CV 3

INDEKS NR 362050 | NAKŁAD 300 EGZ. | ISSN 0021-6941

JĘZYK POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

WRZESIEŃ 2025 | CENA ZŁ 50 (8% VAT)

WRZESIEŃ 2025 | CV 3

JĘZYK POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY
PIOTR ŻMIGRODZKI
Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

SEKRETARZ NAUKOWY
Monika Buława (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

ZASTĘPCA SEKRETARZA NAUKOWEGO
Monika Szymańska (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

KOMITET REDAKCYJNY
Krystyna Kowalik (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Janina Labocha (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków), Maria Malec (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Anna Tyrpa (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Jadwiga Waniakowa (Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński, Kraków; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

RADA NAUKOWA
Bogusław Dunaj (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie), Gerd Hentschel (Instytut Slawistyki, Uniwersytet w Oldenburgu, Niemcy), Jolanta Maćkiewicz (Uniwersytet Gdański), Andrzej Markowski (Uniwersytet Warszawski), Milica Mirkulovska (Uniwersytet Cyryla i Metodego, Skopje, Macedonia), Koji Morita (Tokijski Uniwersytet Studiów Międzynarodowych, Japonia), Vladimír Patráš (Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja), Ivana Vidović Bolt (Uniwersytet w Zagrzebiu, Chorwacja)

Adiustacja, korekta i łamanie: Wydawnictwo JAK, www.wydawnictwojak.pl
Projekt szaty graficznej: Joanna Tyborowska, joannatyb@gmail.com
Witryna internetowa czasopisma: http://jezyk-polski.pl

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Publikacja powstała we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Adres redakcji: al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków
e-mail: jezykpolski@tmjp.pl

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja elektroniczna.
© Copyright by Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2025
ISSN: 0021-6941 (druk), 2720-1406 (online)

WARUNKI PRENUMERATY

Odbiorcy krajowi i zagraniczni mogą zamawiać prenumeratę „Języka Polskiego" w firmach kolporterskich:
a) Kolporter – informacje: http://kolporter.com.pl lub pod nr. tel. 801 205 555,
b) Garmond Press – informacje: http://www.garmondpress.pl,
c) Ars Polona – informacje: arspolona.com.pl.
Koszt prenumeraty dla członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego na rok 2025 wynosi (wraz z roczną składką członkowską) 160 zł. Aby zostać członkiem Towarzystwa (lub przedłużyć swoją przynależność członkowską na kolejny rok kalendarzowy), należy przekazać wymienioną kwotę na konto Towarzystwa w PKO BP SA I O Kraków: 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 w terminie do 31 marca danego roku i wypełnić deklarację członkowską (więcej informacji: http://tmjp.pl/zapisy). Pojedyncze zeszyty od rocznika XCVI (2016) można nabywać (z doliczeniem kosztów wysyłki) w księgarni internetowej Instytutu Języka Polskiego PAN (http://sklep.ijp.pan.pl).

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

MARCIN JAKUBCZYK: Wiek dykcjonarzy. Nieznane dzieła leksykografii polsko-francuskiej XVIII wieku (część I) 5

EMILIA KUBICKA: Korzystanie ze słowników i świadomość leksykograficzna młodego pokolenia lingwistów (na podstawie badań ankietowych) 20

MAŁGORZATA ŚWIĘCICKA, MONIKA PEPLIŃSKA: Wstręt i jego metaforyczne obrazy w języku (na podstawie danych leksykograficznych i korpusowych) 37

MAGDALENA KAWĘCKA: O funkcji ludycznej nazw własnych w nowej przestrzeni medialnej 51

JADWIGA WANIAKOWA: *Sacrum* i *obscenum* w polskich gwarowych nazwach roślin w kontekście historycznym 67

EMIL POPŁAWSKI: Rozwój semantyczny wyrazu *talent* w gwarach polskich 82

BEATA RASZEWSKA-ŻUREK: PRZYRODA jako dynamiczna siła oczami dawnego użytkownika polszczyzny 97

ADAM FAŁOWSKI: Czy etymologia polskiego wyrazu *kobieta* na zawsze pozostanie nierozwiązaną zagadką? 114

PRZEMYSŁAW DĘBOWIAK: Odmiana portugalskich imion w języku polskim 125

RECENZJE

PIOTR ŻMIGRODZKI: Anna Piotrowicz-Krenc, Małgorzata Witaszek-Samborska, *Koronapolszczyzna. Słownictwo czasów pandemii koronawirusa SARS-CoV-2* 146

KRONIKA

MAŁGORZATA ŚWIĘCICKA: „Jestem z Bydgoszczy na Kujawach". Tydzień Bydgoszczy i regionu: Język – literatura – kultura, Bydgoszcz, 24–28 marca 2025 roku 151

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

MARCIN JAKUBCZYK* | UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

Wiek dykcjonarzy. Nieznane dzieła leksykografii polsko-francuskiej XVIII wieku (część I)[1]

Słowa kluczowe: historia leksykografii polsko-francuskiej, metaleksykografia, historia języka, XVIII wiek.

https://doi.org/10.31286/JP.001066

1. Rozwój leksykografii polsko-francuskiej w XVIII wieku[2]

W prospekcie wydawniczym pewnego XVIII-wiecznego dzieła leksykograficznego napisano, że „wiek teraźniejszy najbardziej w Słownikach lub Dykcjonarzach smakować zdaje się […]" („Annonces et avis divers" nr 38, Warszawa 20 IV 1782)[3]. Ta trafna opinia wskazuje na zachodzącą wówczas w Polsce zmianę, którą w odniesieniu do słowników[4] można by rozumieć jako rozwój środków służących komunikacji językowej, wzmożoną chęć rejestrowania i zestawiania słownictwa z różnych języków czy wreszcie potrzebę poszukiwania nowych form wyrazu. Tę zmianę w XVIII-wiecznej Polsce potwierdza wzrost liczby wydawnictw leksykograficznych, wśród których najwięcej – jak wynika z bibliografii Piotra Grzegorczyka (1967) – zawierało materiał z dwóch języków: polszczyzny i francuszczyzny (chodzi tu o słowniki dwu- i wielojęzyczne)[5]. Dzieła te ukazywały się samoistnie, a także niesamoistnie. W tym drugim wypadku były częścią podręczników bądź gramatyk języka francuskiego publikowanych w Polsce, przy czym trzeba tu zaznaczyć, że biorę pod uwagę wyłącznie te leksykony,

* marcin.jakubczyk@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-5112-0315

1 Artykuł składa się z dwóch części. Jego kolejna część zostanie opublikowana w zeszycie 4/2025 „Języka Polskiego". Zawarte w tytule sformułowanie „leksykografia polsko-francuska" oznacza różne formy zestawiania polszczyzny z językiem francuskim w XVIII wieku i nie odnosi się wprost do wyjściowego lub docelowego języka artykułów hasłowych w analizowanych słownikach (zob. też: Jakubczyk 2016: 10–11).

2 Krótkie fragmenty tego artykułu (rozdz. 1 oraz – w jego II części – podrozdz. 2.5 poświęcony *Małemu wokabularzowi*… Augustyna d'Abry'ego) zostały przeze mnie przedstawione na konferencji „Oświecenie jako zmiana języka", zorganizowanej w dniach 28–29 listopada 2024 roku przez Pracownię Literatury Oświecenia Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk pod patronatem Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym.

3 Na temat tego prospektu zob. Jakubczyk 2022.

4 Ze względów stylistycznych wyraz *słownik* często zastępuję w artykule innymi określeniami (np. *dykcjonarz*), ale bez nadawania im odrębnych znaczeń terminologicznych.

5 O językach obcych, z którymi zestawiana była polszczyzna w słownikach do końca XVIII wieku, pisze Włodzimierz Gruszczyński (2011).

które zostały wyraźnie przez autorów wyodrębnione i nazwane *słownikami*, *nomenklatorami*, *wokabularzami* etc.[6]

Do dotychczas znanych XVIII-wiecznych słowników zestawiających polszczyznę z francuszczyzną, wydanych samoistnie, należą m.in. następujące, omówione już w literaturze przedmiotu[7]:

– dwa największe dzieła wielojęzyczne: *Nouveau dictionnaire françois, allemand et polonois*… (t. 1–2, 1744–1747) Michała Abrahama Trotza oraz jego *Nowy dykcyonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski*… z 1764 roku (zob. Iwanowska 1994)[8], a także *Nouveau grand dictionnaire françois, latin et polonois*… (t. 1–2, 1743–1745) Pierre'a Daneta i Dymitra Franciszka Koli (zob. Bochnakowa 1991);

– cztery dykcjonarze dwujęzyczne (niewielkich rozmiarów): *Lexykon francusko-polski*… (1701) Bartłomieja Kazimierza Malickiego, *Mały dykcyonarz polsky y francuski*… (1746) Józefa Uszaka Kulikowskiego, anonimowy *Dykcyonarzyk francuzki*… (1757) oraz *Słownik polsko-francuski* (1779) Marcina Kazimierza Piotrowskiego (zob. Jakubczyk 2016).

Prawie wszystkie spośród wskazanych wyżej dzieł leksykograficznych miały układ alfabetyczny (jedno z nich – słownik M.K. Piotrowskiego – alfabetyczno-gniazdowy). Jedynie anonimowy *Dykcyonarzyk*… został ułożony tematycznie (onomazjologicznie).

Jeśli zaś chodzi o słowniki wydawane niesamoistnie opisane już w literaturze przedmiotu, to należy wspomnieć o dwujęzycznym nomenklatorze francusko-polskim *Nomenklatura lub zebranie słow do używania nayczęstszych, y do wiádomośći bárzo potrzebnych – Nomenclature ou recueil de mots des plus usités et très nécessaires à savoir* (1699) F.D. Duchênebillot[9]. Słownik ten ułożony jest tematycznie i został opublikowany jako jedna z części podręcznika *Nouvelle méthode très facile pour apprendre* […] *à lire, écrire et parler françois* […] – *Nowy sposob do nauczenia się łatwo* […] *czytać, pisać, y gadać po francusku* […] (zob. Duchênebillot 1699)[10]. Co istotne, *Nomenklatura*… jest pierwszym w historii europejskiej leksykografii słownikiem[11], w którym polszczyznę i francuszczyznę zestawiono bez pośrednictwa innych języków (Jakubczyk 2018a). Nomenklator ten ukazał się wprawdzie u schyłku XVII stulecia, ale, co ważne, w ciągu XVIII wieku przedrukowywano go aż dwunastokrotnie, często pod zmodyfikowanymi tytułami i bez podania na karcie tytułowej nazwiska autora (Jakubczyk 2018a: 61)[12].

6 Autorzy ci niejednokrotnie przedstawiają listy słów, które są integralną częścią ich gramatyk (listy te ilustrują opisywane zagadnienia gramatyczne), a zatem nie stanowią wydzielonych słowników.

7 W całym artykule stosuję uwspółcześnioną ortografię francuską – chodzi tu jednak tylko o pisownię akcentów nad literami samogłoskowymi (np.: *maître* zamiast *maitre*, *nécessaire* zamiast *necessaire*), a także zapis kilku wyrazów (np. *temps* zamiast *tems*). Ortografię polską pozostawiam bez zmian (chyba że zaznaczam inaczej).

8 Wskazuję tu i dalej jedynie ważniejsze pozycje bibliograficzne.

9 Niewiele wiadomo na temat tego autora. Być może była to mniszka francuska przebywająca w Warszawie (zob. Jakubczyk 2018b). Nie odmieniam w artykule tego nazwiska, ponieważ nie jest pewne, do której z płci się odnosi.

10 Omówienie całego podręcznika *Nouvelle méthode*… znajduje się w opracowaniu: Jakubczyk 2018b, natomiast analiza samego słownika – w artykule: Jakubczyk 2018a.

11 Niezależnie od tego, czy mamy na myśli słownik samoistny czy niesamoistny.

12 Szczegółowe omówienie wszystkich reedycji tego dzieła, w tym nienotowanych przez bibliografów lub opisywanych przez nich błędnie, zawiera opracowanie: Jakubczyk 2018b.

Jak wskazuje Anna Nikliborc w swojej cennej bibliografii adnotowanej dawnych podręczników bądź gramatyk francuszczyzny, w XVIII-wiecznej Polsce opublikowano w sumie ponad 50 ich edycji, przy czym liczba ta obejmuje wznowienia pierwodruków (Nikliborc 1961: 151)[13]. Kilka z tych edycji (nie licząc tu dzieła F.D. Duchênebillot) zawiera słownik. Są to chronologicznie następujące gramatyki (zamieszczone w nich słowniki nie były analizowane we wcześniejszej literaturze przedmiotu):

– *Grammatica Gallica*… Ambrożego Buszydłowskiego (Kraków 1753);

– anonimowa *Grammatyka francuzka krotko zebrana dla uczących się języka francuzkiego* (pierwsze wydanie: Połock ante 1772);

– *Snadna, gruntowna, obszerna grammatyka francuska*… Stanisława Nałęcza-Moszczeńskiego (Gdańsk 1774);

– *Nowa praktyczna grammatyka, czyli nowy* […] *sposob uczenia się języka francuskiego*… Augustina d'Abry'ego (Wilno 1781);

– *Grammatyka francuzka i polska*… François Painvina (Warszawa [1775], 1789);

– anonimowa *Grammaire françoise à l'usage des Collèges de la Compagnie de Jésus*… (Połock 1790)[14].

Z kolei do nieznanych dotąd leksykonów opublikowanych samoistnie należą dwa:

– *Krotkie zebranie słow francuskich y polskich z ich konjugacyami i deklinacyami*… (Warszawa 1766);

– *Recueil en abrégé des verbes françois très nécessaires à quiconque a envie d'apprendre la langue françoise*… (brak daty i miejsca wydania; zob. Recueil)[15].

Omówienie tych ośmiu nieznanych dotąd słowników polsko-francuskich (nie odnotowuje ich również Grzegorczyk 1967)[16], których pełne tytuły podaję w bibliografii, rozpocznę od dzieł samoistnych, a następnie przedstawię publikacje niesamoistne w porządku chronologicznym[17]. W zależności od leksykonu w analizie uwzględnię następujące kwestie: autorstwo, budowę (mikro- i makrostruktura[18]) oraz pierwowzory słownika. Cytowany materiał językowy będzie dobierany w taki sposób, aby – w miarę możliwości – zwrócić uwagę na te polskie wyrazy hasłowe, które były w ówczesnej polszczyźnie rzadziej lub od niedawna poświadczone.

13 Bibliografia ta została później uzupełniona (zob. podrozdz. *Recepcja dzieła* w: Jakubczyk 2018b).

14 A. Nikliborc (1961) omawia zawartość tych druków, ale nie analizuje zawartych w nich słowników. Przykładowo o nomenklatorze opublikowanym w gramatyce Ambrożego Buszydłowskiego pisze jedynie, że liczy 44 strony i mieści 29 grup rzeczowników (Nikliborc 1961: 168–169). Wyłącznie w odniesieniu do dykcjonarza wydrukowanego w *Grammatyce francuzkiej krotko zebranej*… autorka dodaje, że zawiera on około 800 haseł (zob. podrozdz. 2.3.2).

15 A. Nikliborc osobno podaje spis słowników dwu- i wielojęzycznych mieszczących materiał francuski i polski (Nikliborc 1961: 176–178). W świetle współczesnego stanu badań w wykazie tym można zauważyć dykcjonarze już omówione w literaturze przedmiotu (np. M.A. Trotza czy J. Kulikowskiego) i tylko jeden leksykon wcześniej nieomawiany (*Recueil*…). Brak tam natomiast *Krotkiego zebrania*… oraz słowników niesamoistnych wskazanych przeze mnie powyżej.

16 Ponadto nie wszystkie z nich zostały do chwili obecnej zdigitalizowane (np.: KZ 1766a, 1766b; Recueil).

17 W części I artykułu analizuję słowniki samoistne, a także dwa leksykony opublikowane niesamoistnie – w gramatyce A. Buszydłowskiego oraz w anonimowej *Grammatyce francuzkiej krotko zebranej*… Pozostałe dykcjonarze niesamoistne omawiam w części II.

18 Terminy te stosuję zgodnie z dotychczasową literaturą przedmiotu. *Makrostruktura* to układ i dobór artykułów hasłowych w słowniku, a *mikrostruktura* to układ i zawartość artykułu hasłowego (zob. Żmigrodzki 2009: 52).

Wszystkie wskazane dykcjonarze zostaną zatem przedstawione w perspektywie metaleksykografii oraz historii języka – jako zabytki leksykografii stanowiące źródła do badań lingwistycznych. Głównym celem badawczym jest włączenie do obiegu naukowego dzieł zupełnie zapomnianych, a z pewnością wartych uwagi.

2. Analiza słowników

2.1. *Krotkie zebranie słow francuskich y polskich z ich konjugacyami y deklinacyami…* (1766) oraz *Recueil en abrégé des verbes françois…* (brak daty)

Krotkie zebranie… (zob. KZ 1766a, 1766b) oraz *Recueil en abrégé…* (zob. Recueil) to dwujęzyczne słowniki francusko-polskie, które ukazały się samoistnie. Nie zawierają nazwiska autora ani przedmowy. Na karcie tytułowej *Recueil…* nie ma daty i miejsca wydania. Dzieła te nie były wcześniej przedmiotem zainteresowania badaczy, ponadto odnotowują je tylko niektóre bibliografie (brak w: Grzegorczyk 1967; uwzględnione w: Estreicher). Omawiane druki są bardzo rzadkie w zbiorach polskich starodruków: *Krotkie zebranie…* zachowało się zaledwie w dwóch egzemplarzach (zob. KZ 1766a, 1766b), a *Recueil…* w jednym egzemplarzu (zob. Recueil). Obydwa zachowane egzemplarze *Krotkiego zebrania…* są niepełne, brakuje w nich stron (w KZ 1766a nie ma stron: 51–64, 67–78; w KZ 1766b – stron 7–18, 81–84), a zatem pełna zawartość słownika może zostać odtworzona dopiero po lekturze obu druków (w sumie 170 stron)[19]. Z kolei w *Recueil…* nie brakuje stron (w sumie jest ich 99).

Recueil en abrégé des verbes françois très nécessaires à quiconque a envie d'apprendre la langue françoise ma również tytuł w języku polskim: *Krotkie zebranie słow francuskich służących do wzięcia pierwszych początkow uczącym się tego języka* (zob. Recueil)[20]. Z polskiego tytułu, a także z zawartości słownika można wnioskować, że druk ten jest zmodyfikowaną wersją *Krotkiego zebrania…* z 1766 roku[21], dlatego dykcjonarze te omawiam tu łącznie (dla zachowania jednoznaczności stosuję dalej w odniesieniu do *Recueil…* wyłącznie francuski tytuł tego dzieła, najczęściej podaję go w wersji skróconej; tej samej francuskojęzycznej nazwy używam również w funkcji odsyłacza bibliograficznego – zob. Recueil).

2.1.1. *Krotkie zebranie…* (1766)

Krotkie zebranie… to pierwszy w historii polsko-francuskiej leksykografii słownik o w pełni gramatycznym typie makrostruktury[22], ułożony wedle części mowy. Nie jest znany pierwowzór tego dzieła. Nie stanowi ono z pewnością gramatyki, lecz słownik gramatyczny, chociażby z tego powodu, że brak w omawianej publikacji zagadnień dotyczących ortografii i wymowy, składni, a także szczegółowych informacji odnoszących się do części mowy oraz

19 Dodatkowo w egzemplarzu KZ 1766a występują pewne błędy drukarskie, np. niekiedy strony są z sobą błędnie połączone – jak chociażby strony 17–18 znajdują się po stronie 30, a przed 31.

20 Z kolei *Krotkie zebranie…* wydane w 1766 roku ma tytuł tylko w języku polskim (KZ 1766a, 1766b).

21 Stwierdzenie to należy traktować jako hipotezę, skoro nie jest znana data wydania *Recueil…*

22 Chodzi tu ściśle o zestawienie tych dwóch wskazanych języków. Słowniki dwujęzyczne o makrostrukturze gramatycznej ukazywały się w Polsce wcześniej, w XVII wieku, jak np. polsko-niemiecki *Forytarz języka polskiego* Johanna Ernestiego z 1674 roku (zob. Frączek 2011).

odmiany wyrazów. Artykuły hasłowe zostały pogrupowane na podstawie następujących części mowy (a w ich obrębie ułożone są zazwyczaj alfabetycznie):

(a) czasowniki (*słowa*) zgromadzone według kryterium przynależności do jednej z czterech francuskich grup koniugacyjnych wyróżnionych w dykcjonarzu[23]. Każdą z koniugacji otwiera wzorcowa odmiana przykładowego czasownika (formy wskazywane są w różnych trybach i czasach), a następnie podawane są ich listy (w formie słownikowej):

– *pierwszy skład* ('pierwsza koniugacja'): czasowniki zakończone na *-er* wraz z odmianą wyrazu *donner* ('dać'), np.:[24]

contenter – contentować, dogadzać (KZ 1766a: 10),

friser – fryzować (KZ 1766a: 19),

meubler – meblować (KZ 1766a: 23);

– *drugi skład*: czasowniki zakończone na *-ir*, wraz z odmianą wyrazu *finir* ('kończyć'), np.:

choisir – obrać (KZ 1766a: 37),

saisir – uchwycić, poymać (KZ 1766a: 40);

– *trzeci skład*: czasowniki zakończone na *-oir*, wraz z odmianą wyrazu *recevoir* ('otrzymać'), np.:

prévoir – przewidzieć (KZ 1766a: 45),

vouloir – chcieć (KZ 1766a: 45);

– *czwarty skład*: czasowniki zakończone na *-re*, wraz z odmianą wyrazu *rendre* ('oddać'), np.:

vendre – przedawać (KZ 1766a: 50),

s'attendre – spodziewać się (KZ 1766a: 50).

Po koniugacjach została zamieszczona dwujęzyczna lista czasowników nieregularnych, a także wzory odmian niektórych czasowników, np. posiłkowych *avoir* ('mieć') i *être* ('być').

(b) Przymiotniki (*imiona przydatne*), np.:

aimable – miły (KZ 1766b: 77),

généreux – szczodry, wspaniały (KZ 1766a: 87).

23 Grupy te nie w pełni odpowiadają współczesnym.

24 Odtąd francuskie wyrazy hasłowe oddzielam od polskich ekwiwalentów myślnikiem. Dotyczy to również tych wszystkich omawianych poniżej dzieł, w których odpowiadające sobie wyrazy nie są rozdzielone znakiem interpunkcyjnym.

(c) Przysłówki (*adverbia*), np.:

à rebours – na wspaká (KZ 1766a: 124),

sérieusement – krom żartu [‘poważnie’] (KZ 1766a: 114).

(d) Rzeczowniki (*imiona istotne*) ułożone wedle pięciu deklinacji[25], niezbyt spójnych, w obrębie których pierwsze trzy obejmują substantywa pogrupowane na podstawie rodzaju gramatycznego, a ściślej – zgodnie z przypisanymi im rodzajnikami rodzaju męskiego (*le*), żeńskiego (*la*) oraz rodzajnikiem elidowanym dla obydwu rodzajów (*l’*). Czwarta deklinacja dotyczy nazw własnych (wśród nielicznych przykładów są jedynie imiona i nazwy miast), a piąta – zaimków (*namieśnictwa* lub *pronomina*; KZ 1766a: 163), głównie dzierżawczych. Poniżej omówię pierwsze trzy deklinacje:

– „Deklinacya pierwsza” gromadzi rzeczowniki „rodzaiu męskiego, znaczone przez artykuł *le*” (KZ 1766a: 125), np.:

le gazetier – gazetnik, nowiniarz (KZ 1766a: 132),

le manège – szkoła jezdna, maneż (KZ 1766a: 135);

– „Deklinacya druga” zawiera rzeczowniki „białogłowskiego rodzaiu, znaczone przez artykuł *la*” (KZ 1766a: 141), np.:

la mode – moda (KZ 1766a: 148),

la poudre – proch, puder (KZ 1766a: 151);

– „Deklinacya trzecia” obejmuje rzeczowniki „tak w męskim, iak y w białogłowskim rodzaiu […], rodzay zaś ich […] oznacza się przez m w męskim, a f w białogłowskim” (KZ 1766a: 155), np.:

l’assurance f – upewnienie (KZ 1766a: 157),

l’amusement m – zabawa (KZ 1766a: 157).

(e) Dzieło zamyka (KZ 1766a: 165–170) niesłownikowa część zawierająca przykładowe zdania pytające z inwersją podane w różnych czasach, pt. *Koniugacya z pytaniem* oraz *Ta sama koniugacya z pytaniem y negacyą*, np.:

czy daie – donne-t-il (KZ 1766a: 165; chodzi o 3 os. liczby poj. rodz. męskiego),

czy nie daie – ne donne-t-il pas (KZ 1766a: 168; chodzi o 3 os. liczby poj. rodz. męskiego).

25 Deklinacja od dawna nie występowała już w języku francuskim. Stosowano jednak ten termin, gdyż francuszczyznę, podobnie jak inne języki nowożytne, opisywano zgodnie z tradycją gramatyk łacińskich.

Jak wynika z powyższego opisu, ekwiwalenty polskie w *Krotkim zebraniu*… są najczęściej jednowyrazowe, a francuskie wyrazy hasłowe poza rodzajem gramatycznym wskazywanym przy rzeczownikach właściwie nie zawierają żadnych dodatkowych informacji metajęzykowych. Warto zwrócić uwagę, że wśród cytowanych wyżej wyrazów polskich są takie, które w polszczyźnie weszły do użycia w XVIII wieku (zob. ESXVII): *fryzować*, *meblować*, *gazetnik*, *maneż*.

Z pewnością słownik ten musiał stanowić nową jakość na rynku ówczesnych dykcjonarzy polsko-francuskich, skoro stał się inspiracją dla kilku wydanych później dzieł (zob. podrozdz. 2.1.2 oraz w drugiej części niniejszego artykułu: 2.5, 2.6, 2.7).

2.1.2. *Recueil en abrégé…*

Dzieło to, podobnie jak *Krotkie zebranie*…, można określić mianem słownika gramatycznego. Został on ułożony według następujących części mowy (zaś w ich obrębie układ jest zwykle alfabetyczny):

(a) czasowniki (*słowa*) zgrupowane na podstawie trzech koniugacji (*składów*), podobnych do współczesnych, ale bez eksplicytnej informacji, w jaki sposób te gromady koniugacyjne zostały wyodrębnione. Wśród czasowników *pierwszego składu* są wyrazy zakończone na *-er*, *drugiego składu* – zakończone na *-ir*, a *trzeciego składu* – czasowniki nieregularne zakończone na *-re*, *-ir* oraz *-oir*. Oto kilka przykładów:

Accompagner – *Towarzyszyć* (Recueil, s. 5),

Accomplir – *Wypełnić* (Recueil, s. 29),

Dire – *Mówić* (Recueil, s. 33).

W porównaniu z *Krotkim zebraniem*… można tu zauważyć odmienny podział czasowników na koniugacje. Ponadto w *Recueil*… nie ma wzorców odmian czasowników oraz listy ich form nieregularnych. Jeśli chodzi o polskie ekwiwalenty francuskich wyrazów hasłowych, to niektóre z nich są takie same jak w pierwowzorze (najczęściej jednowyrazowe, np. pod *meubler*; Recueil, s. 20), inne zostały zmodyfikowane m.in. tak, że wskazywany jest tylko jeden odpowiednik zamiast dwóch (np. „Saisir – *Poymać*" w: Recueil, s. 31; por. 2.1.1.a), a jeszcze innych anonimowy autor wcale nie uwzględnił (brak takich haseł, jak np.: *contenter*, *vouloir*; por. 2.1.1.a). W podobny sposób zmiany w stosunku do *Krotkiego zebrania*… będą w *Recueil*… wprowadzane w wypadku pozostałych części mowy.

(b) Przymiotniki (*imiona przydatne*), np. „Généreux – *Szczodry*" (Recueil, s. 44; por. 2.1.1.b).

(c) Rzeczowniki (*imiona istotne*)[26], np.:

La rapidité – *Bystrość*

La rareté – *Rzadkość*

26 W *Krotkim zebraniu*… po przymiotnikach podawane są przysłówki, a dopiero potem rzeczowniki (por. 2.1.1.b, c, d).

La révolte – *Bunt*

Le ris – *Smich* [sic!] (wszystkie przykłady pochodzą z: Recueil, s. 79).

Francuskie rzeczowniki hasłowe wraz z odpowiadającymi im rodzajnikami nie są uporządkowane wedle deklinacji (jak w *Krotkim zebraniu*…), lecz alfabetycznie, niezależnie od przypisanego im rodzajnika. W *Recueil*… nie zostały też w obrębie rzeczowników uwzględnione zaimki oraz nazwy własne. Polskie ekwiwalenty to najczęściej jednostki jednowyrazowe.

(d) Przysłówki[27], np. „À rebours – *Na wspak*" (Recueil, s. 98; por. 2.1.1.c).

Na podstawie przedstawionej makro- i mikrostruktury można uznać *Recueil*… za zmodyfikowaną wersję *Krotkiego zebrania*…, wprawdzie skróconą, ale zarazem ulepszoną chociażby ze względu na nowy układ rzeczowników (bez odniesienia do deklinacji), a także wyodrębnienie trzech (zamiast czterech) grup koniugacyjnych czasowników. W ujęciu metaleksykograficznym zmiany te można postrzegać jako proces udoskonalania słowników o tym samym, gramatycznym typie makrostruktury. Z kolei w perspektywie historii językoznawstwa (opisów gramatycznych) w okresie przednaukowym obrazują one stopniowy rozwój ówczesnej refleksji nad językiem.

2.2. Ambroży Buszydłowski, *Series vocabulorum in sermone familiari occurrentium*, [w:] tegoż, *Grammatica Gallica*… (1753)

A. Buszydłowski (zmarł w 1765 r.) był profesorem w Akademii Krakowskiej, nauczał m.in. języka francuskiego. Jak zaznacza Henryk Barycz, „w r. 1751 Uniwersytet uchwalił wydać własnym kosztem opracowaną przezeń gramatykę języka francuskiego, owoc długoletnich wykładów w tym zakresie, która istotnie ukazała się w r. 1753" (Barycz 1937: 149; Buszydłowski 1753; zob. też: Czerny 1964: 298–299).

Gramatyka A. Buszydłowskiego miała tylko jedno wydanie, została napisana po łacinie. Składa się z rozdziałów poświęconych francuskiej ortografii, wymowie, częściom mowy, odmianie wyrazów i składni[28]. Zawiera również wyodrębniony trójjęzyczny słownik francusko-polsko-łaciński pt. *Series vocabulorum in sermone familiari occurrentium* ('Zbiór słów występujących w mowie potocznej'), o onomazjologicznym typie makrostruktury, który liczy 29 numerowanych rozdziałów[29], zatytułowanych wyłącznie po łacinie. W dykcjonarzu tym występują głównie rzeczowniki oraz frazy rzeczownikowe, np.:

La Jeunesse, Młodość, Juventus (VIII),

La Pentecôte, Zielone Świątki, Pentecoste (II),

Une robe longue doublée, Żupan, Vestis inferior (XXII).

27 Brak w *Recueil*… terminu je określającego (zob. Recueil, s. 84).

28 Druk mieści ponadto zbiór numerowanych refleksji na różne tematy: *Reflexiones sive sentimenta in varia materia*, napisany, oprócz wskazanego tytułu, w całości po francusku.

29 Strony w słowniku nie są liczbowane (cytując dalej materiał, podaję numery rozdziałów).

Ponadto hasłowane są liczebniki (tylko w rozdziale XXIX), a także – jedynie w rozdziale XXVIII *De proprietatibus animalium* ('O właściwościach zwierząt') – krótkie zdania powstałe z połączenia rzeczownika z czasownikiem, np.:

Le lion rugit, Lew ryczy, Leo rugit.
[…]
L'ours gronde, Niedźwiedź mruczy, Ursus fremit.
[…]
Le cheval hennit, Koń rże, Equus hinnit.

Najogólniej biorąc, słownictwo w następujących po sobie kolejno rozdziałach dotyczy m.in.: religii i kościoła, człowieka (np.: pokrewieństwo, godności), stołu, zwierząt, roślin, gospodarstwa, rzemiosł i narzędzi, części ciała człowieka, szkoły i nauk, ubrań, metali, czasu, miasta, domu, przypraw oraz odgłosów wydawanych przez zwierzęta. Przedstawiony układ jest dość archaiczny i nie wydaje się spójny (por. np. dość przypadkowe miejsca, w których znalazły się wyrazy określające przyprawy oraz odnoszące się do części ciała człowieka). Można przypuszczać, że wynika to z tego, iż dzieło ma charakter kompilacyjny, a autor musiał korzystać z kilku różnych źródeł. I tak udało mi się ustalić, że kilka rozdziałów *Series vocabulorum*… jest zbieżnych z *Nomenklaturą*… F.D. Duchênebillot, a kilka z wokabularzem zamieszczonym w gramatyce francuskiej dla Niemców, której autorem jest Jean Robert des Pepliers (zob. podrozdz. 2.3), jak np.:

– pierwszy rozdział pt. *De Divinitate et alijs rebus respicientibus religionem* ('O boskości i innych sprawach związanych z religią') przypomina fragment o tej samej tematyce otwierający wokabularz J.R. des Pepliersa (zob. np. edycję: des Pepliers 1749: 267–268);

– drugi rozdział pt. *De principalibus festis anni* ('O najważniejszych świętach roku') jest z kolei zbliżony do fragmentu pt. *Przednie święta roczne* zawartego w *Nomenklaturze*… F.D. Duchênebillot (1699: 148–150).

Z pewnością słownik A. Buszydłowskiego nie jest jednak ścisłym odwzorowaniem wskazanych tu dużo nowocześniejszych (mimo że po raz pierwszy ukazały się w XVII wieku) nomenklatorów F.D. Duchênebillot oraz J.R. des Pepliersa. Ponadto w rozdziale XXVIII *Series vocabulorum*… (por. cytaty wskazane powyżej) można zauważyć pewną inspirację „żywym alfabetem" (łac. *vivum alphabetum*) zamieszczonym w *Orbis sensualium pictus*… Jana Àmosa Komeńskiego (pierwsze wydanie z językiem polskim, notabene zestawionym m.in. z francuszczyzną, zob. Comenius 1667: 4–9)[30]. A. Buszydłowski nie proponuje wszakże, tak jak J.À. Komeński, nauki alfabetu poprzez wykorzystanie odgłosów zwierząt, a jedynie podaje krótkie zdania określające poszczególne odgłosy (u J.À. Komeńskiego są 24 zdania, u A. Buszydłowskiego jest ich 27). Warto raz jeszcze podkreślić, że „żywy alfabet" był tu wyłącznie inspiracją, ponieważ różnic w doborze materiału leksykalnego jest między tymi dziełami więcej niż podobieństw, np. brak u J.À. Komeńskiego następujących zdań uwzględnionych przez A. Buszydłowskiego:

30 Szczegółową analizę „żywego alfabetu" u J.À. Komeńskiego daje Adam Fijałkowski (2012: 281–336).

Le coq chante, Kur pieie, Gallus catat (XXVIII),

La cigogne craquette, Boćián klekoce, Ciconia crepitat (XXVIII).

2.3. *Wokabuły niektore potrzebnieysze*, [w:] *Grammatyka francuzka krotko zebrana dla uczących się języka francuzkiego* [ante 1772]

Gramatyka ta ukazała się po raz pierwszy przed 1772 rokiem (zob. Gram. ante 1772)[31] i – jak podaje za bibliografią Karola Estreichera A. Nikliborc (1961: 170) – miała w XVIII wieku 9 wznowień (korzystam tu z 5 wybranych reedycji: Gram. 1774, 1783, 1784, 1791, 1798)[32]. W pierwszym i w kolejnych wydaniach słownik wyraźnie oddzielony jest od gramatyki, stanowiąc *Przydatek do grammatyki* (jednak nie wszystkie wznowienia zawierają dykcjonarz, brak go w wydaniach: Gram. 1774, 1783, 1791). W edycjach po 1772 roku, w których znajduje się słownik, tytuł tego wokabularza został uzupełniony o nazwisko autora jego pierwowzoru: *Wokabuły niektore potrzebnieysze, zebrane z Pepliera* [sic!] (taki tytuł w: Gram. 1784, 1798). Chodzi tu o niezwykle wówczas popularną dwujęzyczną gramatykę języka francuskiego dla Niemców, której autorem był J.R. des Pepliers[33], po raz pierwszy wydaną w 1689 roku pod tytułem *Grammaire royale françoise et allemande*… ('Królewska gramatyka francuska i niemiecka'), obejmującą słownik[34]. Omówię zatem najpierw to dzieło, a następnie *Wokabuły niektóre potrzebnieysze*…

2.3.1. Des Pepliers, *Grammaire royale françoise et allemande*…

Jak podaje Jean-Antoine Caravolas (2000), dzieło des Pepliersa miało około 100 reedycji (nie tylko w Niemczech, ale też w innych krajach; korzystam tu z kilku wybranych wznowień: des Pepliers 1693, 1717, 1749). Na temat autora tej gramatyki wiadomo niewiele, jedyne dostępne informacje pochodzą ze stron tytułowych dzieła, na których J.R. des Pepliers przedstawiany jest przede wszystkim jako nauczyciel języka francuskiego i niemieckiego oraz członek Akademii Francuskiej (Caravolas 2000: online, rozdz. III, par. 113).

Dzieło J.R. des Pepliersa zawierało części poświęcone francuskiej gramatyce (obejmującej zgodnie z ówczesną wiedzą o języku: ortografię wraz z informacjami o wymowie, etymologię, która odpowiada głównie dzisiejszej morfologii, i składnię), a także m.in. zbiór dialogów i opowiadań oraz wyraźnie nazwany i wyodrębniony słownik. Reedycje tego dykcjonarza drukowane były w kilku wariantach, m.in.:

– jako słownik francusko-niemiecki zatytułowany *La nomenclature ou recueil des noms et verbes les plus familiers et les plus nécessaires à savoir pour commencer à parler françois* (des Pepliers 1693: 1–78)[35] ('Nomenklatura lub zebranie imion i słów najczęściej spotykanych

31 A. Nikliborc (1961: 170) jako pierwsze wydanie wskazywała za K. Estreicherem edycję z 1774 roku.

32 Wznawiano ją jeszcze kilkakrotnie w XIX wieku – 14. wydanie ukazało się w 1829 roku w Krakowie. A. Nikliborc (1961: 170) pisze, że 9. edycja wyszła bez daty jeszcze w XVIII wieku, jednakże faktycznie wydanie to zostało opublikowane w Wilnie w 1806 roku (zob. Gram. 1806).

33 Wariantywnie nazwisko zapisywane jako Des Pepliers.

34 Na temat wcześniejszych (XVI-wiecznych) gramatyk języka francuskiego pisanych z myślą o odbiorcach niemieckojęzycznych zob. Bogacki 2016.

35 Słownik ma odrębną paginację.

i najbardziej potrzebnych, żeby wiedzieć jak zacząć mówić po francusku') lub – w innych edycjach – *Recueil de mots françois et allemands* (des Pepliers 1749: 267–332) ('Zebranie słów francuskich i niemieckich'), zawierający rzeczowniki i czasowniki ułożone tematycznie w tytułowanych, ale nienumerowanych rozdziałach, np. *Ce que l'on trouve dans le jardin, les fleurs et les arbres* (des Pepliers 1693: 6) ('To, co znajduje się w ogrodzie, kwiaty i drzewa'). Odrębną część stanowi francusko-niemiecki słownik przymiotników ułożony alfabetycznie (*Recueil des adjectifs*…) ('Zebranie przymiotników…');

– jako słownik niemiecko-francuski pt. *Recueil de mots allemands et françois* (des Pepliers 1717: 297–370) ('Zebranie słów niemieckich i francuskich'), od powyższej wersji różniący się tylko tym (poza wyjściowym językiem niemieckim), że rozdziały, w których tematycznie zgromadzone są rzeczowniki i czasowniki, są nie tylko tytułowane, ale też numerowane (58 rozdziałów).

W obydwu omówionych wariantach hasła składają się wyłącznie z wyrazu hasłowego i jego ekwiwalentu, np. „un Oeil, ein Auge" ['oko'] (des Pepliers 1749: 281).

2.3.2. Polsko-francuskie wersje nomenklatora des Pepliersa

Wokabuły niektóre potrzebnieysze, zebrane z Pepliera (Gram. 1798: 137–154)[36] to polsko-francuski słownik tematyczny złożony z 37 rozdziałów (wszystkie są numerowane, oprócz ostatniego *O adwerbiach i konjunkcyach*)[37]. Większość z nich została zatytułowana, np. *O człowieku* (I), *O słowach* ['czasownikach'] *ruszającego się człowieka* (II), *O rzemiosłach* (VII). W *Wokabułach*… zamieszczone są głównie rzeczowniki i czasowniki, a ponadto w małej liczbie przymiotniki, liczebniki oraz – w ostatnim rozdziale – przysłówki i spójniki. Wedle obliczeń A. Nikliborc (1961: 170) omawiany słownik zawiera około 800 haseł. Oto kilka przykładów artykułów hasłowych obrazujących zarówno sposób hasłowania słownictwa, jak i ekwiwalencję semantyczną polsko-francuską:

Iść, aller, marcher (II),

Umieć, *wiedzieć*, savoir (XVI) (brak w edycji: Gram. ante 1772),

Myśleć, penser (V),

Chcieć jeść, avoir faim (III),

Chcieć pić, avoir soif (III),

Pożyczyć komu, prêter (IX),

Pożyczyć od kogo, emprunter (IX),

Zdrowy, sain (X) (Gram. ante 1772: *Zdrowy*, bien portant).

36 Cytuję dalej z edycji: Gram. 1798. Nie podaję numerów stron, lecz numery rozdziałów, które w omawianym słowniku zapisywane są cyframi rzymskimi. W celach porównawczych powołuję się też na wydanie: Gram. ante 1772, co wyraźnie zaznaczam.

37 Taka sama liczba rozdziałów jest w wydaniu: Gram. 1784. Edycja: Gram. ante 1772 zawiera w sumie 4 rozdziały mniej.

Jak widać, polskie wyrazy hasłowe mogą być uzależnione od znaczeń jednostek francuskich (por. zwłaszcza: *umieć*, *wiedzieć*, *chcieć jeść*, *chcieć pić*, *pożyczyć komu*, *pożyczyć od kogo*) i dlatego znajdują się wśród nich np. czasowniki wraz z kolokacjami (*chcieć jeść*, *chcieć pić*) czy miejscami walencyjnymi (*pożyczyć komu*, *pożyczyć od kogo*). Z kolei kilka poniższych przykładów to poświadczenia wyrazów dość rzadkich w polszczyźnie XVII i XVIII wieku (por.: ESJP, KorBa):

Drożyć się, surfaire ['żądać zbyt wysokiej ceny, wyceniać za wysoko'], vendre cher [dosł. 'sprzedawać drogo'] (IX),

Tancmistrz, maître de danses (VII),

Zaszpilać się, se boutonner ['zapinać (guziki)'] (XIV) (Gram. ante 1772: *zapinać się*),

Rozszpilać się, se deboutonner ['rozpinać (guziki)'] (XIV) (Gram. ante 1772: *rozpinać się*).

Polskie edycje omawianego słownika nie różnią się w dużym stopniu; można zauważyć jedynie drobne rozbieżności między nimi, takie jak m.in. zmodyfikowane tytuły rozdziałów (np. *O sztukach i rzemiesłach* [Gram. ante 1772] wobec *O rzemiosłach* [Gram. 1798]) czy zmiany francuskich ekwiwalentów (por. wyżej *zdrowy* [Gram. ante 1772; Gram. 1798]).

Porównanie polsko-francuskiego wokabularza z jego pierwowzorem zawartym w gramatyce J.R. des Pepliersa wykazuje spore różnice między tymi słownikami. Najważniejsze z nich przedstawiono w tabeli.

Tabela. Porównanie *Recueil de mots*… J.R. des Pepliersa z *Wokabułami potrzebnieyszymi*…

WYSZCZEGÓLNIENIE	**J.R. des Pepliers (na przykładzie edycji z 1717 roku)**	***Wokabuły potrzebnieysze*… (na przykładzie edycji z 1798 roku)**
LICZBA ROZDZIAŁÓW W SŁOWNIKU	58 rozdziałów	37 rozdziałów
TYTUŁY I ZAWARTOŚĆ PIERWSZYCH PIĘCIU ROZDZIAŁÓW	– *Des choses théologiques, du ciel et des elements* – *Du temps et des saisons* – *Des mois et des jours de la semaine* – *Noms de fêtes* – *Noms de nations*[38]	– *O człowieku* – *O słowach ruszającego się człowieka* – *O innych słowach do człowieka należących* – Bez tytułu (zawiera czasowniki, takie jak np.: *kochać*, *witać*) – Bez tytułu (zawiera czasowniki, takie jak np.: *myśleć*, *wątpić*)

38 Tytuły tych rozdziałów można by – kolejno – przetłumaczyć następująco: 'O sprawach teologicznych, niebie i żywiołach'; 'O czasie, pogodzie i porach roku'; 'O miesiącach i dniach tygodnia'; 'Nazwy świąt'; 'Nazwy narodów'.

TYTUŁY I ZAWARTOŚĆ OSTATNICH PIĘCIU ROZDZIAŁÓW	– *Les noms des armes et pour l'armée* – *Ce que l'on trouve dans les forteresses* – *Ce que l'on voit en campagne* – *Pour les jeux et les exercices* – *Des instruments de musique*[39]	– *O Bogu i niebie* – *O dniach i miesiącach* – *O wojnie* – *O liczbie* – *O adwerbiach i konjunkcyach*

Zupełnie inna jest zatem nie tylko liczba, ale też kolejność rozdziałów. Ponadto można zauważyć wyraźne modyfikacje w kolejności występowania artykułów hasłowych w obrębie rozdziałów, co ukazuje np. porównanie rozdziału gromadzącego w obu dziełach słownictwo związane z deserami (des Pepliers 1693: 43; Gram. 1798: 148). Można też oczywiście dostrzec, że brakuje w *Wokabułach*… niektórych haseł zamieszczonych w pierwowzorze lub – odwrotnie – zamieszczone są artykuły, których nie ma u J.R. des Pepliersa. Wypada zatem stwierdzić: różnice między porównywanymi słownikami są tak duże, że gdyby w tytule polskiej edycji nie znalazło się odwołanie do J.R. des Pepliersa, trudno byłoby udowodnić te korelacje[40].

Źródła[41]

Buszydłowski A. 1753: *Grammatica Gallica in tres informationes divisa*…, Typis Universitatis, Cracoviae (online: https://books.google.pl/books?id=DR0VAAAAQAAJ).

Comenius J.A. 1667: *Orbis sensualium pictus* […] *Latino-Gallico-Germanico-Polonice*, Typis Tschornianis, Bregæ Silesiorum (online: https://books.google.pl/books?id=uGBcAAAAcAAJ).

Duchênebillot F.D. 1699: *Nouvelle méthode très facile pour apprendre* […] *à lire, écrire & parler françois* […]. *Nowy sposob do nauczenia się łatwo* […] *czytać, pisać, y gadać po francusku* […], Collegium OO. Scholarum Piarum, Warszawa (online: https://polona.pl/item/novvelle-methode-tres-facile-pour-aprendre-un-peu-de-tems-a-lire-ecrire-et-parler,ODcwNzAyMTY).

ESXVII: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński (online: https://sxvii.pl).

Gram. [ante 1772]: *Grammatyka francuzka krotko zebrana dla uczących się języka francuzkiego*, Drukarnia Jezuitów, Połock (online: https://dbc.wroc.pl/publication/24698).

Gram. 1774: *Grammatyka francuzka krotko zebrana dla uczących się języka francuzkiego w Akademii Wilenskiey*, Drukarnia Akademicka, Wilno (druk dostępny w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 51843 I).

Gram. 1783: *Grammatyka francuzka krotko zebrana dla uczących się języka francuzkiego*, Drukarnia Ignacego Gröbla, Kraków (druk dostępny w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 51546 I).

Gram. 1784: *Grammatyka francuzka krotko zebrana dla uczących się języka francuzkiego*, Drukarnia arcybiskupa mohylewskiego, Mohylew (druk dostępny w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 34459 I).

Gram. 1791: *Grammatyka francuzka krotko zebrana dla uczących się języka francuzkiego*, Drukarnia Akademicka, Wilno (druk dostępny w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 51856 I).

Gram 1798: *Grammatyka francuzka krotko zebrana dla uczących się języka francuzkiego*, edycja 8. znacznie poprawiona i powiększona, [brak wydawcy], Warszawa (online: https://books.google.pl/books?id=lhhZAAAAcAAJ).

39 Kolejno: 'Nazwy broni oraz nazwy odnoszące się do wojska'; 'To, co się znajduje w fortecy'; 'To, co można zobaczyć na wsi'; 'O grach i ćwiczeniach'; 'O instrumentach muzycznych'.

40 Podsumowanie artykułu znajduje się w jego II części, która zawiera również analizę pozostałych słowników niesamoistnych.

41 Data dostępu do wszystkich cytowanych w artykule publikacji w wersji elektronicznej (por. *Źródła*, *Bibliografia*): październik i listopad 2024 roku.

Gram. 1806: *Grammatyka francuzka dla pożytku uczącey się młodzieży krótko zebrana*, znacznie odmieniona, poprawiona i powiększona, wydanie 9, Nakładem Józefa Kożuchowskiego, Wilno (online: https://polona.pl/item-view/3af3171f-119d-46d8-b69a-e45b2cf3f9fa).

KorBa: *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński (online: https://korba.edu.pl/).

KZ 1766a: *Krotkie zebranie słow francuskich y polskich z ich konjugacyami y deklinacyami* […] *wielce służących do nauki ięzyka francuskiego*, Drukarnia Mitzlerowska, Warszawa (druk dostępny w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 34061 I).

KZ 1766b: *Krotkie zebranie słow francuskich y polskich z ich konjugacyami y deklinacyami* […] *wielce służących do nauki ięzyka francuskiego*, Drukarnia Mitzlerowska, Warszawa (druk dostępny w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 4.29.8.64.XVIII/I).

Pepliers des J.R. [1693]: *Nouvelle grammaire royale françoise et allemande*…, [brak wydawcy], Berlin (online: https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb10587504).

Pepliers des J.R. [1717]: *La parfaite grammaire royale françoise et allemande*…, Weidmann, Leipzig (online: https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb10587503).

Pepliers des J.R. 1749: *Nouvelle et parfaite grammaire royale françoise et allemande*…, In der Weidmannischen Buchhandlung, Leipzig (online: https://books.google.pl/books?id=CXkHAAAAQAAJ).

Recueil: *Recueil en abrégé des verbes françois très nécessaires à quiconque a envie d'apprendre la langue françoise – Krotkie zebranie słow francuskich służących do wzięcia pierwszych początkow uczącym się tego języka*, brak daty i miejsca wydania (druk dostępny w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 4.29.8.31.XVIII/I).

Bibliografia

Barycz H. 1937: *Buszydłowski Ambroży*, [w:] W. Konopczyński (red.), *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 149–150.

Bochnakowa A. 1991: *Le «Nouveau Grand Dictionnaire François, Latin et Polonois» et sa place dans la lexicographie polonaise*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Bogacki K. 2016: *O tym, jak w dawnych czasach Francuzi swojego języka Niemców uczyli*, [w:] A. Damięcka-Wójcik, A. Górajek, M. Jamiołkowski, A. Warakomska (red.), *Dialog kultur. Studia nad literaturą, kulturą i historią. Prace ofiarowane Profesorowi Tomaszowi G. Pszczółkowskiemu z okazji 65. urodzin*, Instytut Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 315–326.

Caravolas J.-A. 2000: *Histoire de la didactique des langues au siècle des Lumières*, Presses de l'Université de Montréal, Montréal (online: https://doi.org/10.4000/books.pum.17553).

Czerny Z. 1964: *Filologia romańska w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] W. Taszycki, A. Zaręba (red.), *Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia katedr*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 287–336.

Estreicher: *Elektroniczna baza bibliografii Estreichera* (online: https://www.estreicher.uj.edu.pl/home/).

Fijałkowski A. 2012: *Tradycja i nowatorstwo w „Orbis sensualium pictus" Jana Amosa Komeńskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Frączek A. 2011: *O makrostrukturze najstarszych słowników polsko-niemieckich i niemiecko-polskich. Analiza prac Jana Ernestiego, Stanisława Jana Malczowskiego, Jana Karola Woyny i Andrzeja Fabera*, [w:] W. Gruszczyński, L. Polkowska (red.), *Problemy leksykografii. Historia – metodologia – praktyka*, Lexis, Kraków, s. 31–52.

Gruszczyński W. 2011: *Nie tylko łacina, czyli o językach zestawianych z polszczyzną w słownikach z XVI, XVII i XVIII wieku*, [w:] W. Gruszczyński, L. Polkowska (red.), *Problemy leksykografii. Historia – metodologia – praktyka*, Lexis, Kraków, s. 53–72.

Grzegorczyk P. 1967: *Index lexicorum Poloniæ. Bibliografia słowników polskich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Iwanowska A. 1994: *Michał Abraham Troc (ok. 1703–1769): edytor – leksykograf – tłumacz*, praca doktorska, Uniwersytet Gdański, Gdańsk (maszynopis).

Jakubczyk M. 2016: *Leksykografia polsko-francuska XVIII wieku w perspektywie metaleksykograficznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Jakubczyk M. 2018a: *Pierwszy w historii europejskiej leksykografii dwujęzyczny słownik francusko-polski: „Nomenklatura" F.D. Duchênebillot (1699)*, „Poradnik Językowy", z. 7, s. 59–74.

Jakubczyk M. 2018b: *F. D. Duchênebillot, „Nouvelle méthode très facile pour aprendre un peu de tems à lire, écrire & parler François…"*, [w:] *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego. Internetowe kompendium edukacyjne*, kierownik projektu W. Decyk-Zięba, Warszawa (online: https://gramatyki.uw.edu.pl/book/525).

Jakubczyk M. 2022: *Odnaleziony prospekt wydawniczy „Dykcjonarza przysłów francuskich" (1782)*, „Prace Filologiczne" LXXVII, s. 491–508.

Nikliborc A. 1961: *Les manuels du français publiés en Pologne au XVIIIe siècle*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego" III, s. 151–178.

Żmigrodzki P. 2009: *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, wyd. 3 rozszerzone, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Summary

The age of dictionaries. Unknown works of Polish-French lexicography of the 18th century (part I)

Keywords: history of Polish-French lexicography, metalexicography, history of language, 18th century.

The article concerns previously unknown Polish-French dictionaries of the 18th century, which were published independently (separately) or not independently, in the latter case – in French grammars published in Poland at that time. These dictionaries were discussed from the perspective of metalexicography, as well as the history of language – as monuments of lexicography constituting sources for linguistic research.

EMILIA KUBICKA* | UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

Korzystanie ze słowników i świadomość leksykograficzna młodego pokolenia lingwistów (na podstawie badań ankietowych)

Słowa kluczowe: użytkownicy słowników, świadomość leksykograficzna, porównanie grup użytkowników.

https://doi.org/10.31286/JP.001028

W tekście ukazano kilka aspektów dotyczących korzystania ze słowników przez studentów pierwszego roku (studia pierwszego stopnia) lingwistyki praktycznej i copywritingu (LPiC) na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Analizowane dane pochodzą z nieobowiązkowej ankiety wypełnionej online przez 173 respondentów (cztery roczniki LPiC). Większość z nich zamierza zawodowo tworzyć teksty lub już je tworzy (np. jako copywriterzy). Można więc uznać, że ankiety ukazują opinie osób zainteresowanych pracą ze słownikami na temat tychże.

1. Stan badań nad używaniem słowników

Stan badań nad używaniem słowników od lat 80. XX wieku jest omawiany regularnie w artykułach naukowych (np.: Wiegand 1987; Ripfel, Wiegand 1988; Hartmann 1989; Müller-Spitzer 2008; Tarp 2009; Lew 2011, 2015a; Müller-Spitzer i in. 2018); poświęcono mu także monografię (Welker 2006; uzupełniona wersja: Welker 2010). Oprócz licznych artykułów ukazało się kilka monografii opisujących doświadczenia leksykograficzne osób nabywających języki obce (Atkins (red.) 1998; Nesi 2000; Tono 2001; Wingate 2002; Lew 2004; Thumb 2004) czy korzystających ze słowników elektronicznych (Müller-Spitzer (red.) 2014). Największym współczesnym badaniem porównawczym była ankieta dotycząca używania słowników jednojęzycznych przeprowadzona w maju–lipcu 2017 roku w prawie 30 krajach Europy i w Izraelu wśród ponad 9000 respondentów zróżnicowanych ze względu na płeć, wiek, wykształcenie i wykonywany zawód (Kosem i in. 2019).

W Polsce większość badań empirycznych jest prowadzona w kontekście obcojęzycznym (zob. zwłaszcza liczne prace poznańskich badaczy – Anny Dziemianko i Roberta Lwa ze współpracownikami oraz monografię Renaty Nadobnik (2010)). Bada się m.in. świadomość leksykograficzną i zwyczaje określonych grup użytkowników (np.: Piper 2003: 25–66; Szczepaniak 2003; Żmigrodzki i in. 2005; Dziemianko, Lew 2006; Bielińska 2012; Grzeszak 2015; Lisiecka-Czop 2015),

* ekubicka@umk.pl; ORCID: 0000-0002-4026-5420

sposoby korzystania z konkretnych słowników (Malcharek-Mucha 2011) lub ich typów (np.: Dziemianko 2010, 2012; Lew 2015b) oraz opisuje aspekty związane z dydaktyką leksykografii (np. Lew, Galas 2008). W badaniach biorą udział głównie studenci, a więc ich wyniki mają ograniczoną reprezentatywność dla całości populacji (Tarp 2009: 290). Z drugiej jednak strony ta grupa zwykle intensywnie korzysta ze słowników, dlatego opinie jej przedstawicieli na ich temat mogą być wartościowe (Kosem i in. 2019: 9).

Osobny nurt stanowią rekonstrukcje sposobów używania słowników na podstawie źródeł pośrednich – tekstów orzeczeń sądowych (np.: Bielska-Brodziak, Tobor 2014; Czelakowska i in. 2016; Klepacz, Tobor 2018) czy recenzji słownikowych (np.: Bańko 2004; Lisiecka-Czop 2017).

2. Cele badawcze i metody

Głównym celem przeprowadzonego w latach 2020–2023 badania było uchwycenie (stereotypowego) obrazu słownika wśród przedstawicieli młodego pokolenia, co zostało omówione w odrębnym tekście (Kubicka, Bańko, w druku). Tło dla niego stanowiły – opisywane w tym artykule – informacje na temat okoliczności wykorzystania dzieł leksykograficznych przez młodzież podejmującą „studia językowe" (tak LPiC określają jej studenci). Ponieważ poruszane tu zagadnienia dotyczące świadomości leksykograficznej[1] respondentów były drugorzędne wobec głównego celu badania, pytania im zadane (w zależności od rocznika – 3 lub 5) nie wyczerpują możliwych tematów, a proponowany obraz nie jest całościowy – jak choćby w badaniach opisanych przez Piotra Żmigrodzkiego, Ewę Ulitzką i Tomasza Nowaka (2005) czy Magdalenę Lisiecką-Czop (2015). Skoro jednak takie całościowe analizy są podejmowane dość rzadko, warto publikować również omówienia badań fragmentarycznych, gdyż mogą się one przyczynić do ulepszenia przyszłych narzędzi badawczych.

Wśród łącznie 173 ankietowanych studentów LPiC 79% stanowiły kobiety, a 21% mężczyźni. Ich liczebność w poszczególnych latach była następująca: 2020 – 46 osób, 2021 – 31 osób, 2022 – 45 osób i 2023 – 51 osób. Ankietę można było wypełnić na pierwszych (wstępnych) zajęciach kursu słowniki i encyklopedie lub w ciągu kolejnych siedmiu dni. Respondentów zapytano o powody sięgania po słowniki, typy wykorzystywanych dzieł leksykograficznych i znajomość ich twórców. W latach 2022–2023 poproszono ich również o ocenę własnej kompetencji leksykograficznej oraz o informację na temat tego, czy była ona przedmiotem kształcenia w szkole. Początkowo (w latach 2020 i 2021) badani wypowiadali się w pytaniach otwartych, jednak z powodu zbyt dużej ogólnikowości niektórych odpowiedzi formuła od roku 2022 została zmieniona na zamkniętą (wielokrotny wybór), przy czym przy zagadnieniach dotyczących okoliczności i typów wykorzystywanych słowników respondenci mogli dopisać swoje propozycje. Jednym ze skutków tej zmiany jest ograniczona porównywalność wyników uzyskanych w dwóch pierwszych, a potem w dwóch kolejnych latach, co obrazuje wykres 1 ukazujący odpowiedzi dwóch roczników o prawie identycznej liczbie respondentów (46 i 45) – 2020 i 2022.

1 Świadomość leksykograficzną Żmigrodzki i in. (2005: 3) definiują jako „ogólną wiedzę na temat słowników […] i ich użycia". Jej najistotniejsze wyznaczniki omawia Bielińska 2008: 10–11.

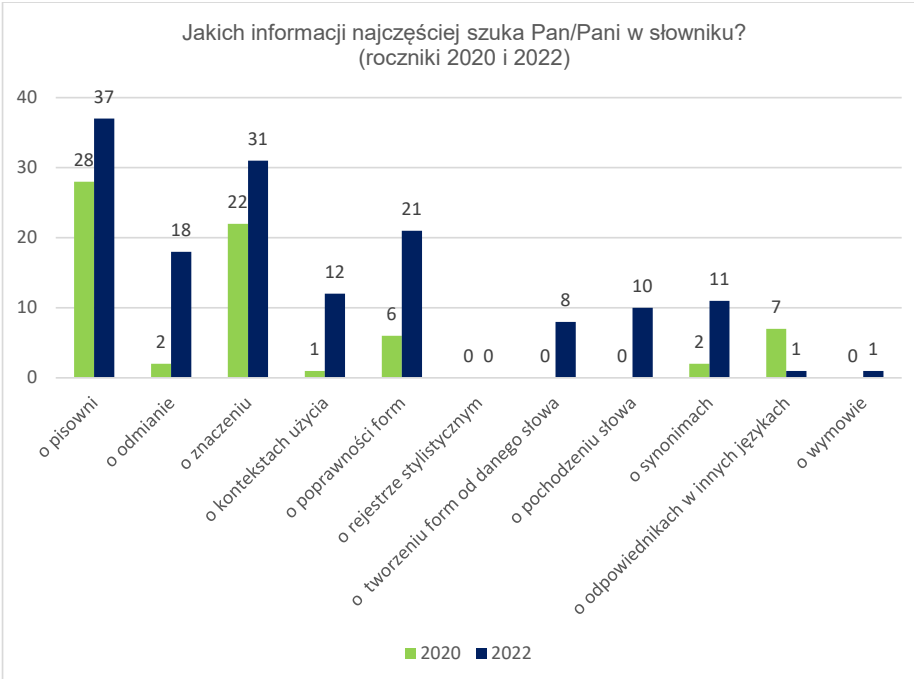

Wykres 1. Typy informacji najczęściej wyszukiwanych w słownikach (roczniki 2020 i 2022)

Tam, gdzie możliwości wyboru były podane – jak w roku 2022 – konkretne okoliczności wykorzystania słowników były wskazywane częściej niż wtedy, kiedy mieli je wpisać sami badani (oprócz jednej – wyszukiwania ekwiwalentów obcojęzycznych). Na tle niesterowanych wypowiedzi studentów z 2020 roku, z których wyłania się obraz 4 najpopularniejszych sytuacji wyszukiwania (przede wszystkim pisownia i znaczenie, znacznie rzadziej ekwiwalenty obcojęzyczne i poprawność), może zaskakiwać liczba deklaracji o poszukiwaniu informacji słowotwórczych czy etymologicznych w 2022 roku. Sytuacja ta zdaje się nieodłącznie związana z wyborem metody badawczej, co do której obiektywności badacze wyrażają wątpliwości, gdyż nie wiadomo,

> Czy respondenci mówią tu, co robią, czy co myślą, że robią, czy co myślą, że powinni robić, czy wreszcie [mamy do czynienia – E.K.] z mieszanką tych trzech postaw? Czy wszyscy definiują kategorie tak samo – i tak samo jak badacz?[2] (Hatherall 1984: 184).

Dane uzyskane od studentów LPiC są tu zestawiane z trzema badaniami polskimi, z których każde obejmowało inną grupę respondentów i miało odmienne cele. Grupę najbardziej

2 Oryg. „Are subjects saying here what they do, or what they think to do, or what they think they ought to do, or indeed a mixture of all three? Do they all define the categories in the same way – and in the same way as the researcher?" (tłum. własne).

porównywalną stanowi 156 adeptów polonistyki[3], których w roku akademickim 2004/2005 na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach badał zespół pod kierunkiem P. Żmigrodzkiego (zob. Żmigrodzki i in. 2005). Analizy obejmowały szerokie spektrum tematyczne, a ich celem było między innymi uchwycenie stopnia świadomości leksykograficznej studentów, ich dotychczasowych doświadczeń związanych z używaniem słowników oraz oczekiwań wobec nich. Przedmiot zainteresowania zespołu stanowiły wyłącznie jednojęzyczne słowniki polszczyzny.

Późniejsze o dekadę badania M. Lisieckiej-Czop z 2015 roku na czterech rocznikach germanistów na Uniwersytecie Szczecińskim (101 osób) dotyczyły wprawdzie znajomości i wykorzystania przez respondentów konkretnych dwujęzycznych słowników elektronicznych, jednak badaczka zakreśliła również cele ogólne, wśród których znalazła się „próba określenia świadomości leksykograficznej, rozumianej jako samoocena własnej wiedzy i kompetencji leksykograficznej studiujących" (Lisiecka-Czop 2015: 47).

W dwóch miejscach odniesiono się też do wyników polskiej części europejskiej ankiety z 2017 roku dotyczącej korzystania ze słowników jednojęzycznych (zbiorcze omówienie wyników ankiety zob. Kosem i in. 2019). Dane polskich respondentów – 649 osób w wieku 10–105 lat – są dostępne w formie wykresów na stronie European Survey on Dictionary Use (ESDU).

3. Wykorzystanie słowników przez młodzież

Prezentowana tu grupa badawcza jest jednorodna – to osoby rozpoczynające studia mające przygotować przyszłych absolwentów do intensywnej pracy (twórczej i odtwórczej) z tekstami. Wyłaniający się z ich odpowiedzi obraz będzie więc raczej ukazywał sposób korzystania z dzieł leksykograficznych w polskich szkołach średnich.

W badaniu intencjonalnie zrezygnowano z odróżniania słowników jednojęzycznych od dwujęzycznych. Jak bowiem pokazały wyniki ankiet katowickiej i europejskiej, respondenci mający się wypowiedzieć na temat słowników jednojęzycznych i tak opowiadali o swoich doświadczeniach ze słownikami dwujęzycznymi. Te drugie zresztą, zwłaszcza w edukacji szkolnej, są używane powszechniej niż jednojęzyczne – gdyż do tych, jak zauważył Tadeusz Piotrowski (2001: 176–177), sięgają raczej ludzie „wykształceni, czynnie posługujący się swoim językiem".

Kolejne nieobecne w badaniu rozróżnienie to podział na słowniki papierowe i elektroniczne. Jakkolwiek forma słownika ma znaczenie dla jego twórców (zob. np. Czelakowska 2012), a także wpływa na percepcję zawartych w nim informacji (zob. np. Dziemianko 2010, 2011, 2012), badani nie byli o nią pytani z dwóch powodów. Pierwszym jest powszechna dostępność internetowych słowników elektronicznych i preferowanie ich przez użytkowników ze względu na szybkość uzyskania informacji (zob. Kosem i in. 2019: 18)[4]. Drugim – częsty brak

3 Zdaje się, że 20 lat temu oczywistym kierunkiem studiów dla osób, które chciały pracować z językiem/w języku rodzimym, była polonistyka.

4 W ankiecie z 2017 roku 64,6% polskich respondentów podało, że preferuje korzystanie ze słowników na komputerze, 11,9% – na smartfonie, a tylko 22,3% – w wersji papierowej. Zadeklarowali oni również, że korzystają głównie ze słowników na komputerze (92,4%), w dalszej kolejności z ich formy książkowej (60,2%), zaś mniej popularne są smartfon (42,7%) i tablet (9,6%). Zob. ESDU – pytania: „Jaki format słowników jednojęzycznych preferujesz?" oraz „Jakie formaty słownikowe wykorzystujesz?".

wyboru formy słownika. Niektóre z nich – z reguły starsze – mają formę wyłącznie papierową, inne zaś – wyłącznie elektroniczną. Coraz więcej słowników pierwotnie drukowanych jest też dostępnych w wersji zdygitalizowanej, co ułatwia doraźne korzystanie z nich w sytuacjach edukacyjnych bez konieczności udawania się do biblioteki.

3.1. Powody korzystania ze słowników

O powody korzystania ze słowników pytano dwojako w zależności od czasu przeprowadzenia ankiety. W latach 2020–2021 respondenci odpowiadali na pytanie otwarte: „W jakich sytuacjach korzystasz ze słownika? Mowa tu o słownikach zarówno papierowych, jak i elektronicznych". W kolejnych dwóch latach pytanie zostało doprecyzowane i otrzymało formę zamkniętą (możliwy wybór słownika i ewentualne dopisanie własnej odpowiedzi): „Jakich informacji najczęściej szuka Pan/Pani w słowniku (elektronicznym lub drukowanym)?". Odpowiedzi do wyboru zostały sformułowane na podstawie propozycji Ulrike Haß-Zumkehr (2001: 333) i objęły różne podsystemy języka (fleksję, składnię, słowotwórstwo, semantykę) oraz zagadnienia zewnątrzjęzykowe (ortografię, stylistykę, etymologię). Na wykresie 2 oznaczono je jaśniejszym kolorem. Pozostałe 3 odpowiedzi (ciemny kolor) zostały dodane przez badanych.

Z deklaracji czterech roczników studentów LPiC zsumowanych na wykresie 2 wynika, że najczęściej poszukują oni informacji o (1) pisowni i (2) znaczeniu, dwa razy rzadziej o (3) poprawności form, a trzy razy rzadziej o (4) odmianie i (5) kontekstach użycia.

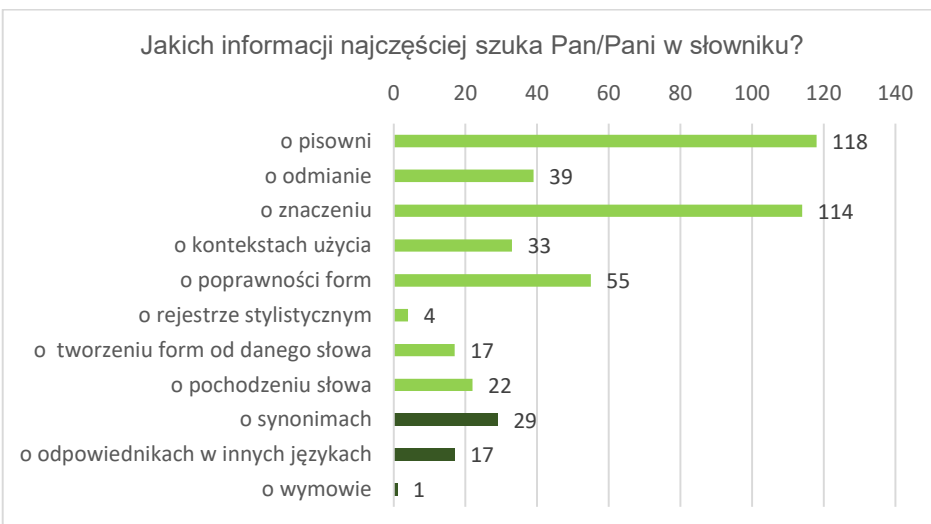

Wykres 2. Typy informacji najczęściej wyszukiwanych w słownikach (2020–2023)

Pisownia i znaczenie to najczęściej wyszukiwane informacje niezależnie od rocznika (zob. tab. 1). W rocznikach 2022 i 2023 wymienione wyżej wskazania zajmują 5 pierwszych pozycji, jedynie ich kolejność ulega zmianie. Tymczasem w rocznikach 2020 i 2021, czyli tam, gdzie

respondenci w sposób niesterowany wypowiadali się na temat okoliczności korzystania ze słowników, na pozycjach 3–5 pojawiają się też odpowiedniki w innych językach i synonimy.

Tabela 1. Typy informacji najczęściej wyszukiwanych w słownikach przez kolejne roczniki LPiC

ROCZNIK / POZYCJA	2020	2021	2022	2023
1.	pisownia	znaczenie	pisownia	znaczenie
2.	znaczenie	pisownia	znaczenie	pisownia
3.	odpowiedniki w innym języku	synonimy	poprawność	poprawność
4.	poprawność	odpowiedniki w innym języku	odmiana	konteksty użycia
5.	odmiana / synonimy	odmiana / poprawność	konteksty użycia	odmiana

Na tle porównywanych tu grup odpowiedzi studentów LPiC kształtują się następująco:

Tabela 2. Typy informacji najczęściej wyszukiwanych w słownikach przez 3 grupy studentów

GRUPA STUDENTÓW / POZYCJA	POLONIŚCI 2004/2005	GERMANIŚCI 2015	COPYWRITERZY 2020–2023
1.	znaczenie	znaczenie	pisownia
2.	pisownia	odpowiedniki w innych językach	znaczenie
3.	odmiana	synonimy	poprawność
4.	frazeologizmy	konteksty użycia / przykłady użycia	odmiana
5.	przykłady użycia	pisownia	konteksty użycia

Źródło: P. Żmigrodzki, E. Ulitzka, T. Nowak, *O świadomości leksykograficznej kandydatów na polonistów (na podstawie badań ankietowych)*, „Poradnik Językowy" 2005, z. 5, s. 7; M. Lisiecka-Czop, *Korzystanie ze słowników elektronicznych jako strategia rozwiązywania problemów językowych – o świadomości leksykograficznej studentów germanistyki*, „Lingwistyka Stosowana" 2015, nr 15, s. 53–54; badania własne.

Przypomnijmy, że ankieta przeprowadzona wśród polonistów dotyczyła słowników jednojęzycznych, a wśród germanistów – elektronicznych dwujęzycznych. We wszystkich trzech grupach wśród najczęściej poszukiwanych informacji pojawiają się znaczenie, pisownia i konteksty lub przykłady użycia. Podczas gdy dla obu grup studiujących po polsku ważna jest odmiana, neofilolodzy jako często wyszukiwaną informację wskazują odpowiedniki w innych językach. Co ciekawe, to właśnie w tej grupie wśród pięciu najpopularniejszych wyszukiwań znalazły się synonimy (przez polonistów wskazane tylko przez jednego respondenta). Warto też zwrócić uwagę na status, jaki informacji frazeologicznej przyznali poloniści – wśród studentów LPiC nikt nie podał, że poszukuje informacji tego typu, a u germanistów zajmuje ona trzecie miejsce od końca (przed odmianą i wymową).

Analiza porównawcza między rocznikami LPiC, jak i między studiującymi różne kierunki, skłania do kilku refleksji szczegółowych opisanych w kolejnych podrozdziałach.

3.1.1. Pisownia

W dobie edytorów tekstu z wbudowaną opcją korekty może dziwić konieczność częstego sprawdzania pisowni w słownikach. Możliwe więc, że odpowiedzi respondentów LPiC dotyczą zarówno języka rodzimego, jak i obcego, w obu bowiem tworzą oni wypowiedzi pisemne na potrzeby systemu edukacji. Świadczyć o tym mogą wypowiedzi swobodne, w których pisownia wymieniana jest obok ekwiwalencji, np.:

> Gdy nie jestem pewna pisowni wyrazu lub jego znaczenia w innym języku (2021).

Z kolei neofilolodzy wskazują poszukiwanie pisowni dopiero na 5. pozycji.

3.1.2. Znaczenie

W zamyśle autorki narzędzia badawczego hasło *znaczenie* miało się odnosić do semantyki jednostki opisu słownikowego niezależnie od języka, w tym do relacji semantycznych, a więc również synonimii (rozumianej szkolnie, tj. obejmującej także wyrażenia bliskoznaczne).

Znaczeniem potocznie nazywa się również *ekwiwalencję międzyj*ęzykową, o czym świadczą na przykład wypowiedzi:

> Ze słownika korzystam wtedy, gdy nie rozumiem znaczenia danego słowa – dotyczy to zarówno słów w języku polskim, jak i w innych językach obcych [sic! – E.K.] (2021).

> Gdy nie rozumiem znaczenia/tłumaczenia danego słowa […] (2021).

Tylko 10% ankietowanych copywriterów uznało za wskazane zróżnicować poszukiwanie znaczenia i informacji o odpowiednikach w innych językach. Również germaniści podali, że najczęściej poszukują znaczenia, a dopiero potem ekwiwalentu, co według szczecińskiej badaczki może świadczyć o tym, że oddzielanie tych dwóch pojęć nawet na neofilologii jest problematyczne (por. Lisiecka-Czop 2015: 54).

W potocznym rozumieniu ze znaczeniem jednostki słownikowej nie jest łączona synonimia, odrębnie wskazana zarówno przez germanistów, jak i 29 copywriterów (17%), spośród których 19 badanych zrobiło to w latach 2022–2023, co oznacza, że musieli oni wpisać tę odpowiedź pod tabelą z propozycjami, gdzie jedną z nich stanowiły „informacje o znaczeniu". Oddzielanie znajomości znaczenia jednostki od znajomości jej bliskoznaczników może wynikać z częściowo odrębnych obszarów działań językowych wymagających poszukiwania tych dwóch rodzajów informacji w słownikach. O ile znaczenie z reguły częściej interesuje użytkowników podczas działań receptywnych, o tyle znajomość synonimów jest wykorzystywana w bardziej zaawansowanych działaniach produktywnych, por. wypowiedzi swobodne:

> Używam słownika, gdy: – nie znam znaczenia jakiegoś słowa i chcę poznać jego definicję […], – potrzebuję innego wyrazu o tym samym znaczeniu, by nie używać go ponownie (2020).

> Gdy nie rozumiem znaczenia/tłumaczenia danego słowa, piszę pracę i chcę uniknąć powtórzeń lub użyć bardziej oficjalnej formy tego słowa (2021).

Korzystanie ze słowników synonimów deklarowali zwłaszcza respondenci w 2021 roku, z których wielu przyznawało się do tworzenia własnych tekstów (literackich).

3.1.3. Poprawność

Niewykluczone, że kategoria ta pokrywa się częściowo z innymi, zwłaszcza odmianą wyrazów i ortografią. Trudno jednak z niej zrezygnować, gdyż wiele sytuacji wyszukiwania dotyczy też wyboru właściwej formy wyrazu z repertuaru możliwych form.

3.1.4. Konteksty użycia

W zamyśle autorki badania kategoria ta miała obsługiwać zarówno kolokacje, jak i rejestry stylistyczne – a więc użycie jednostek w tekstach. W badaniach zespołu katowickiego i M. Lisieckiej-Czop pytano osobno o przykłady użycia (przez szczecińską badaczkę utożsamiane z łączliwością), wydaje się jednak, że trudno oczekiwać od studentów umiejętności ich różnicowania *ad hoc*.

3.1.5. Wnioski

Z analizy danych można wnioskować, że spojrzenie na rzeczywistość tekstową przez pryzmat systemów językowych i pozajęzykowych nie odgrywa dla ankietowanych takiej roli jak ogólny podział na językowe działania aktywne i pasywne. Z pierwszych pięciu wskazań LPiC tylko drugie z nich – znaczenie – można częściowo potraktować jako wyszukiwanie na potrzeby recepcji, pozostałe natomiast są realizowane podczas tworzenia tekstów. Podobne wyniki zarejestrowała M. Lisiecka-Czop (2015: 54), której respondenci podali, że najczęściej z internetowych słowników dwujęzycznych korzystają przede wszystkim podczas tłumaczenia tekstów (w poleceniu nie sprecyzowano, czy chodzi o recepcję czy produkcję), a zaraz potem podczas pisania i przygotowywania się do wypowiedzi ustnej. Rzadziej wskazywano na ich wykorzystanie podczas czynności receptywnych – czytania i wykonywania ćwiczeń gramatycznych.

Również odpowiedzi Polaków dotyczące korzystania ze słowników jednojęzycznych wpisują się w ten ogólny obraz: na pierwszym miejscu wskazują oni wprawdzie wykorzystywanie dzieł leksykograficznych do rozstrzygania sporów (78,6%), na kolejnych jednak znajdują się poszukiwanie nowego słowa (76,4%), pisanie (związane głównie z obowiązkami edukacyjnymi/zawodowymi, 60,9%), poprawianie cudzych tekstów (59,8%) i tworzenie maili, postów czy listów (51%) (zob. ESDU – pytanie: „W których z wymienionych sytuacji korzystasz ze słownika jednojęzycznego?").

3.2. Typy najczęściej wykorzystywanych słowników

Z obrazem poszukiwanych informacji korespondują ukazane na wykresie 3 odpowiedzi badanych dotyczące typów najczęściej używanych słowników (w latach 2020–2021 udzielone w pytaniu otwartym, w dwóch kolejnych – wielokrotnego wyboru z możliwością dodania własnych opcji, oznaczonych na wykresie ciemnym kolorem). Studenci LPiC najczęściej wykorzystują słowniki (1) ortograficzne, (2) synonimów i dwujęzyczne, nieco rzadziej (3) ogólne, a trzy razy rzadziej (4) poprawnej polszczyzny i (5) wyrazów obcych. Najrzadziej korzystają ze słowników podających informacje stylistyczne i ze słowników encyklopedycznych (oprócz obecnego w edukacji szkolnej słownika terminów literackich). Nikt nie podał ani nie wybrał spośród podanych opcji słownika nazw własnych, można więc założyć, że ten typ jest młodzieży nieznany.

Wykres 3. Typy najczęściej wykorzystywanych słowników (2020–2023)

W objętych badaniem rocznikach LPiC cztery pierwsze pozycje zajmują te same typy słowników, zmienia się jedynie ich kolejność (zob. tab. 3).

Tabela 3. Typy słowników wykorzystywanych najczęściej przez kolejne roczniki LPiC

ROCZNIK / POZYCJA	2020	2021	2022	2023
1.	ortograficzny	synonimów	synonimów	dwujęzyczny
2.	dwujęzyczny	ortograficzny	dwujęzyczny	synonimów
3.	języka polskiego	języka polskiego	ortograficzny	ortograficzny
4.	synonimów	dwujęzyczny	języka polskiego	języka polskiego
5.	poprawnej polszczyzny / wyrazów obcych / terminów literackich	poprawnej polszczyzny	poprawnej polszczyzny	wyrazów obcych

W porównaniu z polonistami z początku wieku zaszła tylko jedna zmiana – słownik wyrazów obcych przesunął się z pierwszej na ostatnią pozycję (zob. tab. 4). Można więc założyć, że leksykograficzne potrzeby humanistów zamierzających tworzyć teksty (już je tworzących) są w miarę stabilne.

Tabela 4. Typy słowników wykorzystywanych najczęściej przez 2 grupy studentów

GRUPA STUDENTÓW / POZYCJA	POLONIŚCI 2004/2005	COPYWRITERZY 2020–2023
1.	wyrazów obcych	ortograficzny
2.	ortograficzny	synonimów / dwujęzyczny
3.	języka polskiego	języka polskiego
4.	synonimów	poprawnej polszczyzny
5.	poprawnej polszczyzny	wyrazów obcych

Źródło: P. Żmigrodzki, E. Ulitzka, T. Nowak, *O świadomości leksykograficznej kandydatów na polonistów (na podstawie badań ankietowych)*, „Poradnik Językowy" 2005, z. 5, s. 6; badania własne.

Stała popularność słownika synonimów może też świadczyć o tym, że obecność blisko- i równoznaczników w słownikach ogólnych (w tych opartych na koncepcji Witolda Doroszewskiego są one czasem podawane w miejscu definicji; w dziełach korzystających z nowszych koncepcji stanowią odrębny element hasła) nie wystarcza ich użytkownikom. Być może ich (dość)

zdyscyplinowany opis narzucający ograniczenie liczby wyrażeń wchodzących w relacje semantyczne z wyrażeniem hasłowym wydaje się im zbyt ubogi w porównaniu z bogactwem wyrażeń oferowanych w słownikach synonimów.

3.3. Znajomość twórców słowników

Pytanie o znajomość twórców słowników zawierało dodatkową informację: „Proszę nie sprawdzać teraz tych nazwisk – większość użytkowników słowników nie zna takich danych", która miała zapobiec kontrolowaniu nazwisk podczas wypełniania ankiety w domu. Tylko 3% respondentów w jakiś sposób zidentyfikowało wykorzystywane przez siebie słowniki (zob. wykres 4), przy czym w roku 2020 było to 2%, w 2021 – 3%, w 2022 – 8%, a w 2023 – nikt.

Wykres 4. Znajomość twórców słowników (2020–2023)

Wśród danych identyfikacyjnych pojawiły się następujące nazwiska (jednokrotnie): Mirosław Bańko, Bruckner (ze znakiem zapytania), Konrad Duden, Gordon (z dopiskiem: „słownik polsko-angielski"), Kumaniecki, Korpanty, Lewis, Short, Plezia (z dopiskiem: „z łacińskich znam ich przynajmniej kilku"), Samuel Linde, oraz nazwy wydawnictw: PWN (dwukrotnie) i Greg. Nazwiska twórców słowników znały zwłaszcza osoby studiujące również kierunki filologiczne (np. filologię klasyczną). Zdarzało się jednak, że były one mylone z nazwą serii wydawniczej, jak nazwisko Konrada Dudena (1829–1911), które sygnuje serię słowników niemieckojęzycznych. Trudno bowiem przypuszczać, żeby respondenci korzystali z oryginalnego słownika K. Dudena czy S.B. Lindego. Wśród współczesnych polskich leksykografów jednokrotnie wymieniono tylko M. Bańkę.

Wpisuje się to w trendy zaobserwowane w grupach porównawczych, w których słowniki były identyfikowane przez markę i stronę internetową (Żmigrodzki i in. 2005: 5; Lisiecka-Czop 2015: 49–50), czasem tylko przez kolor okładki (Bielińska 2008: 7), a tytuły i nazwiska autorów/redaktorów często były zniekształcane (Żmigrodzki i in. 2005: 5). Wynika to po części z uproszczonego spojrzenia użytkowników na słowniki jako na dzieła ponadczasowe

i ponadautorskie (zob. np.: Żmigrodzki i in. 2005: 17; Czelakowska i in. 2016: 58–59; Kubicka, Bańko, w druku).

3.4. Kompetencja leksykograficzna użytkowników słowników

3.4.1. Słaba znajomość poszczególnych typów słowników i ich autorów wynika zapewne również z nieporuszania tego tematu na wcześniejszych etapach edukacji. Ponad połowa pytanych w latach 2022–2023[5] studentów twierdzi, że nie miała nigdy zajęć poświęconych korzystaniu ze słowników, 35% miało takie zajęcia raz, a 12% – kilka razy (zob. wykres 5).

Wykres 5. Zajęcia słownikowe w szkole (2022–2023)

Niewykluczone, że takie lekcje mogły polegać po prostu na korzystaniu ze słownika/słowników, a nie na poznawaniu ich oferty i sposobów pracy z nimi (zob. Żmigrodzki i in. 2005: 8, 17). Podobne wyniki uzyskał 20 lat wcześniej zespół katowicki (zob. Żmigrodzki i in. 2005: 7–8). Ten stan rzeczy następująco diagnozuje Monika Bielińska (2008: 8):

> Zaniedbywanie dydaktyki słownikowej zarówno przez uczących, jak i nauczanych wynika w dużej mierze z powszechnego przekonania, że używanie słownika jest czynnością, którą każdy, kto zna alfabet, potrafi wykonać właściwie. Konsultacja słownikowa uważana jest za udaną, jeśli tylko użytkownik znajdzie dany wyraz i np. sprawdzi jego pisownię lub znaczenie. Odpowiedzialnością za konsultacje nieudane (użytkownik nie znalazł potrzebnej mu informacji bądź nie zrozumiał jej właściwie) obarczany jest przez przeciętnego użytkownika najczęściej słownik. […] Inną bardzo ważną przyczyną, dla której użytkownicy nieudolnie, zbyt rzadko, błędnie itd. korzystają ze słowników, ale nie dostrzegają tego stanu rzeczy, jest brak świadomości ograniczeń własnej kompetencji językowej.

5 Pytanie to i następne nie były częścią ankiety w latach 2020 i 2021.

Zajęcia ze słowników i encyklopedii, jak relacjonują ich uczestnicy, ukazały im bogactwo świata słowników[6], por. np.:

> Zaciekawiło mnie […] to, jak wiele rodzajów słowników istnieje, oraz to, jak je dzielimy i z jakich względów. O wielu typach słowników nie miałam pojęcia, a dzięki zajęciom mogłam poszerzyć swoją wiedzę na ten temat.

Nie bez znaczenia dla postrzegania konieczności zdobycia wiedzy o słownikach jest też ich obraz jako publikacji może i w pewnym sensie prestiżowych, ale raczej mało atrakcyjnych. Zwykle bowiem uczestnicy zajęć leksykograficznych nie spodziewają się, że zetkną się na nich z atrakcyjnymi dla nich treściami, por.:

> Zdziwieniem oraz pozytywnym zaskoczeniem było to, że zajęcia „słowniki i encyklopedie" okazały się ciekawe i interesujące. Sam tytuł tych zajęć dał mi wrażenie, że będę musiała jakoś je przeżyć i ruszyć dalej, ale na szczęście myliłam się.

3.4.2. Jak pisze M. Lisiecka-Czop (2015: 58), badani przez nią studenci, którzy nie przeszli akademickiej edukacji leksykograficznej oferowanej na ich kierunku, z reguły są przekonani, że potrafią efektywnie korzystać ze słowników, a pogląd ten rewiduje dopiero odbycie zajęć z leksykografii. Również M. Bielińska (2020: 71) zauważyła, że „niskim kompetencjom użytkowników często towarzyszy wysoka samoocena odnośnie do biegłości w korzystaniu ze słowników". Wśród studentów LPiC w latach 2022 i 2023 tylko 23% badanych twierdzi, że radzi sobie z tymi słownikami, które są im potrzebne, połowa deklaruje, że jej umiejętności w zakresie korzystania z nich są podstawowe, 27% zaś przyznaje, że robi to intuicyjnie (zob. wykres 6).

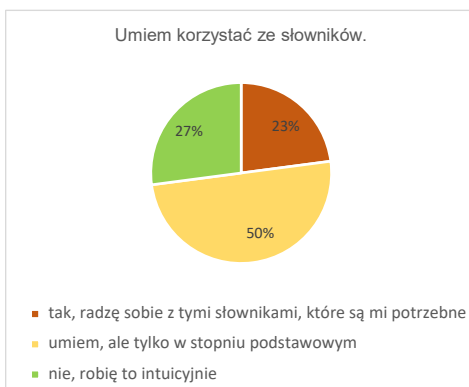

Wykres 6. Ocena własnej kompetencji leksykograficznej (2022–2023)

6 Cytowane tu i dalej wypowiedzi pochodzą z nieobowiązkowych prac zaliczeniowych rocznika 2023, które polegały na sformułowaniu krótkich wypowiedzi na tematy: „Co w cyklu zajęć było najprzydatniejsze dla mojej przyszłej pracy i dlaczego?" oraz „Co w cyklu zajęć było najciekawsze i dlaczego?". Przytoczone fragmenty zostały poddane korekcie gramatycznej i interpunkcyjnej.

W roczniku 2023, w którym łącznie 51% badanych zadeklarowało, że miało w szkole zajęcia poświęcone korzystaniu ze słowników, aż 78% respondentów odpowiedziało, że umie korzystać ze słowników (choćby tylko w stopniu podstawowym). Wyższy odsetek osób niepewnych swoich umiejętności leksykograficznych (33%) był w roczniku 2022, w którym 58% respondentów stwierdziło, że nie uczestniczyło w lekcji poświęconej słownikom ani razu.

W badaniu M. Lisieckiej-Czop (2015: 55) spośród studentów uczęszczających na zajęcia z leksykografii (61% wszystkich respondentów) 82% wskazało, że były one pomocne. O podobnych opiniach studentów LPiC może świadczyć wypowiedź osoby z rocznika 2023:

> W cyklu zajęć ze słowników i encyklopedii najprzydatniejszą umiejętnością, którą nabyłem, było posługiwanie się i nawigowanie po słownikach internetowych. Wiedza wyciągnięta z zajęć na pewno okaże się przydatna, ponieważ kilkakrotnie przed rozpoczęciem studiów miałem frustrujące problemy z wyszukiwaniem niektórych haseł (głównie w języku angielskim), ponadto nawigacja po słownikach internetowych prawdopodobnie okaże się niezbędną umiejętnością, jeśli w przyszłości będę pracować przy redagowaniu lub pisaniu własnych tekstów. […] jest to jedna z tych umiejętności, które pasywnie ułatwiają życie i pozwalają oszczędzać czas, ponieważ każdy od czasu do czasu musi zajrzeć do słownika, a w takich momentach zdecydowanie jest lepiej wiedzieć, jak to się robi.

4. Podsumowanie

Analiza porównawcza pokazała, że potrzeby osób chcących tworzyć teksty / już je tworzących w ciągu ostatnich 20 lat były raczej stałe – szukają one najczęściej informacji o pisowni i znaczeniu. Ze względu na podejmowane przez nie działania językowe słowniki, z których najczęściej korzystają, należą do aktywnych. Coraz mniejszą rolę zdaje się odgrywać słownik wyrazów obcych, co ma zapewne związek z większym dostępem do innych źródeł wiedzy na temat obcych leksemów. Dużą rolę odgrywają za to słowniki dwujęzyczne, dlatego współcześnie, w dobie wielojęzyczności codziennej komunikacji (lub przynajmniej recepcji tekstów), ich oddzielanie od słowników jednojęzycznych z punktu widzenia badanych wydaje się sztuczne, a dla uzyskania pełnego obrazu przeciętnego użytkownika słownika słabo uzasadnione.

Jeśli chodzi o szkolną edukację leksykograficzną, jest ona niewystarczająca. Wynika to z wielu różnorodnych czynników, między innymi z powszechnego – wśród uczniów, ale i niektórych nauczycieli – przekonania, że korzystanie ze słowników jest rzeczą łatwą, więc jako taka może zostać pominięta w i tak przepełnionym programie do zrealizowania. Warto zatem w tym miejscu przywołać zestawienie minimalnych informacji leksykograficznych (w kształceniu akademickim) zaproponowane przez P. Żmigrodzkiego (2020: 258):

1. Jakie są typy słowników i do czego służą.
2. Które konkretnie słowniki można dziś uznać za aktualne źródło informacji (pod względem materiałowym, adekwatności opisu itd.), jakie są możliwości dostępu do nich.
3. Jakie informacje można znaleźć w poszczególnych typach słowników, a jakich nie można.

4. Jakie są inne, oprócz słowników, źródła informacji o współczesnym i dawnym słownictwie, w jaki sposób z nich korzystać.
5. Jakie obowiązują konwencje opisu leksykograficznego i dlaczego trzeba je znać, aby prawidłowo odczytać informację zapisaną w haśle słownikowym.

Same ankiety oraz analizowanie i porównywanie danych okazały się dla uczestników zajęć ze słowników i encyklopedii interesujące pod kilkoma względami – mogli oni przyjrzeć się sobie na tle innych, a także zobaczyć, jak pod wpływem zdobytej wiedzy zmieniły się ich poglądy, por.:

> Do najciekawszych zajęć zdecydowanie należały te końcowe, podczas których pracowaliśmy z wynikami ankiet naszych i naszych poprzedników, zestawiając je ze sobą nawzajem i z innymi badaniami nad użytkownikami słowników. Ciekawe były statystyczne informacje dotyczące nas samych oraz bardzo konkretnych zagadnień omawianych wcześniej w ramach tematów stereotypu słownika i społecznej roli słownika.

> Inną rzeczą, która okazała się dla mnie bardzo interesująca, była ankieta przeprowadzona na początku zajęć dotycząca świadomości o słownikach. Według mnie jest to fajny sposób na przedstawienie tego, jak zmieniły nam się poglądy po zdobytej szerszej wiedzy na temat tych kolorowych książek, które stoją na półkach w prawie każdym domu.

Przemyślenia wymagałaby jednak forma ankiet. Pytania zamknięte z opcją do wyboru gwarantują wprawdzie pozyskanie jednolitych danych, które można szybko zanalizować, lecz, jak pokazują odpowiedzi z roczników 2020 i 2021, konieczność samodzielnego wpisania danych znacznie redukuje liczbę wymienianych przez badanych słowników oraz sytuacji ich wykorzystywania. Trudno jednoznacznie stwierdzić, które z tych wyników są bliższe stanowi faktycznemu.

Bibliografia

Atkins B.T.S. (red.) 1998: *Using dictionaries. Studies of dictionary use by language learners and translators*, Max Niemeyer, Tübingen.

Bańko M. 2004: *Popularne słowniki w popularnej prasie. Przyczynek do społecznego obrazu słownika*, „Prace Filologiczne" XLIX, s. 7–21.

Bielińska M. 2008: *O kulturze słownikowej*, „Poradnik Językowy", z. 1, s. 3–15.

Bielińska M. 2012: *Einsprachige (lerner-)Wörterbücher des Deutschen im Germanistikstudium. Ergebnisse einer Umfrage*, „Linguistica Silesiana", nr 33, s. 53–62.

Bielińska M. 2020: *Dydaktyka słownikowa*, [w:] M. Bielińska (red.), *Leksykografia. Słownik specjalistyczny*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków, s. 70–72.

Bielska-Brodziak A., Tobor Z. 2014: *O sposobach używania słowników*, „Biuletyn Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach", nr 4, s. 21–28.

Czelakowska A. 2012: Wielki słownik języka polskiego PAN *jako słownik elektroniczny*, „Język Polski" XCII, z. 5, s. 336–347.

Czelakowska A., Kubicka E., Klubińska M. 2016: *Słowniki przed sądem. Wykorzystanie dzieł leksykograficznych w orzeczeniach sądowych*, „Ling Varia", nr 21, s. 45–64.

Dziemianko A. 2010: *Paper or electronic? The role of dictionary form in language reception, production and the retention of meaning and collocations*, „International Journal of Lexicography", vol. 23, no. 3, s. 257–273.

Dziemianko A. 2011: *Does dictionary form really matter?*, [w:] K. Akasu, S. Uchida (red.), *Asialex2011 Proceedings. Lexicography: theoretical and practical perspectives*, Asian Association for Lexicography, Kyoto, s. 92–101.

Dziemianko A. 2012: *On the use(fulness) of paper and electronic dictionaries*, [w:] S. Granger, M. Paquot (red.), *Electronic lexicography*, Oxford University Press, Oxford, s. 319–341.

Dziemianko A., Lew R. 2006: *Research into dictionary use by Polish learners of English. Some methodological considerations*, [w:] K. Dziubalska-Kołaczyk (red.), *IFAtuation. A life in IFA. Festschrift for Professor Jacek Fisiak on the occasion of his 70th birthday*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, s. 211–233.

ESDU: *European Survey on Dictionary Use: Data Explorer* (online: https://owid.shinyapps.io/ESDexplorer/, dostęp: 6–10 września 2024).

Grzeszak A. 2015: *Jak korzystają ze słowników studenci małych filologii?*, „Linguodidactica" XIX, s. 63–77.

Hartmann R.R.K. 1989: *Sociology of the dictionary user. Hypotheses and empirical studies*, [w:] F.J. Hausmann, O. Reichmann, H.E. Wiegand, L. Zgusta (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft"* 5.1, de Gruyter, Berlin–New York, s. 102–111.

Haβ-Zumkehr U. 2001: *Deutsche Wörterbücher – Brennpunkt von Sprach- und Kulturgeschichte*, de Gruyter, Berlin–New York.

Hatherall G. 1984: *Studying dictionary use. Some findings and proposals*, [w:] R.R.K. Hartmann (red.), *LEX*eter '83 Proceedings: Papers from International Conference on Lexicography at Exeter*, 9–12 Sept. 1983*, Niemeyer, Tübingen, s. 183–189.

Klepacz L., Tobor Z. 2018: *Kłopoty ze słownikami*, „radca.pl. Kwartalnik Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach", t. 18, nr 2, s. 41–52.

Kosem I., Lew R., Müller-Spitzer C., Ribeiro Silveira M., Wolfer S. i in. 2019: *The image of the monolingual dictionary across Europe. Results of the European survey of dictionary use and culture*, „International Journal of Lexicography", vol. 32, no. 1, s. 92–114.

Kubicka E., Bańko M. (w druku): *Obraz słownika w oczach młodych użytkowników (na podstawie badań ankietowych)*, „Język Polski".

Lew R. 2004: *Which dictionary for whom? Receptive use of bilingual, monolingual and semi-bilingual dictionaries by Polish learners of English*, Motivex, Poznań.

Lew R. 2011: *Studies in dictionary use. Recent developments*, „International Journal of Lexicography", no. 24, s. 1–4.

Lew R. 2015a: *Opportunities and limitations of user studies*, „OPAL – Online publizierte Arbeiten zur Linguistik", Nr. 2, s. 6–16.

Lew R. 2015b: *Research into the use of online dictionaries*, „International Journal of Lexicography", vol. 28, no. 2, s. 232–253.

Lew R., Galas K. 2008: *Can dictionary skills be taught? The effectiveness of lexicographic training for primary-school-level Polish learners of English*, [w:] *Proceedings of the XIII EURALEX International Congress*, Universitat Pompeu Fabra, Barcelona, s. 1273–1285.

Lisiecka-Czop M. 2015: *Korzystanie ze słowników elektronicznych jako strategia rozwiązywania problemów językowych – o świadomości leksykograficznej studentów germanistyki*, „Lingwistyka Stosowana", nr 15, s. 47–59.

Lisiecka-Czop M. 2017: *„Super słownik, polecam!!!" Słowniki dwujęzyczne i ich użytkownicy w świetle recenzji konsumenckich na portalach internetowych*, „Lingwistyka Stosowana", nr 21, s. 55–70.

Malcharek-Mucha E. 2011: Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN *w oczach użytkowników*, „Język Polski" XCI, z. 2–3, s. 168–178.

Müller-Spitzer C. 2008: *Research on dictionary use and the development of user-adpated views*, [w:] A. Storrer, A. Geyken, A. Siebert, K.-M. Würzner (red.), *Text resources and lexical knowledge. Selected papers from the 9th Conference on Natural Language Processing KONVENS 2008*, de Gruyter, Berlin–New York, s. 223–238.

Müller-Spitzer C. (red.) 2014: *Using online dictionaries*, de Gruyter, Berlin–Boston.

Müller-Spitzer C., Koplenig A., Wolfer S. 2018: *Dictionary usage research in the internet era*, [w:] P.A. Fuertes-Olivera (red.), *The Routledge handbook of lexicography*, Routledge, London, s. 715–734.

Nadobnik R. 2010: *Znaczenie słowników bilingwalnych w dydaktyce języka niemieckiego w Polsce*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski.

Nesi H. 2000: *The use and abuse of EFL dictionaries*, Max Niemeyer, Tübingen.

Piotrowski T. 2001: *Zrozumieć leksykografię*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Piper D. 2003: *Współczesna polska ortografia w szkole na przykładzie gimnazjum*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.

Ripfel M., Wiegand H.E. 1988: *Wörterbuchbenutzungsforschung. Ein kritischer Bericht*, [w:] H.E. Wiegand (red.), *Studien zur neuhochdeutschen Lexikographie*, t. VI.2, Georg Olms, Hildesheim–Zürich–New York, s. 491–520.

Szczepaniak R. 2003: *What users do with dictionaries in situations of comprehension deficit. An empirical study*, „Studia Anglistica Posnaniensa", nr 39, s. 191–232.

Tarp S. 2009: *Reflections on lexicographical user research*, „Lexikos", vol. 19, s. 275–296.

Thumb J. 2004: *Dictionary look-up strategies and the bilingualised learner's dictionary*, Max Niemeyer, Tübingen.

Tono Y. 2001: *Research on dictionary use in the context of foreign language learning. Focus on reading comprehension*, Max Niemeyer, Tübingen.

Welker H.A. 2006: *O uso de dicionários: Panorama geral das pesquisas empíricas*, Thesaurus, Brasília.

Welker H.A. 2010: *Dictionary use. A general survey of empirical studies*, Author's edition, Brasília (online: https://pdfcoffee.com/qdownload/dictionary-use-research-pdf-free.html, dostęp: 8 stycznia 2024).

Wiegand H.E. 1987: *Zur handlungstheoretischen Grundlegung der Wörterbenutzungs-forschung*, „Lexicographica. International Annual for Lexicography", no. 3, s. 178–227.

Wingate U. 2002: *The effectiveness of different learners dictionaries. An investigation into the use of dictionaries for reading comprehension by intermediate learners of German*, Max Niemeyer, Tübingen.

Żmigrodzki P. 2020: *Narracje metaleksykograficzne a dydaktyka leksykografii u progu trzeciego dziesięciolecia XXI wieku*, [w:] A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski (red.), *Kultura komunikacji językowej 6. Kultura komunikacji w dydaktyce*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań, s. 247–262.

Żmigrodzki P., Ulitzka E., Nowak T. 2005: *O świadomości leksykograficznej kandydatów na polonistów (na podstawie badań ankietowych)*, „Poradnik Językowy", z. 5, s. 3–21.

Summary

The dictionary in the eyes of young users. Dictionary use and lexicographical competencies (based on a questionnaire)

Keywords: dictionary users, lexicographical knowledge, comparison of user's groups.

This paper analyses the results of a survey completed 2020–2023 by students of practical linguistics and copywriting on the use of dictionaries and their lexicographical awareness. Respondents most often seek information on spelling and meaning and less often on the correctness of forms, variety and contexts of use. They use primarily orthographic, synonyms, and bilingual dictionaries, less frequently general, orthoepic, and dictionaries of foreign words. Only 3% of the respondents know the authors of their dictionaries, however they are often misidentified. More than half of the students interviewed did not have classes at school devoted to using dictionaries. This correlates with the students' assessment of their lexicographical competence, with half reporting that their skills in using dictionaries are basic, while 27% use them intuitively. The results were compared with other studies: Żmigrodzki et al. 2005; Lisiecka-Czop 2015; European Survey on Dictionary Use (Kosem et al. 2019).

MAŁGORZATA ŚWIĘCICKA*

MONIKA PEPLIŃSKA**

UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

Wstręt i jego metaforyczne obrazy w języku (na podstawie danych leksykograficznych i korpusowych)

Słowa kluczowe: językoznawstwo kulturowe, metafory pojęciowe, leksykograficzny obraz wstrętu, obrazowanie wstrętu w kolokacjach korpusowych.

https://doi.org/10.31286/JP.001042

Wprowadzenie

W naszych publikacjach lingwistycznych sporo miejsca zajmują prace poświęcone rekonstrukcji struktury znaczeniowej i aksjologicznej wybranych pojęć w języku, w świadomości językowej oraz w zróżnicowanych tekstach kultury, w tym wypowiedziach reprezentujących komunikację środowiskową czy potoczną. Na przestrzeni wielu lat przedmiot naszych studiów autorskich lub współautorskich stanowiły m.in. kategorie: *zazdrości* (Święcicka 2009: 243–253), *strachu* (Święcicka 2006: 299–311), *lęku* (Święcicka 2017: 419–442), *paniki* (Święcicka 2023: 175–189), ale też *przyjaźni* (Święcicka 2011: 275–285), *grzechu* (Peplińska 2018; Święcicka, Peplińska 2021: 352–367) czy *Innego* (Święcicka 2022: 219–230). Odnotowane wówczas ich konteksty typu: *wstrętna zazdrość*, *wstrętny lęk*, *panika – wstrętne uczucie od środka* itp. zwróciły naszą uwagę na pejoratywne wartościowanie i oceny uczuć za pomocą określenia *wstrętny* i w naturalny sposób skłoniły do zainteresowania leksemem *wstręt*.

Samo słowo *wstręt* – lecz także szereg wyrazów sytuujących się w jego polu leksykalnym (np.: *obrzydzenie*, *obrzydliwość*, *odraza*) w związku zwykle z powszechnie znanym, poruszającym społecznie, politycznie, ekonomicznie, etycznie, moralnie kontekstem zewnętrznojęzykowym – jest w jakimś zakresie od dawna słowem kluczem w różnorodnych tekstach kultury. Tak dzieje się i dziś, co szczególnie wybrzmiewa w wypowiedziach oficjalnych, medialnych, choć i w rozmowach codziennych, potocznych. Uznałyśmy zatem, że warto podjąć próbę rekonstrukcji struktury znaczeniowej *wstrętu* w celu rozszerzenia dotychczasowych, w tym

* malzak@ukw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-7504-7263
** monika79@ukw.edu.pl; ORCID: 0000-0003-4658-934

naszych, badań lingwistycznych nad polem uczuć/emocji[1] oraz pobudzenia do refleksji na temat kondycji psychicznej i fizycznej człowieka, jego stosunku do otaczającej rzeczywistości, relacji międzyludzkich w drugiej dekadzie XXI wieku.

Wstręt wraz ze swą szeroko rozumianą złożonością kulturową, angażujący zmysły człowieka (zwłaszcza te uznawane za niższe: węch, smak, dotyk, ale też wzrok i słuch) stanowi przedmiot interdyscyplinarnych dociekań w nurcie różnych dyscyplin nauk tak humanistycznych, jak i społecznych. Ewokując opozycyjne kategorie: etyczne i moralne (*prawda – kłamstwo*, *dobro – zło*), estetyczne (*piękno – brzydota*), kulturowe (*kultura – natura*) oraz religijne (*sacrum – profanum*)[2], stanowi istotny problem badawczy w pracach zwłaszcza filozofów, psychologów, socjologów i jest równie ważny w naukowych rozważaniach literaturoznawców, kulturoznawców czy historyków sztuki (por. m.in.: Kristeva 2007; Menninghaus 2009; Dittrich i in. (red.) 2015; Drzał-Sierocka, Kowalewska (red.) 2016). Przy czym jak zauważa Ignacy Nasalski (2021: 45), ta „jedna z najważniejszych, a jednocześnie […] jedna z najbardziej niedocenianych emocji" właściwie od niedawna wzbudza zainteresowanie przedstawicieli wskazanych dyscyplin, „którzy dostrzegli niezwykłą wagę tej wyjątkowej emocji we wszystkich niemal obszarach aktywności twórczej".

Dla językoznawcy publikacje przedstawicieli wymienionych dyscyplin są cennym punktem odniesienia, jednak – co oczywiste – prowadzimy postępowanie badawcze według paradygmatu lingwistycznego, zatem szczególną naszą uwagę przykuwają prace lingwistów, takie jak chociażby wzmiankowany już obszerny szkic I. Nasalskiego (2021: 45–95) na temat języka wstrętu czy rozważania Grzegorza Dąbkowskiego (2016: 15–40) poświęcone wstrętowi, obrzydzeniu i odrazie w badaniach językoznawczych. Warto również dodać, że Jadwiga Puzynina (2000: 14) interesujący nas wyraz klasyfikuje wśród o d c z u ć, które – według badaczki – nie obejmują różnorodnego repertuaru reakcji emocjonalnych na bodźce, takich jak radość, smutek czy tęsknota, ale mogą dotyczyć intelektualno-oceniających reakcji na rzeczywistość oraz – w odróżnieniu od uczuć – „mają bardzo niewiele jednowyrazowych hiponimów".

W prezentowanym szkicu postępowanie badawcze (analizę i syntezę językoznawczą) sytuujemy w nurcie założeń lingwistyki kulturowej[3], m.in. koncepcji SAT, ograniczając się w tym miejscu do materiału badawczego wyekscerpowanego z następujących słowników: PSWP,

1 Literatura przedmiotu obejmująca podstawy teoretyczne i dyskusje na temat rozumienia pojęć typu: *uczucie*, *afekt*, *emocja*, *poczucie*, *odczucie*, *wyczucie* i *przeczucie*, także studia poświęcone konkretnemu uczuciu są dziś rozbudowane i – jak sądzimy – dobrze znane lingwistom. Warto jednak przypomnieć kilka opracowań poświęconych wskazanej problematyce, m.in.: Anny Wierzbickiej (1971), Macieja Grochowskiego (1990: 37–49), Anny Pajdzińskiej (1990: 87–107), Iwony Nowakowskiej-Kempnej (1995, 2000), Agnieszki Mikołajczuk (1997: 149–171; 1999; 2000: 117–134; 2011: 67–82), Krystyny Daty (2000: 245–252), Ewy Jędrzejko (2000: 59–75), Agnieszki Libury (2000: 135–151) czy Jadwigi Puzyniny (2000: 9–24).

2 Ignacy Nasalski (2021: 45–46), odwołując się do publikacji innych badaczy, pisze: „Wstręt odgrywa ogromną rolę kulturotwórczą i religijną, której znaczenie dopiero niedawno zostało dostrzeżone. Jako składowa ambiwalentnego doświadczenia numinotycznego nie tylko odpowiada za najważniejsze kulturowo-religijne dychotomie *czyste – nieczyste* czy *sacrum – profanum*, ale także stanowi dzięki powiązaniu z osądami moralnymi jeden z najważniejszych mechanizmów regulacyjno-strukturyzujących w obrębie wspólnoty religijnej".

3 Na założeniach językoznawstwa kulturowego oparłyśmy również rekonstrukcję struktury znaczeniowej i aksjologicznej wcześniej interesujących nas kategorii pojęciowych. Założenia ciągle aktualne, rozwijane, bardzo dobrze – w naszej ocenie – sprawdzają się m.in. w „odkrywaniu" metaforycznych sensów pojęć, mogą stanowić też istotny punkt wyjścia do kolejnych badań, w tym porównawczych, na materiale odmiennym funkcjonalnie, gatunkowo czy chronologicznie.

SWJP oraz WSJP PAN, a zatem materiału, który utrwala jedynie dane językowe konieczne do zrozumienia wyrazu. Materiał leksykograficzny okazuje się przy tym wystarczający, by można było zaprezentować ujęcia definicyjne wyrazu oraz zrekonstruować strukturę znaczeń (metaforycznych obrazowań) według modelu przyjmowanego także dla opisu innych uczuć/emocji, tj. obejmującego m.in. podmiot uczucia, jego sprawców, przyczyny, skutki czy intensywność. Wyróżnione na materiale słownikowym bazowe modele metaforyczne wstrętu zilustrowano, tam gdzie to możliwe, przykładowymi kolokacjami[4] korpusowymi (NKJP) opisanymi przez G. Dąbkowskiego[5] (2016: 15–40), co zaowocowało pewnymi rekonesansowymi komentarzami porównawczymi. Wstręt – poza ujęzykowionym obrazem – ma ponadto swój pozawerbalny wizerunek, utrwalony w materiałach graficznych. W szkicu zamieszczamy kilka fotografii i rysunków, traktując je jako wzbogacenie przykładów językowych. Mogą one stanowić zachętę do podjęcia osobnych analiz i interpretacji graficznych wyobrażeń wstrętu.

Zarysowane etapy to konieczny punkt wyjścia do kolejnych refleksji na temat tekstowych obrazów wstrętu i ich językowo-stylistycznych wykładników.

1. Wstręt według danych słownikowych

W WSJP PAN pochodzenie wyrazu, datowane za Wiesławem Borysiem (2005: 713) na XVI wiek, ujmuje się następująco:

> Rzeczownik oparty na czasowniku *ws-trącić* ‘obalić, odepchnąć, odeprzeć, odtrącić’ (XV–XVII w.), z dawnym przedrostkiem *wz-* < psł. **vъz-*. W staropolszczyźnie także w znaczeniu ‘zakwestionować, wyrazić sprzeciw’.
> Zob. *trącić*.

W źródłach leksykograficznych znaczenie wyrazu *wstręt* podaje się w jednej definicji, opartej zasadniczo na hiperonimicznym określeniu *uczucie*:

> ‘bardzo silne, trudne lub niemożliwe do opanowania, *uczucie* niechęci wobec kogoś lub czegoś’ (PSWP, t. 46: 202);
>
> ‘silne *uczucie* obrzydzenia, odrazy wobec kogoś lub czegoś’ (SWJP, t. 2: 544);

4 Na użytek naszych badań wystarczające jest rozumienie terminu *kolokacja* jako wykorzystywanego „na oznaczenie łączliwości wyrazów uwarunkowanej leksykalnie, tzn. określonej dla poszczególnych jednostek leksykalnych […]” (zob. Polański (red.) 1995: 274). Kolokację traktujemy zatem szeroko (zob. Przybylska 2020: 44) jako połączenie wyrazowe powstałe w wyniku zastosowania reguł łączliwości leksykalnej, którego znaczenie wynika ze znaczeń jego składników (por. też PSWP, t. 16: 409).

5 Badania G. Dąbkowskiego (2016: 15–40) obejmują kolokacje zawarte w korpusie całościowym (tj. 1 524 696 745 wyrazów tekstowych), w którym słowo *wstręt* występuje w 2565 połączeniach wyrazowych wyekscerpowanych z 1913 zróżnicowanych gatunkowo, stylistycznie i chronologicznie tekstów. Odnotowane przez G. Dąbkowskiego dane (dostęp autora: 16 sierpnia 2015) są identyczne z tymi potwierdzonymi przez nas w 2024 roku (dostęp do PELCRA NKJP: 17 sierpnia 2024). Uznałyśmy zatem, że stanowią one wystarczającą podstawę do formułowania komentarzy porównawczych, bez konieczności ponownej ekscerpcji kolokacji ze słowem *wstręt*.

lub – tak jak w WSJP PAN – w dwóch odrębnych definicjach:

1. odraza
'*stan psychiczny* wywołany czymś dla nas bardzo nieprzyjemnym, objawiający się mdłościami lub trudną do pokonania niechęcią do kontaktu z tym'
2. 'trudność lub przeszkoda'

Jak łatwo zauważyć, w przywołanych słownikach hiponimami wyrazu *uczucie* są określenia: *niechęć*, *obrzydzenie*, *odraza* – traktowane też jako synonimy *wstrętu*[6], choć ich tożsamość znaczeniowa, w świetle koncepcji choćby psychologicznych czy z dziedziny medycyny, ale i kwalifikacji językoznawczych, nie jest oczywista. Nie wdając się tu w szczegóły, można z pewnością stwierdzić, że definiowanie słowa *wstręt* nie jest zadaniem łatwym, a jego złożoną strukturę znaczeniową leksykografowie próbują ująć w polu antypatii (unikania), obrzydzenia lub we współistnieniu tychże.

Oprócz podanych słownikowych synonimów wymieniane są również takie określenia, jak: *niesmak*, *awersja*, *abominacja*, *pogarda*, *alergia*, *wzgarda*, *antypatia*, *repulsja* (PSWP, t. 46: 202), *grymas*, *odruch* (WSJP PAN), a w polu antonimicznym leksykografowie sytuują wyrazy: *sympatia*, *uznanie*, *akceptacja*, *przyjemność*, *aprobata* (PSWP, t. 46: 202).

Odnotowane w definicjach językowe wykładniki wstrętu ilustrują fotografie utrwalające jego objawy na twarzy – grymas, zaciśnięte usta, zmarszczone czoło, przymrużone oczy (zob. fot. 1), a ponadto wyciągnięty na zewnątrz jamy ustnej język (zob. fot. 2).

Fot. 1. Wyraz twarzy osoby odczuwającej wstręt

Źródło: https://www.newsweek.pl/zdrowie-i-nauka/nauka/wstret-nas-brzydzi-ale-tez-chroni-przed--chorobami/2d6m01d.

Fot. 2. Wyciągnięty język jako objaw obrzydzenia

Źródło: https://zdrowie.radiozet.pl/psychologia/psychoterapia/Obrzydzenie-niektorzy-odczuwaja-te-emocje-silniej.-Od-czego-to-zalezy.

6 G. Dąbkowski (2016: 38) stwierdza: „Różnice znaczeniowe między «wstrętem», «obrzydzeniem», «odrazą» są trudne do uchwycenia. Ich definicje w większości słowników cechuje błędne koło; hasła «obrzydzenie» i «odraza» mają w większości definicje synonimiczne".

Niezależnie od nieco odmiennych słownikowych sposobów definiowania hasła, w tym wyrazów pochodnych słowotwórczo, oraz takich właśnie przykładowych kontekstów leksem *wstręt* należy do pola tematycznego związanego z człowiekiem, jego stanem emocjonalnym, psychiką (por. hiperonim: *uczucie* w PSWP oraz kwalifikacje tematyczne w WSJP PAN: CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA, Stany psychiczne człowieka, emocje i uczucia; Ocena i wartościowanie, słownictwo oceniające).

2. Metaforyczne obrazowanie wstrętu

Przybliżone sposoby rozumienia wyrazu stanowią jedynie rekonesansowe – i co oczywiste: konieczne – rozpoznanie leksykograficznego obrazowania wstrętu. Jego uszczegółowieniu służą analiza i interpretacja wspomnianych już takich istotnych jego komponentów, jak: podmiot uczucia, jego sprawca, przyczyny oraz skutki, intensywność.

2.1. Podmiot uczucia wstrętu to człowiek (obrazowany jako indywiduum), na którego w słownikowych egzemplifikacjach wskazują przede wszystkim formy fleksyjne czasowników, np.: *czuję wstręt do tego człowieka*, *nie mogłem powstrzymać odruchu wstrętu*, lub ich użycie z wyrażeniem przyimkowym, np. *Patrzyła ze wstrętem, jak patroszył królika*.

2.2. Człowiek jako podmiot uczucia wstrętu tworzy określoną relację emocjonalną z samym uczuciem (np.: *czuć/mieć/odczuwać wstręt do kogoś*), które nadto metaforycznie uosobione (WSTRĘT TO OSOBA) charakteryzuje dynamika związana z ingerencją w stan fizjologiczny podmiotu (przerwany sen), np.: *budzić w kimś wstręt*, *wzbudzić wstręt do kogoś*, oraz – w świetle kolokacji korpusowych – szereg negatywnie zwykle ocenianych cech osobowości i fizyczności, np.: *wstręt niemiły*, *obmierzły*, *potworny*, *przerażający*, *przerażający i straszny* (Dąbkowski 2016: 35), powodujących strach, lęk, przerażenie podmiotu uczucia. Pozawerbalne wykładniki silnych emocji wywołanych wstrętem ilustruje fotografia 3, na której widzimy mężczyznę z szeroko otwartymi ustami (co można kojarzyć z krzykiem), przerażonym wzrokiem, cofającego się i wykonującego charakterystyczny gest odpychania.

Fot. 3. Pozawerbalny obraz strachu, przerażenia osoby odczuwającej wstręt

Źródło: https://depositphotos.com/pl/photos/wstr%C4%99t.html.

Analiza materiału NKJP potwierdza wysoką częstość użycia kolokacji typu: *ktoś ma wstręt do kogoś/czegoś*, *ktoś czuje/poczuł/odczuł/uczuł wstręt do kogoś/czegoś*, choć w tekstowych konkretyzacjach pojawia się szereg innych, konstytuowanych przez inne jeszcze czasowniki: *ktoś cierpi na wstręt*, *ktoś darzy kogoś wstrętem*, *ktoś dziedziczy wstręt*, *ktoś powziął wstręt* itp. (por. Dąbkowski 2016: 32).

Typowa w korpusie okazuje się również kolokacja: *coś/ktoś budzi/wzbudza w kimś wstręt*, choć repertuar zwrotów w tekstach NKJP wskazujących na dynamikę uczucia jest bardziej zróżnicowany (por. Dąbkowski 2016: 33):

wstręt powstaje w kimś, *kogoś nachodzi wstręt*, *utrzymuje się*, *wzmaga się*, *rośnie*, *wzrasta*, *wzbiera*, *potęguje się*, *słabnie*, *zmniejsza się*, *minął*, *przeminął*.

Swoistą „więź" podmiotu uczucia i samego uczucia można ująć w metaforze Bliskich Osób, gdzie aktywności ruchowej, mimicznej, intelektualnej, reakcji zmysłów, zachowaniom podmiotu uczucia towarzyszy (czyli WSTRĘT TO TOWARZYSZ) uczucie, co także ilustrują słownikowe przykłady:

odepchnąć coś, *odtrącić kogoś*, *odrzucić coś ze wstrętem*, *odwracać się*, *patrzeć na kogoś*, *robić coś*, *myśleć o czymś ze wstrętem*, *słuchać czegoś ze wstrętem*, *uśmiechał się wstrętnie*, *okazywać komuś wstręt*.

Podmiot uczucia (człowiek) stanowi jednocześnie metaforyczny pojemnik na uczucie, które lokuje się w nim jako atrybut człowieczeństwa (WSTRĘT TO NATURA LUDZKA), np.: *wrodzony*, *instynktowny*, *naturalny wstręt*; wypełnia go w sposób całościowy, np.: *pełny/pełen wstrętu*, *napełniać wstrętem*, *nabrać wstrętu do kogoś*, odkrywając metaforyczny, przyrodniczy sens: WSTRĘT TO NATURA/WODA. Mimo zamknięcia, niewoli (WSTRĘT TO WIĘZIEŃ/NIEWOLNIK), np. *coś wyzwoliło wstręt* (Dąbkowski 2016: 32), ukrycia (WSTRĘT TO WEWNĄTRZ, por. słownikowe: *maskować wstręt* i korpusowe: *głęboki*, *najgłębszy wstręt* (Dąbkowski 2016: 35)) może, nie podlegając woli człowieka (por. *mimowolny wstręt*), znajdować swój zewnętrzny wyraz, np.: *wyraźny wstręt*, *wyraz wstrętu*, w tym także pozorowany, np. *udawać wstręt*. Wyłaniający się z materiału słownikowego obraz WSTRĘT TO NA ZEWNĄTRZ wydaje się na tyle reprezentatywny, że znajduje dość liczne potwierdzenia w NKJP typu: *ktoś okazuje*, *demonstruje*, *objawia*, *wykazuje*, *prezentuje*, *ujawnia*, *wyraża wstręt* (por. Dąbkowski 2016: 34). Językowe sposoby „uzewnętrzniania" wstrętu mają także swój pozawerbalny wyraz, np. zaciśnięte, otwarte, wykrzywione usta, zamknięte, przymrużone oczy, zmarszczone czoło, wydłużona twarz, opadająca żuchwa, odchylona głowa (fot. 4).

Wśród słownikowych egzemplifikacji pojawią się i takie, które utrwalają władczy wizerunek wstrętu (WSTRĘT TO WŁADCA/WRÓG), np. *coś przejmuje*, *przenika wstrętem*; *wstręt bierze*, *ogarnia kogoś*. Metaforyka dominacji uruchamia, co oczywiste, pole wyrazowe walki z uczuciem, wręcz próby jego eliminacji, np.: *przezwyciężyć*, *przemóc wstręt do kogoś*; *pozbyć się*, *wyzbyć się wstrętu do kogoś*; *przełamać wstręt* (WSTRĘT TO POKONANY), które – jak

poświadczają słownikowe kolokacje – mogą być też bezskuteczne, np.: *niepokonany*, *nieprzezwyciężony wstręt*. Można zatem wyróżnić metaforyczny obraz WSTRĘT TO ZWYCIĘZCA i powiązać go również z semantyką wielkiej siły (WSTRĘT TO SIŁA), intensywności uczucia, utrwaloną w połączeniach wyrazowych typu: *niepohamowany*, *niepojęty*, *silny*, *wielki*, *trudny do opanowania wstręt*, choć od razu warto dodać, że cechą wstrętu może być i jego ograniczona intensywność, np.: *lekki*, *ograniczony wstręt*.

Fot. 4. Kod mimiczny, wzrok, ruch jako wyraz wstrętu

Źródło: https://www.newsweek.pl/zdrowie-i-nauka/nauka/wstret-nas-brzydzi-ale-tez-chroni-przed-chorobami/8ny13f2.

Metaforę wielkiej siły wstrętu wyraża wiele kolokacji korpusowych, wyraźnie zindywidualizowanych i rozbudowujących repertuar przykładów słownikowych, i tak wstręt może być: *duży*, *przeogromny*, *ogromny*, *większy*, *straszny*, *przemożny*, *spotęgowany dziesięciokrotnie* itp. (por. Dąbkowski 2016: 35). Natomiast cecha ograniczonej intensywności wstrętu, tak samo jak w materiale słownikowym, nie jest charakterystyczna w jego korpusowym obrazie, stąd niewiele przykładów typu: *lekki*, *mały*, *delikatny wstręt* (por. Dąbkowski 2016: 35).

Przywołując z kolei takie słownikowe określenia, jak: *chorobliwy wstręt* (por. też *szalony*, *ocierający się o granice obłędu* (Dąbkowski 2016: 35)), *wstrętna choroba*, *jadłowstręt*, *wodowstręt*, *światłowstręt*, *światowstręt*, można jeszcze dodać, że uczucie wstrętu uruchamia metaforykę choroby (WSTRĘT TO CHOROBA) tak fizycznej, jak i psychicznej, patologii (w świecie ludzi i zwierząt), a niektóre spośród wymienionych haseł w słownikach zostają opatrzone kwalifikatorami: *medyczny* (por. *światłowstręt*, PSWP, t. 42: 156), *medyczny, weterynaryjny* (por. *wodowstręt*, PSWP, t. 46: 33).

2.3. Na tle dotąd zarysowanych kategorii reprezentatywny element struktury znaczeniowej *wstrętu* stanowią językowe wyznaczniki jego s p r a w c y i p r z y c z y n.

Sprawca, tak samo jak podmiot uczucia, to przede wszystkim człowiek (w tym sam podmiot uczucia, por. *wstręt do samego siebie*), wyrażony w formie singularnej, np.: *czuję wstręt do tego człowieka*, lub pluralnej: *wstręt do ludzi*, *wstrętni ludzie*, konkretyzowany zwykle przez pryzmat negatywnych zachowań, nałogów, relacji międzyludzkich, wieku, płci (np.: *wstrętna baba*, *wstrętny dziad*, *wstrętny łobuz*, *wstrętny pijak*, *wstrętny smarkacz*, *wstrętny bachor*, *wstrętni*

sąsiedzi), określany nadto za pomocą potocznego wyrazu pochodnego słowotwórczo, tj. *wstręciuch*. Postawę ciała, gest odpychania, gest zakrywania nosa, wykrzywione usta itp. w relacjach między sprawcą wstrętu a podmiotem uczucia ilustruje rysunek 1.

Rys. 1. Pozawerbalne reakcje człowieka na sprawcę uczucia wstrętu

Źródło: https://autyzm.life/2021/04/14/wstret-arkusz-pracy-dla-ucznia-ze-spektrum-autyzmu/.

Wyróżnioną kategorię sprawcy/sprawców wstrętu rozbudowują i uszczegóławiają kolokacje korpusowe (487[7] przykładów, tj. 19 procent w badanych przez G. Dąbkowskiego konstrukcjach składniowych – 2565 połączeń ze słowem *wstręt* – w NKJP). Człowiek może być sprawcą właściwie ze względu na wszystko, na różne swoje atrybuty – płeć, wiek, wygląd zewnętrzny, intelekt, relacje rodzinne, nałogi, poglądy, religię, profesję, narodowość, co potwierdzają liczne przykłady typu (por. Dąbkowski 2016: 24):

wstręt do kobiet/do chudych kobiet/do bab/do żony/do ciężarnej żony, do mężczyzny, do męża, do rodziców, do nas katolików, do muzułmanów, do Izraelitów, do komunistów, do nauczycieli, do grzesznych kapłanów, do Rosjan, do ruskich, dla upośledzonego umysłowo.

Wśród kolokacji wyrazistą grupę tworzą połączenia dokumentujące wstręt do seksualności człowieka, np.: *wstręt do kobiecego ciała, do wielkich biustów, wstręt do seksu, do pocałunku, do pornografii, do stosunków płciowych* (zob. Dąbkowski 2016: 24–25).

Sprawcy według danych słownikowych mogą należeć również do świata zwierząt, zwłaszcza owadów, pająków, np.: *wstręt do pająków* (w tym zakresie pole wstrętu współistnieje ze strachem, lękiem, fobią, por. arachnofobia), *wstręt do wszystkiego, co pełza*. Obraz zwierząt jako sprawców wstrętu, ujęzykowiony zasadniczo ogólnie, nie należy również do charakterystycznych w kolokacjach korpusowych (51 przykładów na 2565 połączeń, tj. 2 procent według badań G. Dąbkowskiego (2016: 21)), choć podlega konkretyzacjom, np.:

7 W tym miejscu i na kolejnych stronach szkicu uzupełniłyśmy dane procentowe podane przez G. Dąbkowskiego (2016), obliczając liczby całkowite w odniesieniu do zbioru 2565 kolokacji korpusowych ze słowem *wstręt*.

wstręt do robactwa/do wszelkiego robactwa, *do owadów*, *do francuzów i podobnego robactwa*, *do gołębi i drobniejszego ptactwa*, *do krocionogów*, *do much*, *przed myszami*, *wężami*, *pająkami*, *ku świni*, *do tasiemców*, *do węży*.

Jeśli zaś chodzi o grupę znaczeniową przyczyny wstrętu, repertuar środków językowych jest dość zróżnicowany (odzwierciedlający tak zindywidualizowane, jak i kulturowo dość powszechne motywacje) – można właściwie sądzić, że wszystko może stać się przyczyną tego uczucia, a zgodnie z cytowaną definicją w WSJP PAN źródłem wstrętu jest to, co z punktu widzenia wartości hedonistycznych człowiek, jego fizyczność (por. połączenie *fizyczny wstręt*) czy psychika kwalifikuje jako nieprzyjemne.

Na bazie słownikowych kolokacji da się wyróżnić przynajmniej kilka charakterystycznych przyczyn wstrętu według kategorii, jednak nie rozdzielnych, lecz o zacierających się granicach:

– etyczno-moralne, np.: *wstręt moralny*, *wstręt do kłamstwa*, *do obłudy*, *wstrętne plotki*, *wstrętny czyn*, *postępek*;

– estetyczne, np.: *wstrętnie wyglądać*, *wstrętny kolor*, *widok*, *wygląd*, *wstrętne rysunki*;

– komunikacja językowa, np.: *wstrętne słowa*, *uwagi*, *wyrazy*, *wstrętne napisy*, *wyzwiska*, *wstrętnie wyrażać się*, *wstręt do rozmowy*, *wstręt do frazesów*;

– zapach, np.: *wstrętnie pachnieć*, *wstrętnie śmierdzieć*, *wstrętny fetor*, *odór*, *smród*, *zapach*;

– smak, kulinaria, np.: *wstręt do jedzenia, wstrętne jedzenie*, *jadłowstręt*, *wstrętna zupa jarzynowa*;

– wartości witalne, pragmatyczne, społeczne itp., np.: *wstręt do życia*, *wstręt do szkoły*, *wstręt do podróży*, *wstręt do czytania*, *pisania*, *rachowania*, *wstrętna choroba*, *wstręt do pracy*, *do nauki*, *do polityki*;

– zjawiska atmosferyczne, temperatura powietrza, pory dnia, np.: *wstrętnie brzydka pogoda*, *wstrętnie zimny ranek*, *wieczór*, *wstrętne zimno*;

– zjawiska akustyczne i świetlne, np.: *wstrętne dźwięki*, *światłowstręt*;

– ciało, zwłoki i substancje związane z ciałem, np.: *wstrętne rany*, *wstręt do trupów*, *wstręt do krwi*;

– cechy osobowości, np.. *wstrętny charakter*.

Warto zauważyć, że obraz przyczyn wstrętu w materiale słownikowym zawiera (w porównaniu z pozostałymi kategoriami znaczeniowymi) najwięcej wykładników językowych. Zaobserwowana tendencja staje się jeszcze bardziej wyrazista w kolokacjach korpusowych, wśród których – według badań G. Dąbkowskiego (2016: 21) – przykłady wstrętu do „zjawisk, cech lub sposobów postępowania" stanowią 50 procent (1283 połączenia wśród 2565), a „do przedmiotów materialnych" – 29 procent (744 połączenia wśród 2565).

Wyróżnione wyżej kategorie znaczeniowe przyczyn wstrętu w słowniku ilustrują zasadniczo uogólniające wykładniki językowe. Z kolei materiał kolokacji korpusowych zawiera bogactwo ich konkretyzacji, które utwierdzają w przekonaniu, że rzeczywiście wszystko może powodować wstręt.

Na przykład w grupie kulinariów w szeregu połączeń wyrazowych szczegóły obejmują informacje o rodzaju pożywienia, sposobie jego przygotowania, zapachu, konsystencji itp.

Wstręt może być związany zarówno z potrawami mięsnymi, wędlinami, kiełbasą, jak i jajami, warzywami, owocami, słodyczami czy przyprawami (por. Dąbkowski 2016: 21–22), np.:

wstręt do zgniłego mięsa, do smażącego się mięsa, do tłustych i mięsnych potraw, do wieprzowiny, na samą myśl o wędlinie i kiełbasie, wstręt do jaj i drobiu, do ogórków małosolnych, do pietruszki i innych korzeniowych śmierdzieli, do rumianku, do owoców morza, do czekolady, do lodów.

Jego przyczyną są też różne napoje, w tym zwłaszcza używki: *wstręt do coca-coli*, *wstręt do alkoholu*, *do alkoholu podłej jakości*, *do piwa*, *do wódki* (por. Dąbkowski 2016: 22). Wstręt do alkoholu jest tą przyczyną, która motywuje użytkowników języka do tworzenia scenek z wizerunkami osób deklarujących wstręt do samego zapachu alkoholu, co w humorystyczny sposób przedstawia fotografia 5.

Tak samo pozostałe słownikowe klasy przyczyn wstrętu wypełnić można bogatym, konkretyzującym materiałem kolokacji korpusowych, w którym, podobnie zresztą jak w ekscerpowanych słownikach, powodem wstrętu są zarówno „zjawiska, cechy, sposoby postępowania" wartościowane powszechnie negatywnie, jak i bez takiej oceny, lecz stanowiące wyraz indywidualnej niechęci (zob. Dąbkowski 2016: 26–27). Kolokacje oparte na nazwach zjawisk, cech, zachowań itp. ocenianych zwykle negatywnie ilustruje wielość przykładów typu (Dąbkowski 2016: 26):

wstręt do zła, do złego, do aborcji, do bałwochwalstwa, do brudu, do biurokratyzmu, do bylejakości i mierności, do podstępu, do intryg, do dłubania w nosie, do wszelkiej demagogii, do naruszenia wolności, do wulgaryzmów.

Fot. 5. Żartobliwy dialog: uzależnienie i zapach alkoholu jako przyczyna wstrętu

Źródło: https://demotywatory.pl/4967379/--Pije-pan-Skadze-Ja-czuje-wstret-do-samego-zapachu.

Zbiór połączeń z określeniami zasadniczo neutralnymi jest jeszcze bardziej rozbudowany i – jak można sądzić – właściwie otwarty w związku z indywidualnymi powodami wstrętu, por. choćby (Dąbkowski 2016: 27–28):

wstręt do całkowitej komercji, do cmentarzy, do defensywnej taktyki, do cyfrówek, do demonstracji wszelkich, do dziwacznych technologii, do ekonomii, do impresjonistów, do kart, do komputerów, do reklamy, do samochodów, do walki, do zapachu żywicy.

2.4. Choć dla struktury znaczeniowej uczuć/emocji charakterystyczny jest zwykle dobrze rozbudowany schemat przyczynowo-skutkowy, to słownikowe pole skutków wstrętu jest ubogie, oparte na typowości reakcji. Leksykografowie w artykułach hasłowych odnotowują objawy ze strony układu pokarmowego (np.: *nudności*, *ściskanie żołądka*, *jadłowstręt*), wzroku (*światłowstręt*) oraz postawę antypatii (*niechęć*). Reakcje organizmu człowieka są jednak zdecydowanie bardziej zróżnicowane i obejmują go – rzec można – w sposób całościowy: zmysły, układ nerwowy, narząd ruchu, mimikę itd. (co potwierdza rys. 2), np.:

mam ochotę zasłonić oczy, chcę jak najszybciej o tym zapomnieć, moje nogi chcą uciekać, szybko odsuwam ręce, moje usta wykrzywiają się, moje ciało jest napięte, mówię „ble" i „fuj".

Rys. 2. Werbalne i niewerbalne skutki wstrętu

Źródło: https://www.facebook.com/photo.php?fbid=195218203544695&id=100091695486219&set=a.111409658592217.

Skutkiem wstrętu mogą być również inne, zwykle negatywne, uczucia, odczucia, stany człowieka. W słownikowym polu wstrętu jest miejsce na strach, lęk, przerażenie, pogardę, oburzenie. Z kolei w korpusowym kontekście wstrętu repertuar nazw uczuć/emocji jest rozbudowany, obejmuje określenia z różnych ich pól (często m.in. z grupy gniewu, agresji, złości, ale też smutku, żalu czy zazdrości) (por. Dąbkowski 2016: 37), np.:

nienawiść, *niechęć*, *zniechęcenie*, *agresja*, *apatia*, *ból*, *cierpienie*, *dyzgust*, *fobie*, *gniew*, *gorycz*, *groza*, *napięcie*, *niepokój*, *niepokój sumienia*, *niesmak*, *niezadowolenie*, *obawa*, *obojętność*, *obrzydłość*, *oziębłość*, *poczucie odrzucenia*, *poczucie winy*, *pokusa*, *politowanie*, *potępienie*, *przygnębienie*, *rozdrażnienie*, *rozpacz*, *rywalizacja*, *smutek*, *szok*, *upokorzenie*, *wrogość*, *wstyd*, *wściekłość*, *zakłopotanie*, *zaskoczenie*, *zawiść*, *zazdrość*, *zdziwienie*, *zgroza*, *złość*, *żal*.

Zakończenie

Zarysowaną strukturę znaczeniową *wstrętu* utrwala zarówno materiał leksykograficzny, jak i korpusowy. Dane słownikowe zawierają treści konieczne do rozumienia znaczenia wyrazu, choć wystarczające, jak już wspomniałyśmy, do zrekonstruowania charakterystycznych metaforycznych obrazów uczucia. Jak łatwo zauważyć, w materiale słownikowym dominują przykłady z pola przyczyn wstrętu, które – wraz z obrazem sprawców – jest najbardziej reprezentatywne, rozbudowane także w kolokacjach korpusowych. Pozostałe kolokacje NKJP zasadniczo mieszczą się w obrazach zrekonstruowanych na bazie słownikowej, choć – co oczywiste – wzbogacają je różnorodnością wykładników językowych.

Leksykografowie nie epatują użytkowników słowników określeniami ekskrementów, cielesności i seksualności, dewiacji, patologii itp. (kolokacje korpusowe zasadniczo również nie mają takiego charakteru), nie odnotowują nadto sformułowań odsyłających do charakterystycznych zachowań pozawerbalnych, jak choćby podstawowego toposu wstrętu, tj. plucia, opluwania (por. Nasalski 2021: 55–63). Dane słownikowe oraz korpusowe potwierdzają (por. przywołane spostrzeżenie J. Puzyniny (2000)), że leksem *wstręt* służy do negatywnego wartościowania ludzi, zwierząt, przedmiotów itd. oraz najróżniejszych sfer otaczającego świata.

Zrekonstruowana struktura znaczeniowa *wstrętu*, jego metaforyczne obrazowanie, może stanowić punkt wyjścia do analizy różnych tekstów kultury, w tym zwłaszcza artystycznych, tekstów kultury filmowej, medialnej itp., a także wypowiedzi potocznych. Przemyślany dobór/wybór tekstów pozwoli być może wyróżnić inną jeszcze metaforykę wstrętu, a z pewnością przyniesie odpowiedź na pytania o różnorodność mechanizmów kreowania (tak językowego, jak i pozawerbalnego) kategorii wstrętu, uwarunkowaną nie tylko rodzajową, gatunkową specyfiką tekstów kultury, ich funkcjami nadawczo-odbiorczymi, ale też odmiennością kultur, religii i narodów.

Bibliografia

Boryś W. 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Data K. 2000: *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?*, [w:] I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura. Uczucia w języku i tekście*, t. 14, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 245–252.

Dąbkowski G. 2016: *„Wstręt", „obrzydzenie" i „odraza" w badaniach lingwistycznych*, [w:] A. Drzał-Sierocka, M. Kowalewska (red.), *A fe! Społeczno-kulturowe konteksty wstrętu i obrzydliwości*, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk, s. 15–40.

Dittrich W., Hybiak M., Wirski M., Zegarlińska M. (red.) 2015: *Wstręt i obrzydzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

Drzał-Sierocka A., Kowalewska M. (red.) 2016: *A fe! Społeczno-kulturowe konteksty wstrętu i obrzydliwości*, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk.

Grochowski M. 1990: *Pojęcie zazdrości. Próba eksplikacji semantycznej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska", z. 31, s. 37–49.

Jędrzejko E. 2000: *O językowych wykładnikach pojęcia* WSTYD *w różnych koncepcjach opisu*, [w:] I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura. Uczucia w języku i tekście*, t. 14, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 59–75.

Kristeva J. 2007: *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, przeł. M. Falski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Libura A. 2000: *Analiza semantyczna wyrazów nazywających* NIENAWIŚĆ *i inne uczucia negatywne*, [w:] I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura. Uczucia w języku i tekście*, t. 14, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 135–151.

Menninghaus W. 2009: *Wstręt. Teoria i historia*, przeł. G. Sowiński, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków.

Mikołajczuk A. 1997: *Pole semantyczne 'gniewu' w polszczyźnie. Analiza leksemów*: gniew, oburzenie, złość, irytacja, [w:] R. Grzegorczykowa, Z. Zaron (red.), *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 149–171.

Mikołajczuk A. 1999: *Gniew we współczesnym języku polskim*, Energeia, Warszawa.

Mikołajczuk A. 2000: *Problem ocen w analizie wybranych polskich nazw uczuć z klasy semantycznej* GNIEWU, [w:] I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura. Uczucia w języku i tekście*, t. 14, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 117–134.

Mikołajczuk A. 2011: *Mówiąc o uczuciach: między naturą a kulturą. O podstawach konceptualizacji uczuć w kontekście semantycznych badań porównawczych*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury", nr 23, s. 67–82.

Nasalski I. 2021: *Język wstrętu jako narzędzie społecznych regulacji. Wstępny zarys problemu*, „Stylistyka" XXX, s. 45–95.

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: https://nkjp.pl/, dostęp: 15–27 sierpnia 2024).

Nowakowska-Kempna I. 1995: *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa.

Nowakowska-Kempna I. 2000: *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Część* II. *Data*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa.

Pajdzińska A. 1990: *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 87–107.

Peplińska M. 2018: *Grzech we współczesnej polszczyźnie. Studium językowo-kulturowe*, Seria: Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz.

Polański K. (red.) 1995: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Przybylska R. 2020: *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria" XV, z. 2(30), s. 43–51.

PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 1–50, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1994–2005.

Puzynina J. 2000: *Uczucia a postawy we współczesnym języku polskim*, [w:] I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura. Uczucia w języku i tekście*, t. 14, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 9–24.

SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1–2, Wilga, Warszawa 1999.

Święcicka M. 2006: *Strach w języku młodzieży studenckiej*, [w:] K. Wojtczuk, V. Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce, s. 299–311.

Święcicka M. 2009: *Potoczny obraz zazdrości*, [w:] K. Wojtczuk, V. Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce, s. 243–253.

Święcicka M. 2011: *Refleksje językoznawcze o przyjaźni i przyjacielu*, [w:] L. Mariak, A. Seniów (red.), *Ścieżkami pięknej polszczyzny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Mirosławie Białoskórskiej z okazji 65-lecia urodzin i 45-lecia pracy zawodowej*, Volumina pl Daniel Krzanowski, Szczecin, s. 275–285.

Święcicka M. 2017: *Struktura znaczeniowa lęku w języku młodzieży studenckiej*, [w:] S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, B. Kamińska (red.), *Studia logopedyczno-lingwistyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70-lecia urodzin Profesora Edwarda Łuczyńskiego*, Grupa Wydawnicza Harmonia, Gdańsk, s. 419–442.

Święcicka M. 2022: *Struktura znaczeniowa „Innego" w języku młodzieży studenckiej*, [w:] T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła (red.), *Sąsiad w historycznej narracji narodowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Seria: Dobre i złe sąsiedztwa, Bydgoszcz, s. 219–230.

Święcicka M. 2023: *Panika w wypowiedziach studentów. Struktura znaczeniowa i wartościowanie*, „Prace Językoznawcze" XXV, nr 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn, s. 175–189.

Święcicka M., Peplińska M. 2021: *O metaforach grzechu w aforyzmach*, [w:] A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, R. Słabczyński (red.), *Silva rerum. Rzecz o współczesnej i dawnej polszczyźnie*, t. 2: *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Ożogowi*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, s. 352–367.

Wierzbicka A. 1971: *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: https://wsjp.pl, dostęp: 15–27 sierpnia 2024).

Summary

Disgust and its metaphorical images in language (based on lexicographic and corpus data)

Keywords: cultural linguistics, conceptual metaphors, lexicographic image of disgust, depiction of disgust in corpus collocations.

The purpose of the article is to reconstruct the semantic structure of disgust in language. The research procedure is conducted according to the methods of cultural linguistics, with particular emphasis on linguistic ways of conceptualizing the feeling. The material basis for the study consists of headword articles in selected dictionaries of the Polish language and collocations present in NKJP. Metaphorical ways of depicting disgust (the subject of the feeling, the feeling of its perpetrator, the causes) are served by various linguistic exponents, which are obviously limited to the essential data necessary in dictionaries and expanded in the corpus. In dictionaries, lexicographers do not dazzle users or readers with "shocking" images of disgust. Corpus collocations generally do not have this character. The articlecan be a starting point for the analysis of various cultural texts.

MAGDALENA KAWĘCKA*

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

O funkcji ludycznej nazw własnych w nowej przestrzeni medialnej

Słowa kluczowe: medionimy, mem, gra językowa, funkcja ludyczna.

https://doi.org/10.31286/JP.001058

1. Uwagi wstępne

Badania nazw własnych w obecnym czasie odznaczają się niejednorodnym charakterem: w miarę rozwoju możliwości komunikacyjnych użytkowników języka i nowych wzorców opisu zaproponowanych m.in. przez psycholingwistów, pragmalingwistów i teoretyków językowego obrazu świata wśród naukowców onomastów zaczęto postulować (obok podkreślenia rangi tradycyjnych wzorców analiz) nowe podejście metodologiczne. Akcentuje ono potrzebę opisu szczególnej kategorii nazw własnych – onimów, które przez ostatnie lata w istotny sposób poszerzają i wzbogacają warstwę leksykalną dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości językowej. Mowa tu o nazewnictwie z zakresu przestrzeni medialnej, którego potrzeba uwypuklenia przybiera na sile wraz z nieuchronnym postępem cywilizacyjno-technologicznym oraz uwidaczniającą się orientacją badawczą w kierunku pozycji i potrzeb uczestników komunikacji niewerbalnej. Jak podkreśla Mariusz Rutkowski (2018: 101):

> dostrzeżenie nazw w przestrzeni Internetu jako specjalnych obiektów opisów onomastycznych towarzyszyło niemal od początku refleksji językoznawczej nad tą odmianą języka (czy może lepiej: nad językiem w tym specyficznym środowisku komunikacyjnym).

Wykraczające poza istniejące nurty badań zainteresowanie kategorią nazw własnych w obszarze cyberkultury otwiera szerokie pole do dyskusji na wielu płaszczyznach, a prezentowana problematyka zawiera w sobie elementy wieloaspektowe, takie jak chociażby trudności zdefiniowania pojęcia przestrzeni medialnej, kwestia funkcjonowania nazw własnych w określonym spektrum kulturowo-znaczeniowym, językowy obraz nosicieli medionimów, określenie mechanizmów kreacji nazw medialnych z perspektywy pragmatycznej.

* magdalena.kawecka@kul.pl; ORCID: 0000-0002-5043-964X

2. Onimy w nowej przestrzeni medialnej – zarys metodologiczny

Przestrzeń medialna to bardzo złożone pojęcie. Badanie jej fenomenu nosi znamiona interdyscyplinarności, a wynika to z jej niejednolitego charakteru, na który składają się takie kluczowe zjawiska, jak: publiczność mediów masowych, rynek produktów reklamowych, serwisy informacyjne, nowe technologie i oprogramowania.

W związku z tym, że media niewątpliwie stanowią wielopłaszczyznowe środowisko komunikacyjne, którego natura pozostaje w ścisłej relacji z kontekstem społeczno-kulturowym, trudno dokonać jednoznacznego oglądu istoty przestrzeni medialnej. W literaturze przedmiotu można odnaleźć próby określenia ram definicyjnych tego pojęcia (np. w *Słowniku wiedzy o mediach* (Chudziński 2007) oraz w powstających opracowaniach dotyczących omawianego zagadnienia). Refleksje nad dyskursem medialnym rozciągają się od bardzo ogólnych szkiców pochylających się nad ideą mediatyzacji, postępującym procesem hybrydyzacji mediów, ich konwergencji do bardziej szczegółowych charakterystyk podejmujących kwestie językowych środków perswazji, transgatunkowości form, właściwości kodu werbalnego w mediach masowych (patrz: *Bibliografia*).

Dodatkowym wyzwaniem dla teoretyków dyskursu medialnego jest określenie tej przestrzeni komunikacji, w której zacierają się kierunki relacji nadawczo-odbiorczych, a znaczna część komunikatów obejmuje treści obrazowo-graficzne. Mowa tu o nowym medium (słowo *nowe* nie jest adekwatnym określeniem w stosunku do współczesnej rzeczywistości, jednak odpowiada chronologicznie okresowi powstania w opozycji do tzw. *starych* mediów), a mianowicie Internecie, czyli (zgodnie ze stanowiskiem wielu badaczy) metamedium, będącym:

> Środowiskiem pełnym paradoksów: przestrzenią komunikowania i komunikowania się, źródłem informacji na dowolny temat, globalną biblioteką, galerią sztuki, a także „wielkim śmietnikiem" (Adamski 2010: 253).

Internet to bezprecedensowe medium komunikacyjne, którego pojawienie się zrewolucjonizowało sposób poznawania otaczającej rzeczywistości, nadawania/odbioru przekazu, nawiązywania relacji międzyludzkich – krótko mówiąc: nie pozostało bez znaczenia we wszelkich aspektach funkcjonowania współczesnej cywilizacji. Rozwój nowego środowiska medialnego jest na tyle dynamiczny, że implikuje konieczność nieustannego śledzenia układu składowych tej rzeczywistości. Dla badaczy zjawisk językowych znamienny jest fakt, że cyberkultura staje się (jeśli już się nie stała) najbardziej dominującą przestrzenią dla relacji społecznych, a każdy użytkownik sieci odgrywa w niej dwojaką rolę: jest zarówno odbiorcą treści, jak i – dzięki praktycznie nieograniczonemu dostępowi do wszelkiego rodzaju komunikatorów – może także być współtwórcą przekazu/nazwy. Nieograniczona przemienność ról nadawcy i odbiorcy jest cechą wspólną tzw. nowych nowych mediów, które pełnią jedną z istotniejszych funkcji we współczesnym świecie technologii informacyjnych (Levinson 2010: 18).

W teorii medioznawczej dąży się zatem do wypracowania narzędzi dostosowanych do nowej rzeczywistości poznawczej i nowych zwyczajów językowych. Podkreśla się m.in. potrzebę ujęcia

języka jako systemu nowej piśmienności i obrazkowości. W związku z rozwojem globalnej sieci komunikacyjnej zasadne jest również pytanie o to, jak nowa rzeczywistość wpłynęła na obszar nazewniczy. Onomaści w ślad za teoretykami dyskursu medialnego stale podejmują polemikę dotyczącą tego, czy tradycyjne wzorce nominacyjne w kontakcie z nowym środowiskiem mogą zachować swoją dotychczasową postać. Kwestię funkcjonowania nazw własnych w Internecie szczegółowo omawia M. Rutkowski (2018: 99), konstatując:

> Wzajemne przenikanie poziomu realnej rzeczywistości oraz poziomu językowego nie może w tak sprofilowanych badaniach onomastycznych dziwić. Nie dziwi zatem i fakt, że w opisach nazw funkcjonujących w przestrzeni Internetu ważne miejsce zajmują spostrzeżenia dotyczące natury denotowanych obiektów, które w tym szczególnym środowisku komunikacyjnym mogą odznaczać się cechami odbiegającymi od ich odpowiedników w realnej rzeczywistości.

Badacz ma świadomość tego, że powstała na potrzeby komunikacji w sieci nowa kategoria nomina propria, czyli nazwy prymarnie internetowe, nie zawsze może spotykać się z odmiennym od tradycyjnego podejściem, albowiem w dalszej części swych wywodów pyta:

> Czy te odrębności są w istniejących opisach onomastykonu internetowego dostrzegane? Czy stanowią one istotny element przyjętej metodologii opisu? W jakim stopniu swoistość sytuacji komunikacyjnej w Internecie – w tym zwłaszcza kreatywność nazwotwórcza – modyfikuje ukształtowane i utrwalone w praktyce badawczej spostrzeżenia na naturę nazw i wnioskowanie na temat ich funkcji? Czy wreszcie na postępowanie badawcze mają dostateczny wpływ nowe poglądy na temat relacji między mediami a językiem, w szczególności zaś ustalenia dotyczące języka usieciowionego, poddanego dyktatowi obowiązujących w Internecie tendencji, preferencji i mód? (Rutkowski 2018: 99).

Lektura opracowań naukowych z dziedziny onomastyki powstałych w ostatnich latach daje w większości wypadków twierdzącą odpowiedź. Najnowsze badania pokazują, że autorzy refleksji nad nazwami – zarówno prymarnie, jak i sekundarnie – internetowymi świadomie stosują koncepcje badawcze oparte na umiejętnej kompilacji nowych ujęć klasyfikacyjnych, uwzględniających specyficzne cechy przekazu medialnego czy środowiska komunikacyjnego, dążąc do ujawnienia w materiale również płaszczyzny interakcyjnej. Wypracowane w ostatnim czasie propozycje metodologiczne wpisują się w ideały ponowoczesności, intensywnie kształtujące językowy obraz i system wartości uczestnika medialnej sytuacji komunikacyjnej, a ponadto umożliwiają ukazanie stosowanych strategii komunikacyjno-językowych, co jest istotne z punktu widzenia nazw tworzonych w planie proprialnym. Reasumując, nie ma powszechnie przyjętego zarysu nowego paradygmatu naukowego dotyczącego medionimów, które ze swej natury są wielce niejednorodne. Można jednak wskazać kilka porządków teoretycznych dla nowych nazw, na podstawie których udaje się wykazać ich pewne cechy wspólne, takie jak: interaktywność, hipertekstualność, wirtualność, heterogeniczność, multimodalność i emocjonalność (Czachorowska 2005: 64–72; Hofman, Kępa-Figura (red.) 2013; Siwiec 2014: 101–122).

W związku z wielowątkowością tematyki nominacji w nowej przestrzeni medialnej pojawia się problem związany z wyborem właściwej koncepcji badawczej. Analizę wybranego fragmentu dyskursu internetowego postanowiono oprzeć na narzędziach językoznawstwa kognitywnego oraz założeniach zaproponowanych przez medioonomastów, w dużej mierze ukształtowanych przez prace autorstwa Mariusza Rutkowskiego i Katarzyny Skowronek (2020), którzy w swoich badaniach wskazują innowacyjne propozycje metodologiczne odpowiadające potrzebom nowatorskiego, a zarazem kompleksowego ujęcia internetowych nazw własnych. Wybrane i zaprezentowane w dalszej części artykułu jednostki nominacyjne są traktowane jako składniki komunikatów multimodalnych, są zatem rozpatrywane w świetle onomastyki dyskursu. Zgodnie z jej założeniami:

> nazwy własne znaczą i działają o tyle, o ile w konkretnych dyskursach nabierają wartości konotacyjnej, nacechowanej aksjologicznie, i oddziałują na zbiorowy system przekonań (Czachur 2020: 342).

Opisywane badania mają charakter pilotażowy i stawiają sobie za cel określenie ram koncepcyjnych dotyczących elementów ekspresywnych w polskim nazewnictwie medialnym. Celem szczegółowym jest zbadanie warstwy werbalnej i wizualnej memów internetowych zawierających w swej treści nazwy własne. Podejmowana w pracy analiza jest próbą odpowiedzi na pytanie, jakie kategorie nazw własnych są najczęściej wykorzystywane przez twórców memów oraz jakim przekształceniom podlegają użyte w nich propria. W związku z postawionym tematem postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy zaprezentowane w niniejszym oglądzie nazwy własne – w świetle ich wartości pragmatycznej – można z całkowitą pewnością przyporządkować do grupy onimów, czy też możemy mówić o nowej/pośredniej grupie nazw. Ponieważ przedmiotem analizy są medionimy i ich wartość ekspresywna, jako źródło ekscerpcji korpusu materiałowego obrano memy internetowe, będące doskonałym odzwierciedleniem tego, jak społeczne praktyki są realizowane za pośrednictwem Internetu. Bazę materiałową stanowi ponad 200 memów polskojęzycznych wyekscerpowanych w pierwszej połowie 2024 roku z portali: demotywatory.pl, memy.pl, besty.pl, jeja.pl, których najbardziej reprezentatywne przykłady przedstawione zostaną w niniejszym artykule.

3. Funkcja ludyczna medionimów – przyczynek o ekspresywności

Nowa przestrzeń medialna, zdaniem wielu badaczy, wpływa na kształtowanie postaw i emocji wśród użytkowników komunikacji niewerbalnej:

> Komunikacja oparta na emocjach staje się jednak w dzisiejszym dyskursie medialnym typem zachowań modnych i wręcz rytualnych. Powszechność funkcji ekspresywnej ma także swoje źródło w nasyceniu dyskursu medialnego, jak i publicznego, językiem potocznym. Wpływa to zdecydowanie na atrakcyjność wypowiedzi (Czempka 2006: 110).

Swoisty wykładnik emocjonalności oraz realizacji cech nowych mediów stanowią memy internetowe, które dopełniają opisane m.in. przez Lva Manovicha kluczowe charakterystyki

nowych mediów o takie cechy, jak wariacyjność (potencjalnie nieograniczona liczba kolejnych wersji danego memu) czy transkodowanie kulturowe (za: Nowak 2013: 232). Memy internetowe można nazwać jednym z najbardziej popularnych elementów cyberkultury. Ponadto przez to, że zawierają one odniesienia do bieżących politycznych i społecznych wydarzeń czy też problemów życia codziennego, mogą być analizowane jako zjawisko socjokulturowe. *Memem* określa się multimodalny gatunek tekstów, zwykle składających się z połączenia grafiki (niekiedy także filmu lub animacji) z tekstem (*mem* zawiera przeważnie podpis i tytuł). Zgodnie z definicją zaproponowaną przez Limor Shifman *mem internetowy* to:

> (a) zespół elektronicznych przekazów, posiadających wspólne właściwości w zakresie treści, formy i/lub modelu komunikacyjnego (stance), który (b) powstał w wyniku świadomych interakcji między uczestnikami komunikacji i (c) jest przekazywany, naśladowany i/lub transformowany w przestrzeni internetu przez wielu użytkowników (Grochowski 2015: 215).

Memy są doskonałym odzwierciedleniem funkcji ludycznej. Ze względu na to, że do ważniejszych ich cech należą kreatywność oraz wariantywność, stanowią one tym samym bogaty materiał do analizy językoznawczej.

Przechodząc do omówienia kwestii realizacji cech ekspresywnych onimów zawartych w memach, należy podkreślić jej aktualność, jako że problematyka związana z zagadnieniem dotyczącym funkcji nazw własnych w literaturze onomastycznej została jak dotąd przedstawiona w stosunkowo niewielkiej liczbie opracowań naukowych (Rutkowski 2010: 54). W większości z nich uwaga autorów skupia się na rozgraniczeniu/wydzieleniu funkcji prymarnej, identyfikacyjno-dyferencyjnej i szeregu pozostałych, określonych mianem sekundarnych. Powierzchowny ogląd w literaturze przedmiotu funkcji wtórnych nazw własnych stanowi asumpt do przyjrzenia się bardziej szczegółowo jednej z wymienianych przez naukowców drugoplanowych funkcji – emocjonalnej.

Funkcja ekspresywna nazw realizuje się przez umożliwienie wyrażenia stosunku do opisywanego zjawiska, a skonstruowany i użyty onim staje się niejako wyrazicielem stanu ducha i emocji nadawcy komunikatu. I tu rodzi się pytanie: czy oficjalne nazwy własne mogą bawić? Co sprawia, że użycie onimów w mediach może wywoływać ekspresywne reakcje? Jak się okazuje, wykorzystanie nazw własnych w tekstach medialnych często wykracza poza podstawową funkcję informowania czytelnika o różnych wydarzeniach, ich uczestnikach oraz lokalizacji (Rutkowski 2007: 156). Badając zjawisko komunikacji internetowej, zaobserwowano potrzebę kreacji:

> nazw, które zgodnie z intencją nadawcy (twórcy) mają zawierać elementy humoru. Pojawia się wówczas humor intencjonalny, który już w momencie aktu nazwotwórczego odróżnia te jednostki od nazw, w których przejawia się humor semantyczny, związany jedynie z odbiorem nazw na tle równobrzmiącego apelatywu (Rutkowski 2006: 406).

Takie świadome przekształcanie systemu językowego jest mechanizmem mającym służyć powstawaniu żartobliwych nazw. Są to nazwy własne w przestrzeni medialnej, najczęściej swe

istnienie zawdzięczające posługiwaniu się przez użytkowników sieci grą językową opartą na różnorodnych asocjacjach fonologiczno-morfologiczno-stylistycznych, które z reguły uruchamiają nie jeden, ale kilka układów odniesień pozajęzykowych (Jędrzejko 1997: 67). Dla prowadzonych rozważań istotne będzie ujęcie gry językowej rozumianej przez Ewę Jędrzejko (1996: 222) jako:

> szczególny sposób organizacji środków z różnych poziomów systemu językowego, uwzględniający także cały kulturowy polisystem ich możliwych – pośrednich lub bezpośrednich – odniesień ekstratekstualnych. Dzięki temu zostaje, lub może zostać, uruchomiona dodatkowa (tzn. poza znaczeniem, wnoszonym za pomocą jednostek i reguł kodu językowego) sfera znaczeń wtórnych, warunkowanych związkami języka i kultury.

Analiza wybranego materiału wyraźnie wskazuje na to, że istnienie w warstwie proprialnej funkcji ludycznej jest rezultatem swoistej modyfikacji językowej onimów oraz wizualnego wykorzystania warstwy graficznej odnoszącej się do sfery socjokulturowej. Nazwy własne wchodzą do kanonu cyberfolkloru na dwa sposoby: w memach mogą funkcjonować w swej niezmienionej postaci lub jako efekt swoistej deformacji, która zachodzi na podstawie gry językowej mającej umocowanie w konotacjach intertekstualnych bądź asocjacjach opartych na zjawisku homonimiczności. Uwzględniając istniejące opracowania dotyczące form homonimicznych, zgodnie z teoriami upatrującymi źródeł mechanizmów komicznych czy to w kontraście, czy w niespójności prezentowanych treści (Chudzik 2018: 107–123), a także wyżej omówione podstawy teoretyczne, w części empirycznej artykułu zostaną zaprezentowane (zgodnie z istniejącym tradycyjnym podziałem nomina propria) dwie grupy nazw własnych: memy z użyciem antroponimów i memy z użyciem toponimów.

4. Nazwy własne sekundarnie internetowe – antroponimy

Najwięcej zgromadzonych w materiale memów powstaje na bazie określonych szablonów i służy deprecjonowaniu znanych osób. Są to bardzo często osobistości ze świata polityki, sportu czy telewizji. Cechą memu jest naśladownictwo – Piotr Grochowski (2015: 214) nazywa to *przepakowywaniem* – i zgodnie z tym założeniem wiele memów tworzy tzw. serie: warstwa graficzna zostaje powielona w niezmienionej formie, nawiązując swym przesłaniem do istniejących już w sieci ikonograficznych treści.

W materiale odnajdujemy grupę obrazów bazujących na pierwotnym wzorcu, jakim jest mem z osobą kardynała Stanisława Dziwisza (il. 1–3).

Il. 1

Il. 2

Il. 3

W wypadku tych memów obraz współtworzy z tekstem całościowy komunikat, odwołujący się w sposób aluzyjny w głównej mierze do podstawy nominacyjnej nazwy własnej – mianownika nazwiska *Stanisława Dziwisza* i formy 2 osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego czasownika *dziwić się* (Chudzik 2018: 114). Drugi przykład wykorzystuje anglojęzyczny onim, a efekt humorystyczny powstaje przez zestawienie dwóch czasowników z podstaw nominacyjnych użytych propriów ('dziwić się' – po angielsku: *to wonder*) i kontrast pomiędzy nosicielami nazw własnych (osoba duchowna i amerykański piosenkarz soulowy) (il. 2). Z kolei trzeci z przedstawionych memów prezentuje w niezmienionej postaci nazwisko biskupa Kazimierza Nycza i nawiązuje do wyrażenia: *nic ciekawego*. Tutaj efekt rozbawienia powstaje dzięki paronomazji, polegającej na zestawieniu podobnie brzmiących słów (*nic – nycz*) (il. 3).

W grupie antroponimów przeważają memy, które nawiązują w sposób aluzyjny do rzeczownika pospolitego zawartego w podstawie nominacyjnej nazwy własnej: ta technika wywoływania efektu komicznego wykorzystuje ukryte w nazwach własnych alternatywne komponenty semantyczne, tworząc ich homonimiczne konceptualizacje.

Il. 4

Il. 6

Il. 5

Mem przedstawiający nazwisko Krzysztofa Bosaka odwołuje się do wyrażenia *na bosaka*, czyli 'bez butów', a humor powstaje i jest dodatkowo wzmocniony warstwą wizualną ukazującą K. Bosaka jako awatara (il. 4). Wynik analizy warstwy wizualnej nie jest przy tym jednoznaczny. Mimika nosiciela nazwy może zostać odczytana jako wyraz skrytości. Dominujący w obrazie kolor niebieski (niebieskie tło, sina cera) kojarzy się z zimnem, które może oznaczać dyskomfort. Ogólne przesłanie obrazu może również zostać odebrane jako zniechęcenie do głosowania na posła, ponieważ konsekwencja jego wyboru – jak pokazuje grafika – implikuje negatywne skutki. Kontekst polityczny zawiera także kolejny mem – z Michałem Bąkiem na pierwszym planie (il. 5). W tym przykładzie gra językowa i wartość ekspresywna (wykorzystanie dwuznacznego zwrotu *puścić bąka*) motywowane są przypadkową zbieżnością nazwiska jednego z kandydatów do rady powiatu i składowej zwrotu, którego przenośne znaczenie ma zdecydowanie pejoratywny wydźwięk.

Kolejny interesujący przykład użycia w funkcji ludycznej onimów na bazie zwrotów frazeologicznych prezentuje mem z Robertem Lewandowskim, który dodatkowo doprecyzowano bezpośrednim kontekstem wizualnym (il. 6). Zdjęcie przedstawia sportowca w symbolicznym geście oraz ze szczególną mimiką: uniesiony kciuk oraz przymrużone jedno oko – to w domyśle sugeruje jego wygraną pozycję oraz wyższość nad Igą Świątek, której nazwisko figuruje w pierwszej linijce warstwy werbalnej memu. Medialny obraz wygranego Roberta oraz lekceważenie innej dyscypliny („machanie paletką") wzmocnione są dodatkowo drugą częścią podpisu – zrymowanego ze słowem *sobota* – „to żadna robota". Ikonografia odnosi się do rzekomej rywalizacji Igi i Roberta o tytuł Sportowca Roku, a wykorzystując wyrażenie: *Świątek, Piątek, Niedziela i Sobota* może przywoływać nazwiska innych znanych polskich sportowców (w związku z niejasnym pochodzeniem memu należy zaledwie przypuszczać, że użyte wyrazy nawiązują kolejno do: piłkarza Krzysztofa Piątka, piłkarza Bartłomieja Niedzieli lub Sebastiana Niedzieli – mistrza świata w wyciskaniu sztangi, sprinterki Barbary Sobotty lub piłkarza Waldemara Soboty).

Ekspozycja nazwy osobowej w memie może się łączyć z jej etymologią, a wartość kreacyjna badanych struktur niewątpliwie przyciąga uwagę i staje się elementem gry ze względu na semantyczno-pragmatyczną wartość onimu. Źródłem brzmieniowo-graficznej zabawy w homonimię może być naiwna interpretacja etymologiczna wyrazu, którą obrazują memy z osobami noszącymi kolejno nazwiska: Nienacka (warstwa tytułowa memu zawiera napis: „Idę sobie spokojnie ulicą, a tu" i jest zapowiedzią zabawy homonimicznej z formą nazwiska oraz inicjału drugiego imienia, które w połączeniu tworzą formę przysłówka *znienacka* – zrost, który był połączeniem przyimkowym, oznaczający 'niespodziewanie') (il. 7), Moro (*moro* – wzór kamuflażu stosowanego w umundurowaniu) (il. 8), Jurek (*Jurek* – deminutywna forma imienia *Jerzy*) (il. 9), Moskwa (nazwisko użyte jako toponim – *Moskwa*) (il. 10), Kapustka (rzeczownik pospolity w zdrobniałej formie – *kapustka*) (il. 11), Zawiało (onim skojarzony z formą czasu przeszłego czasownika dokonanego – *zawiać*) (il. 12), Ledwożyw (wyraz złożony, w którym drugi człon – *żyw* kontrastuje z czasownikiem *umierać*) (il. 13). Warstwa werbalna może zatem bawić, opierając się na przywołaniu dwóch różnych domen poznawczych, między którymi pojawia się kontrast (np. Ledwożyw – zakład pogrzebowy) lub fałszywe podobieństwo (Moskwa – rosyjska stolica).

Il. 7

Il. 8

Il. 9

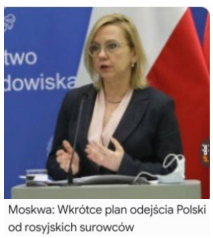

Il. 10

Il. 11

Il. 12

Il. 13

Najwięcej przykładów ekspresywnego wykorzystania onimów w memach notuje się w wypadku nazw, w których podstawie nominacyjnej można odnaleźć homonimiczną postać rzeczownika pospolitego. W materiale odnotowano również istnienie przykładów, gdzie zabawy opierają się na wykorzystywaniu nazwisk, które mogą przypominać formy czasowników. Motywację do żartu stanowi doszukiwanie się pomiędzy nimi podobieństwa (nazwisko Wypij – podobieństwo fonetyczne do formy trybu rozkazującego czasownika *wypić*, sugerujące wzywanie do spożywania alkoholu) (il. 14) lub dopatrywanie się niespójności między fałszywą etymologią nominacji, kojarzoną z semantyką czasowników znalezionych w podstawie nazwisk (*cierpisz*, *dobija*), a wykonywanym przez nosicieli danych onimów zawodem (stomatolog, weterynarz) (il. 15 i 16).

Il. 14

Il. 15

Il. 16

Przywołane onimy są zatem potwierdzeniem istnienia w warstwie medialnej nazw własnych w ich funkcji ludycznej, która ma za zadanie zabawiać odbiorców i dostarczać im różnego rodzaju rozrywki. Zebrany materiał potwierdza, że twórcy cyberprzestrzeni świadomie wykorzystują nazwy własne do wyśmiewania ich nosicieli, używając przy tym niekiedy języka wulgarnego.

> Funkcja ekspresywna przejawia się w polszczyźnie medialnej w przemieszaniu leksyki oficjalnej i nieoficjalnej, a także użyciu wulgaryzmów. Nacechowane ekspresywnie są słowa dotyczące erotyki i sfery seksualnej. Podobną rolę pełnią żarty, gra językowa, ludyczność, które łączą się ze spontanicznością wypowiedzi (Czempka 2006: 110).

Przykładem jest mem zawierający w tle plakat wyborczy przedstawiający Jarosława Podymę (il. 17) – użyty tu onim jest w homonimiczny sposób zestawiony z formą 3 os. l. poj. czasownika *podymać*, potocznie oznaczającego: 'spędzić jakiś czas, odbywając z kimś stosunek seksualny' (SJP). Podobnie homonimiczne zestawienie z formą przeszłą czasownika prezentuje mem z nazwiskiem Missała (il. 18) (w tym wypadku internauci kojarzą onim w sposób aluzyjny ze związkiem wyrazowym „ssać + komu", w którym słowo *ssać* przyjmuje znaczenie: 'odbywać stosunek oralny' (Wikisłownik)).

Il. 17

Il. 18

W niektórych sytuacjach pojawiają się odesłania do homonimicznego apelatywu jedynie w formie treści graficznej implikowanej jako konieczny element zrozumienia dokonanej w wypowiedzi konceptualizacji – doskonałą tego egzemplifikacją jest mem nawiązujący do nazwiska Kazimierza Przerwy-Tetmajera (człon *Przerwa* zostaje przedstawiony w warstwie obrazowej) (il. 19). W kolejnym memie, z nazwiskami Chopin i Bach, zabawa słowna oparta jest na podobieństwie fonetycznym nazwiska kompozytora oraz onomatopeicznego wykrzyknika oznaczającego odgłos upadku (il. 20). Mem z postacią Roksany Węgiel, mający dopełnienie w warstwie tytułowego napisu: „Mówisz i masz", obrazujący płonący węgiel, a w następnej części dym, jest także doskonałym zilustrowaniem warstwy werbalnej wskazanej w górnej części grafiki (il. 21).

Il. 19

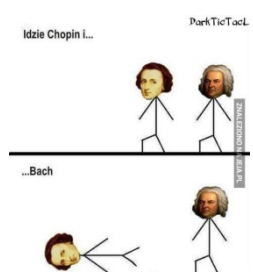

Il. 20

Il. 21

Zabawa formą brzmieniową może też prowadzić do tworzenia par wyrazów o różnym znaczeniu, ale bardzo podobnej wymowie. W materiale odnotowano (poza memem z nazwiskiem Nycz) kolejne przykłady z celowym użyciem nieprawidłowej wymowy polskich onimów (Reymont – *remont*, Tuwim – *tu wim*; wymowa stylizowana na gwarę wiejską) (il. 22 i 23) oraz dwa memy łączące polskie onimy ze strukturami z języka angielskiego (ang. marka papierosów *Cammel* – pol. nazwisko Kamel; ang. *man* 'człowiek' – pol. *men*), które mają wywołać rozbawienie u odbiorcy dzięki nieoczywistemu połączeniu przeciwstawnych elementów (il. 24 i 25). Zamierzony efekt humorystyczny w tych wypadkach można potraktować jako przykład intertekstualności, powstaje bowiem dzięki połączeniu elementów kontrastujących ze sobą, prezentujących dwa różne teksty kultury. Przywołane przykłady mogą być również potwierdzeniem tezy, że efekt komiczny w memach osiąga się dzięki wykorzystaniu zwykle tekstów kultury należących do kanonu, opisywanych jako element dziedzictwa narodowego, arcydzieła literatury polskiej, malarstwa historycznego, które są poddawane rekontekstualizacji, dzięki czemu łatwiej osiągnąć efekt degradacji czy kontrastu estetycznego (Burkacka 2020: 210). W materiale można zaobserwować swoiste zestawienie znanych nazwisk z tekstami zawierającymi słownictwo potoczne, a reinterpretacja najczęściej dokonuje się z wykorzystaniem warstwy graficznej.

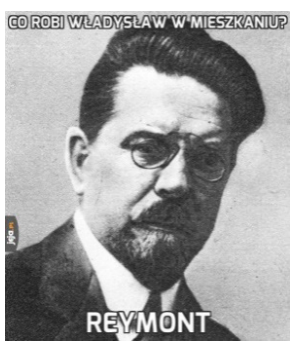

Il. 22

Il. 23

Il. 24

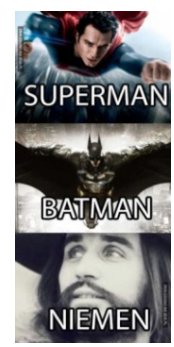

Il. 25

Zjawisko paronomazji prezentuje mem z użyciem nazwiska hiszpańskiego malarza Salvadora Dalí (il. 26). Warstwa językowa opiera się tu na zestawieniu onimu *Dalí* i formy dopełniacza l. poj. rzeczownika *dal* i dodatkowo prezentuje opozycję *dal i bliż*, która także zostaje uwypuklona w warstwie obrazowej. Podobny schemat wizualnego zmniejszania odległości w stosunku do odbiorcy komunikatu powielają dwa kolejne memy (il. 27 i 28). Ponadto we wszystkich trzech przykładach widoczne jest nawiązanie do tematyki optycznej zawartej w napisach, będących próbą utworzenia nazwiskopodobnych kreacji na zasadzie antonimiczności: nazwisko aktora Roberta De Niro tworzy parę fonetycznie zbliżoną do angielskiego przysłówka *near* ('blisko'), od którego stworzono przeciwstawny onim *De Faro* (*far* 'odległy'), nazwisko Stanisława Tyma natomiast poszerzono o słowo *bardziej* w celu utworzenia słownego dowcipu językowego.

Il. 26

Il. 27

Il. 28

Il. 29

Il. 30

Zasada kontrastu widoczna jest zatem w memach korzystających z międzyjęzykowej homonimii (wymowa nazwiska Dalí może być także kojarzona z formą przeszłą l. mn. czasownika *dać* i zestawiona została ze słowem *zabrać*) (il. 29). W materiale odnotowano niemałą liczbę przykładów odnoszących się do struktur o proweniencji anglojęzycznej. Przyczyny tego zjawiska są obecnie oczywiste – większość użytkowników zna na tyle język angielski, by zrozumieć zawarty w memie kontekst, a obecność obcych elementów dodatkowo pobudza ich do wysiłku intelektualnego i tym samym podnosi atrakcyjność komunikatu (Podsiadło: z ang. ‘pod’ *under*, ‘siedzieć’ *sit*; Wrestler: kontaminacja nazwiska Gessler i rozrywki sportowej *wrestling*) (il. 34 i 36). Do cech charakterystycznych zmodyfikowanych nazw należy zatem stylizacja, która polega na powielaniu obcych wzorców i opiera się m.in. na fonetycznym zapisie wyrazów, zwrotów, wyrażeń, stosowaniu zasad pisowni głównie z języka angielskiego.

Il. 31

Il. 32

Il. 33

Il. 34

Il. 35

Il. 36

Memy mogą wykorzystywać onimy anglojęzyczne i bazować na ich spolszczeniu (np. pisownia angielskiego nazwiska piosenkarza Bowie jest przykładem odwołania się do homografu, dzięki któremu nazwa może zostać odczytana jako polskie zdanie i być odpowiedzią na zadane w pierwszej linijce tekstu pytanie) (il. 31). Spolszczenie może odbywać się także na płaszczyźnie fonetycznej (Kukiz: wymowa nazwiska kojarzy się z angielskim słowem *cookies* 'ciasteczka' i dlatego zastępuje pierwszy człon nazwy firmowych płatków) (il. 32).

Badając językową modyfikację medionimów, możemy jednocześnie zauważyć (co jest częstszym przypadkiem) sytuację odwrotną: w strukturę polskojęzycznych onimów „wplata się" w ikonografikach elementy z języka obcego. W tym drugim wypadku powstają oryginalne kontaminacje, które są wynikiem najczęściej homofonicznego zestawienia wybranych części składowych nazwy własnej (Kaczmarek: wymowa nagłosowej sylaby nazwiska może przypominać angielski czasownik *to catch* 'złapać'; Putin: wygłosowa sylaba daje asumpt do przywołania opozycji dwóch angielskich przyimków *in* – *out* (il. 33 i 30); Rodowicz: nazwisko w wygłosie tworzy paronomazję z angielskim słowem *witch* 'czarownica/wiedźma' (il. 35)), a skompilowane z nimi obrazy stanowią doskonałą egzemplifikację treści słownej.

5. Nazwy własne sekundarnie internetowe – toponimy

Memy oparte na użyciu toponimów wykorzystują mechanizm bardzo podobny do schematu zaprezentowanego w odniesieniu do ikonografik antroponimicznych. W przykładzie memu ukazującego rozmowę sejmową prezesa Jarosława Kaczyńskiego i Marka Suskiego jest to próba humorystycznej egzemplifikacji wymowy nazwy wybranej polskiej miejscowości – autor żartu wykorzystuje homonimiczne formy gramatyczne leksemu *łódź* i nazwy geograficznej *Łódź*, które w swych postaciach fleksyjnych przybierają identyczne brzmienie (il. 37). Efekt ekspresywny wywołuje przywołanie w cytowanym dialogu skryptu wydarzenia biblijnego jako tajemnicy państwowej, omawianej przez czołowych polityków.

Bliskość brzmieniowa toponimu i wyrazu pospolitego staje się podstawą do utworzenia humorystycznej konceptualizacji w kolejnym memie z K. Bosakiem w tle (il. 39). Mechanizm oparty na paronomazji może zatem dotyczyć także nazw miejscowych, a warstwę werbalną – tak jak w większości omawianych przykładów – uzupełnia kontekst obrazowy, który w sposób aluzyjny (nazwa własna – *Kreml*) może nawiązywać do powiązanej z danym onimem osoby (wyraz twarzy K. Bosaka może wywoływać skojarzenie z Władimirem Putinem).

Il. 37

Il. 38

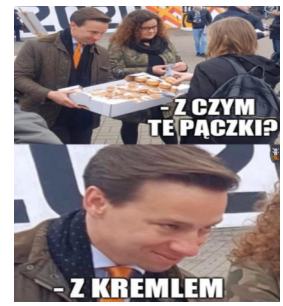

Il. 39

Jeżeli chodzi o przykłady ze zmodyfikowanymi strukturalnie toponimami, w materiale widnieje interesujący mem z trzema politykami: Bronisławem Komorowskim, Stefanem Niesiołowskim i Radosławem Sikorskim – pod ich wizerunkami zawarto podpisy, które mogą się odnosić do trzech zagranicznych uczelni: Cambridge, Harvardu i Oksfordu. Aluzyjne toponimy utworzone są tu za pomocą kontaminacji, a nowo powstałe nazwy uzyskują dodatkowe znaczenie aksjologiczne przez połączenie tradycyjnych onimów z pejoratywnie nacechowanymi leksemami: *gęba*, *cham* i *ćwok*. Negatywne przesłanie wzmacnia tytuł *Absolwęci* (celowo zawierający błąd ortograficzny), co ma w sposób ironiczny sugerować zachowanie i poziom wykształcenia prezentowanych w warstwie graficznej osób (il. 38).

Jak widać, w memach szeroko wykorzystywane są wizerunki i nazwiska czołowych postaci, głównie znanych polityków. Mogą stanowić one asumpt do tworzenia nazw odtoponimicznych, które są również przedmiotem gry językowej i przykładem funkcji ludycznej nazw własnych w przestrzeni medialnej, a dokładniej – na platformach społecznościowych oraz w serwisach rozrywkowych. Zawarte w memach nazwy własne są przejawem twórczej kreacji, będącej zjawiskiem częstym we współczesnej komunikacji językowej.

6. Uwagi końcowe

W związku z badawczą eksploracją przestrzeni medialnej prowadzone rozważania są istotne z punktu widzenia nazw tworzonych z wykorzystaniem materii apelatywnej i odpowiednich mechanizmów strukturalnych. Na potrzeby niniejszego artykułu zgromadzono i przebadano ponad 200 memów (zdecydowana większość z nich to antroponimy) odnoszących się do nowej kategorii nazewniczej – medionimów stanowiących niezaprzeczalnie istotny element cyberfolkloru. Wszystkie analizowane formacje powstały w wyniku ekspresywizacji – głównie na podstawie przekształceń semantyczno-fonetycznych.

Jedną z najważniejszych funkcji wyżej zaprezentowanych form jest bez wątpienia funkcja ludyczna. Podstawowym zadaniem przywołanych medionimów jest bowiem wywołanie efektu komicznego przez zaskoczenie odbiorcy nieoczekiwanym, niekiedy całkowicie przeciwstawnym zestawieniem dwóch konceptualizacji. Przytaczane nazwy mają charakter nieskonwencjonalizowany, jednostkowy, dlatego ich odbiór wymaga od użytkowników wysiłku intelektualnego. Odpowiadając na postawione we wstępie pytanie o możliwość zakwalifikowania tych nazw do gatunku nomina propria, należy podkreślić właśnie ich jednostkowy wymiar oraz

funkcję identyfikującą. Użyte w memach onimy mają za zadanie wskazanie odpowiedniego desygnatu, a dopiero w następnej kolejności – po zlokalizowaniu odpowiedniego nosiciela nazwy – wywołanie emocji u odbiorcy treści dzięki celowo użytym językowym modyfikacjom. Specyfika nowych technologii oraz sposobu komunikacji w środowiskach cyfrowych stanowi również o efemeryczności użytych w memach nazw. W związku z konstytutywną cechą memów, jaką jest odniesienie do aktualnych wydarzeń, silnie uwypukla się przy tej okazji funkcja aluzyjna, która wraz z ładunkiem ekspresywnym sprawia, że niektóre z analizowanych onimów mogą mieć okazjonalnie charakter przezwiskowy (użycie przekształceń na potrzeby memu oficjalnych nazw ma często na celu rozbawienie, wywołanie określonych emocji, nierzadko dyskredytację znanych osób).

Są jednak między danymi kategoriami, tj. medionimami i przezwiskami, oczywiste różnice. W świetle tego, że nowe media stoją w opozycji do starych mediów (biorąc pod uwagę sposób przekazu, możliwość trafienia do większej liczby odbiorców), możemy mówić o nowych onimach, których natura odpowiada nietradycyjnym środkom przekazu. Omawiane formacje różnią się od starych onimów środowiskiem występowania, szerszą dostępnością i większą kreatywnością związaną z praktycznie nieograniczonym dostępem do informacji. Lecz pomimo tych zrozumiałych różnic natura nazw pozostaje taka sama – mają wskazać konkretnego nosiciela nominacji (choć dzieje się to w sposób niekonwencjonalny, podyktowany językową modą) i wywrzeć konkretne wrażenie. Jako że niektóre onimy będące reakcją na wydarzenia z udziałem nosiciela nazwy funkcjonują jako składnik komunikatów multimodalnych, aby je zrozumieć, trzeba niewątpliwie posiadać wiedzę o świecie oraz uwzględnić kontekst werbalny, a czasami również pozawerbalny.

Bibliografia

Adamski A. 2010: *Internet – medium, prasa czy środowisko komunikacyjne*, „Zeszyty Prawnicze", nr 10(1), s. 247–264.

Brzostowska B. 2011: *Dyskurs medialny w najnowszej refleksji metodologicznej*, [w:] R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa, s. 215–220.

Burkacka I. 2020: *Język memów internetowych*, [w:] A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg (red.), *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*, Polska Akademia Nauk, Warszawa, s. 199–216.

Chudzik A. 2018: *Homonimia nazw własnych w żartach obrazkowych*, [w:] J. Winiarska, A. Załazińska (red.), *Multimodalność komunikacji*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 107–123.

Chudziński E. 2007: *Słownik wiedzy o mediach*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa.

Czachorowska M. 2005: *Nazwy osobowe w Internecie*, „Linguistica Bidgostiana", nr 2, s. 64–73.

Czachur W. 2020: *Nazwy własne a lingwistyka dyskursu. Mariusz Rutkowski, Katarzyna Skowronek (2020):* Onomastyczna analiza dyskursu. *Kraków (recenzja)*, „Tekst i Dyskurs", nr 13, s. 341–347.

Czempka M. 2006: *Funkcja ekspresywna w dyskursie medialnym*, „Media. Kultura. Społeczeństwo", nr 1, s. 107–118.

Grochowski P. 2015: *Memy internetowe jako klucz do zrozumienia cyberkultury*, „Kultura Współczesna: teoria, interpretacje, krytyka", nr 3, s. 213–218.

Hofman I., Kępa-Figura D. (red.) 2013: *Współczesne media. Język mediów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

Jędrzejko E. 1996: *Elementy gry językowej w literackich nazwach własnych*, [w:] M. Majtán, F. Ruščak (red.), *12. Slovenská onomastická konferencia a.6. Seminár „Onomastika a škola"*, Pedagogická fakulta Univerzity Pavla jozefa Šafárika, Prešov, s. 222–228.

Jędrzejko E. 1997: *Strategia tekstotwórcza a gry językowe w literackich nazwach własnych*, [w:] E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Gry w języku, literaturze i kulturze*, Energeia, Warszawa, s. 65–76.

Levinson P. 2010: *Nowe nowe media*, przeł. M. Zawadzka, Wydawnictwo WAM, Kraków.

Małachowski A. 2008: *Konwergencja i hybrydyzacja mediów komunikacji*, „Czasopismo Monografie i Opracowania", nr 551: *Współczesne aspekty informacji*, s. 221–233.

Nowak J. 2013: *Memy internetowe: teksty (cyfrowej) kultury językiem krytyki społecznej*, [w:] I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), *Współczesne media. Język mediów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 227–238.

Rutkowski M. 2006: *Humor w nazwach własnych*, [w:] K. Rymut (red.), *Munuscula linguistica in honorem Alexandrae Cieślikowa oblata*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 397–409.

Rutkowski M. 2007: *Nazwy własne i ich denotacje w rzeczywistości medialnej*, [w:] P. Nowak, R. Tokarski (red.), *Kreowanie światów w języku mediów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 155–170.

Rutkowski M. 2010: *Problem funkcji nazw własnych w onomastyce. Przegląd stanowisk*, „Conversatoria Linguistica", nr 4, s. 54–65.

Rutkowski M. 2018: *Internet jako przedmiot opisów onomastycznych i medioonomastycznych*, „Onomastica" LXII, s. 99–112.

Rutkowski M., Skowronek K. 2020: *Onomastyczna analiza dyskursu*, Wydawnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej, Kraków 2020.

Siwiec A. 2014: *Pseudonimy internetowe vel nicki – charakterystyka onomastyczna i uzus*, „Roczniki Humanistyczne", nr 62, z. 6, s. 101–122.

SJP: *Słownik języka polskiego* (online: https://sjp.pl, dostęp: 30 października 2024).

Wikisłownik: Wolny słownik wielojęzyczny (online: https://pl.wiktionary.org/wiki/, dostęp: 30 października 2024).

Summary

On the ludic function of proper names in the new media space

Keywords: medionym, meme, language game, ludic function, media space.

Medionymy is defined as a scientific subdiscipline that focuses on a particular research area characterised by creative naming processes, interconnections with other types of ononyms, and a notable vulnerability to the influence of foreign-language elements. This article presents the findings of a research project exploring the use of two categories of proper names in memes: anthroponyms and toponyms. Internet memes can serve multiple functions, including ludic, socio-political, and cultural. Entertaining the audience, i.e. the ludic function, is one of the main ones. This article aims to answer the question concerning the realisation of the ludic function in the proprial space, taking into account the phenomena of language play based on homonymicity using appellative matter and the structural modification of proper names in cyberculture.

JADWIGA WANIAKOWA*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Sacrum i *obscenum* w polskich gwarowych nazwach roślin w kontekście historycznym

Słowa kluczowe: gwarowe nazwy roślin, *sacrum*, *obscenum*, motywacja semantyczna, metaforyczne nazwy roślin.

https://doi.org/10.31286/JP.001060

Rośliny stanowią ważną część otoczenia człowieka. Ludzie bardzo szybko się nauczyli, że mogą im one pomagać lub szkodzić w życiu. Dlatego też uważnie je obserwowali, starając się poznać ich cechy i osądzić, czy są one przydatne, to jest jadalne i lecznicze, czy też szkodliwe, zatem należy się ich wystrzegać. Zwłaszcza w dawnych czasach wiedza o roślinach była kluczowa, kiedy ludzie w większym stopniu byli zależni od otaczającej przyrody. Nazwy nadawane roślinom przez człowieka zawsze odzwierciedlały jego stosunek do nich. Można to zauważyć nie tylko w dawnych nazwach roślin, ale także w nazwach naukowych i gwarowych. Te ostatnie zresztą stanowią rezultat historycznokulturowych oddziaływań. Ich pochodzenie bowiem jest w wysokim stopniu zróżnicowane.

Część z nich to nazwy autentycznie gwarowe, to jest powstałe w środowisku wiejskim, będące wynikiem inwencji użytkowników gwar. Część to stosunkowo nowe zapożyczenia leksykalne i nowe kalki, a część to przejęte nazwy ogólnopolskie. Przy tym sporą grupę nazw tworzą nazwy odziedziczone. Zaliczają się do nich historyczne nazwy rodzime, stare zapożyczenia leksykalne i stare kalki (por. Waniakowa 2012: 140, 187).

Można powiedzieć, że nazwy roślin „wynikają" z ich szeroko pojętych cech. Innymi słowy, to cechy gatunkowe są motywacją semantyczną ich nazw. Odnosi się to również do nazw metaforycznych, które są bardzo często spotykane. Każda roślina ma wiele cech – każda z nich może być podstawą semantyczną nazwy, stąd każdy gatunek ma wiele nazw, zarówno w gwarach, jak i w historii. Przy tym nazwa rośliny może odnosić się do więcej niż jednej cechy (dotyczy to zwłaszcza nazw dwuczłonowych). Wiele roślin ma te same lub zbliżone cechy, zatem istnieją nazwy, które odnoszą się do wielu rodzajów i gatunków roślin. Nazwa rośliny powstaje wówczas, gdy komuś, kto ją nadaje, jakaś cecha danego gatunku wydaje się w danym czasie i w danej sytuacji najważniejsza i najbardziej charakterystyczna. Na temat cech gatunkowych roślin jako motywacji semantycznej ich nazw powstało wiele opracowań (por. np.: Hladká 2000; Marzell 2000; Wierzbicka 2009; Waniakowa 2012). Przyjmuje się, że owa nazwa obejmuje

* jadwiga.waniakowa@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0002-1651-1572

następujące główne podstawy motywacyjne: wygląd (w tym np. wygląd kwiatów, to jest ich kolor i kształt, wygląd liści, ich wielkość, wygląd korzeni), miejsce występowania, cechy roślin (w tym np. zapach, smak, właściwości lecznicze, cechy wegetatywne, takie jak pora kwitnienia i pora zbioru, właściwości trujące, przypisywane właściwości magiczne), użycie i przeznaczenie (np. jako pokarm lub pasza) oraz inne motywacje (np. pochodzenie gatunku, często domniemane, czy upamiętnienie[1]) (szerzej: Dębowiak, Waniakowa 2019: 173–200).

Nazwy roślin w większości są niedosłowne. Dotyczy to zwłaszcza nazw historycznych i gwarowych, i to niezależnie od języka. Niedosłowność ta ma długą tradycję. Wywodzi się od dawnych łacińskich i greckich nazw botanicznych. Wiąże się ściśle z metaforycznością nazw roślin. Metaforyczne mogą być nazwy roślin motywowane każdą ich cechą (więcej: Waniakowa 2016: 413–425). Jak wiadomo, metafora to główny składnik codziennego posługiwania się językiem, który wpływa na sposób naszej percepcji, na sposób myślenia i działania, ponieważ widzimy rzeczy i zjawiska nie takie, jakimi są obiektywnie, ale jak uczy nas nasze własne doświadczenie (Lakoff, Johnson 1988: 26). Gwarowe nazwy roślin, zarówno ze sfery *sacrum*, jak i *obscenum*, są metaforyczne. Tak samo pod tym względem przedstawiają się historyczne nazwy roślin.

Wspomniane wcześniej poligenetyczne pochodzenie gwarowych nazw roślin sprawia, że kulturowe uwarunkowania występujących w nich metafor są niezwykle szerokie i zróżnicowane. Obejmują bowiem doświadczenia człowieka z dawnych czasów wraz z całym wachlarzem skojarzeń różnej proweniencji, a także nowsze jego doświadczenia z najbliższego otoczenia w realiach wiejskich. Gwarowe nazwy roślin są więc efektem splotu szeroko pojmowanych uwarunkowań historycznokulturowych i wiejskokulturowych.

Celem niniejszego tekstu jest wykazanie w ujęciu historycznym, że obecność elementów *sacrum* i *obscenum* w polskich gwarowych nazwach roślin świadczy o wyraźnej dwubiegunowości skojarzeń kulturowych w mechanizmach nominacyjnych roślin.

Sacrum to jak wiadomo 'sfera tego, co uznawane za święte i związane z jakimiś wierzeniami' (por. np. WSJP PAN s. v.), innymi słowy, sfera świętości i duchowości. Tworzy ona opozycję do *profanum*, to jest 'sfery tego, co […] w życiu ludzkim codzienne i zwykłe' (WSJP PAN s. v.), czyli do sfery świeckiej, wszystkiego, co dotyczy codzienności, co jest zwyczajne i materialne. Tym samym do *profanum* należą też *obscena*, które definiuje się jako 'działania, słowa, utwory artystyczne o charakterze nieprzyzwoitym' (WSJP PAN s. v.). W związku z tym *obscenum* jest usytuowane pojęciowo na przeciwległym krańcu do *sacrum*. Jako że wśród gwarowych nazw roślin jest wiele tych zarówno ze sfery *sacrum*, jak i obscenicznych, warto przyjrzeć się mechanizmom nominacyjnym jednych i drugich.

Polskie gwarowe nazwy roślin ze sfer *sacrum* i *profanum* zostały zebrane dzięki wykorzystaniu słowników gwarowych, opracowań gwarowych nazw roślin, opracowań zielarskich i botanicznych. Ogółem udało się zgromadzić 177 nazw gwarowych z obu sfer. Analogiczne

1 Z upamiętnieniem mamy do czynienia głównie w nazwach naukowych i tych, które się od nich wywodzą. W języku polskim są to np. takie nazwy, jak: *daglezja*, *Pseudotsuga Carrière* czy *dalia*, Dahlia Cav. Szerzej na ten temat: Waniakowa 2017: 404–410.

nazwy historyczne zebrałam, ekscerpując dawne zielniki, słowniki dawnego języka polskiego oraz opracowania historycznych nazw roślin. W ten sposób powstał zbiór 62 nazw. Uzyskany w ten sposób gwarowy i historyczny materiał leksykalny został następnie skonfrontowany z opracowaniami nazw roślin w językach słowiańskich i w miarę możliwości niektórych pozasłowiańskich (por. *Bibliografia*).

Jako pierwsze przedstawiam nazwy ze sfery *sacrum*. W związku z tym, że nazwy gwarowe roślin w pewnej części kontynuują nazwy historyczne (por. wyżej), najpierw zaprezentowane zostały nazwy historyczne. Ogółem zgromadziłam 50 historycznych nazw roślin ze sfery *sacrum*. Ich przykłady są ułożone alfabetycznie według członu określanego nazw dwuczłonowych.

boży dar 'szczawik zajęczy, Oxalis acetosella L.': Stanko 1472 (por. Sstp s. v. *dar*);

Ducha św. korzeń 'dzięgiel leśny, Angelica silvestris L.': Mączyński 1564 (por. SPXVI s. v. *korzeń*);

św. Jana korzeń 'dziurawiec zwyczajny, Hypericum perforatum L.': 1500 (Sstp s. v. *korzeń*);

św. Ducha korzenie 'miłek wiosenny, Adonis vernalis L.': 1460 (Sstp s. v. *korzeń*);

św. Maryjej Magdaliny korzenie 'lawenda szerokolistna, Lavandula latifolia Medik., syn.: Lavandula spica Cav.': XV w. (Sstp s. v. *korzeń*);

św. Jakuba kwiat 'starzec Jakubek, Senecio Iacobaea L., syn.: Iacobaea vulgaris Gaertn.': Siennik 1568 (por. SPXVI s. v. *kwiat*);

Maryje kwiat 'lnica pospolita, Linaria vulgaris Mill.': Stanko 1472 (por. Sstp s. v. *kwiat*);

świętojański kwiat 'złocień właściwy, syn.: jastrun właściwy, Leucanthemum vulgare *Lam., syn.:* Chrysanthemum leucanthemum L.': Siennik 1564 (por. SPXVI s. v. *kwiat*);

św. Maryjej Magdaleny kwiecie 'kozłek celtycki, Valeriana celtica L.': Mączyński 1564 (por. SPXVI s. v. *kwiecie*);

św. Piotra łysina, *Piotrowa łysina* 'prawdopodobnie czarcikęs łąkowy, Succisa pratensis Moench': Siennik 1564, Siennik 1568 (por. SPXVI s. v. *łysina*);

Maryje słezki 'skalnica ziarenkowata, Saxifraga granulata L.': Stanko 1472 (por. Sstp s. v. *łezka*);

św. Marzej slza [sic!] 'skalnica ziarenkowata, Saxifraga granulata L.': 1478 (Sstp s. v. *łza*);

Panny Maryjej łzy 'skalnica ziarenkowata, Saxifraga granulata L.': Mączyński 1564 (por. SPXVI s. v. *łza*);

boża trawa 'kozieradka pospolita, Trigonella foenum graecum L.': 1465 (Sstp s. v. *trawa*);

Matki Bożej ziele 'zanokcica skalna, Asplenium trichomanes L.': 1484 (Sstp s. v. *ziele*);

św. Ducha ziele 'miłek wiosenny, Adonis vernalis L.': 1500 (Sstp s. v. *ziele*);

św. Jana ziele 1) 'porzeczka czerwona, Ribes rumbum L.': 1484 (Sstp s. v. *ziele*); 2) 'dziurawiec zwyczajny, Hypericum perforatum L.': od 1460 (Symb. I 237; Sstp s. v. *ziele*);

Pietra ziele 'czarcikęs łąkowy, Succisa pratensis Moench': od 1472 (Stanko) (por. Sstp s. v. *ziele*);

św. Piotra ziele 1) 'czarcikęs łąkowy, Succisa pratensis Moench': od 1472 (Stanko) (por. Sstp s. v. *ziele*); 2) 'driakiew gołębia, Scabiosa columbaria L.': Stanko 1472 (por. Sstp s. v. *ziele*).

Nazwy te – w odniesieniu do wymienionych gatunków roślin – w większości zanikły. Niezwykle rzadko spotykane są w gwarach. Tylko niektóre z nich są kontynuowane w podobnych lub nawet identycznych formach, ale zwykle dotyczą innego gatunku, jak np. *ziele świętego Ducha* 'dzięgiel litwor, Angelica archangelica L.': Bobrowicz; Dixon 2011; Szcześniak 2022 (zamiast dawnego *Ducha św. korzeń* 'dzięgiel leśny, Angelica silvestris L.'). Inny przykład stanowi nazwa *św. Jana ziele* 'dziurawiec zwyczajny, Hypericum perforatum L.', która jest kontynuowana w gwarach. Jest ona bogato poświadczona w historii języka polskiego: pojawia się już w średniowiecznych glosach, co potwierdza Józef Rostafiński (Symb. I 237), por. Sstp s. v. *ziele* (por. wyżej). Występuje potem u Stefana Falimirza (1534), Marcina z Urzędowa (1595) (por. SPXVI), Szymona Syreniusa (1613), Grzegorza Knapiusza (Knapiusz TPLG 1621–1632) i Pawła Guldeniusa (1641) (por. Spólnik 1990: 17). Jest rejestrowana także w wielu gwarach: kiel[2], boch, krak, Kuj, Podl, co potwierdzają liczne źródła gwarowe, zielarskie i botaniczne (kart. SGP PAN; SZ; FF 15; SSSL; PZZ; USK; ZDK; Paluch ZZ; Kuźnicka, Dziak 1977; Paluch 1984; Mikołajczyk, Wierzbicki 1987; Bielak 2009; Wierzbicka 2009; SSSL Zioła; Bobrowicz; Szcześniak 2022; Senderski 2017). Jej odpowiedniki bliskie formalnie i semantycznie są udokumentowane w wielu językach i gwarach, por. np.:

stczes. *Sv. Jana bylina*, *Svatého Jana kořenie* (Machek 1954; Rystonová 2007), słow. gw. *bylina Svateho Jana*, *zelina svatého Jána* (Buffa 1972), ukr. gw. *św. Jana zile* (Makowiecki 1936), brus. gw. *зелле св. Івана* (Kiselevskij 1967; Pastusiak 2007; Annenkov 1878), stchorw. *sv. Ivana trava* (Vajs 2003), serb. gw. *трава светог Ивана* (Simonović BR), chorw. gw. *trava Svetoga Ivana*, *rožica Sv. Ivana*, *Svetoga Ivana cviće* (Šugar HBI), por. też ukr. gw. *ivanok*, *ivańuk* (Makowiecki 1936) i brus. *святаянник* (Kiselevskij 1967).

Wszystkie te nazwy są motywowane porą kwitnienia rośliny (w drugiej połowie czerwca).

Jeśli chodzi o nazwy gwarowe ze sfery *sacrum*, to udało się zebrać 144 takie nazwy, a zatem dość sporo. Ich przykłady są następujące:

boży bicz 'rzepik pospolity, Agrimonia eupatoria L.': n-tar [Orawa], n-tar; Waniakowa, Czesak 2004; por. czes. *bič boží* (Rystonová 2007), słow. *boží bič* (Machek 1954; Buffa 1972); roślina ma słabo rozgałęzione i miernie ulistnione łodygi sięgające metra wysokości, które mogą się kojarzyć z biczami;

2 Skróty lokalizacji geograficznych za SGP PAN.

bożyliczko, *boże lice*, *boże liczko* ‘podbiał pospolity, Tussilago farfara L.’: gtń, chłm, zam, ok. Parczewa, n-tar, Kuj, ok. Pleszewa, Wp; SGP PAN; SSSL Zioła; Pelcowa SGL V 84; Kulak 2022; PZZ; Pelcowa NR; PZL; Köhler 1993; ZDK; Wierzbicka 2009; SGPKarł I 110; Bobrowicz; Senderski 2017; Szcześniak 2022; Mikołajczyk, Wierzbicki 1987; Kuźnicka, Dziak 1977; Paluch 1984; por. czes. gw. *líčko*, *mateří líčko*, *líčko Panny Marie*, *Panenky Marie líčko* (Kosík 1941; Rystonová 2007), por. słow. *matkino líčko* (Buffa 1972); liście podbiału od spodu są gładkie i delikatne, więc kojarzą się z „bożym liczkiem”;

ścięcie św. Jana ‘przetacznik ożankowy, Veronica chamaedrys L.’: n-tar; SGRT; kwiaty przetacznika ożankowego są niebieskie, a kolor ten jest oznaką niewinności. Nazwa z Podhala, gdzie jest opóźniona wegetacja roślin ze względu na różnice temperatury wywołane bliskością gór. Tam przetacznik kwitnie jeszcze na przełomie sierpnia i września, a 29 sierpnia w tradycji chrześcijańskiej obchodzony jest dzień ścięcia św. Jana Chrzciciela;

babka świętojańska ‘babka zwyczajna, Plantago maior L.’: wad; SGP PAN; SSSL; USK; Paluch ZZ; Paluch 1984; Fischer Rośliny; Bobrowicz; Szcześniak 2022; Bielak 2009; nazwa jest związana z porą zbioru rośliny: jest zbierana w wigilię św. Jana Chrzciciela. Nazwa najprawdopodobniej autentycznie gwarowa (nie pojawia się w słownikach języka polskiego): „W wigilię św. Jana Chrzciciela zbierają babkę i ubierają nią wcześnie rano dom; stąd zwie się także babką świętojańską. Gdy uschnie na ścianie, gospodynie przechowują takową za strzechą lub krokwią z innemi ziółmi, jak ślazem, miętą i centurią, i używają później na rany i wrzody, rozmoczywszy wprzódy we wodzie”, za: Fischer Rośliny 336;

anielskie trąby, anielskie trąbki ‘bieluń dziędzierzawa, Datura stramonium L.’: n-tar, kroś; Kurek 2004; Kulak 2022; por. czes. *andělská trumpeta* (Rystonová 2007); roślina ma okazałe białe lejkowate kwiaty, przypominające kształtem trąbki;

batogi św. Jana (też w sg.) ‘cykoria podróżnik, Cichorium intybus L.’: n-tar, Kuj, ok. Lwowa [Ukr]; SGP PAN; Gustawicz 1882; Majewski SN; Fischer Rośliny; Wierzbicka 2009; SSSL Zioła; Bobrowicz; Szcześniak 2022; roślina ma twarde, trudne do przerwania, rozgałęzione i szorstkie łodygi; gdy macha się nimi, świszczą jak baty i mogą się doskonale nadawać na bicze i batogi, co stanowi semantyczną podstawę metaforycznej nazwy; por. ukr. gw. *batižky św. Ivana* (Makowiecki 1936), por. ukr. *батіжки св. Івана* (Pastusiak 2007). Nazwa dodatkowo odwołuje się do pory zakwitania cykorii podróżnika (24 czerwca). Wytwarzają się przy tym dodatkowe konotacje z zakresu tradycji chrześcijańskiej: jak wiadomo, św. Jan Chrzciciel był pustelnikiem odzianym w skórę wielbłądzią, żywił się szarańczą i miodem leśnym (Mk 1, 6), z pewnością się umartwiał i biczował, wzywając do nawrócenia (Łk 3, 7–15) (por. Waniakowa 2012: 99);

Piotrowe batogi ‘cykoria podróżnik, Cichorium intybus L.’: SSSL; USK; Paluch ZZ; Paluch 1984; SSSL Zioła; Bobrowicz; nazwa ma podobną motywację, również odwołuje się do tradycji chrześcijańskiej i pierwszego apostoła (dzień św. Piotra przypada na 29 czerwca); por. ukr.

gw. *petrovy batohy* (Makowiecki 1936), ukr. gw. *петрові батоги*, *petrowyj batyh* (Pastusiak 2007), ukr. gw. *петрів батіг*, ros. gw. *петровъ батогъ*, *петровы батоги* (Annenkov 1878).

Gwarowych nazw roślin należących do sfery *sacrum* jest bardzo dużo (zgromadziłam ich 144, por. wyżej). Głównie są to dawne nazwy odziedziczone, i to takie, które często mają odpowiedniki w innych językach słowiańskich oraz europejskich. Wiąże się to niewątpliwie z głęboko zakorzenioną religijnością, przejawiającą się między innymi tworzeniem przekazywanych z pokolenia na pokolenie legend dotyczących Chrystusa, Matki Bożej i świętych. Przy tym można sądzić, że nadawanie ziołom nazw związanych z imionami postaci biblijnych i świętych „miało zapewne wzmóc ich właściwości lecznicze i służyć jako ich wyróżnik wśród innych gatunków" (Doroszkiewicz 1992: 96). Struktura tych nazw jest powtarzalna, powracają w nich części ciała osób boskich lub świętych, takie jak: *boża rączka*, *paluszki Pana Jezusa*, *włoski Pana Jezusa*, *Matki Boskiej*, *warkocz Maryjny*, *łysina św. Piotra*, elementy ich stroju: *trzewiczek*, *pantofelek*, *pantofelki Matki Boskiej*, przedmioty, jakimi posługuje się dana osoba, jak np. *kądziołka Matki Boskiej*, atrybuty kojarzone w sposób stały z daną osobą: *pas św. Jana*, *batogi*, *bicz św. Jana* lub *Piotra* oraz świat roślin, w tym owoców (sporadycznie też zwierząt), ją otaczający, jak np.: *miętka*, *lenek*, *oset*, *jabłuszka*, *baranki*. Niekiedy nazwy roślin zbudowane są ze składników kategoryzujących i imion osób boskich lub świętych: *ziele św. Jana*, *Antoniego* lub np. *boża trawa* (por. Niebrzegowska-Bartmińska 2010: 255).

Historyczne obsceniczne nazwy roślin nie tworzą dużego zbioru. Udało się zebrać jedynie 14 takich nazw. A oto ich przykłady:

kozia drzyszcz 'parzydło leśne, Aruncus dioicus (Walter) Fernald., syn: Spirea aruncus L.': Stanko 1472 (por. Sstp s. v. *drzyszcz*);

babia dupa 1) 'porostnica wielokształtna, Marchantia polymorpha L.', 2) 'Consiligo, prawdopodobnie miodunka plamista, Pulmonaria officinalis L.' (SPXVI s. v. *dupa*);

księże jajka, *księże jajca* 'gatunek storczyka, który ma okrągłe bulwki': Mączyński 1564, Siennik 1564, poza tym w 1574 (por. SPXVI s. v. *jaje*, *jajko*);

popie jajca (1574), *popie jajka* (Siennik 1568) 'lebiodka pospolita, Origanum vulgare L.' (por. SPXVI s. v. *popi*);

psia jajka 'gatunek storczyka, który ma okrągłe bulwki': Stanko 1472 (por. Sstp s. v. *jajko*);

kozłowe jajka 'Arum maculatum L.' (Sstp s. v. *jajko*);

kurze pizdki 'pierwiosnek lekarski, syn.: pierwiosnka lekarska, Primula veris L., syn.: Primula officinalis (L.) Hill': Siennik 1564 (por. SPXVI s. v. *pizdka*; Sokólska 2003: 199); por. ukr. gw. (ze Słowacji) *kur'ača dupka* (Čižmárová 2008);

babia rzyć 'sierpnica pospolita, Falcaria vulgaris Bernh.': 1437 (Sstp s. v. *rzyć*).

stulikiep, *stulikiepek* 'grzybienie białe, Nymphaea alba L.': nazwy notowane od 1465 roku (Sstp s. v.); mają postać złożeń, gdzie drugi człon *kiep* 'cunnus' (Sstp s. v. *kiep*)[3].

Warto zwrócić uwagę na interesujący, ale zarazem mylący przypadek dwóch nazw kokoryczy pustej:

dupne korzenie 'kokorycz pusta, Corydalis cava (L.) Schweigg. & Körte, syn.: Corydalis tuberosa DC.' (por. Sstp s. v. *korzeń*; Budziszewska 1965);

dupne ziele 'kokorycz pusta, Corydalis cava (L.) Schweigg. & Körte, syn.: Corydalis tuberosa DC.': od 1472 (Stanko) (por. Sstp s. v. *ziele*; Budziszewska 1965).

Otóż wbrew pozorom nazwy te nie mają charakteru obscenicznego. Przymiotnik *dupny* występujący w obu nazwach został użyty w znaczeniu 'pusty', por. *dupniasty* 'wydrążony, pusty, próżny' (Sstp s. v.), ponieważ ten gatunek kokoryczy ma część podziemną w postaci bulwy z wolną przestrzenią w późniejszym stadium rozwoju (por. Symb. I 174). Stąd też jej współczesna nazwa gatunkowa (zarówno łacińska, jak i polska) – kokorycz pusta, Corydalis cava (L.) Schweigg. & Körte. Zestawienia *dupne korzenie* i *dupne ziele* nie utrzymały się w polszczyźnie.

Co znamienne, nazwy tego typu – odnoszące się do konkretnych gatunków roślin – które zostały przytoczone wyżej, nie są obecnie spotykane w gwarach w odniesieniu do tych gatunków. Nie zachowały się tam, a być może do nich nie przeniknęły. Przy tym nawet jeśli w gwarach pojawia się dana nazwa, to dotyczy zwykle zupełnie innej rośliny niż w dawnych wiekach.

Udało mi się zgromadzić 33 gwarowe obsceniczne nazwy roślin. Ich przykłady są następujące:

babia dupa 'poziewnik szorstki, Galeopsis tetrahit L.': Koc, byt, kar; SGP PAN; motywację nazwy niewątpliwie stanowią kłujące włoski, które pokrywają całą roślinę;

kokosza dupa 'jemioła pospolita, Viscum album L.'[4]: olsz; SGP PAN; wydaje się, że nazwa nawiązuje do gęstych i rozgałęzionych pędów rośliny, które układają się w taki sposób, że pokrój całej rośliny jest kulisty, co może budzić skojarzenia z kurą widzianą od tyłu;

koląca dupa 'dzika róża, Rosa canina L.': puław; SGP PAN; nazwę motywują kolce dzikiej róży;

baranie jajka 'kąkol polny, Agrostemma githago L., syn. Lychnis githago (L.) Scop.': n-tar; Kulak 2022; jajowate torebki nasienne kąkolu mogą kojarzyć się z narządami płciowymi barana;

bzducha 'szalej jadowity, Cicuta virosa L.': Majewski SN; Wierzbicka 2009; SSSL Zioła; Bobrowicz; SW; roślina ma nieprzyjemny zapach; nazwa jest derywatem od *bździć* 'puszczać wiatry'; por. czes. *smradlivec* (Rystonová 2007);

3 Wywar z korzenia rośliny pito na Kresach Wschodnich w chorobach macicy, a wywar z kwiatów przy białych upławach (Paluch 1984: 123). Motywacja nazwy jest zatem podyktowana właściwościami leczniczymi gatunku.

4 Wprawdzie SGP PAN nie określa gatunku, jednak wiadomo, że jemioła pospolita jest jedynym występującym w Polsce gatunkiem rodzaju Viscum.

bździoch 'rdest ostrogorzki, Polygonum hydropiper L., syn.: Persicaria hydropiper (L.) Spach.': n-tar; SGRT; Kulak 2022; roślina stosowana przeciwko wzdęciom i to stanowi motywację jej nazwy;

bździuch 'mięta pieprzowa, Mentha piperita L.': zam; SSSL Zioła; mięta jest wiatropędna i stąd jej nazwa;

kozipark, *koziparsk* 'przetacznik bobowniczek, Veronica beccabunga L.': kiel; PZL; Poprzęcki 1990[5]; SWil; Majewski SN; Bobrowicz; SW; Szcześniak 2022; wyrazy *park* i *parsk* oznaczały dawniej 'specyficzny smród kozy lub owcy' (por. SPXVI s. v.). W związku z przykrym zapachem tak nazywano niektóre rośliny, jak np. *kozi parsk* 'gatunek rozchodnika, Sedum cepaea L.' (SPXVI s. v. *parsk*). W wypadku gwarowych nazw *kozipark* i *koziparsk*, odnoszących się do przetacznika bobowniczka, motywacja zapewne jest taka sama i wynika z zapachu rośliny;

stulidupa, *stulidupka* 'tasznik pospolity, Capsella bursa-pastoris (L.) Medik., syn. Thlaspi bursa-pastoris L.': n-tar, ok. Wieliczki; pias, Kuj, Maz; kart. SGP PAN; RZ; Kulak 2022; SSSL; USK; Gustawicz 1882; Majewski SN; SGPKarł V 254; Paluch ZZ; Paluch 1984; Fischer Rośliny; Bobrowicz; Szcześniak 2022; według źródeł gwarowych napar z tasznika zatrzymuje biegunkę, w istocie jednak roślina ma działanie przeciwkrwotoczne i używana jest do regulowania krwawień menstruacyjnych (por. Bańkowski, Serwatka 1972: 98); wydaje się, że to właśnie stanowi motywację jej nazwy;

utrzydupa 'łopian większy, Arctium lappa L., syn.: Lappa maior Gaertn., Lappa officinalis All.': Kasz; S VI 39; kart. SGP PAN; RZ; SSSL Zioła; jest to rubaszna, żartobliwa nazwa wskazująca na zastosowanie praktyczne dużych liści łopianu.

Można zauważyć, że nawet rośliny mające ładne kwiaty, ale jednocześnie odznaczające się jakąś przykrą cechą (jak np. kolce), mogą mieć w gwarach nazwę rubaszną, by nie rzec – ordynarną. Należy zaznaczyć, że nazw tego typu nie jest w gwarach zbyt wiele (por. wyżej). Nawet jeśli się one pojawiają, nieczęsto spotyka się je w drukowanych źródłach gwarowych. Obsceniczne gwarowe nazwy roślin zwykle występują na dość ograniczonych obszarach i najczęściej nie mają odpowiedników semantycznych w innych językach.

Najbardziej interesujące, a zarazem nawet zaskakujące, jest to, że niekiedy te same gatunki roślin mają w gwarach zarówno nazwy ze sfery *sacrum*, jak i obsceniczne. Co więcej, to te same cechy roślin są podstawą motywacyjną obu typów nazw danego gatunku roślin. Innymi słowy, te same cechy roślin są kojarzone w tych nazwach bądź z *sacrum*, bądź z *obscenum*. Niżej podano stosowne przykłady.

Przyjrzymy się niektórym nazwom gwarowym drżączki średniej, Briza media L. Motywację semantyczną wszystkich przedstawionych niżej jej nazw, zarówno tych ze sfery *sacrum*, jak i tych obscenicznych, stanowią delikatne wiechy rośliny z cienkimi gałązkami, na których wyrastają małe sercowate lub jajowate płaskie kłoski, poruszające się na wietrze.

5 U Witolda Poprzęckiego (1990) chyba błędnie: *koziparak*.

Gwarowe nazwy drżączki średniej ze sfery *sacrum* są następujące:

Matki Boskiej łezki (szyk zmienny): n-sąd, opat, hrub; Budziszewska 1993; Pelcowa SGL V 275; SSSL Zioła; Borowicz;

łzy Matki Boskiej (szyk zmienny): n-tar, rad, sand, lub, n-tom, łuk, zam, włod, ok. Krasnegostawu i Szczebrzeszyna, Kuj, Wp; MSGP; kart. SGP PAN; SSSL; Pelcowa NR; Pelcowa SGL V 282-283, 291; Kulak 2022; PZL; SGPKarł III 88; SSSL Zioła; Borowicz; Szulczewski 1932; Szcześniak 2022; Paluch 1984;

ślozki Matki Boskiej (szyk zmienny): ok. Chełma i Włodawy; Pelcowa SGL V 447; SSSL Zioła.

Wymienione gwarowe nazwy drżączki średniej mają szereg odpowiedników w gwarach słowiańskich, por.:

czes. gw. *slzičky Panny Marie* (Kosík 1941), czes. gw. *slzy Panny Marie* (Machek 1954), ros. gw. *Богородицыны слёзы* (Kołosowa 2009), słoweń. *solzice Marijine* (Barlè 1937); por. też lit. *Marijõs ãšaros* (Marzell 2000 I szp. 671).

Nazwy te mogą być kalkami takich historycznych i gwarowych nazw niemieckich, jak np.:

niem. gw. *Muttergottesträne*n (Karyntia 1853; Styria 1930), *Marientränen* i in. (Marzell 2000 I szp. 671);

serduszka Matki Boskiej: lub, ok. Szczebrzeszyna i Zamościa; Pelcowa NR; Pelcowa SGL V 412; SSSL Zioła; Borowicz; Szcześniak 2022; co ciekawe, odpowiedniki tej nazwy znajdujemy w języku niemieckim, por. niem. gw. *Marienherzln* i *Mutterherzln* (Marzell 2000 I szp. 671–672);

boska rosa: siem; kart. SGP PAN.

Obsceniczne nazwy gwarowe drżączki średniej są natomiast takie:

kocie jajeczka: opocz; SGP PAN;

księże jajka: n-tar; SGRT; SGP PAN; SSSL Zioła;

bycze jajuszka: Szczytno; SGOWM III 62; SGP PAN;

trzęsidupki: hrub; Pelcowa SGL V 473; SSSL Zioła; por. słow. gw. *trasorítka* (Buffa 1972).

Innym przykładem na krańcowo różne skojarzenia wywołane tą samą cechą rośliny są nazwy pierwiosnka lekarskiego, syn. pierwiosnki lekarskiej, Primula veris L., syn. Primula officinalis (L.) Hill, gdzie motywację semantyczną wszystkich zaprezentowanych niżej nazw tego gatunku botanicznego, zarówno tych ze sfery *sacrum*, jak i tych obscenicznych, stanowią

żółte kwiaty rośliny – o długich rurkach korony zakończonych rozszerzonymi kielichami – tworzące nieco zwisające kwiatostany w formie jednostronnych baldaszków.

Przykłady gwarowych nazw pierwiosnka lekarskiego ze sfery *sacrum*:

klucze św. Piotra: ok. Poznania, Wp, Lit; kart. SGP PAN; SSSL; USK; Paluch ZZ; Majewski SN; Bobrowicz;

kluczyki św. Piotra: n-tar; hrub, zam, Kuj; PZZ; Pelcowa NR; Pelcowa SGL V 206; Kulak 2022; Wierzbicka 2009; SSSL Kwiaty; Szcześniak 2022;

Piotrowe klucze: n-tar [Orawa]; Kąś SGO.

Odpowiedniki znaczeniowe (a nawet formalne) tych nazw są licznie poświadczone w gwarach słowiańskich, jak np.:

czes. gw. *petrklíč*, czes. gw. *Petrův klíč* (Machek 1954; Kosík 1941), czes. *petroklíček*, *klíč svatého Petra* (Rystonová 2007), czes. gw. *Petrové klíče* (Hladká 2000), słow. gw. *Petrov kľuč*, *petrkľuč* (Buffa 1972), łuż. gw. *kluče pětr zołty* (Annenkov 1878; Kolosova 2009), ukr. gw. (ze Słowacji) *petrovi kl'uči* (Čižmárová 2008), brus. gw. *Святога Пятра ключыкі* (Kolosova 2009), por. też brus. gw. *ключики святого Пётра і Паўла* (Annenkov 1878; Kolosova 2009) i brus. gw. *świätaho Pietrà i Paŭła klùczyki* (Pastusiak 2007).

Wszystkie wymienione nazwy są wtórne, i to niejako podwójnie: po pierwsze, ze względu na swoją metaforyczność (skojarzenie kształtu kwiatostanu z pękiem kluczy), po drugie, przez odwołanie się do chrześcijańskiej tradycji związanej ze św. Piotrem, ponieważ słowa Chrystusa skierowane do niego (Mt. 16,19): „I tobie dam klucze królestwa niebieskiego" stały się podstawą popularnego wyobrażenia św. Piotra jako klucznika i odźwiernego u bram niebios (Kopaliński 1988 s. v. *klucz*); por. też średniowieczne nazwy łacińskie pierwiosnka, mianowicie:

clavis sancti Petri (łac. *clāvis* 'klucz'), *herba sancti Petri*, *herba Petri* (Symb. I 265; SŁŚ s. v. *clavis*, *herba*; Marzell 2000 III szp. 1053), por. także niem. *Peters Schlüssel* (1500), S. *Peters Schlüssel* (1532) i in. (Marzell 2000 III szp. 1057); por. też Waniakowa (2012: 157).

Wymienione nazwy słowiańskie są najprawdopodobniej kalkami dawnych nazw łacińskich lub niemieckich. Warto przy tym zauważyć, że powyższe polskie gwarowe nazwy pierwiosnka nie są notowane w zielnikach (np. u Jana Krzysztofa Kluka (Kluk 1786–1788) znajdujemy jedynie nazwę *pierwiosnka kluczyki*) ani w słownikach języka polskiego (np. SP XVI s. v. *klucz*, *kluczyk* nie notuje znaczeń botanicznych), co nie znaczy, że nazwy te (lub zbliżone) jednak nie funkcjonowały w dawnej polszczyźnie. Prawdopodobniejsze mimo wszystko się wydaje, że wyżej przytoczone polskie nazwy gwarowe to stosunkowo nowe kalki z języków ościennych, gdzie są licznie poświadczone. Przy tym należy podkreślić, że geneza tych nazw sięga średniowiecza i że nie są to nazwy autentycznie gwarowe.

Warto też dodać, że nazw pierwiosnka lekarskiego ze sfery *sacrum* (związanych np. z Matką Bożą, Jezusem, św. Janem) jest wyjątkowo dużo, jak np.: *klucze Matki Boskiej*, *kluczyki św. Jana*, *kluczyki niebiańskie*, *kluczyki niebieskie*, *Panajezuskowe paluszki*, *Pantofelki Matki Boskiej*, *boża rączka*. Nie zostały one tu omówione, ponieważ nie wnoszą niczego nowego do stanu rzeczy.

A oto obsceniczne nazwy gwarowe pierwiosnka lekarskiego:

kozie drzysty: SSSL Kwiaty;

kozi drzystek: SSSL Kwiaty; por. ukr. gw. (ze Słowacji) *kuž'ы dristkы* (Čižmárová 2008);

kozie pyrtki (sg. *kozi pyrtek*): n-tar; Kąś IL; SSSL Kwiaty.

Zmierzając do konkluzji, należy stwierdzić, że współistnienie w gwarach nazw roślin ze sfery *sacrum* i nazw obscenicznych ma kilka przyczyn. Jedną z nich jest niewątpliwie obecność w gwarach historycznych nazw roślin oraz nazw autentycznie gwarowych. Ważnym powodem współistnienia obu tych rodzajów nazw są z jednej strony zakorzenione w społeczeństwie tradycje religijne, z drugiej zaś – realia życia wiejskiego oraz prostolinijność i rubaszność ludzi żyjących na wsi. Te same cechy roślin mogą wywoływać wszak diametralnie różne skojarzenia, wypływające z różnorodnych doświadczeń ludzi, ich zróżnicowanej osobowości, różnego sposobu postrzegania świata oraz otaczających realiów. Taką sytuację można odnieść zarówno do powstawania nazw roślin w historii, jak i nazw gwarowych.

Obscenicznych nazw roślin nie jest w gwarach zbyt wiele (zebrałam 33 nazwy). Nie są notowane w zielnikach ani w słownikach języka polskiego. Najczęściej są nowszymi wytworami użytkowników gwar, a zatem należą do nazw autentycznie gwarowych. Zwykle nie mają odpowiedników semantycznych w innych językach. Dużo większa liczba gwarowych nazw roślin należy do sfery *sacrum* (zebrałam 144 nazwy). Głównie są to dawne nazwy odziedziczone, i to takie, które często mają odpowiedniki w innych językach słowiańskich oraz europejskich. W gwarach polskich i słowiańskich są to przeważnie dawne kalki nazw obcych, najczęściej przedlinneuszowskich nazw łacińskich i nazw niemieckich.

Na koniec warto zaznaczyć, że gwarowe nazwy roślin są doskonałymi świadectwami zróżnicowanych sposobów postrzegania świata przez człowieka. Ponadto stanowią odzwierciedlenie różnorodnych wpływów kulturowych w historii na społeczności wiejskie, a obecność elementów *sacrum* i *obscenum* w polskich gwarowych nazwach roślin świadczy o wyraźnej dwubiegunowości skojarzeń kulturowych w mechanizmach nominacyjnych roślin, także w kontekście historycznym. Opozycja ta jest również rezultatem zróżnicowanej genezy tychże nazw, mimo że ich podstawą motywacyjną zawsze są szeroko pojęte cechy roślin postrzegane przez człowieka.

Bibliografia

Annenkov N.I. 1878: *Botaničeskij slovar'* […], Tipografija Imperatorskoj Akademii Nauk, Sanktpeterburg.

Bańkowski C., Serwatka J. 1972: *O chwastach i ich zastosowaniu*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa.

Barlè J. 1937: *Prinosi slovenskim nazivima bilja*, cz. 2, „Zbornik za narodni život i običaje Južnih Slavena", knjiga XXXI/1, s. 49–172.

Bielak A. 2009: *Analiza etymologiczna polskich nazw wybranych ziół jako podstawa rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta (red.), *Stereotypy w języku i w kulturze*, Polihymnia, Lublin, s. 157–171.

Bobrowicz: G. Bobrowicz, *Słownik Polskiego Języka Przyrodniczego*[6] (online: http://bobrowicz.eu/pl/slownik-przyrodniczy/, dostęp: 27 listopada 2023).

Budziszewska W. 1965: *Słowiańskie słownictwo dotyczące przyrody żywej*, Monografie Slawistyczne Polskiej Akademii Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Budziszewska W. 1993: *Z góralskich nazw roślin (na tle porównawczym)*, [w:] B. Kuźnicka (red.), *Historia leków naturalnych*, t. 4: *Z historii i etymologii polskich nazw roślin leczniczych*, Wydawnictwo Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, s. 87–97.

Buffa F. 1972: *Vznik a vývin slovenskej botanickej nomenklatúry. K histórii slovenského odborného slovníka*, Vydateľstvo Slovenskej akademie vied, Bratislava.

Čižmárová M. 2008: *Nominačné modely v botanickom názvosloví*, Prešovská univerzita v Prešove, Prešov.

Dębowiak P., Waniakowa J. 2019: *Semantic motivation of plant names as part of their etymology*, [w:] A. Villalva, G. Williams (red.), *The landscape of lexicography*, Centro de Linguística da Universidade de Lisboa, Literaturas e Culturas da Universidade de Aveiro, Lisboa–Aveiro, s. 173–200.

Dixon I. 2011: *Arcydzięgiel – arcyroślina*, [w:] K. Stępińska, K. Szcześniak (red.), *Rośliny w języku i kulturze*, Wydawnictwo „Mer", Gdańsk, s. 23–33.

Doroszkiewicz M. 1992: *Antroponimy w rosyjskiej i polskiej botanicznej terminologii gwarowej*, „Slavica Wratislaviensia" LXXI, s. 89–97.

Falimirz S. 1534: *O ziołach i mocy jich*, F. Ungler, Kraków.

FF: *Flora i fitonimy na pograniczu polsko-ukraińskim*, red. F. Czyżewski, D. Urban, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.

Fischer Rośliny: M. Kujawska, Ł. Łuczaj, J. Sosnowska, P. Klepacki, *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2016.

Guldenius P. 1641: *Onomasticum trilingue latino-germano-polonicum*, W. Segebade, Królewiec.

Gustawicz B. 1882: *Podania, przesądy, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, cz. 2: *Rośliny*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowéj" VI, Kraków, s. 201–321.

Hladká Z. 2000: *Přenesená pojmenování rostlin v českých dialektech. K sémantickému tvoření lexikálních jednotek v nářečích*, Masarykova univerzita v Brně, Brno.

kart. SGP PAN: kartoteka *Słownika gwar polskich*, oprac. przez Pracownię Dialektologii Polskiej (dawniej: Zakład Dialektologii Polskiej) Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

Kąś IL: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. 1–12, Bukowiańskie Centrum Kultury „Dom Ludowy", Astraia, Małopolskie Centrum Kultury „Sokół", Bukowina Tatrzańska–Kraków–Nowy Sącz 2015–2019.

Kąś SGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003.

Kiselevskij A.I. 1967: *Latino-russko-belorusskij botaničeskij slovar'*, Izdatel'stvo „Nauka i Technika", Minsk.

Kluk 1786–1788: J.K. Kluk, *Dykcyonarz roślinny* […], t. 1–3, w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum, Warszawa 1786–1788.

Knapiusz TPLG 1621–1632: G. Knapiusz, *Thesaurus polono-latino-graecus* […], t. 1–3, F. Caesario, Cracoviae 1621–1632.

Kolosova V.B. 2009: *Leksika i simbolika slavânskoj narodnoj botaniki. Etnolingvističeskij aspekt*, Izdatel'stvo „Indrik", Moskva.

Kopaliński W. 1988: *Słownik mitów i tradycji kultury*, wyd. 3, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Kosík V. 1941: *Slovník lidových názvů rostlin*, Školní nakladelství pro Čechy a Moravu, Praha.

Köhler P. 1993: *Nazewnictwo i użytkowanie roślin leczniczych na ziemiach polskich w XIX wieku na podstawie ankiety Józefa Rostafińskiego*, [w:] B. Kuźnicka (red.), *Historia leków naturalnych*, t. 4: *Z historii i etymologii polskich nazw roślin leczniczych*, Wydawnictwo Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, s. 61–85.

Kulak I. 2022: *Ludowy obraz człowieka utrwalony w nazwach roślin (na przykładzie leksyki górali rabczańskich)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Kurek H. 2004: *Językowo-kulturowy obraz wsi podkarpackiej wpisany w nazwy roślin*, [w:] H. Kurek, J. Labocha (red.), *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków, s. 129–156.

6 Pisownia tytułu według zapisu na stronie internetowej.

Kuźnicka B., Dziak M. 1977: *Zioła i ich stosowanie. Historia i współczesność*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa.

Lakoff G., Johnson M. 1988: *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Machek V. 1954: *Česká a slovenská jména rostlin*, Nakladelství Československé akademie věd, Praha.

Majewski SN: E. Majewski, *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich* […], t. 1–2, nakładem Prenumeratorów i Autora, Skład główny w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, Warszawa 1889–1898.

Makowiecki S. 1936: *Słownik botaniczny łacińsko-małoruski*, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków.

Marcin z Urzędowa 1595: *Herbarz polski* […], Drukarnia Łazarzowa, Kraków.

Marzell H. 2000: *Wörterbuch der deutschen Pflanzennamen*, t. 1–5, Lizenzausgabe Parkland Verlag, Fotomechanischer Nachdruck der Erstausgabe 1943–1958, Köln.

Mączyński J. 1564: *Lexicon Latino Polonicum ex optimis Latinae linguae Scriptoribus concinnantum* […], Typographus Ioannes Daubmannus, Regiomonti Borussiae [Konigsberg].

Mikołajczyk K., Wierzbicki A. 1987: *Zioła*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

MSGP: *Mały słownik gwar polskich*, red. J. Wronicz, Lexis, Kraków 2009.

Niebrzegowska-Bartmińska S. 2010: *Sakronimy w polskim ludowym obrazie ziół*, [w:] H. Pelcowa (red.), *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 277–290.

Paluch A. 1984: *Świat roślin w tradycyjnych praktykach leczniczych wsi polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

Paluch ZZ: A. Paluch, *Zerwij ziele z dziewięciu miedz. Ziołolecznictwo ludowe w Polsce w XIX i na początku XX wieku*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1989.

Pastusiak K. 2007: *Pogranicze polsko-białorusko-ukraińskie w świetle danych językowych i etnograficznych na podstawie nazw roślin*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

Pelcowa NR: H. Pelcowa, *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 16: *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 99–116.

Pelcowa SGL V: H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 5: *Świat roślin*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.

Poprzęcki W. 1990: *Ziołolecznictwo*, Wydawnictwo „Spar", Warszawa.

PZL: E. Kuźniewski, J. Augustyn-Puziewicz, *Przewodnik ziołolecznictwa ludowego*, wyd. 2 uzup., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław 1986.

PZZ: J. Kwaśniewska, J. Skulimowski, H. Tumiłowicz, *Poradnik zbieracza ziół*, Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego, Warszawa 1956.

Rystonová I. 2007: *Průvodce lidovými názvy rostlin i jiných léčivých přírodnin a jejich produktů*, Academia, Praha.

RZ: H. Grochola-Szczepanek, *Rzeczowniki złożone w gwarach polskich*, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków 2002.

S: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967–1976.

Senderski M.E. 2017: *Prawie wszystko o ziołach i ziołolecznictwie*, wyd. 3 popr., Wydawnictwo Mateusz E. Senderski, Podkowa Leśna.

SGOWM: *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, red. Z. Stamirowska (t. 1–3), H. Perzowa (t. 3–5), D. Kołodziejczykowa (t. 4–6), K. Sobolewska (t. 6–9), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987–1991 (t. 1–2), Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Warszawa–Kraków 1993–2023 (t. 3–9).

SGPKarł: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1900–1911.

SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2–t. 10), t. 1–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991; t. 4–10, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1992–2023.

SGRT: Z. Radwańska-Paryska, *Słownik gwarowy góralskich nazw roślin z Tatr i Podtatrza*, Tatrzański Park Narodowy, Zakopane 1992.

Siennik M. 1564: *Lekarstwa doświadczone* […], Ł. Andrysowicz, Kraków.

Siennik M. 1568: *Herbarz, to iest zioł tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie* […], M. Szarffenberger, Kraków.

Simonović BR: D. Simonović, *Botanički rečnik. Imena biljaka* […], Srpska akademija nauka, Beograd 1959.

SŁŚ: *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce. Mediae et infimae Latinitatis Polonorum*, red. M. Plezia, K. Weyssenhoff-Brożkowa, M. Rzepiela, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków–Warszawa 1953 i n.

Sokólska U. 2003: *Zestawienia w funkcji XVII-wiecznych nazw botanicznych*, „Białostockie Archiwum Językowe", nr 3, s. 177–213.

SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–39), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–39, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995–2021.

Spólnik A. 1990: *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, „Prace Komisji Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", nr 58, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław etc.

SSSL: *Indeks do Słownika stereotypów i symboli ludowych*, t. 2: *Rośliny* (nieopublikowany wydruk udostępniony mi uprzejmie przez prof. Annę Tyrpę za zgodą prof. Jerzego Bartmińskiego).

SSSL Kwiaty: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. Bartmiński, t. 2: *Rośliny*, cz. 3: *Kwiaty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019.

SSSL Zioła: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. Bartmiński, t. 2: *Rośliny*, cz. 4: *Zioła*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019.

Sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1988–2002.

Stanko J. 1472: *Antibolomenum Benedicti Parthi* [rękopis przechowywany w Bibliotece Krakowskiej Kapituły Katedralnej, nr Ms 225].

SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.

SWil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.

Symb.: J. Rostafiński, *Symbola ad historiam naturalem medii aevi* […], t. 1–2, Sumptibus Universitatis Cracoviae MCM [1900].

Syrenius S. 1613: *Zielnik Herbarzem z ięzyka Łacinskiego zowią* […], w drukarni Bazylego Skalskiego, Cracoviae.

SZ: E. Szot-Radziszewska, *Sekrety ziół. Wiedza ludowa, magia, obrzędy, leczenie*, Trio, Warszawa 2005.

Szcześniak K. 2022: *Świat zamów światem roślin na pograniczu wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

Szulczewski J.W. 1932: *Rośliny w mianownictwie, przesądach i lecznictwie ludu wielkopolskiego*, „Lud" XXXI, s. 93–100.

Šugar HBI: I. Šugar, *Hrvatski biljni imenoslov. Nomenclator botanicus croaticus*, Matica Hrvatska, Zagreb MMVIII [2008].

USK: *Układ słów kluczowych dla bazy danych o źródłach etnograficznych (kultura ludowa Karpat polskich)*, red. C. Robotycki, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1995.

Vajs N. 2003: *Hrvatska povijesna fitonimija*, Institut za hrvatski jezik i jezikoslovlje, Zagreb.

Waniakowa J. 2012: *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Waniakowa J. 2016: *Niedosłowność w nazwach roślin*, [w:] M. Odelski, A. Knapik, P. Chruszczewski, W. Chłopicki (red.), *Niedosłowność w języku*, seria: „Język a komunikacja", t. 37, Tertium, Kraków, s. 413–425.

Waniakowa J. 2017: *Nazwiska w nazwach roślin*, „Onomastica" LXI, nr 2, s. 401–412.

Waniakowa J., Czesak A. 2004: *O ludowych nazwach roślin na Orawie*, „Język Polski" LXXXIV, z. 2, s. 114–121.

Wierzbicka A. 2009: *Świat człowieka odzwierciedlony w fitonimach*, [w:] I. Generowicz, E. Kaczmarska, I.M. Doliński (red.), *Świat ukryty w słowach, czyli o znaczeniu gramatycznym, leksykalnym i etymologicznym*, Instytut Slawistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 415–425.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: wsjp.pl, dostęp: 15 września 2024).

ZDK: *Zielnik dla każdego, czyli opis ziół wykorzystywanych w leczeniu domowym wraz z praktycznym zastosowaniem (napary, wywary i wyciągi zdrowotne)*, zebrali i oprac. J. Rogala, R. Maciej, Baobab, Ożarów Mazowiecki, 2009.

Summary

Sacrum and *obscenum* in Polish dialectal plant names

Keywords: dialectal plant names, *sacrum*, *obscenum*, semantic motivation, metaphoric plant names.

The aim of the article is to demonstrate that the presence of the elements of sacrum and obscenum in Polish dialectal plant names indicates a clear bipolarity of cultural associations in the mechanisms of plant nomination. This opposition is also evidence of the diverse origins of these names, despite the fact that their motivational basis is always broadly understood plant features perceived by humans. The author provides numerous examples of metaphorical plant names in which sacrum or obscenum are present, and sometimes even coexist, appearing in the names of the same species and referring to the same feature of it. She examines the reasons for this situation, the most important of which are, on the one hand, religious traditions rooted in society, and on the other – the realities of rural life and the straightforwardness and bawdiness of people living in the countryside. After analysis (taking into account semantically parallel foreign names), she comes to the conclusion that figurative names of plants from the sphere of sacrum are old and mostly inherited, while names from the sphere of obscenum are newer products of dialect users. She also states that dialectal plant names are excellent evidence of the diverse ways in which humans perceive the world. They also reflect the diverse cultural influences on rural communities throughout history.

EMIL POPŁAWSKI*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Rozwój semantyczny wyrazu *talent* w gwarach polskich

Słowa kluczowe: semantyka leksykalna, *talent*, gwary polskie, język polski.

https://doi.org/10.31286/JP.001064

Uwagi wstępne

Przeglądając poświadczenia wyrazu *talent* w największym w polszczyźnie zasobie słownictwa gwarowego – kartotece *Słownika gwar polskich* PAN (KartSGP PAN)[1], natrafiamy – obok obecnych w języku literackim – na inne znaczenia tego słowa. Tu od razu należałoby wskazać, że przedmiotem opisu niniejszego opracowania nie będą pierwotne znaczenia wyrazu *talent*, dziś historyczne. *Talent* był w starożytności nazwą jednostki wagowej (głównie złota lub srebra) albo pieniężnej o dużej wartości. W tych znaczeniach pojawia się w polszczyźnie – poza przekładami Biblii – w tekstach opisujących realia świata starożytnego. W wypowiedziach gwarowych nie zarejestrowałem ich ani razu.

Wspomniana kartoteka zawiera ekscerpty ze źródeł drukowanych (w tym m.in. ze *Słownika gwar polskich* Jana Karłowicza[2]) i zapisy rękopiśmienne. Jest podstawą opracowywania monumentalnego *Słownika gwar polskich* (SGP PAN). W KartSGP PAN znalazły się 73 poświadczenia wyrazu *talent*, z których ponad ⅔ pochodzi ze źródeł drukowanych[3]. Najstarsze relacje sięgają 2. połowy XIX wieku.

Kilka poświadczeń *talentu* (w sumie 4 – jedno ze źródła drukowanego i trzy rękopiśmienne) zawiera kartoteka *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*[4] (KartSGOWM)[5]. Relacje rękopiśmienne, ze względu na brak szerszego kontekstu, nastręczają trudności

* emil.poplawski@ijppan.pl; ORCID: 0000-0003-4355-4516

1 W wersji papierowej znajduje się w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, a w wersji elektronicznej, w otwartym dostępie, w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych (RCIN-ie): https://rcin.org.pl/ijp/dlibra/publication/37156. Uwzględniam również uzupełnienia kartoteki o nowe źródła drukowane.

2 Dodać należy, że w *Słowniku gwar polskich* J. Karłowicza wyraz *talent*, podobnie jak większość zarejestrowanych w nim leksemów, został zilustrowany poświadczeniami ze źródeł drukowanych. W niniejszym opracowaniu sięgam właśnie do tych prymarnych notacji.

3 Te rachunki uwzględniają każde wystąpienie wyrazu *talent* (czasem w jednym źródle pojawia się on kilka razy). Tak samo zostały policzone poświadczenia z KartSGOWM, KartSGŚ oraz z KorSpis.

4 Dotąd ukazał się do litery R (t. 9, 2023 rok).

5 W wersji papierowej znajduje się w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie, a w wersji elektronicznej, w otwartym dostępie, w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych (RCIN-ie): https://rcin.org.pl/publication/19099.

interpretacyjnych. Zaliczyłem je (podobnie jak poświadczenie z druku) do podstawowego znaczenia *talentu*, dotyczącego zdolności, uzdolnienia, predyspozycji do czegoś, opatrując stosownymi komentarzami.

Cztery nowe poświadczenia rękopiśmienne zawiera kartoteka *Słownika gwar śląskich*[6] (KartSGŚ). Odnoszą się one również do podstawowego znaczenia *talentu*. W tych zapisach brak jednak cytatów z gwarowych wypowiedzi. Najstarszy z nich pochodzi także z 2. połowy XIX wieku[7].

Sporo poświadczeń (w sumie 10) dostarcza powstały przed kilku laty w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie korpus współczesnego języka mówionego mieszkańców Spisza – *Korpus Spiski* (KorSpis)[8]. *Talent* pojawił się w wypowiedziach pięciu respondentów z czterech wsi: trzech kobiet i dwóch mężczyzn, reprezentujących różne pokolenia. Te materiały również zostały uwzględnione w niniejszym opracowaniu. Poświadczenia z KorSpis odnoszą się niemal wyłącznie do podstawowego znaczenia *talentu*.

Prezentacja materiału

Pozyskane konteksty użyć zostały uporządkowane według znaczeń oraz z podziałem na dialekty[9], w których ramach starałem się ułożyć je chronologicznie[10]:

1. ‘zdolność, uzdolnienie, predyspozycja do czegoś’[11]

Śl: *Talent*, *-u* Śl[12] (KartSGŚ); *Lud z wczesnego zamiłowania dzieci do pewnych rodzajów pracy wróży o ich zdolnościach: Jak uż mo ty napady uod dziecka, to mu wielki talynta przichodzom do głowy*[13] Istebna[14] ciesz (PEŚ III 30); *Talynt*, *-tu* Góra Świętej Anny strzel-opol (OlW 337)[15];

6 Dotąd ukazał się do hasła *masywny* (t. 18, 2024 rok).

7 Dziękuję dr Agacie Haas i dr Marzenie Muszyńskiej z Instytutu Śląskiego w Opolu za udostępnienie materiału z KartSGŚ wraz z objaśnieniami.

8 Wyraz *talent* nie pojawia się w towarzyszącym KorSpis słowniku (https://spisz.ijp.pan.pl/#!/slownik).

9 Wykorzystuję podstawowy w dialektologii polskiej podział na pięć dialektów: śląski (Śl), małopolski (Mp), mazowiecki (Maz), wielkopolski (Wp) oraz kaszubski (Kasz). W takiej kolejności prezentowane są poświadczenia analizowanego wyrazu. Komentarza wymaga dialekt kaszubski. Mocą ustawy sejmowej (DzU z 2005 r. Nr 17, poz. 141) zyskał on w 2005 roku status języka regionalnego. Tradycyjnie jednak był traktowany w językoznawstwie jako jeden z pięciu głównych dialektów polskich. W prowadzonym tu opisie podtrzymuję ten punkt widzenia. Dołączam też relację z Kresów Wschodnich, poprzedzając ją określeniem: Kresy (przy 1. znaczeniu).

10 Poświadczenia datuję na podstawie informacji zawartych w źródłach, a przy ich braku uwzględniam rok wydania publikacji lub zapisania w wypadku rękopisu.

11 Definicje znaczeniowe zasadniczo pochodzą ode mnie. Przy braku cytatów i definicji w źródłach uznawałem, że takie relacje odnoszą się do głównego (pierwszego) znaczenia.

12 Lokalizacje geograficzne podaję w miarę możliwości precyzyjnie: nazwa wsi i skrót powiatu (według aktualnego podziału administracyjnego). Czasem jednak – jak w tym wypadku – trzeba poprzestać na mniej precyzyjnym określeniu. Rozwiązanie wszystkich skrótów geograficznych znajduje się na końcu artykułu.

13 Cytaty zapisane fonetycznie w źródłach podaję w pisowni literackiej (ogólnopolskiej). Wprowadziłem trzy znaki specjalne – *á* i *é*, by zaznaczyć zwężoną (podwyższoną) artykulację samogłosek *a* i *e* (głoski pośrednie między *a* i *o* oraz *e* i *y*; *a* wymawiane jako *o* oraz *e* wymawiane jako *y* zapisuję literami *o* i *y*), a także *ə* na oznaczenie kaszubskiej samogłoski szwa. Nie uwzględniłem udźwięcznień i ubezdźwięcznień oraz zmiękczeń zachodzących w wymowie również w języku literackim. Zachowałem udźwięcznienia międzywyrazowe. Nie ingerowałem w zapisy samogłosek nosowych. Fonetyka przywoływanych cytatów (niemająca w prowadzonej analizie specjalnego znaczenia) jest zatem przedstawiona w uproszczeniu.

Mo talynd do muzyki Jędrysek-Kalety tar-gór[16] (KartSGP PAN)[17]; *Talynt, bes talyntu* Jejkowice ryb (KartSGŚ); *Talynt, -u* Żory[18] (KartSGŚ);

Mp: *Pán Jezus przemówiuł* […] *do niégłe, że mu dá inny talent do życia, z którem możesz żyć bezpiecznie* […] *jak na tem piórze zapiszczysz, to się wszyszczy bedo cieszyć* Zaczarnie tarn (MPKJ I 42); *Syćkik książek napisoł cosi koło trzydziestu. – He, raty przeraty, moc! Talent Boski! – Juści talent, nie co inse* N-tar (GazPodh XVII 29, s. 6); *Talént* Facimiech krak (PJPAN 11, s. 207); *Talynt* Sidzina[19] sus (PJPAN 11, s. 207); *Fto má talant*[20]*, to bedzie grą́ł* Więciórka myślen (PJPAN 11, s. 207); *Má wielgi talent* Samocice dąb-tar (KartSGP PAN); *Tén chłopág má taliént* Żarnowiec kroś (KartSGP PAN); *Talynt* Hyżne rzesz (KartSGP PAN); *Poniezusicek nie umknon mojemu Staskowi talantu na księdza* N-tar (ZborSł 385); *Miał talind do takich różnych robót* Domaniewek poddęb (PJPAN 59, s. 1014); *Wiycie, złodziyj każdy to má talyn, niy* Dursztyn n-tar (Spisz)[21] (ZNUJ 278, s. 25); *Jedna panna urodziła syna. Jaki un bedzie miał talant?* Jacnia zam (KartSGP PAN); *Do nałuki trza mić trochy talentu, bo inacy to nic z tego nie bedzie* Sierosławice konec (KartSGP PAN); *Mo talint do rysowania. Mo talint do śpiewaniá* Brudzewice opocz (KartSGP PAN); *Ma talént* Dąbrowa Wielka sier (RŁTN XXVI 130); *Mo talynt do wszyskigo, mo do tego pojyńcie* Dąbrowa Wielka sier (RŁTN XXIX 159); *Na talyncie sie urodziół* Podsarnie n-tar (Orawa) (KąśSł II 2, s. 473); *Talynt* Piekielnik n-tar (Orawa) (KąśSł II 2, s. 473); *Mechanik talynt mioł, syćko zrobiył* Łopuszna n-tar (KąśPodh XI 76)[22]; *Krzysiek nie musioł sie długo na basickak ucyć grać, bo to juz widać było od razu jak zacon grać, ze talynt to on do tego mo* Biały Dunajec tatrz (KąśPodh XI 76); *Muzykant to nie bylefto, ino cłek, co mo w sobie talynt.* […] *Zdarzało sie, ze dziecko było barz uzdólnione, utalyntowane i kciało sie mu ucyć, ale ojcowie broniyli, bo byli biydni i nie stać ik było nakładać na nauke. Inyk zaś ni mioł fto zastompić na*

Nie uwspółcześniałem pisowni historycznej. Pojawiające się błędy czy nieścisłości w zapisie poprawiałem według aktualnie obowiązującej normy (najwięcej uzupełnień – w zakresie interpunkcji – poczyniłem w cytatach z KorSpis). Cytaty rozpoczynam wielką literą.

14 W źródle: Istebne.

15 To poświadczenie zawiera również KartSGŚ.

16 Jędrysek od 1951 roku jest dzielnicą Kalet, miasta w powiecie tarnogórskim.

17 To poświadczenie zawiera również KartSGŚ.

18 Żory są miastem na prawach powiatu. Od zachodu graniczą z Rybnikiem.

19 W źródle wcześniejsza nazwa wsi: Sidzina Górna.

20 Pojawiający się nierzadko w gwarowych poświadczeniach zapis *talant* (w sumie kilkanaście razy) oddaje zapewne szeroką wymowę. Raczej trudno dopatrywać się tu wpływu pierwotnej greckiej podstawy *tálanton* (obok późniejszej, łacińskiej: *talentum*, która to miała decydujący wpływ na postać tego wyrazu w różnych językach). Taka wymowa ujawniła się też w formie N. lp *tálantam* (Wr).
Znacznie częściej we wskazanej pozycji wyrazu dochodzi do zwężenia samogłoski *e* (*talént*, *talynt*, a nawet *talint*). Raz pojawia się zapis *talont* (Życzyn gar). Z kolei na terenie gwar jednonosówkowych (ok. Chrzanowa, Lim) odnotowano realizację *talǫnt* (też *talǫn*). Po jednym razie zarejestrowano wymowę z wtórną nosowością *talęnt* (Nowe Guty pis – KartSGOWM) oraz ze zmiękczonym *l*: *taliént* (Żarnowiec kroś), a kilkukrotnie ze skróconym wygłosem – *talyn* i *talǫn*. Jeśli chodzi o formy fleksyjne, to nierzadko pojawia się dawna postać M. lm – *talenta* i *talynta* (wskazana obocznie do współczesnej jeszcze w SW VII 13).

21 W nawiasach podaję czasem dodatkowe określenia geograficzne.

22 Cytaty ze źródeł drukowanych przywołane w KąśPodh podaję za tym słownikiem. Wyjątkiem jest GazPodh XVII 29, z której przywołuję nieco inny fragment tego samego tekstu.

gazdówce, bez to marnowały sie talynta N-tar (KąśPodh XI 76); *Ma nieprawdopodobny talent, potrafi wszystkie słowa po frydmańsku powiedzieć.* […] *Ja nawet nie wiedziała, że ona ma taki talent do śpiewania, bo ona taka cicha i zawsze przychodziła, i zawsze się gdziesi poprzytulała, i zawsze taka była spokojna.* […] *On chyba ma talent, bo gadam, ma dobry słuch i chyba coś skrzypcami* Frydman n-tar (Spisz) (KorSpis); *Dobrze się tu uczył strasznie i nauczyciel go gada rodzicom, że, żeby go dali* […] *do tej, do szkoły, nie? Że jest zdolny bardzo* […] *Może się tam akurat jego talent rozwijał i spełniał, a tu, kto wie, może by ino został takim zwykłym człowiekiem, nie?* […] *Ludzie go też szanowali, że był był dobrym doktorem* Trybsz n-tar (Spisz) (KorSpis); *Jego mama gadała, że wstawał rano o szóstej, brał skrzypce do ręki, nie umiał grać, ale pitolił strasznie, i szukała nauczyciela dla niego* […] *Ma chłopiec talent i jest pracowity, i chce* Krempachy n-tar (Spisz) (KorSpis); *Miałam może troszkę zamiłowanie do gotowania, nie wiem, może mi Pan Bóg taki dał talent* Kacwin n-tar (Spisz) (KorSpis); *Ja miał już talent od dziecka.* […] *A dziadek był dobrym muzykiem.* […] *Widzieli, że mam talent dobry.* […] *Gregoriankę, jak otwarł lekcjonarz, to ja śpiewał jak jak porawnie z nut.* […] *Talent po dziadkowi widać trochę zdziedziczył, ale ni… nie jestem na tyle jak dziadek, był bardziej zdolny. Jeszcze był małym chłopcem, to sobie sam skrzypce zrobił* Kacwin n-tar (Spisz) (KorSpis);

Maz: *Naleźliby sia ludzie zdolni czyli z tálantam do psióra i do pazla* (*pędzla*), *do táńca* i *różańca* Wr (NT I 215[23]); *Ja nabardzi tak mózie: to má swoj talent trzimać. Kur psieje – to i jo tedi tak godom. To ma swój talent* Wielbark[24] szczyc (KartSGOWM)[25]; *Tego talęntu ni ma do tego* Nowe Guty pis (KartSGOWM); *Bardzo mioł talont do scyrbanio*[26] *dżrzewa* Życzyn gar (KartSGP PAN); *Tén chłopak ni ma zadnégo taléntu w głohie* Janki Młode ostroł (KartSGP PAN); *Mniał talénd do muziki. Ni ma taléntu, głómb taki* Obręb żur (KartSGP PAN); *Un ma talend do rachunków* Huszcza bial-podl (KartSGP PAN);

Wp: *Ten chłopyszek uczył sie dobrze pisać, czytać i bardzo dobry talent mioł* Morownica kościań (Pozn VI 78)[27]; *Anteg mioł talind do skrzypiec* Kramsk koniń (KartSGP PAN); *Jo miołam talant do* śpiwu. *Talant/talent* Ciechocin gol-dobrz (KartSGP PAN); *Nié kożdi ma taland do nałuki* Jeleń tcz (KartSGP PAN); *Talynta* (M. lm) Zielona Wieś rawic (PKJP III 3, s. 169); *Mój brad Wojcziech mniał talénd do muziki* Trzciano kwidz (GMalb II 2, s. 200); *Ludzie mają różne talenty. Anusia miała talénd wyszywanió*[28] *i do śpiéwu. Talant/talént* Podróżna złotow (B IV 450);

23 W drugim wydaniu *Wyboru polskich tekstów gwarowych* (NT II) nie uwzględniono tekstu, z którego pochodzi niniejszy cytat.

24 Wielbark w 2019 roku odzyskał status miasta (utracony w 1946 roku).

25 Cytaty z KartSGOWM pochodzące z badań terenowych (prowadzonych w latach 50. XX wieku), zapisywane na ogół ręcznie podczas wywiadów dialektologicznych, z oczywistych względów nie oddają szerszego kontekstu wypowiedzi. Te okoliczności utrudniają czasem poprawną identyfikację znaczeń niektórych słów. Wydaje się jednak, że przywołane tego typu cytaty z KartSGOWM poświadczają znaczenie podstawowe, dlatego umieściłem je w tym miejscu.

26 W KartSGP PAN znalazło się jedyne poświadczenie wyrazu *szczerbanie*, udokumentowane tym samym cytatem oraz opatrzone definicją 'struganie kozikiem'.

27 W SW ten cytat (nieco zmodyfikowany i bez wskazania źródła) ilustruje gwarowe znaczenie wyrazu *talent* zdefiniowane jako 'zdolność, pojętność' (VII 13). Jest to jedyne poświadczenie tego znaczenia. W świetle prezentowanego w niniejszym opracowaniu materiału mieści się ono w podstawowym znaczeniu *talentu*.

28 Prawdopodobnie zabrakło tu przyimka *do* (albo autor wypowiedzi pomyłkowo go nie użył). W żadnym innym cytacie nie występuje taka konstrukcja składniowa.

Kasz: *Kiej won sę boi robotə i mo talent le na dżada, wurzędnika abo wielgigo pana…* pd.-zach. ok. Kościerzyny (Maj 268[29]); *Szkólni mie rzek, że nasz knáp má talent, że go mómə dac w szkołə*. Normalny człowiek powinien mieć *szesc talentów.* Stąd zwrot o człowieku przemądrzałym: *miec pół talenta za wiele albo miec półsódma talenta. Ten má talent do kradzenia… do picá* Kasz (S V 318);

Kresy: *Ten tylko nie śpiewal, kto nie chcial, albo nie mial do tego talantu* Kustownica (Homel Bruś)[30] (Polgow II 212).

2. 'człowiek obdarzony zdolnościami, umiejętnościami, człowiek uzdolniony'

Mp: *Ja wam pokażę, jakiego, jaki talent, jest tu taki mały Marcin* Frydman n-tar (Spisz) (KorSpis).

3. 'chęć, ochota'

Mp: *Roz se tak siedze w dóma i snujym sie z konta w kont, bok juz nijakiego talyntu do roboty ni mioł* Kościelisko tatrz (KąśPodh XI 76).

4. 'zajęcie, zawód, fach'

Mp: *Jak byś sie nauceł jakiego talentu, to byś zarabiáł* Radkowice starach (KartSGP PAN).

5. 'znajomość czarów'[31]

Mp: *Talant* ok. Bochni i Gdowa wielic (Święt 718); *Dowodząc przechodzenia władzy czarodziejskiej, tak zwanego talantu, z ojca na syna, w braku potomstwa zaś na upatrzonego spadkobiercę, opowiada* (mieszkaniec Targowiska): *Kiejem słuzuł przy wojsku, był tam jeden zołmiérz-carownik, co go się wszyscy báli, bo jak ino chto ź nim zadar, to mu zaraz co na złoś zrobiuł. Ale na tego zołmiérza przysła jakásik choroba, ize misiáł umiérać. Ale umrzéć nimóg, pókil talantu swojego komu nie odezdáł. Upatrzuł se jednego, a to dobrégo i z bogaty fanielije kadéta i ónemu ten talant odezdáł, chociáz ón o tym nie wiedział. Ano jak zołmiérz ten umar, to kadéta zaceny trapić ozmajte złe duchy i dyábli, jak akurat tego zołmiérza. Te duchy donosiły mu wszyćko, co chto o nim gádáł i co chto kej zrobiuł; chociáz* ón *tego kciáł, to duchy i dyábli nie kcieli go odyś* (*odejść*). *Zacąn sie modlić bardzo i stał sie bardzo nábozny, ale i to nic nie pomagało. Gryz sie nieborák bardzo, mártwiuł sie, nedziuł, usech jak scépa, a chodziuł tak jak jaki głupi. Wszyscy sie dziwowali, co mu sie stało. Pragnuł jaz śmierci, ale ni móg umrzéć, bo mu złe duchy nie dały; jaze nareście oddáł ten talant jakiemusik zołmiérzowi z intsy kompanie i dopiéro wtédy umar* Targowisko wielic (ME II 322–323).

29 Część tego cytatu znalazła się jako jedyny przykład użycia wyrazu *talent* w *Pomoranisches Wörterbuch* Friedricha Lorentza (LPW II 536).

30 Wieś w obwodzie homelskim na Białorusi.

31 To znaczenie, tak samo zdefiniowane, odnotowano również jako gwarowe w SW VII 13. Nie ilustruje go jednak żaden cytat.

6. ‘czyjaś działalność, czyjeś dokonania’

Mp: *Kázdy musi uopowiedzieć swój talent uod pocątku do kóńca, jak sie mu ta powodziyło, abo có* Skawa n-tar (Zb V 258)[32].

7. ‘szczęście, pomyślność, powodzenie w życiu’

Mp: *Ale miała talynt, dobrze sie wydała* Hyżne rzesz (KartSGP PAN).

8. ‘ktoś lub coś, kto lub co dostarcza przyjemności’

Mp: *Nic se mnie nie ciesy, ino trzi talenta;* śpiywanie *i granie, i ładne dziywcęta* (w pieśni) Dzianisz tatrz (PPh II 89); *Nic mie nie uwodzi, Ino trzi talynta: Śpiywanie i granie, I ładne dziywcynta* (w pieśni) Groń tatrz (KąśPodh XI 76[33]).

9. ‘rada, wskazówka, przestroga’

Mp: *Przedaje kobiyta talynta do* życiá. […] *kupił se te talynta – jedyn talynt: kaj kaćmárka młodá, żeby tamuk nie nocować, a drugi: jak sie człowiek rozzłości, żeby dać godzinę fólg złości.* […] *ładná kacmárka, kieby* źrybie. *Oh, to talynt kupiony, já tu nocować ni moge.* […] *już chciáł żóne zabić. Ale przypominá mu sie, że* ón *kupiył we wojsku talynt.* […] *tyn talynt ich zbronił od śmierci* Sławków[34] będz (Zb XI 122–124)[35]; *Pán tak pedziáł: Jak ty pudzies z tymi piniądzami do dómu, to ci dajo taki talạnt, abyś ty drugom więncy set jak ściyskami, bo* ściyska *nie zawdy dobrze prowadzi.* […] *Ton pán mu taki talạnt dáł, ze jak przydzie do karcmy, a kacmárka bedzie przemyśná, abo kacmárz kulawy, to zeby tam nie nocował.* […] *Ton pán taki talạnt dáł, co jakby widział cowieka ze zbujowatom abo rysowatom gąmbom, abo cerwónym* łebym, *zeby sie z niym nie schodziył, ani z niym nie rozmáwiáł* Żarki chrzan (MPKJ VII 388–389); *Talạnt* pd. ok. Chrzanowa (MPKJ VII 425).

10. ‘wola sił niezależnych od woli człowieka; zrządzenie Boże, wola Boża’

Mp: *Talạn łod Boga. Przepadło, juz taki talạnt* łod *Boga* Mszana Górna lim (KartSGP PAN); *Juz taki talạn łod Błoga = tak przeznacạne jest od Boga* Lim (KartSGP PAN).

32 Fragment tego cytatu (bez wskazania źródła) jest jedynym poświadczeniem gwarowego znaczenia wyrazu *talent* ‘powodzenie’ w SW VII 13. Dłuższy cytat wskazuje raczej na inne znaczenie.

33 Józef Kąś umieścił tę pieśń pod znaczeniem ‘ochota, chęć’ (KąśPodh XI 76).

34 Sławków od 1958 roku, po odzyskaniu praw miejskich, jest miastem.

35 Początek tego cytatu (bez wskazania źródła) ilustruje gwarowe znaczenie wyrazu *talent* zdefiniowane jako ‘zasada, przestroga’ w SW VII 13.

Analiza znaczeń – uwagi wstępne

Powyższe zestawienie pokazuje, że na gruncie gwar doszło do dalszego rozwoju semantycznego wyrazu *talent*. Przywołajmy jednak najpierw znaczenia tego leksemu, które ujawniły się w polszczyźnie ogólnej – od najwcześniejszych poświadczeń *talentu*. Syntetycznych danych dostarcza artykuł z 2007 roku opublikowany w „Rozprawach Komisji Językowej" Łódzkiego Towarzystwa Naukowego:

1. 'powierzone dobro, dane (komuś) możliwości; dar Boży'
(2. połowa XVI wieku – 1. połowa XVIII wieku)
2. 'umiejętności, zdolności, pozytywne cechy charakteru człowieka'
(od 1. połowy XVII wieku)
3. 'człowiek posiadający talent; człowiek utalentowany'
(od 1. połowy XIX wieku)
4. 'przedmioty nauczania należące do dziedziny sztuki'
(tylko w SJPDor: 2. połowa XIX wieku – 1. połowa XX wieku)

Te znaczenia, nieco odmienne od prezentowanych w słownikach języka polskiego[36], wynikły z analizy kilkuset poświadczeń wyrazu *talent* w różnego typu tekstach oraz w żywej mowie (Popławski 2007: 187–194). W zebranych wypowiedziach gwarowych ujawniło się, obficie udokumentowane, poświadczone w każdym z dialektów (też na Kresach Wschodnich), znaczenie 2., które stało się w polszczyźnie podstawowe. Z kolei znaczenie odnoszące się do człowieka (3. w powyższym zestawieniu) zostało poświadczone tylko raz we współczesnej wypowiedzi mieszkańca Spisza, zarejestrowanej w KorSpis. Zapewne to efekt wpływu języka literackiego. Pierwsze ani czwarte znaczenie w ogóle nie wystąpiły w zebranym materiale gwarowym.

Analiza znaczenia podstawowego

Jakkolwiek zasadnicza część analizy dotyczy gwarowych znaczeń wyrazu *talent*, to nie sposób nie opatrzyć kilkoma uwagami znaczenia podstawowego, zdefiniowanego jako 'zdolność, uzdolnienie, predyspozycja do czegoś'. Jedno z głównych pytań do niniejszego znaczenia dotyczy tego, do jakich zdolności i predyspozycji się ono odnosi, słowem – jaki ma zakres. Właściwie nie jest on ustalony, jednak – tak w gwarach, jak i w języku literackim – pewne umiejętności częściej zyskują miano *talentu*. Chodzi tu przede wszystkim o różnorodne zdolności artystyczne. W zebranym materiale na czoło wysuwa się muzyka:

Mo talynd do muzyki Jędrysek-Kalety tar-gór (KartSGP PAN); *Mniał talénd do muziki* Obręb żur (KartSGP PAN); *Mój brad Wojcziech mniał talénd do muziki* Trzciano kwidz (GMalb II 2 s. 200).

Wskazuje się też – bardziej szczegółowo – na grę na różnego typu instrumentach (nierzadko pojawiają się skrzypce):

36 Odmienności dotyczą wyodrębnienia ogólnego znaczenia 1. oraz braku cechy wybitności w znaczeniu 2.

Pán Jezus przemówiuł […] *do niégłe, że mu dá inny talent do życia, z którem możesz żyć bezpiecznie* […] *jak na tem piórze zapiszczysz, to się wszyszczy bedo cieszyć* Zaczarnie tarn (MPKJ I 42); *Fto má talant, to bedzie grát* Więciórka myślen (PJPAN 11, s. 207); *Krzysiek nie musioł sie długo na basickak ucyć grać, bo to juz widać było od razu jak zacon grać, ze talynt to on do tego mo* Biały Dunajec tatrz (KąśPodh XI 76); *Muzykant to nie bylefto, ino cłek, co mo w sobie talynt* N-tar (KąśPodh XI 76); *Anteg mioł talind do skrzypiec* Kramsk koniń (KartSGP PAN); *On chyba ma talent, bo gadam, ma dobry słuch i chyba coś skrzypcami* Frydman n-tar (Spisz) (KorSpis); *Jego mama gadała, że wstawał rano o szóstej, brał skrzypce do ręki, nie umiał grać, ale pitolił strasznie, i szukała nauczyciela dla niego* […] *Ma chłopiec talent i jest pracowity, i chce* Krempachy n-tar (Spisz) (KorSpis); *Ja miał już talent od dziecka.* […] *A dziadek był dobrym muzykiem.* […] *Talent po dziadkowi widać trochę zdziedziczył, ale ni… nie jestem na tyle jak dziadek, był bardziej zdolny. Jeszcze był małym chłopcem, to sobie sam skrzypce zrobił* Kacwin n-tar (Spisz) (KorSpis);

oraz na śpiew:

Mo talint do śpiewaniá Brudzewice opocz (KartSGP PAN); *Ja nawet nie wiedziała, że ona ma taki talent do śpiewania…* Frydman n-tar (Spisz) (KorSpis); *Widzieli, że mam talent dobry.* […] *Gregoriankę, jak otwarł lekcjonarz, to ja śpiewał jak jak porawnie z nut* Kacwin n-tar (Spisz) (KorSpis); *Jo miołam talant do śpiwu* Ciechocin gol-dobrz (KartSGP PAN); *Anusia miała talénd wyszywanió i do śpiéwu* Podróżna złotow (B IV 450); *Ten tylko nie śpiewal, kto nie chcial, albo nie mial do tego talantu* Kustownica (Homel Bruś) (Polgow II 212).

Liczne konteksty odnoszące się do muzyki wiążą się ze specyfiką kultury ludowej, w której zajmuje ona wyjątkowe miejsce.

W zebranym materiale ujawniają się także inne artystyczne zdolności. Obok przywołanego niedawno cytatu dotyczącego talentu do wyszywania mamy jeszcze takie wypowiedzi: *Mo talint do rysowania* Brudzewice opocz (KartSGP PAN); *Bardzo mioł talont do scyrbanio dżrzewa* Życzyn gar (KartSGP PAN), jak też cytat poświadczający aktywności bliskie artystycznym: *Miałam może troszkę zamiłowanie do gotowania, nie wiem, może mi Pan Bóg taki dał talent* Kacwin n-tar (Spisz) (KorSpis). Niemało poświadczeń odnosi się ponadto do nauki, kształcenia się, postrzeganego w społecznościach wiejskich jako wymagającego odpowiednich predyspozycji:

Do nałuki trza mić trochy talentu, bo inacy to nic z tego nie bedzie Sierosławice konec (KartSGP PAN); *Zdarzało sie, ze dziecko było barz uzdólnione, utalyntowane i kciało sie mu ucyć, ale ojcowie broniyli, bo byli biydni i nie stać ik było nakładać na nauke. Inyk zaś ni mioł fto zastompić na gazdówce, bez to marnowały sie talynta* N-tar (KąśPodh XI 76); *Dobrze się tu uczył strasznie i nauczyciel go gada rodzicom, że, żeby go dali* […] *do tej, do szkoły, nie? Że jest zdolny bardzo* […] *Może się tam akurat jego talent rozwijał i spełniał, a tu, kto wie, może by ino został takim zwykłym człowiekiem, nie?* […] *Ludzie go też szanowali, że był był dobrym doktorem* Trybsz n-tar (Spisz) (KorSpis); *Ten chłopyszek uczył sie dobrze pisać, czytać i bardzo dobry talent mioł*

Morownica kościań (Pozn VI 78); *Nié kożdi ma taland do nałuki* Jeleń tcz (KartSGP PAN) oraz relacja z dialektu kaszubskiego – *Szkólni mie rzek, że nasz knáp má talent, że go mómə dac w szkołə* Kasz (S V 318).

Różne umiejętności intelektualne również są określane mianem *talentu*:

Syćkik książek napisoł cosi koło trzydziestu. – He, raty przeraty, moc! Talent Boski! – Juści talent, nie co inse N-tar (GazPodh XVII 29, s. 6); *Ma nieprawdopodobny talent, potrafi wszystkie słowa po frydmańsku powiedzieć* Frydman n-tar (Spisz) (KorSpis) oraz *Un ma talend do rachunków* Huszcza bial-podl (KartSGP PAN).

W części wypowiedzi ogólnie wskazuje się na szeroki zakres uzdolnień nazywanych *talentem*:

Miał talind do takich różnych robót Domaniewek poddęb (PJPAN 59, s. 1014); *Mo talynt do wszyskigo, mo do tego pojyńcie* Dąbrowa Wielka sier (RŁTN XXIX 159); *Mechanik talynt mioł, syćko zrobiył* Łopuszna n-tar (KąśPodh XI 76).

Szczególne miejsce wśród tego typu poświadczeń zajmuje cytat, w którym szeroki zakres odniesień omawianego znaczenia wyrażono gwarowym frazeologizmem (dodając – zapewne w celu objaśnienia – jego literacki odpowiednik): *Należliby sia ludzie zdolni czyli z tálantam do psióra i do pazla* (*pędzla*), *do táńca i różańca* Wr (NT I 215). Znamienne jest to, że wyrażenie *do pióra i do pędzla* tworzą nazwy przedmiotów kojarzące się ze zdolnościami artystycznymi. Natomiast w zdaniu: *Poniezusicek nie umknon mojemu Staskowi talantu na księdza* N-tar (ZborSł 385) znaczenie analizowanego wyrazu bliższe jest członowi definicji: „predyspozycja do czegoś".

W przywołanych wypowiedziach gwarowych ujawnia się też boskie pochodzenie talentu:

Pán Jezus przemówiuł […] *do niégłe, że mu dá inny talent…* Zaczarnie tarn (MPKJ I 42); *Poniezusicek nie umknon mojemu Staskowi talantu…* N-tar (ZborSł 385); *Może mi Pan Bóg taki dał talent* Kacwin n-tar (Spisz) (KorSpis).

Miejscem występowania talentu ma być głowa jako siedlisko rozumu i myśli:

Talynta przichodzom do głowy Istebna ciesz (PEŚ III 30); *Mo talynt do wszyskigo, mo do tego pojyńcie* Dąbrowa Wielka sier (RŁTN XXIX 159); *Tén chłopak ni ma zadnégo taléntu w głohie* Janki Młode ostroł (KartSGP PAN).

Talent podlega gradacji. Przede wszystkim wskazuje się na jego wysoki stopień: *wielki talynta*, *wielgi talent*, *bardzo dobry talent*, *talent dobry*, *nieprawdopodobny talent*, *taki talent*, *bardzo mioł talont*, także: *trochy talentu*.

W zebranym materiale ujawniły się – obecne również w języku literackim (por. Popławski 2007: 191) – użycia ironiczne: *Wiycie, złodziyj każdy to má talyn, niy* Dursztyn n-tar (Spisz) (ZNUJ 278, s. 25); *Ten má talent do kradzenia… do picá* Kasz (S V 318) oraz cytat o nietypowej składni: *Kiej won sę boi robotə i mo talent le na dżada, wurzędnika abo wielgigo pana…* pd.-zach. ok. Kościerzyny (Maj 268).

Warto odnotować nietypowe użycie *talentu* w omawianym znaczeniu odnoszące się do zwierzęcia: *Kur psieje – to i jo tedi tak godom. To ma swój talent* Wielbark szczyc (KartSGOWM) (por. podobny przykład z języka literackiego w: Popławski 2007: 192).

Należałoby jeszcze zwrócić uwagę na to, że *talent* w omawianym znaczeniu (i tylko w nim) bywa komponentem frazeologizmów: „Normalny człowiek powinien mieć *szesc talentów.* Stąd zwrot o człowieku przemądrzałym: *miec pół talenta za wiele albo miec półsódma talenta*" Kasz (S V 318). Źródło nie podaje jednak, skąd ta liczba i o jakie talenty chodzi. Z kolei cytat: *Na talyncie sie urodziół* Podsarnie n-tar (Orawa) (KąśSł II 2, s. 473) ilustruje prawdopodobnie zwrot *urodzić się na talencie*, przypuszczalnie w znaczeniu 'o człowieku uzdolnionym'. Skłania do tego analogia do takich frazeologizmów, jak: *urodzić się w czepku* (też: *w czepku urodzony*) czy *urodzić się pod szczęśliwą gwiazdą*. W źródle ten cytat nie został jednak potraktowany jako poświadczenie związku frazeologicznego.

Analiza znaczeń gwarowych

Zasadnicza część analizy dotyczy ośmiu pozostałych ujawniających się w gwarach polskich znaczeń wyrazu *talent*. Wszystkie zostały poświadczone na terenie dialektu małopolskiego (głównie południowej jego części), zwykle jednokrotnie. Najstarsze relacje sięgają 2. połowy XIX wieku. Dominacja Małopolski (południowej) może wynikać z tego, że w KartSGP PAN (i jej uzupełnieniach – tu chodzi o KąśPodh XI), z której pochodzą wszystkie te poświadczenia, najbardziej udokumentowany jest ten właśnie obszar dialektalny (i ta jego część; widać to również wyraźnie przy poświadczeniach znaczenia podstawowego). Jednostkowe relacje mogą z kolei budzić wątpliwości dotyczące zasięgu wyodrębnionych znaczeń. Czy nie jest on ograniczony do niewielkiej grupy osób (np. połączonych więzami rodzinnymi – przejaw familektu) albo czy nie są one wręcz indywidualizmami (może nawet błędnymi użyciami)? Warto zwrócić uwagę na pewną okoliczność, choć raczej trudno ją traktować jako choćby cząstkowe wyjaśnienie. Otóż w każdym z czterech podstawowych źródeł materiału (KartSGP PAN, KartSGOWM, KartSGŚ oraz KorSpis) wyraz *talent*, podobnie jak inne, wystąpił spontanicznie, w sposób nieprowokowany. Z jednej strony zatem mamy rzeczywisty, wartościowy materiał, z drugiej – brak kompleksowych badań w opisywanym zakresie.

Przyjrzyjmy się kolejno ujawnionym znaczeniom gwarowym. Trzecie, zdefiniowane jako 'chęć, ochota', wykazuje pewne podobieństwa do znaczenia podstawowego. Ilustrujący je cytat pochodzi z opowieści Józefa Pitonia (ur. w 1932 roku), zamieszczonej w zbiorze *Holne bajdy* wydanym w Krakowie w 2002 roku. Autor jest uznawany za jednego z najlepszych gawędziarzy podhalańskich. Być może w tekście na poły literackim doszło do przesunięcia znaczeniowego, które nie pojawiło się nigdzie indziej. Z kolei znaczenia czwarte i piąte, opatrzone definicjami – 'zajęcie, zawód, fach' i 'znajomość czarów', można uznać za ukonkretnione wobec

podstawowego: 'zdolność, uzdolnienie, predyspozycja do czegoś'. Zwraca tu uwagę odniesienie do magii. Może jego inspiracją była tajemnica, jaka towarzyszy temu, że ktoś ma pewne specjalne umiejętności, a inny nimi nie dysponuje. Dodajmy, że to znaczenie zostało poświadczone dwukrotnie, ale na tym samym terenie (powiat wielicki i okolice Bochni), w pracach jednego autora, opublikowanych pod koniec XIX wieku. Natomiast znaczenie szóste: 'czyjaś działalność, czyjeś dokonania', zdaje się ogólniejsze wobec podstawowego. Kolejne dwa znaczenia odnoszą się do ludzkiej egzystencji – 'szczęście, pomyślność, powodzenie w życiu' (7.) oraz 'ktoś lub coś, kto lub co dostarcza przyjemności' (8.). Oba kontynuują prawdopodobnie pozytywne konotacje znaczenia podstawowego. Znaczenie ósme dokumentują cytaty ze szczególnego typu tekstów, mianowicie z pieśni, z Podhala. Mamy tu do czynienia z bardzo podobnymi wersjami tej samej pieśni. Rodzi się pytanie, czy nie jest to szczególne użycie omawianego wyrazu, warunkowane poetyką i prozodią, wsparte rymem *talenta – dziywcęta* / *talynta – dziywcynta*. Trudno o jednoznaczną odpowiedź. Wreszcie dwa ostatnie znaczenia: w 9., zdefiniowanym jako 'rada, wskazówka, przestroga', także można dopatrywać się pozytywnej treści. Jest ono poświadczone aż trzykrotnie, przy czym dwa razy z tego samego źródła drukowanego. Odnotowano je na południe i na północ (bliżej Olkusza) od Chrzanowa, w opracowaniach wydanych pod koniec XIX i na początku XX wieku, w dwóch opowiadaniach, w których pojawiają się podobne motywy, spisanych z ust mieszkańców tych terenów. Być może zatem omawiane znaczenie ujawniło się tylko w ludowych opowieściach, zawierających elementy fikcji, co mogło wpływać na modyfikacje i przesunięcia znaczeniowe wyrazów, podobnie jak we wspomnianej gawędzie J. Pitonia. Ostatnie, 10. zidentyfikowane znaczenie *talentu* w gwarowych wypowiedziach, opatrzone definicją 'wola sił niezależnych od woli człowieka; zrządzenie Boże, wola Boża', poświadczają rękopiśmienne zapisy z Limanowskiego, sporządzone w dwudziestoleciu międzywojennym przez ks. Stanisława Krawczyka, który posługiwał wówczas w parafiach na tamtym terenie. Powstaje tu pytanie, czy pełniona funkcja nie zdeterminowała tych notatek. Na nie także trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi[37].

Konkluzje

Mimo różnorodnych wątpliwości, jakie towarzyszą omawianym znaczeniom, da się je wywieść ze wspólnego źródła. Znaczenie *talentu*, które utrwaliło się jako podstawowe (nie tylko w polszczyźnie), opatrzone w tym opracowaniu definicją 'zdolność, uzdolnienie, predyspozycja do czegoś', wynikło z alegorycznego odczytania ewangelicznej *Przypowieści o talentach* (Mt 25, 14–30). W polszczyźnie ogólnej najpierw dało się zaobserwować bardziej subtelne, bliskie biblijnemu kontekstowi znaczenie metaforyczne: 'powierzone dobro, dane (komuś) możliwości; dar Boży' (2. połowa XVI wieku – 1. połowa XVIII wieku) (Popławski 2007: 187–189). Później z kolei pojawiły się dwa znaczenia pokrewne: 'człowiek posiadający talent; człowiek utalentowany' (od 1. połowy XIX wieku) oraz 'przedmioty nauczania należące do dziedziny

37 Od wyrazu *talent* nie utworzono wielu derywatów. W języku literackim mamy rzeczownik *beztalencie* oraz przymiotnik *utalentowany*, w gwarach natomiast – oprócz wymienionego przymiotnika – również przymiotnik *talentowny* (też w użyciu rzeczownikowym, na co wskazuje ilustracja tekstowa) (SGL VIII 409). Wszystkie te derywaty kontynuują znaczenie podstawowe.

sztuki' (tylko w SJPDor: 2. połowa XIX wieku – 1. połowa XX wieku), przy czym drugie z nich funkcjonowało tylko przez pewien czas i nie ujawniło się w zebranym materiale gwarowym. W gwarach natomiast, prawdopodobnie efemerycznie i w ograniczonym zakresie, nastąpił znacznie większy rozwój znaczeń metaforycznych niż w języku literackim. Można doszukać się w nich wpływu wspomnianej *Przypowieści o talentach*. Przypomnijmy pokrótce jej treść: pewien człowiek, udając się w podróż, powierzył swój majątek trzem sługom, dając pierwszemu 5 talentów, drugiemu 2 talenty, a trzeciemu 1 talent, każdemu podług jego zdolności. Po powrocie dowiedział się, że pierwszy i drugi, obracając powierzonym kapitałem, powiększyli go w dwójnasób, trzeci zaś, bojąc się swego pana, skrył swój talent w ziemi. Pan dwóch pierwszych służących nagrodził, a trzeciemu słudze odebrał talent i dał temu, który miał ich po pomnożeniu 10. W gwarowych znaczeniach *talentu* można dostrzec wspólną treść: coś człowiekowi danego, coś, w co człowiek został wyposażony (treść zbieżna z pierwszym metaforycznym znaczeniem wyrazu w historii polszczyzny). Można w nich też dostrzegać ludowe przejawy recepcji biblijnego tekstu.

Schematycznie, z pogrupowaniem pokrewnych znaczeń, semantyczny rozwój wyrazu *talent* w gwarach polskich prezentuje się następująco:

Przypowieść o talentach (Mt 25, 14–30)
alegoryczne odczytanie

↓

główne znaczenia metaforyczne

1. 'zdolność, uzdolnienie, predyspozycja do czegoś'

↓

2. 'człowiek obdarzony zdolnościami, umiejętnościami, człowiek uzdolniony'

↓

pozostałe znaczenia metaforyczne, które ujawniły się tylko w gwarach
(podzielone na trzy grupy)

3. 'chęć, ochota'
4. 'zajęcie, zawód, fach'
5. 'znajomość czarów'
6. 'czyjaś działalność, czyjeś dokonania'

7. 'szczęście, pomyślność, powodzenie w życiu'
8. 'ktoś lub coś, kto lub co dostarcza przyjemności'

9. 'rada, wskazówka, przestroga'
10. 'wola sił niezależnych od woli człowieka; zrządzenie Boże, wola Boża'

Takiemu rozwojowi sprzyjał niewątpliwie status gwary jako nieskodyfikowanej odmiany mówionej języka (może też zatarta wiedza na temat znaczeń historycznych *talentu*; przypomnijmy, że nie zostały one poświadczone w analizowanym materiale gwarowym).

Rozwiązanie skrótów geograficznych

Powiaty
będz – będziński (Będzin)
bial-podl – bialski (Biała Podlaska)
chrzan – chrzanowski
ciesz – cieszyński
dąb-tar – dąbrowski (Dąbrowa Tarnowska)
gar – garwoliński
gol-dobrz – golubsko-dobrzyński (Golub-Dobrzyń)
konec – konecki (Końskie)
koniń – koniński
kościań – kościański (Kościan)
krak – krakowski
kroś – krośnieński
kwidz – kwidzyński
lim – limanowski
myślen – myślenicki
n-tar – nowotarski
opocz – opoczyński
ostroł – ostrołęcki
pis – piski (Pisz)
poddęb – poddębicki (Poddębice)
rawic – rawicki
ryb – rybnicki
rzesz – rzeszowski
sier – sieradzki
starach – starachowicki
strzel-opol – strzelecki (Strzelce Opolskie)
sus – suski (Sucha Beskidzka)
szczyc – szczycieński
tar-gór – tarnogórski (Tarnowskie Góry)
tarn – tarnowski
tatrz – tatrzański
tcz – tczewski
wielic – wielicki
zam – zamojski
złotow – złotowski (Złotów)
żur – żuromiński (Żuromin)

Inne
Bruś – Białoruś
Kasz – dialekt kaszubski; Kaszuby
Lim – Limanowskie
Maz – dialekt mazowiecki

Mp – dialekt małopolski
N-tar – Nowotarskie
Śl – dialekt śląski; Śląsk
Wp – dialekt wielkopolski
Wr – Warmia

Źródła materiału językowego[38]

B IV: W. Brzeziński, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskiem*, t. 4, Energeia, Warszawa 1995.

GazPodh XVII 29: Z. Jantek, *Pokiel dusa góralsko jest…*, „Gazeta Podhalańska" 1930, R. XVII, nr 29, s. 5–7.

GMalb II 2: G. Górnowicz, *Dialekt malborski*, t. 2: *Słownik*, z. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Gdańsk 1974.

KartSGOWM: kartoteka *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, redagowanego i wydawanego przez Pracownię Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (też online: https://rcin.org.pl/publication/19099, dostęp: 22 listopada 2024).

KartSGP PAN: kartoteka *Słownika gwar polskich*, redagowanego i wydawanego przez Pracownię Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (też online: https://rcin.org.pl/publication/37156, dostęp: 22 listopada 2024).

KartSGŚ: kartoteka *Słownika gwar śląskich*, redagowanego i wydawanego w Instytucie Śląskim w Opolu.

KąśPodh XI: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. 11, Małopolskie Centrum Kultury „Sokół", Nowy Sącz 2019.

KąśSł II 2: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, t. 2, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011.

KorSpis: H. Grochola-Szczepanek, R.L. Górski, R. von Waldenfels, M. Woźniak, *Korpus języka mówionego mieszkańców Spisza*, „LingVaria" 2019, nr 1(27), s. 165–180 (*Korpus Spiski* online: https://spisz.ijp.pan.pl/#!/, dostęp: 22 listopada 2024).

LPW II: F. Lorentz, *Pomoranisches Wörterbuch*, t. 2, Akademie-Verlag, Berlin 1970.

Maj: A. Majkowski, *Żëcé i przigodë Remusa. Zvjercadło kaszubski*, staraniem Stanicy – Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny w Toruniu, Toruń 1938.

ME II: J. Świętek, *Zwyczaje i pojęcia prawne ludu nadrabskiego*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne" 1897, t. 2, s. 119–379.

MPKJ I: T. Gawin, *Teksty w gwarze zaczarnieńskiej*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie" 1904, t. 1, s. 37–50.

MPKJ VII: P. Jaworek, *Gwary na południe od Chrzanowa*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie" 1915, t. 7, s. 319–426.

NT I: K. Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, nakład i własność K.S. Jakubowskiego spółki z ogr. odp., Lwów 1929.

NT II: K. Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960.

OlW: R. Olesch, *Der Wortschatz der polnischen Mundart von Sankt Annaberg*, Osteuropa Institut, Berlin 1958.

PEŚ III: M. Gładysz, *Zdobnictwo metalowe na Śląsku*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1938.

PJPAN 11: M. Kucała, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1957.

PJPAN 59: M. Szymczak, *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łęczyckim*[39], cz. 7, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

PKJP III 3: H. Nowak, *Gwary chazackie w powiecie rawickim*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1970.

Polgow II: *Pol'skie govory v SSSR*, čast' 2: *Issledovaniâ i materialy 1969–1971 gg*, Nauka i Tehnika, Minsk 1973.

Pozn VI: O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, seria XIV: *W. Ks. Poznańskie*, cz. 6: *Powieści*, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1881.

PPh II: *Pieśni Podhala. Antologia*, red. J. Sadownik, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1971.

RŁTN XXVI: K. Dejna, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego (PA–POR)*, „Rozprawy Komisji Językowej" 1980, t. 26, Łódź, s. 117–257.

38 Skróty źródeł oraz pozycji w bibliografii w większości przejąłem z SGP PAN.

39 Obecnie wieś Domaniewek leży w powiecie poddębickim (Poddębice).

RŁTN XXIX: K. Dejna, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego (SZ–U)*, „Rozprawy Komisji Językowej" 1984, t. 29, Łódź 1984, s. 83–233.

S: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 5, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.

Święt: J. Świętek, *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1893.

Zb V: W. Kosiński, *Materiały do etnografii górali beskidowych*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1881, t. 5, s. 187–265.

Zb XI: S. Ciszewski, *Lud rolniczo-górniczy z okolic Sławkowa w powiecie olkuskim*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1887, t. 11, s. 1–129.

ZborSł: J. Zborowski, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, oprac. i uzup. z materiałów Autora przez Zespół Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk pod kier. J. Okoniowej, Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Zakopane–Kraków 2009.

ZNUJ 278: J. Bubak, *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Uniwersytet Jagielloński, Warszawa–Kraków 1972.

Bibliografia

DzU z 2005 r. Nr 17, poz. 141: Ustawa Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

Karłowicz J. 1900–1911: *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków.

Popławski E. 2007: *Z historii słowa* talent *w języku polskim*, „Rozprawy Komisji Językowej", t. 52: *Diachronia w badaniach nad językiem i w dydaktyce szkoły wyższej*, cz. 2, Łódź, s. 187–194.

SGL VIII: H. Pelcowa, I. Gumowska-Grochot, B. Skórska, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 8: *Człowiek i rodzina. Higiena i choroby. Meble, sprzęty i prace domowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2020.

SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2–t. 10), t. 1–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991; t. 4–10, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1992–2023.

SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.

SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.

Summary

Semantic development of the word *talent* in Polish dialects

Keywords: lexical semantics, *talent*, Polish dialects, Polish language.

The article concerns the semantic development of the word talent in Polish dialects. This development on dialects was much more complex than in standard language. Primary sources of material are: KartSGP PAN, KartSGOWM, KartSGŚ and KorSpis. As many as eight meanings other than in the history of standard Polish have been revealed in the dialect resources, which can be divided into three groups: I. 'willingness, desire', 'occupation, profession', 'knowledge of witchcraft', 'one's activity, one's achievements'; II. 'happiness, good fortune, success in life', 'someone or something that or which provides pleasure'; III. 'advice, guidance, caution', 'the will of forces beyond the will of man; God's plan, the will of God'. Each of these meanings can be derived from the biblical Parable of the Talents (Matthew 25: 14–30), the allegorical reading of which has led (not only in Polish) to a basic metaphorical meaning: 'ability, aptitude, predisposition for something'.

BEATA RASZEWSKA-ŻUREK* | UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

PRZYRODA jako dynamiczna siła oczami dawnego użytkownika polszczyzny

Słowa kluczowe: polska leksyka historyczna, pojęcie NATURA DYNAMICZNA, leksem *przyrodzenie*, leksem *natura*, leksem *przyroda*.

https://doi.org/10.31286/JP.00979

Wprowadzenie

Pojęcie PRZYRODA reprezentowane we współczesnym języku polskim przede wszystkim dwoma leksemami – rodzimym *przyroda* i zapożyczonym *natura*, rozumiane dziś powszechnie i intuicyjnie, jest bardzo szerokie i złożone, jak sama rzeczywistość, do której się odnosi. Jeśli spojrzy się na współczesne definicje powyższych leksemów, widać szersze znaczenie wyrazu zapożyczonego. Wspólne dla obu leksemów – *natura* i *przyroda* – jest znaczenie 'ogół zjawisk, istot żywych i rzeczy tworzących świat, z wyłączeniem wytworów człowieka', natomiast *natura* to dodatkowo 'przyroda rozumiana jako ożywiona siła obdarzona mocą tworzenia i kształtowania charakteru ludzi' (WSJP PAN)[1]. Z definicji wyłania się dwoisty obraz ogólnego pojęcia PRZYRODA. Z jednej strony jest to PRZYRODA STATYCZNA, czyli ogół zjawisk niewytworzonych przez człowieka, z drugiej zaś NATURA DYNAMICZNA, czyli siła sprawcza tworząca tę pierwszą. Dla odróżnienia dwóch aspektów ogólnego pojęcia PRZYRODA będę nazywać je dwoma różnymi leksemami: *przyroda* dla aspektu statycznego – PRZYRODA STATYCZNA i *natura* dla aspektu dynamicznego – NATURA DYNAMICZNA. We współczesnej polszczyźnie oba leksemy obsługują oba aspekty omawianego pojęcia i w odnoszących się do PRZYRODY znaczeniach są synonimiczne.

Wydaje się, że znaczenie leksemu *przyroda* w WSJP PAN jest zbytnio zawężone[2] – NKJP pokazuje kolokacje: *siły/siła przyrody* (30), *moc przyrody* (2), *potęga przyrody* (4), *działanie przyrody* (2)[3], niemniej jednak dynamiczny charakter pojęcia jest częściej oddawany przez leksem *natura*[4] – odpowiednich kolokacji jest więcej (kolejno: 79, 8, 2, 5).

* beata.zurek@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-6711-936X

1 Pomijam tu znaczenia, które odnoszą się do innych pojęć.

2 Być może w związku z definicją z SJPDor, gdzie znaczenie 'ogół czynników, sił natury kształtujących organizmy żywe, zwłaszcza człowieka' oznaczone zostało niesłusznie jako przestarzałe, natomiast warto zaznaczyć, że nie jest ono w pełni adekwatne do współczesnego pojęcia NATURA DYNAMICZNA. Rozwój znaczeniowy leksemów reprezentujących pojęcie PRZYRODA (w ogólnym sensie) – wszystkich polisemicznych (przynajmniej przez pewien czas) – jest tematem do osobnej analizy.

3 Dane liczbowe dotyczą tylko wystąpień w mianowniku.

4 Stąd wybór leksemów do określeń aspektów pojęcia.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym tekście jest pojęcie NATURA DYNAMICZNA, czyli jeden z dwóch aspektów ogólnego pojęcia PRZYRODA. Chodzi o pojmowanie PRZYRODY jako siły sprawczej, a ściślej – odzwierciedlenie takiego jej postrzegania w dawnej polszczyźnie, ponieważ tylko za pośrednictwem języka można dotrzeć do procesu tworzenia się i ostatecznie uformowania pojęcia.

Ogólne pojęcie PRZYRODA, czyli 'ogół zjawisk niestworzonych przez człowieka', wykształciło się u użytkowników języka polskiego stosunkowo późno, bo dopiero w XVIII wieku, ale dotyczy to głównie PRZYRODY STATYCZNEJ (Raszewska-Żurek 2024[5]). Wydaje się, że pojęcie NATURY DYNAMICZNEJ jest starsze. Jest ono reprezentowane, tak samo jak PRZYRODA STATYCZNA, polisemicznymi[6] w dawnej polszczyźnie leksemami *przyrodzenie* i *natura*, lecz ich wystąpienia w kontekstach, zwłaszcza wyrazu *natura*, częściej dotyczyły pojęcia NATURY DYNAMICZNEJ, któremu poświęcony jest niniejszy tekst. Analiza ich użyć może pozwolić na przybliżenie istoty dawnego pojęcia i ujawnienie sposobu postrzegania PRZYRODY jako siły sprawczej przez ludzi minionych wieków. Trzeba pamiętać, że obiektywne istnienie jakiegoś elementu rzeczywistości nie musi automatyczne oznaczać istnienia odpowiedniego pojęcia, ponieważ wyodrębnienie pojęciowe czegoś jest pewnym procesem, a samo pojęcie podlega najpierw kształtowaniu, a później różnie przebiegającej ewolucji.

Doba staropolska[7]

W staropolszczyźnie do PRZYRODY odnosi się jedno ze znaczeń polisemicznego wyrazu *przyrodzenie*, definicja Sstp – 'przyroda, świat' nie wskazuje, o jakie ujęcie chodzi, a i na podstawie kontekstów niełatwo to stwierdzić. Niemniej jednak określenie *moc przyrodzenia* wskazuje na pojmowanie PRZYRODY jako siły decydującej o rzeczach podstawowych dla życia człowieka, czyli potrzebie jedzenia i picia: *Secundum vis nature, podług moczy przyrodzyenya, homo indiget cibo et potu* XV p. post. (R XXV 175; Sstp). Kluczowy jest tu rzeczownik *moc*[8], mający w jednej z definicji działanie, co naprowadza na sens bliższy pojęciu NATURA DYNAMICZNA.

Ze wspólnego zapisu dwóch reprezentujących pojęcie leksemów – *natura*[9] i *przyrodzenie* – wyłania się sens 'prawo natury', zatem być może pojęcie to należałoby rozpatrywać osobno, jednak wydaje się, że mieści się ono w szerzej ujmowanej NATURZE DYNAMICZNEJ: *condicio nature, <za> kon albo obi<cza>y naturi <alb>o przirodze<ni>a..., omnes enim ex condicione nature nascimur, ut moriamur* (1461-7 Serm 320v; Sstp). *Przyrodzeniu*

5 Tam też przywołano szereg pozycji bibliograficznych dotyczących diachronicznego badania pojęć i relacji między pojęciem a wyrazem – nie ma potrzeby ich tu powtarzać, podobnie jak komentarza na temat badań językoznawczych związanych z PRZYRODĄ, ale dotyczących jej poszczególnych elementów, nie zaś pojęcia w ogóle.

6 Oba leksemy mają także znaczenia odnoszące się do innych niż PRZYRODA pojęć. Nie są one przedmiotem analizy w niniejszym artykule. Skupia się on wyłącznie na znaczeniach odnoszących się do omawianego pojęcia.

7 W artykule stosuję klemensiewiczowską periodyzację polszczyzny, chociaż mam świadomość dyskusji na temat jej aktualności.

8 *Moc* m.in. 'zdolność wywierania wpływu, wywoływania skutków, działanie' (Sstp).

9 Leksem *natura* w odniesieniu do omawianego pojęcia w staropolskim wystąpił tylko raz, drugie użycie dotyczy PRZYRODY STATYCZNEJ, pozostałe mają znaczenia niezwiązane z pojęciem PRZYRODA.

i *naturze* towarzyszą dwa leksemy: *zakon*[10] i *obyczaj*[11], które odnoszą się do pojęcia PRAWO, czyli do sposobu postępowania, czyli aktywność i działanie są tu wpisane. Takiego elementu można dopatrywać się także w metaforze daru, który jest dany każdemu człowiekowi przez NATURĘ – jej schematyczne ujęcie brzmiałoby „NATURA to DARCZYŃCA", czyli podmiot aktywny, działający:

> Czemvm szyą yrodzyla, kyedym ya szama oddalona tego darv vyelebnego, yen yest dan kazdemy czlovyekv od przyrodzenya (Rozm 6; Sstp)[12];
>
> Then stary mąsz y yego zona Elzbyetha prz<ez>dzyatkyny, osobnym darem w sve starosczy, przeczyvo
>
> wschemv przyrodzenyv, vyelyebny y przeslavny plod przyaly (Rozm 46; Sstp).

Wydaje się, że określenia *przeciw przyrodzeniu* (jak wyżej), *nad przyrodzenie* i *mimo przyrodzenie* wskazują również, choć jedynie pośrednio, na dynamiczny charakter pojęcia – sugerują one działanie przeciwnych sobie (w tym wypadku) sił: zwyczajnej DYNAMICZNEJ NATURY i wyższej, potężniejszej, czyniącej cud – BOGA:

> Przecywko przyrodzenya (pro przyrodzenyv) kv *lyedzskyemv zbawyenyv vkazvge bog swa czvda, nye chcze zgubycz swego lyvda XV med. (PF IV 593);
>
> Partus supernaturalis nad przirodzene albo mimo przirodzene ca 1420 (R XXIV 87, Sstp).

Na podstawie powyższych zapisów można przypuszczać, że średniowieczny użytkownik języka polskiego miał świadomość oddziaływania sił przyrody na jego życie i otaczający go świat. Poświadczenia są zbyt skromne, by uznać, że dysponował on wyodrębnionym pojęciem *przyrody* rozumianej jako aktywna siła – czyli pojęciem NATURA DYNAMICZNA – ale wydaje się, że świadomość istnienia takiej siły była przynajmniej punktem wyjścia do kształtowania się pojęcia.

Doba średniopolska

W dobie średniopolskiej PRZYRODĘ nazywają nadal leksemy *natura* i *przyrodzenie*, oba obsługują jej dwojakie ujęcia[13] – statyczne i dynamiczne. Ale wiele kontekstów renesansowych

10 *Zakon* m.in. 'prawo, nakaz (szczególnie religijny), zasady moralne, przykazania' (Sstp).

11 *Obyczaj* m.in. 'postępowanie zgodne z dotychczas przyjętym, z tradycją, zwyczaj, przyzwyczajenie, nawyk, zwykłe, normalne użycie, zastosowanie, przyjęta praktyka' (Sstp).

12 W cytacie z *Rozmyślania przemyskiego* chodzi o dar płodności – szerszy kontekst sugeruje pewne nakładanie się pojęć BÓG i NATURA, o czym będzie mowa dalej: *to wszystko Tobą jest stworzono a to mają od swego przyrodzenia, iże swoj płod podług swego czasu rodzą. Kiedyś stworzył rodzaj człowieczy, przykazałeś jim sie mnożyć. Ziemia daje swoj płod rozmaitych zioł, drzewo daje swoj owoc podług czasu swego Ale biada mnie nędznej! Czemum się urodziła, kiedym ja sama oddalona tego daru wielebnego, jen jest dan każdemu człowieku od przyrodzenia? Jednom ja mimo inny lud niepłodna abo przezdziatkini, a przetom wszemu ludu przeciwna. Ale Ty, miłosierny Gospodnie, zlutowniku nędznych i ucieszniku miłosierny, racz sie nade mną zmiłować, ucieszy mnie, nędzną a barzo smętną żonę, nie oddalaj mnie tako wielebnego daru przyrodzonego, ale mi daj Twe ucieszenie, abych porodziła moj płod i dała Tobie owoc moj i żywota mego a obrociż moj płacz w wiesiele* (Korpus stp).

13 Oba mają także inne znaczenia, które nie dotyczą omawianego pojęcia.

podkreśla właśnie jej dynamiczny charakter. Wyraża się to w takich połączeniach, jak: *natura sprawiła*, *sprawą natury*, *przyrodzenie sprawiło*, *przyrodzenie samo tworzy*, *natura figuruje*[14], *przyrodzenie przypisało*, *przysadziło*[15] – wszystkie czasowniki zawierają w swojej semantyce element aktywności, działania. Konteksty mówią o sprawczej mocy przyrody w różnych dziedzinach: w odniesieniu do człowieka – o twórczym nadawaniu mu pewnych cech i naprawianiu niedoskonałości; w odniesieniu do zwierząt – o wskazaniu im miejsca i sposobu życia; wreszcie w odniesieniu do całej ziemi – o jej ukształtowaniu i opatrzeniu pewnym porządkiem, a w *Katechizmie* ks. Walentego Kuczborskiego przypisano *przyrodzeniu* nawet wpływ na duszę człowieka:

> ábowiem przyrodzenie ſámo tworzy tákie ludzi/ ktorzy vmieią vcieſzyć mową (GórnDworz N8; KorpusSPXVI);
>
> Przeto też natura złaſki ſwey tak ſprawiła iż gdy by kto był oſlepion na iedno oko á drugie czało zoſtało, tedi w onym iednym przybędzie mu oſtroſci wzroku (GlabGad B4v; KorpusSPXVI);
>
> Przirodzenie przipiſáło/ przíſádźiło powietrze ptakóm (Mącz 392c; KorpusSPXVI);
>
> kámienie náyduią w źiemi z rozmáitemi figurámi/ ktore ſámá nátúrá figuruie/ źwierząt/ ptakow dziwnych wyobráżenia (BielKron 290; KorpusSPXVI);
>
> Gdi ziemia (ſprawą natury) bywa opłokana wilgotą wody, od plugawoſci ſwey, thedy przychodząc gorączoſć y ſuchoſć ogniowa czyni ią z ſiadłą y ſuchą (GlabGad I6v; KorpusSPXVI);
>
> A iáko to przyrodzenie ſpráwiło/ áby ćiáło nieiáką folgę miáło/ ták też chćiáło y to mieć/ áby duſzy cżáſu nieco vżyczono było (KuczbKat 295; KorpusSPXVI).

Późniejszy okres doby średniopolskiej – XVII i XVIII wiek – nie przynosi istotnych zmian w odzwierciedlonym językowo obrazie pojęcia NATURA DYNAMICZNA. W tekstach nadal pojawiają się kolokacje leksemów *natura* i *przyrodzenie* z czasownikami związanymi z działaniem, a ściślej działaniem twórczym: *natura chciała wykształtować*, *przyrodzenie tworzy*, *natura czyni*, *natura złożyła*, *zrobiła*, *sprawiła*, także z łacińskim wyrazem: *natura formavit*[16]. W XVIII-wiecznym tekście wyeksponowano różnorodność tworów NATURY DYNAMICZNEJ – *nie na jeden kształt natura dzieła swoje czyni*, z jednoczesnym ukazaniem zakresu jej działania, który obejmuje już nie tylko ziemię, ale i kosmos oraz z podkreśleniem *expressis verbis* jej wspaniałości:

> Tak cię natura chciała wykształtować,/ Że nie wiem, jako z tobą postępować (MorszAUtwKuk 36; 1654; KorBa);

14 *Figurować* 'formować, kształtować' (SPXVI).

15 *Przysadzić* 'przydzielić, wyznaczyć' (SPXVI).

16 Łac. *formo* 'kształtować, przedstawiać', 'sporządzać, stwarzać' (SŁP).

przyrodzenie rzeczy tworzy, a rysowanie demonstruje i reprezentuje (AquaPrax 308; 1624; KorBa);

Z różnych cię sztuczek natura złożyła,/ Piękną cię z wierzchu, wewnątrz złą zrobiła (MorszAUtwKuk 237; 1654; KorBa);

bawołow záś siłá Ktorych iákoby náto natura spráwiłá,/ Ogromnością, názwyczay grubymi kárkámi, Ze się ledwo nie mogą porownáć z słoniámi (GośPos 75; 1732; KorBa);

Mowię Nu MSCi Panowie teraz nąm trzeba pokazać ze nas Bog y natura formavit Ludzmi nie grzybami (PasPam 237v; 1656; KorBa);

nie na ieden kształt natura dzieła swoie czyni, owszem się samą rozmaitością rzeczy popisuie; nie zna iey władzy, kto sądzi, iż na to tylko ma pozwolenie, co zwykła czynić. Chciała y przez komety ukazać wspaniałość swoię (BohJProg_I 64; 1770; KorBa).

Z zapisów wyłania się pojęcie NATURA DYNAMICZNA – siła sprawcza, twórcza, pojęcie jeszcze nie całkiem wyraziste przede wszystkim dlatego, że nazywane polisemicznymi wyrazami, których różne znaczenia odnoszą się do różnych pojęć. Ten brak wyspecjalizowanej nazwy, zarezerwowanej dla jednego tylko pojęcia, świadczy o jego niepełnym jeszcze ukształtowaniu, a jednocześnie utrudnia jego rozpoznanie. Kilka określeń zawartych w renesansowych tekstach pozwala częściowo zrekonstruować właściwości przypisywane NATURZE DYNAMICZNEJ w tym czasie. Jedną z nich jest *opatrzność* 'roztropne, zapobiegliwe, przezorne myślenie i działanie' (SPXVI) – można by uznać, że to zwykła personifikacja, jednak trzeba zwrócić uwagę na to, że *opatrzność* jest w znakomitej większości użyć renesansowych atrybutem Boga (425 na 538 poświadczeń w SPXVI). Określenie *opatrzność natury* nie tylko sugeruje celowe i przemyślane działanie sił przyrody, podobne do działań człowieka (jak np. *opatrzność królewska*[17]), ale także wskazuje na pewne zbliżenie natury i Boga.

W kilku tekstach doby średniopolskiej ujawnia się ówczesne pojmowanie relacji między NATURĄ DYNAMICZNĄ a BOGIEM, czy raczej pewna niejasność dotycząca tejże relacji. W renesansowym zapisie Bóg określony został wprost jako *ojciec* i *pan przyrodzenia*, co jest w pełni zgodne z ujęciem chrześcijańskim. Późniejszy okres nie przynosi zmiany – w XVII-wiecznym zapisie wyrażono wyższość Boga nad naturą, która została nazwana *sługą Boga*, a w późniejszym o 150 lat tekście Boga nazwano *najwyższym natury sprawcą*[18]. Układ hierarchiczny między pojęciami BÓG i NATURA DYNAMICZNA jest w pełni naturalny dla dominującego, czy raczej jedynego możliwego wówczas, światopoglądu chrześcijańskiego:

trzymáć ſię przyrodzenia/ y ſámego oycá iego Bogá? (ModrzBaz 143);

17 *Iż ácz dawno świętéy pámięći pan Káźimiérz Król Polſki przodek náſz* opátrznośćią królewſką/ *y pożytkiem poſpolitym przywiedźiony* […] *Práwo Niemieckié* […] *poſtánowił* (SarnStat 952; SPXVI).

18 W zapisie występują użyte synonimicznie oba leksemy reprezentujące pojęcie NATURA DYNAMICZNA – *przyrodzenie* i *natura*.

Ktory świát ſtworzył: ktory ſam ieden ieſt prawdźiwy Pan przyrodzenia/ y ſtworzyćiel wſzech rzeczy (CzechEp 239; KorpusSPXVI);

ponieważ náturá iest sługá Bogá/ nie tylko rodźi rzeczy rozmaite/ ále też káżdą do przystoynego końcá y celu obráca/ y prowádźi (PetrSEt 124, 1618);

Zdaie się iż przyrodzenie osobliwszym sposobem podzieliło szacowne dary swoie po rozmaitych świata częściach, chcąc tym kształtem, Naywyższy natury Sprawca, przez wzaiemny wzgląd niedostatkow, ustanowić między ludźmi zobopolną podległość (Monitor 55; 1772; KorBa).

A jednak czasem wydaje się, że oba pojęcia niejako nakładają się na siebie, co przejawia się np. wyrażaniem podziękowania za cechy cielesne i umysłowe NATURZE, nie BOGU, jak w kontekście *yakowe tedy dzięki godzi ſię przyrodzeniu czynić* (KwiatKsiąż A4v; KorpusSPXVI). Ponadto kilka razy powtarza się szereg *Bóg i natura* w połączeniu z czasownikami: *czynić*, *móc*, *dać*, które sugerują pewnego rodzaju zrównanie, przynajmniej pod względem sprawczości. Zwłaszcza zawarte w renesansowym tekście stwierdzenie *Bóg i natura nic próżno nie czyni* przypisuje w pewnym sensie NATURZE cechy wspólne z BOGIEM – celowość, zamysł w działaniu, jest wszakże opatrzone zastrzeżeniem *wedle Arystotelesa*, co wskazuje na pewien dystans autora tekstu do tego poglądu, ale wiadomo, że myśl Arystotelesa cieszyła się dużym uznaniem. Te same treści powtarzają się w tekstach późniejszych, gdzie występują szeregi *Bóg i przyrodzenie*, *Bóg i natura*, które przenoszą cechy właściwe BOGU na NATURĘ DYNAMICZNĄ. Sensy takie pośrednio pobrzmiewają także w większości powyższych cytatów, gdzie NATURA DYNAMICZNA przejmuje niejako od BOGA dzieło stworzenia – *natura sprawiła*, *przyrodzenie tworzy* – na dodatek jest to działanie przemyślane i celowe. Zatem relacja między pojęciami BÓG i NATURA DYNAMICZNA nie jest wyraźnie określona, a oba pojęcia funkcjonują zarówno w układzie hierarchicznym, jak i równoległym. Przy czym być może odczucie pewnego braku uporządkowania tych relacji jest efektem współczesnego postrzegania[19]. Trzeba zastrzec, że dla użytkownika języka średniopolskiego, zanurzonego w wyłącznie chrześcijańskim rozumieniu świata, relacja hierarchiczna mogła być tak oczywista, że nie budziła żadnej wątpliwości, natomiast ujęcia w tekstach stanowiły tylko pewien skrót myślowy, który w żaden sposób nie naruszał ustalonego porządku pojęć. Niezależnie od tego ustawienie NATURY DYNAMICZNEJ w jednym szeregu z BOGIEM istotnie wpływa na jej pozytywną aksologizację:

Bog/ wedle Ariſtotelefá/ y náturá nic prożno nie czyni (CzechEp 183; KorpusSPXVI);

Bog bowiem á náturá/ iáko Philozophowie mówią/ […] wiele mogą (JanNKar A4; KorpusSPXVI);

19 Chodzi o zjawisko tzw. niebezpiecznej kompetencji (por. Janowska, Pastuchowa 1995). Może ono dotyczyć nie tylko rozumienia dawnych znaczeń wyrazów, ale też postrzegania pojęć i odmiennego w przeszłości sposobu pojmowania różnych zjawisk, całego światopoglądu.

Rzek by my czemu bog y natura wlofy dala czlouyekouy odpouyedam yfz dla okrafy (PatKaz III 119v; KorpusSPXVI);

Iż iáko P. Bog/ y przyrodzenie nieobfituią w rzeczách zbyteczných/ ták dostáteczni są w rzeczy potrzebne (SpInZąbMłot 179; 1614; KorBa);

NA wszytko złe, BOG y natura obmyśliła sposoby y ratunek (ChmielAteny_III 257; 1754; KorBa).

NATURA DYNAMICZNA jako pojęcie abstrakcyjne, trudne do uchwycenia i będące w dobie średniopolskiej wciąż w trakcie procesu kształtowania, podlega metaforyzacji, która nieco pomagała w objęciu myślą skomplikowanego zjawiska, jak również aksjologizacji.

W *Dworzaninie polskim* pojawia się wyrażona wprost i powtórzona kilka razy pochwała NATURY DYNAMICZNEJ, której przypisano nieustanne dążenie do doskonałości, pieczę nad zachowaniem istnienia wszystkich rzeczy, a nawet użyczanie człowiekowi pewnego rodzaju nieśmiertelności (dziś można by ją nazwać *nieśmiertelnością genów*). Uwagę zwraca też epitet *wszystkorodna natura*, podkreślający siłę twórczą i sprawczość nawet mocniej niż łączone z pojęciem NATURY DYNAMICZNEJ czasowniki działania. Do rodzenia zawartego w powyższym epitecie nawiązuje personifikacja NATURY DYNAMICZNEJ jako matki[20], odróżnionej zresztą od macochy, co wskazuje na jej dodatnią aksjologizację przynajmniej wtedy, kiedy mowa o osobie obdarzonej cechami pożądanymi. Jednocześnie pojawia się tu znana już z czasów staropolskich metafora daru – *natura wszystko jemu dała*:

Także y ząbki one ſubtilne gdy wypadaią, naraſtaią drugie mocnieyſze ku zgryzieniu mocznieyſzego pokarmu, to wſzitko ſprawuie opatrznoſć naturi (GlabGad C3; KorpusSPXVI);

Náturá ktora záwdy ku doſkonáłośći mierzy […] cżemu nie ma chcieć Náturá tworzyć białychgłow/ gdyż bez nich narod ludzki zginąć by muſiał: á Náturá ni o cżym więtſzey pieczy niema/ iáko iżby káżdą rzecż w iſtnośći ſwey záchowáłá: Y dla tego oná przez to dwoie złączenie/ męſzczyzny z białągłową/ wypuſzcża dziatki ná ſwiát/ ktore oddáią dobrodzieiſthwá wzięte w dziećińſtwie/ rodzicom ſwoim ſtárym […] Y thák Náturá/ á tym ſpoſobem to koło tocżąc/ dáie/ y vżycża nam ſmiertelnym/ nieſmiertelnośći (GórnDworz X7; KorpusSPXVI);

Náturá wſzyſtkorodno [!] zwierzętom śierść dáłá/ Ptakom piorá/ á rybom łuſki ſprzypráwiáłá (KmitaSpit C4; KorpusSPXVI);

Náturá macochą iemu nie byłá/ ále táką mátką/ iż co ſobie człowiek ieden od niey żędáć może/ to wſzytko iemu byłá dáłá (GórnDworz B7; KorpusSPXVI).

20 Określenie NATURY jako matki u Łukasza Górnickiego pojawia się kilka razy, np. *ábyś pilnym okiem weźrzał ná ſpráwy Nátury/ mátki nas wſzytkich* (GórnDworz X6; KorpusSPXVI).

Personifikacja MATKI-NATURY pojawia się też w tekście XVII-wiecznym, gdzie jej pozytywne wartościowanie wyraża się przez pochwałę jej dzieła i porównanie go do raju. NATURZE DYNAMICZNEJ przypisuje się dążenie do równowagi i umiaru, a także do doskonałości jej dzieła, wyrażanej np. przez zaopatrzenie jej tworów w sposoby obrony:

> Tám ná wierzchu sámáż m á t k á n á t u r á / chcąc iákoby sztukę swą pokázáć/ vczyniłá wielką rowninę/ ktora dla wesołego położenia/ dla świeżych źiół/ dla roznego kwiećia/ dla rozmáitey źielonośći/ może się p r z y r o w n á ć r á i o w i ź i e m s k i e m u (BotŁęczRel_I 238; 1609);
>
> ábowiem p r z y r o d z e n i e we wszelákich swych spráwách s t á r a s i ę o p o m i á r k o w á n i e miedzy rzeczámi/ y żeby iednę z drugą iákby zważyłá (BotŁęczRel_II 2; 1609);
>
> Cokolwiek n a t u r á poczyna/ temu z w y k ł á d o k o ń c z e n i e y d o s k o n a ł o ś ć d á w a ć (PetrSEt 122; 1618);
>
> n i e m a s ź tego s t w o r ź e n i a, ż e b y m u n a t u r a n i e d a ł a s p o s o b u d o o b r o n y (LeszczStGłos 108; 1733; KorBa).

Ale jednocześnie w tekstach można znaleźć całkiem sporo ironicznych wypowiedzi o pewnych błędach NATURY DYNAMICZNEJ, czasem wyrażonych wprost: *nie uszła tu natura erroru*, *pomyliła natura*, czasem wykpiwających jej dzieło – wbrew dążeniu do doskonałości – niedoskonałe. NATURZE DYNAMICZNEJ, określanej jako *wszechrzeczy mistrzyni* czy *wymyślna mistrzyni*, zarzucono jednocześnie obłudę w działaniu – *natura w tym idzie obłudnie* – polegającą na obdarowywaniu w jednej dziedzinie, a ujmowaniu w innej. Jednak teksty, w których występują elementy negatywnej oceny, to często utwory żartobliwe, więc nie można na ich podstawie przypisywać ujemnego wartościowania pojęciu:

> N i e u s z ł a t u, pomyślę, n a t u r a e r r o r u, Patrząc na błazna z mózgu, grzecznego z pozoru (PotFrasz1Kuk_II 60; 1677; KorBa);
>
> Hojna n a t u r a, w y m y ś l n a m i s t r z y n i,/ Kiedy cud z ciebie, cud gładkości czyni,/ Chciałać z potrzebnej w kształcie twym uwagi/ Dać z przodku brodę, z tyłu garb dla wagi (MorszAUtwKuk 42; 1654; KorBa);
>
> P o m y l i ł a n a t u r a, w s z e c h r z e c z y m i s t r z y n i,/ Dawszyć, co miał być w herbie, na szyję łeb świni (PotPoczKuk_III 422; 1696; KorBa);
>
> Choć n á t u r á w t y m i d ź i e o b ł u d n i e;/ Choć powierzchownie stworzy człeká cudnie;/ Wczym inszym vymie (KochProżnLir 189; 1674; KorBa).

Uznanie dla sprawczości i mocy NATURY DYNAMICZNEJ jest w czasach średniopolskich dość często wyrażane. Przykładem tego jest używanie znanej już ze staropolszczyzny metafory daru, w której jest ona przedstawiana jako darczyńca: *natura hojnie darowała*, *przyrodzenie dało*, *przydało*. W pierwszym określeniu widoczne jest dodatnie wartościowanie, zarówno

samego daru, jak i natury-darczyńcy, której przypisano niewątpliwie pozytywną cechę hojności. Podobnie jest w zawartej w *Dworzaninie polskim* pochwale naturalności kobiety, czyli pozostawania w takim stanie, *jako jej przyrodzenie dało*, w odróżnieniu od różnych sposobów upiększania się makijażem czy strojem. W pozostałych kontekstach renesansowych NATURA DYNAMICZNA jest raczej neutralna, trzeba bowiem brać pod uwagę fakt, że mowa tu o darze, którego nie można nie przyjąć:

> ták ią/ náturá hoynie dárowała/ Ze w on cżas z iey gładkoſcią żadna nie zrownáłá (PudłDydo A2v);
>
> ná owę białogłowę […] miło pátrzyć/ […] áno v niej płeć przyrodzona […]/ ták iáko iey przyrodzenie dáło (GórnDworz G2);
>
> W pirwſzey [*części książki*] będzie pytanie o przycżinach rzecżi kore [!] przyrodzenie dało cżłowieku, albo y drugiem zwierzętom (GlabGad A4);
>
> Inolevit nobis natura […], Przidáło nam przirodzenie/ yeſt nám to przirodzono (Mącz 262b);
>
> Y ſzácuie ſobie drugi ty poſtępki źwirzętom od przirodzenia dane (RejZwierc 99; KorpusSPXVI).

W XVII i XVIII wieku ujmowanie natury jako darczyńcy dotyczy wielu cech o neutralnym charakterze, lecz jednocześnie eksponowane są te elementy, którym przypisuje się dodatnią ocenę. Są to *wdzięki* i *gładkość*, jeśli chodzi o cechy człowieka, ale też czas odpoczynku – *najmilszy wczas*:

> Widzi, nieporównaną iż ją obdarzyło Gładkością przyrodzenie, tak, iż trudno było Namniejszej dać przygany (ArKochOrlCz_III 23; 1620);
>
> Niepodobna, by pioro opisało, Jakie mu wdzięki przyrodzenie dało (LubSPir 6; 1660);
>
> Iuż był Xiężyc wpoł niebá wyniosł swe promienie, Gdy naymilszy wczás świátu dáie przyrodzenie (ClaudUstHist 134; 1700; KorBa).

Widoczna w średniopolskich zapisach świadomość sprawczości NATURY DYNAMICZNEJ pociąga za sobą przekonanie o sile jej praw i konieczności przyjmowania ich bez zastrzeżeń. Dotyczy to przede wszystkim rzeczy ostatecznych – śmierci wpisanej w cykl życia i jego naturalnych etapów, przedstawionych przez Mikołaja Reja jako niewola, z której nie można się ani wykupić, ani wyprosić. Konieczność pogodzenia się z tymi faktami wyraża się w określeniu: *co niesie przyrodzenie, zbraniać się nie godzi*; podkreślony jest także bezsens ewentualnego sprzeciwu – ci, co *mocowali się z przyrodzeniem, prędziuchno ustali w swym przedsięwzięciu*, jak i prób zmieniania cech naturalnych, bo nie da się *z kura uczynić jastrzębia*. W ślad za tym idzie przeświadczenie, że NATURZE DYNAMICZNEJ należy się podziękowanie za jej dzieło (zwłaszcza kiedy uważa się je za udane) – *dzięki godzi się przyrodzeniu czynić*:

iż nas ták náturá w thę niewolą záprzedáłá/ á nikt ſie s tego [*od śmierci*] áni wykupić/ áni wyprośić [...] nie może (RejZwierc 165v; KorpusSPXVI);

Co nieśie przyrodzenié/ zbrániáć ſye nie godźi: Człowiek áby raz vmárł/ z tym ſye ná świát rodźi (KochTarn 77; KorpusSPXVI);

Trudno to káżdy ma przewieść ná ſobie/ Zeby miał ſkákáć gdy iuż nogá w grobie: [...] Wſzák z przyrodzeniem co ſię mocowáli/ W ſwym przedſięwźięćiu prędziuchno vſtali (WiznTr 24; KorpusSPXVI);

trudno odmienić/ gdy co da náturá/ A trudno ma Iáſtrząbá/ kto vczynić s Kurá (RejZwierz 68; KorpusSPXVI);

yakowe tedy dzięki godzi ſię przyrodzeniu czynić/ yeſliże według tych obudwu wyſzſzey namienionych rzeczy [cielesnych i umysłowych sił]/ y cali y mocni ieſteſmy? (KwiatKsiąż A4v; KorpusSPXVI).

W tekstach XVII-wiecznych nadal wyrażana jest postawa akceptacji czy przynajmniej pogodzenia się z cechami rzeczy uznawanymi za naturalne, wynikające z działania samej natury: *Trudno mieć za złe, co natura czyni* (PotFrasz1Kuk_II 108; 1677; KorBa). Poprzestawanie na nich zostało wprost ocenione jako słuszne, zaznaczono także władanie przez naturę sprawami ostatecznymi, a przysłowie: *Co natura nie daruje, to i kowal nie ukuje* (StanTrans 46; 1685; KorBa) wskazuje na bezsensowność działań sprzecznych z cechami danymi przez NATURĘ DYNAMICZNĄ:

A iż różne przymioty przyrodzenie daje Każdemu: słusznie każdy niech na swych przestaje (VerdBłażSet 5; 1608; KorBa);

I człek, nie tylko owoc, czym natura władnie,/ Który prędzej dożreje, prędzej z drzewa spadnie (PotZabKuk_I 549; 1677; KorBa);

Tak kowal nie ukuje, komu przyrodzenie,/ Abo Bóg czego nie da; wszystko dobre mienie/ Za nic nie jest: bo choć się wilk na czas zatai/ Z przyrodzeniem, orać się nigdy nie zwyczai (VerdBłażSet 36; 1608; KorBa);

Ale co komu natura przyniesie, Trudno przetworzyć, i w domu, i w lesie (PotFrasz3Kuk_II 611; 1677; KorBa).

Obok tych stwierdzeń jednak pojawia się ujęcie ironiczne – *Trudno bronić co człeku przyrodzenie dało* – zamieszczone w tekście religijnym, a jego wydźwięk sprowadza się do potępiania traktowania cech naturalnych jako usprawiedliwienia dla naruszenia zasad moralnych. W XVIII-wiecznym przekładzie z Cycerona NATURA DYNAMICZNA przedstawiona jest jako ograniczenie – mowa tu o *wąskich granicach* narzuconych przez nią życiu człowieka oraz o umyśle, który nie był nimi ścieśniony. Lecz filozoficzna apoteoza umysłu, umieszczenie go

w sferze nieśmiertelności w opozycji do doczesności, będącej skutkiem działania NATURY DYNAMICZNEJ, ogólnego uznania dla niej samej, wyrażanego w tekstach średniopolskich, nie zmienia:

> Żonkę cudzą obłapić, jest też to lekarstwo./ Co to ludzie nazwali być śmiertelnym grzechem,/ Jest to własna uciecha – odbędzie to śmiechem./ To by sie też grzech drapać, kiedy świerzbi ciało,/ Trudno bronić co człeku przyrodzenie dało (SynMinKontr 222; 1611; KorBa);

> twoy ten umysł wąskiemi temi granicami, któremi przyrodzenie bieg życia naszego ocerklowało, ściśniony nie był nigdy, zawsze szukał nieśmiertelności (CycNagMowy 132; 1763; KorBa).

Akceptacja cech wrodzonych, danych mocą NATURY DYNAMICZNEJ, nie zawsze jest łatwa. Jeden z zapisów renesansowych wskazuje na rozgoryczenie wobec rzeczy ostatecznych – długości życia człowieka. Aczkolwiek szerszy kontekst pokazuje brak zrozumienia dla wspomnianego tu narzekania. W innym zapisie myśl o pogwałceniu czy przezwyciężeniu *przyrodzenia* określono jako zachowanie bezrozumne. Niezadowolenie z efektów działań NATURY DYNAMICZNEJ szczególnie dotyczy osób niepełnosprawnych, pozbawionych któregoś zmysłu lub mających jakąś przypadłość. Niedostatki takie przedstawiane są jako piętno czy znamię i kojarzone ze złem, np. w określeniu *natura naznamionowała*, *przyrodzenie ułomkiem jako piętnem naznaczyło* – w istocie jest to przypisanie NATURZE działań o charakterze społecznym, warunkowanych kulturowo. Takie pomieszanie uwarunkowań naturalnych z kulturowymi widać także w zapisie o ubiorze, ściślej o zakrywaniu niektórych części ciała, gdzie „niektóre" świadczą wyraźnie o tym, że nie chodzi o ochronę przed chłodem, co byłoby biologiczne, ale o skromność, co jest *stricte* kulturowe. Odwołanie do NATURY DYNAMICZNEJ ma zapewne w tym wypadku na celu uzasadnienie obyczajowego nakazu odpowiedniego ubierania się – znaczyłoby to, że została ona użyta w funkcji autorytetu:

> Są też niekthorzy co nietylko ná przypádłe przygody ále y ná przyrodzenie cżáſem nárzekáią/ iż inym źwirzętom y ptakom dłuſzſze mieſzkánie ná ſwiecie y dłuſzſzy żywot dáło niżli temu ſláchetnemu źwirzęciu co ie cżłowiekiem zową (RejZwierc 156; KorpusSPXVI);

> A drudzy więcz y cżáſy ſwoie/ y ſtárość ſwoię przeklináią/ czo wſzytko bezrozumnie cżynią/ gdiż przirodzenia żadny zgwałćić áni zwyciężyć nie może (RejZwierc 171v; KorpusSPXVI);

> A dla tego káżdy ſie o to ſtára/ áby pokrył niedoſtátek ieſli iáki ma ná ciele/ ábo ná vmyſle: czo iáſnie widzimy w ſlepych/ w chromych/ w vłomnych: iż chociaż by ſie tákowa vłomność przyczyść mogłá/ á wſzákoż káżdego to boli/ gdy co tákiego widzi w ſobie/ bo mu ſie ták zda/ iákoby ſámoſz przyrodzenie/ tákowym vłomkiem iáko iednym piątnem/ iego złość ná znáczyło (GórnDworz Ee8v; KorpusSPXVI);

Iako gdy kto ieſt liſowati[21] ktemu ſzepietliwy[22] y ieſt rozoki[23], á ktemu niegdzie ieſzcże znakomiti. Thegoć iuż natura naznamionowała[24] przeto ſie takiego ſtrzeży chczeſzli vydz czego złego (GlabGad Mv; KorpusSPXVI);

A ponieważ przyrodzenie ták náſze ćiáło ſpráwiło/ iż nie ktore części chćiáło mieć zákryte/ á od oczu ludzkich dálekie: tedyć záprawdę dłużſzy vbior/ […] ma być chwalon (ModrzBaz 51; KorpusSPXVI).

W późniejszym okresie doby średniopolskiej z jednej strony pojawiają się zapisy sugerujące, że akceptacja tego, co dane mocą NATURY DYNAMICZNEJ, nie oznacza jednocześnie pozytywnego wartościowania – taka ocena dotyczy nie tylko chorób, ale też cech wewnętrznych, np. złości. Z drugiej strony, podobnie jak w renesansie, w XVII i XVIII wieku autorzy powołują się na NATURĘ DYMANICZNĄ w tekstach promujących właściwe zachowania i postawy, takie jak pracowitość czy ograniczenie gadatliwości na rzecz słuchania:

Zezowatym go natura wydała,/ Skąd się do zwady przyczyna podała (DembowPunktBar_II 481; 1749; KorBa);

Więc niewymowną weń złość przyrodzenie wlało/ I z olbrzymami ciało duże porównało (ArKochOrlCz_III 138; 1620; KorBa);

Gdyby praca nie była konieczną do zachowania zdrowia y utrzymania sił czerstwych potrzebą, nie byłoby przyrodzenie ciał naszych przysposobiło do znoszenia oney (Monitor 124; 1772; KorBa);

Słysz wiele/ á mow máło: bo nam przyrodzenie dáło dwie vszy/ á iedne tylko vstá (BudnyBPow 27; 1614; KorBa).

Doba nowopolska

Początek doby nowopolskiej, mimo powszechnie znanego przełomu kulturowego, nie przynosi większej zmiany w postrzeganiu pojęcia NATURA DYNAMICZNA. Widać natomiast pewną różnicę w nazywaniu. Chociaż w języku polskim nadal funkcjonują dwa leksemy – *natura* i *przyrodzenie* – odnoszące się do PRZYRODY w sensie ogólnym, to ich relacja nie jest już w pełni synonimiczna. *Przyrodzenie* w L nie ma już wyrażonego ani w definicji, ani w egzemplifikacji znaczenia odnoszącego się do NATURY DYNAMICZNEJ[25], pojęcie to jest, według Samuela Bogumiła Lindego, obsługiwane przez tylko jeden leksem – *natura*. Ma on część definicji z dodatkowym określeniem *active* i to ono właśnie odnosi się do omawianego

21 *Lisowaty* 'rudy' (SPXVI).

22 *Szepietliwy* 'szepluniący' L, dziś 'sepleniący'.

23 *Rozoki* 'zezowaty, mający jakąś wadę wzroku' (SPXVI).

24 *Naznamionować* 'opatrzyć coś jakimś znakiem; (SPXVI).

25 Można się go dopatrywać tylko w jednym cytacie, ale ten pochodzi z wcześniejszego okresu.

pojęcia: 'siła twory wywodząca' (w odróżnieniu od *passive* 'ogół rzeczy stworzonych' L). W definicji zwraca uwagę przede wszystkim rzeczownik *siła*, który potwierdza zaznaczoną już wcześniej aktywność i sprawczość. Widać je również w przytoczonych kontekstach, gdzie figuruje *wszystkorodna natura*, widziana jako *moc dzielna*[26]*, niezmierna, która wszystko ogarnia*. Chociaż pojawia się filozoficzne pytanie: *co jest natura?* i wraz z nim wątpliwość autora, to jednak jej pojmowanie jako *najpierwszego początku spoczynku i ruchania*[27] wydaje się powszechne.

Nadal nie całkiem jasna jest relacja między BOGIEM a NATURĄ DYNAMICZNĄ – z jednej strony *natura jest zrządzeniem praw od Boga ustanowionych*, co podpowiada wyższość Boga, z drugiej wszakże w tekście powtarza się znane wcześniej zrównanie w szeregu *Bóg i natura*. Egzemplifikacja z początków doby nowopolskiej, choć skromna w porównaniu z zasobami wcześniejszych okresów, pozwala uznać, że pojmowanie NATURY DYNAMICZNEJ jest w zasadzie kontynuacją stanu wcześniejszego:

> Nic z tego nie niszczeie, co się z oczu zmyka, i do wszyſtkorodney natury, z którey wyszło, i znowu wkrótce weyść ma, ſkrytym nurtem powraca (Pilch. Sen. List 288; 1782[28]; L);
>
> Co ieſt natura? Bo nie trzymam się waszego zdania, że ieſt spoczynku albo ruchania naypiérwſzym początkiem (Susz. Pieśń 3, 3; 1780[29]; L);
>
> Natura ieſt to zrządzenie praw, od samego ſtworcy uſtanowionych, dla długiego trwania rzeczy i dla porządnego naſtępowania po sobie iſtności, można ją uważać za moc dzielną, niezmierną, która wszyſtko ogarnia (Stas. Buff. 29; 1788[30]; L);
>
> Zawsze Bóg i natura iedno daią prawo (Przyb. Milt 181; 1792[31]; L).

SWil (wbrew L) powraca do wcześniejszego nazywania pojęcia dwoma synonimami: *przyrodzenie* 'ogół rzeczy stworzonych, materja i Jéj siły' i *natura* 'ogólny zbiór wssechrzeczy zmysłowych w przestrzeni i czasie […]; tudzież wszechsił w nich działających', a dodatkowo wprowadza nowy leksem – *przyroda*, z identycznym objaśnieniem. Choć wszystkie definicje w jednym zdaniu ujmują pojęcia NATURA DYNAMICZNA i PRZYRODA STATYCZNA, to i tak wyraźnie widać ich rozróżnienie – tę pierwszą określają *siły*, a nawet *wszechsiły*, przytoczone zaś użycia nie doprecyzowują w żaden sposób już wcześniej znanego pojęcia.

W SW pod hasłem *natura* znajduje się definicja bardzo szeroka, ogólna, obejmująca zarówno PRZYRODĘ STATYCZNĄ ('ogół zjawisk niestworzonych przez człowieka'), jak i NATURĘ DYNAMICZNĄ, lecz ta jest dość słabo eksponowana – jedynie 'wszystkie ciała i siły niemi poruszające'. Uwagę zwraca brak nawiązania do podkreślanej wcześniej sprawczości, mocy

26 *Dzielny* tu: 'od działania' też 'skuteczny, czynny' (L), czyli 'moc działająca'.

27 *Ruchanie* 'ruch' od *ruchać* 'ruszać'.

28 Datowanie według: Hrabec, Pepłowski 1963: 160.

29 Jw., s. 200.

30 Jw., s. 195.

31 Jw., s. 165.

tworzenia; dość skromna egzemplifikacja również go nie zawiera. Dwa pozostałe leksemy – *przyrodzenie* i *przyroda* – mają wyłącznie odsyłacze, nie ma też przykładu reprezentowania NATURY DYNAMICZNEJ przez żaden z nich.

Ale XIX-wieczne teksty pokazują kontynuację wcześniejszego pojmowania NATURY DYNAMICZNEJ. Jej twórcza moc jest nazywana wprost, a także aksjologizowana przez przypisanie jej działania według planu doskonałości i nazwanie jej tworów *skarbami*. Czasem wszakże pojawia się sugestia poprawiania natury (przez sztukę), a więc wartościowanie pozytywne nie jest związane z pojęciem bez wyjątku, niemniej jest wyraźnie widoczne:

> Uczucie jest potęgą nieźmierną, nieobliczoną, najbardziej twórczą ze wszystkich twórczych sił przyrody (Orzeszkowa; 1880; KorpusXIX);
>
> Istnieją tam […] skarby widzialne i przez przyrodę samą stworzone (Orzeszkowa; 1886; KorpusXIX);
>
> Sztuka nie ma za cel przedstawiania rzeczy, jak natura je tworzy, ale raczej, jak ona je tworzyć by powinna (Rozmowa I 278; SNor).

Metaforyzację pojęcia jako matki i darczyńcy można uznać za już skonwencjonalizowaną. Obie metafory występowały wcześniej i powtarzają się nie tylko w poetyckich wizjach Adama Mickiewicza[32] i Cypriana Kamila Norwida, ale też w innych tekstach w KorpusieXIX. Personifikacja NATURY DYNAMICZNEJ jako MATKI realizuje się za pomocą dwóch leksemów nazywających pojęcie: matka *natura* i matka *przyroda*, której przypisano siłę, przezorność i twórczą opiekę nad żyjątkami, a także przez przywołanie *dzieci natury*:

> Wy, którym była matką łaskawszą natura! Im wyżej, tym usilniej wytężajcie pióra (Już się 55-6; SMick);
>
> W pierwszem życiu matką mu natura, idzie on za jej skinieniem przez instynktowe zaspokojenie wrodzonych mu potrzeb życia (*O wpływie kobiet*…; 1840; KorpusXIX);
>
> Drobnowidzowe żyjątka, których czynność zbiorowa w naturze przeraża ogromem swoim, matka-przyroda otoczyła całą siłą i przezornością swej twórczej opieki (Stella Sawicki; 1876; KorpusXIX);
>
> Lecz w mieście nie dosłyszą słów Matki Natury,/ Którą pokaleczywszy, i złożywszy w grobie, Bawią się – tańczą sobie… (Wsp. wios I 13; SNorw).
>
> Tyś syn mądrości, my natury dzieci (Romant 62; SMick);

Także metafora NATURY DYNAMICZNEJ jako DARCZYŃCY wydaje się już utrwalona. Jest ona określana jako *dobrotliwa przyroda*, a dodatnie wartościowanie *hojnych darów*, wyrażone uznaniem ich zaniedbania za grzech, przenosi się na nią samą:

32 W SMick w haśle *natura* wyodrębniono znaczenie odnoszące się do NATURY DYNAMICZNEJ: 'uosobienie sił przyrody jako świadomej twórczyni wszelkiego życia'.

MEFISTO, Kłaniam uniżenie – lubię czasem zastanawiać podróżnych darem który natura osadziła we mnie – Jestem brzuchomowca (Krasiński; 1835; KorpusXIX);

Wreszcie grzechem byłoby zaniedbywać talent, od natury dany (L1 42; SMick);

Tymczasem najmłodszy, najbardziej wydziedziczony, jak gdyby na wynagrodzenie tej krzywdy, otrzymał znów z rąk dobrotliwej przyrody tyle hojnych darów, że bracia mogli mu pozazdrościć (Burnett; 1889; KorpusXIX).

W ramach pojęcia NATURY DYNAMICZNEJ nadal podkreślane jest działanie, pojawia się zmienność, lecz i moc ustalania pewnego porządku (*przyrodzenie ułożyło*) oraz dążenie do pewnego celu (*usiłowania natury*), choć nie jest on precyzowany jako doskonałość, jak we wcześniejszych wiekach. Wreszcie mowa jest także o *rządach przyrodzenia*, co oznacza kojarzenie z pojęciem nie tylko mocy sprawczej, ale i władzy:

postęp dzisiejszej umiejętności doprowadził nas przez zdarzenia do większej znajomości natury Reumatyzmu, niżeli ta znajomość była u dawnych lekarzy: albo, że natura zmieniwszy się w zwykłych swoich działaniach, daje nam inne wypadki (Lebel; 1835; KorpusXIX);

zaczęto wołać o metodę naturalną, gdzieby wszelki podział sztuczny był usunięty, a rośliny w takie grupy, familie, rzędy i klasy ułożone były, w jakich je samo przyrodzenie ułożyło (Chałubiński; 1846; KorpusXIX);

wyraźnie pokazuje pochodne działanie, skutek usiłowań natury, aby powrócić do stanu normalnego, obudzony przez zbawienne wód skutkowanie; tacy następnego roku powinni kurs powtórzyć (Nahumowicz; 1841; KorpusXIX);

Czyż przeto, że się przemoc naigrawa I cichym rządom przyrodzenia bluźni, Ruch nieśmiertelny wieczystego prawa Bieg swój odwróci? albo go opóźni? (Konopnicka; 1881; KorpusXIX).

Trzeba jeszcze wspomnieć o dość dobitnie wyrażonej pozytywnej aksjologizacji pojęcia. *Boska przyroda* ma moc leczenia ran drzew, nośnikiem oceny jest tu przymiotnik *boski*, nacechowany zawsze dodatnio. Taką ocenę potwierdza uznanie *wszystkiego, co natura wydała* za przedmiot podziwu:

Wtedy boska przyroda rozciąga nad niem swą opiekę. Opatrzność przyszedłszy w pomoc, kładzie balsam uzdrawiający na jego blizny; — i oto drzewo zaczyna się znowu rozwijać, podnosić do jaśniejszego błękitu niebios, zielenieć i uśmiechać wdziękiem świeżości, woni i niewinnego odrodzenia (Gordon; 1865);

Mówimy że są ony dla nas ciekawe, bo wszystko co przyroda wydała przedstawia dla człowieka przedmiot do podziwu i myślenia, i choćby to był najmniej zwracający na siebie uwagę pająćzek, zawsze jest on członkiem w całości stworzenia (F. L.; 1856; KorpusXIX).

Nazywanie NATURY DYNAMICZNEJ w XIX wieku podlega ewolucji. Zmienia się sytuacja leksemu *przyrodzenie*, który wycofywał się już z reprezentowania tego pojęcia[33], natomiast pojawia się nowy leksem – *przyroda*[34], po raz pierwszy w takim znaczeniu notowany w SWil. W KorpusieXIX najpopularniejszym leksemem jest *natura* – 157 wystąpień, ale dotyczy to wszystkich znaczeń wyrazu polisemicznego. Drugi pod względem popularności jest nowy leksem *przyroda* – 44 poświadczenia; trzeba dodać, że definicja SWil wskazuje, że obsługiwał on w tym czasie zarówno pojęcie PRZYRODA STATYCZNA, jak i NATURA DYNAMICZNA. Jest zdecydowanie częstszy niż *przyrodzenie*, reprezentowane tylko 11 zapisami (uwzględniając wszystkie znaczenia).

W SJPDor pod hasłem *przyroda* widnieje precyzyjniejsza definicja[35], która wiąże leksem wyłącznie z pojęciem PRZYRODA STATYCZNA. Wynika z tego, że w XX wieku do NATURY DYNAMICZNEJ odnosi się tylko jedna nazwa – *natura* i według WSJP PAN jest tak do dzisiaj. Jak zaznaczyłam we wstępie – nie jest to zgodne z prawdą, gdyż współczesny leksem *przyroda* odnosi się czasem także do pojęcia NATURA DYNAMICZNA, co zapewne można uznać za efekt rozwoju semantycznego – rozszerzenia znaczenia stosunkowo młodego wyrazu.

Podsumowanie

Zarysowane wyżej XIX-wieczne pojęcie trwa w zbliżonej formie w świadomości użytkowników języka polskiego do dziś. Główny sens NATURY DYNAMICZNEJ, tj. postrzeganie jej jako aktywnej i kreatywnej siły sprawczej, ukształtował się już w XVI wieku. W tym samym czasie po raz pierwszy pojawiło się metaforyzowanie NATURY DYNAMICZNEJ jako MATKI i (nawet wcześniej) jako DARCZYŃCY, ale wówczas były to zaledwie pierwsze ślady ujęcia dziś już skonwencjonalizowanego. W tekstach wyrażano również pozytywne wartościowanie pojęcia, choć nie było ono zbyt wyraziste. Taki obraz utrwalał się w kolejnych wiekach. NATURA DYNAMICZNA jako część ogólniejszego pojęcia PRZYRODA nabrała wyrazistego kształtu wcześniej niż PRZYRODA STATYCZNA 'ogół rzeczy i zjawisk niestworzonych ręką człowieka' (por. Raszewska-Żurek 2024), co odpowiada kolejności: (najpierw) działanie i (potem) jego efekt. Niemniej jednak oba pojęcia nakładały się na siebie już od najwcześniejszych etapów ich kształtowania, zawsze też były nazywane tymi samymi leksemami wieloznacznymi: *przyrodzenie* i *natura*, później *przyroda*, co widać do dziś i z tego powodu nawet współcześnie niekiedy są trudne do odróżnienia.

Źródła

KorBa: *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)* (online: https://korba.edu.pl/query_corpus/, dostęp: 15 listopada 2024).

KorpusXIX: *Korpus tekstów XIX w.* (online: http://diaspol.uw.edu.pl/XIX, dostęp: 15 listopada 2024).

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: www.nkjp, dostęp: 15 listopada 2024).

33 W SJPDor *przyrodzenie* to już tylko 'zewnętrzne organy płciowe człowieka', inne znaczenia mają kwalifikator *dawne*.

34 O pochodzeniu wyrazu *przyroda* por. Raszewska-Żurek 2024.

35 *Przyroda* 'całokształt świata organicznego i nieorganicznego; ogół zjawisk i rzeczy fizycznych oraz stosunków zachodzących między nimi; świat roślinny i zwierzęcy wraz z terenem, na którym występuje' (SJPDor).

Bibliografia

Hrabec S., Pepłowski F. 1963: *Wiadomości o autorach i dziełach cytowanych w Słowniku Lindego,* Wiedza Powszechna, Warszawa.

Janowska A., Pastuchowa M. 1995: *Niebezpieczna kompetencja*, „Poradnik Językowy", z. 8, s. 11–19.

L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, wyd. 2 poprawione i pomnożone, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1854–1860.

Raszewska-Żurek B. 2024: *Kształtowanie się pojęcia PRZYRODA i jego odzwierciedlenie w polszczyźnie – leksemy* przyrodzenie, przyroda *i* natura, „Język Polski" CIV, z. 2, s. 30–44.

SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.

SMick: K. Górski, S. Hrabec, *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 4, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, t. 5, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.

SNor: J. Puzynina, T. Korpysz, *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida* (online: www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl, dostęp: 15 listopada 2024).

Słownik pojęciowy języka staropolskiego, red. B. Sieradzka-Baziur (online: https://spjs.ijp.pan.pl, dostęp: 15 listopada 2024).

SŁP: *Słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–39), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–39, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995–2021 (online: *Słownik polszczyzny XVI wieku – Korpus* spxvi.edu.pl, dostęp: 15 listopada 2024).

Sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1988–2002 (wraz z *Korpusem tekstów staropolskich*, Korpus tekstów staropolskich – Instytut Języka Polskiego PAN).

SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.

SWil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: http://www.wsjp.pl, dostęp: 15 listopada 2024).

Summary

NATURE as a dynamic force through the eyes of a former user of the Polish language

Keywords: Polish historical vocabulary, notion NATURA DYNAMICZNA, lexem *przyrodzenie*, lexem *natura*, lexem *przyroda*.

The concept of NATURE has two different meanings – the first – static, refers to all things and phenomena not created by humans, the second – dynamic, refers to the force creating these phenomena. The article is an attempt to recreate the evolution of the concept of DYNAMIC NATURE, i.e. nature seen as a creative force, preserved in the language from Old Polish to the present day. The basis of the analysis is material from corpora of texts from following periods of the development of the Polish language, and historical, old and modern Polish dictionaries were used as an aid. The main sense of the concept of DYNAMIC NATURE, i.e. the perception of it as an active and creative driving force, was formed already in the 16th century. At the same time, the metaphorization of DYNAMIC NATURE as a mother and as a donor first appeared, as well as positive axiologization. This image of the concept was consolidated in the following centuries. DYNAMIC NATURE, as part of the more general concept of NATURE, took on a distinct shape earlier than STATIC NATURE, but the two concepts overlapped from the earliest stages, and were always called by the same polysemous lexemes – *przyrodzenie* and *natura*, later *przyroda*.

ADAM FAŁOWSKI* | UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

Czy etymologia polskiego wyrazu *kobieta* na zawsze pozostanie nierozwiązaną zagadką?

Słowa kluczowe: język polski, leksyka, chronologia, etymologia, *kobieta*.

https://doi.org/10.31286/JP.001079

We współczesnym języku polskim obok wyrazu *kobieta* 'dorosły, dojrzały człowiek płci żeńskiej' w użyciu jest też postać *kobita* pot. 'emocjonalnie o kobiecie'. Poza tym dzisiejsza polszczyzna dysponuje szeregiem derywatów, por. np.:

> *kobietka* 'zdrobnienie od rzeczownika kobieta'[1], *kobiecy* 'związany z kobietą, pozostający w jakiejś relacji do niej, właściwy kobiecie, typowy dla kobiety', *kobiecość* 'zespół cech, właściwości charakteryzujących kobiety; natura kobiety', *kobiecina* 'o kobiecie, zwykle wiejskiej, ze współczuciem, często z politowaniem; biedna, stara, schorowana kobieta', *kobieciarz* 'kochliwy mężczyzna, uganiający się za kobietami, flirtujący z nimi, zmieniający kobiety, często je wykorzystujący', *kobieciarstwo* 'postawa właściwa kobieciarzowi, zachowania, upodobania kobieciarza; bycie kobieciarzem' (SWJP 386).

1. Chronologia

SSTP nie dokumentuje tego leksemu. Najstarszy znany nam przykład pochodzi z roku 1545 (Mateusz z Kęt, *Z komedii P. Terencjusza*) i został użyty w przysłowiu: *Accede ad ignem hunc, iam calesces plus satis. Przystąp się do k o b i e t y/ będziesz ciepł ná trzy zbyty* (SPXVI 10: 437), por. łac. *ignis* 'ogień', ale też 'żar, namiętność, gniew, miłość', 'obiekt miłosnej namiętności'. Rym *kobiety* : *zbyty* pokazuje wyraźnie, że mamy tu do czynienia z postacią (*kobita*). SPXVI wskazuje 10 przykładów (choć przytacza tylko niektóre z nich) wykorzystania wyrazu *kobieta* w znaczeniu 'pogardliwie lub lekceważąco o osobie płci żeńskiej': *Konew piwá z imbierem pod sobą piástuiąc/ Popiją sie k o b i e t y społu się częstuiac* (Marcin Bielski, *Rozmowa nowych proroków*, Kraków 1587); *Mogąć oni przezywać żony kobietami/ Aleć też nie dokońcá máią rozum sami: Naydzie więtszą státeczność przy naszych k o b i e t a c h/ Niźli przy Pániech Rádnych, co chodzą w koletách* (M. Bielski, *Sjem niewieści*, Kraków 1586; Piotr Ciekliński, *Potrójny z Plauta*, Zamość 1597) oraz 2 przykłady w znaczeniu 'o prowadzącej rozwiązły tryb życia':

* adam.falowski@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-3836-2221

1 Derywat ten jest nacechowany ekspresywnie.

Jákoś máiętność wszystkę przełotrował z tymtám Drugim łotrostwem swoim, które cię odbiegło, Y teraz się náśmiewáią/ z ciebie z k o b i e t á m i (P. Ciekliński, *Potrójny z Plauta*, Zamość 1597). Ponadto jeden raz zyskała potwierdzenie postać *kobietka*: *Bo k o b i e t k i* [tu o złych córkach] *s káletki iuż dawno wymknęły/ Wszytki iego pieniąszki co dzyádowsko miáło* (*Historia Prawdziwa*, Kraków 1568). W L hasło *kobieta* opatrzono komentarzem: „słowo w dawnych pismach rzadkie, od Knapskiego opuszczone, w słowiańskich słownikach się nie znayduiące; pierwiastkowo wzgardliwe, białogłowa, niewiasta", co zostało zilustrowane dwoma cytatami z M. Bielskiego (*Sjem niewieści*). Pierwszy z nich – zob. powyżej, drugi: *Męże nas zowią białogłowy, prządki, Ku większemu zelżeniu k o b i e t a m i zowią* (L I/2: 1034).

Aleksander Brückner pisał: „Istotnie pojawia się *kobieta* w czasie od 1550 do 1700 r. niemal wyłącznie w literaturze sowizdrzalskiej, we kpinach wszelakich" (SEBr 241). Berliński samotnik jak mało kto znał się na literaturze sowizdrzalskiej, trudno się więc z nim nie zgadzać, chociaż z drugiej strony uderzające jest to, że świadectw użycia tego leksemu w literaturze sowizdrzalskiej tak naprawdę zbyt dużo nie znajdujemy. W *Antologii literatury sowizdrzalskiej* opracowanej przez Stanisława Grzeszczuka (1985) udało mi się wytropić zaledwie dwa przykłady: *Tom tak i utrzeć nosa nie mógł przez dzień cały,/ Aż się więc i k o b i e t y ze mnie naśmiewały* (*Albertus z wojny*, Kraków 1596, s. 51), *Czartów pełno, a zwłaszcza między k o b i e t a m i,/ Nie trzeba ich namawiać, oddają się sami Nam do piekła* (*Nędza z Biedą z Polski precz idą*, bez miejsca i roku wydania, s. 445). Z przytoczonych cytatów wszakże nic istotnego nie wynika, gdy chodzi o pierwotne znaczenie i wartość stylistyczną wyrazu *kobieta*. Pokazują one jedynie, że pod koniec XVI wieku jest to już formacja nienacechowana, nawet w literaturze sowizdrzalskiej.

ESJPXVII informuje o 66 przykładach użycia interesującego nas leksemu, w tym 58 w postaci na -*'eta* i 8 na -*ita*. Są to w większości formacje neutralne, pozbawione pejoratywnego zabarwienia stylistycznego, np.: *co jest chłop wyśmienity,/ Szanuje swej k o b i e t y* (1618), *Aż baba gawronięta przedaje k o b i e c i e* (1669), *Śmielsze gdzie indziej rodzą się k o b i e t y* (1677), ale jeśli brać pod uwagę szerszy kontekst użycia tego wyrazu, trudno oprzeć się wrażeniu, że odium pogardliwości i lekceważenia nie zniknęło całkowicie, w takich chociażby wyrażeniach, jak:

na jednej stronie widać było kilka połci słoniny […] *a na drugiej k o b i e t ę pojmaną z pierza się obierającą* (1623);

Dwie się swárzą k o b i e c i e (1674);

ten z Morawy z k o b i e t ą bez sliubu miał bekarty (1626);

taż k o b i t a idąc od ołtarza ręką gołą otarła usta (1689);

zchodził się z pewną k o b i e t ą na grzech (XVII–XVIII);

bezbożna k o b i e t a (1674–1691);

Bog przy Jozefie, który od k o b i e t y/ Kilkakroć na grzech cielesny plugawy/ Przez różne łaski wabion y zalety (1745).

By przypisać pejoratywne zabarwienie słowu *kobieta*, uciekano się też w XVII–XVIII wieku do derywacji z użyciem sufiksów augmentatywnych, por. np.:

kobietsko – Trafiało mi się na wsi k o b i e t s k o z młodości,/ którego ja nie chciał wziąć, widzący przykrości/ Tych, którzy się przede mną wczas poożeniali,/ Bo zbyt wielkie przykrości przy swych [żonach – A.F.] *doznawali* (*Szkolna mizeryja w dyalog zebrana*, 1633 – Grzeszczuk (oprac.) 1966: 141);

kobieciszczko – A zwłaszcza kiedy k o b i e c i s c z k á nikczemne málocnockie, wyuzdány gęby, poturbowáne mękami przymuszáią áby plotki ná drugie które sámi miánuią plotły (1680);

kobietka – k o b i e t k a – femmelette (Petite femme qui n'est pas autrement considerable) […] *k o b i e t k a niewiasta podła, niewiastá kobiecisko* (1745).

W cytacie z Adama Gdacjusza (1679): *Konkubiny (Náłożnice) y inne tajemne Fraucymerki* nie użyto omawianego wyrazu jako synonimu tychże. Już zresztą w SPXVI próżno szukać go w takiej roli pośród niemałej liczby słów nazywających 'kobietę lekkich obyczajów', takich jak: *cudzołożnica*, *fryjerka*, *frajbiterka*, *gamratka*, *kochanica*, *kurwa*, *mercha*, *miłośnica*, *nałożnica*, *nierządnica*, *sprosnica*, *wszetecznica*.

Ważny dla naszych rozważań jest cytat pochodzący ze źródła z 1695 roku zawierający przymiotnik *kobiecy*: *Bartkowa wdowa ma chałupę z chlewem* […]. *Powinność jej cały tydzień robić k o b i e c ą robotę, co każą* (KSJPXVII), nasuwa bowiem podejrzenie o związku tzw. *kobiecej roboty* z wykonywaniem czynności polegających na oporządzaniu chlewa (kobu), bo „chów świni należał do obowiązków gospodyni", na co wskazywał w swoim *Słowniku etymologicznym języka polskiego* A. Brückner (zob. SEBr 241).

Derywaty od słowa *kobieta* pojawiają się liczniej dopiero w XVIII wieku, por.:

kobiecarz 'człowiek za kobietami szalejący', *kobiecarstwo* 'szalenie za kobietami', *kobiecina* żałując lub pieszcząc się a) 'biedna kobieta', b) 'kobietka', *kobiecisko* 'nieładna, szpetna kobieta', *kobiecy* 'białogłowski, niewieści' (L I/2: 1034), *kobieciarz* 1. 'ein Weiberkerl', 2. 'weibischer Kerl', *kobiecina* 'ein armes gutes Weib, Weibchen', *kobiecy* adj. 'weiblich', *kobietka* 'ein Weibchen, niedliches, jubges, artiges dim. *kobieteczka* (SDJPN 341).

2. Etymologia

Językoznawcy zgadzają się co do tego, że wyraz *kobieta* jest niejasny etymologicznie (zob. np.: ÈSBM IV: 10; ÈSSÂ X: 88–90; ESUM II: 477; PSEMań 85; SEBań I: 736–737; SEBor 241; SESław II: 422–423). Nie znaczy to jednak wcale, że nie podejmowano prób rozwikłania jego pochodzenia. Wręcz przeciwnie, pojawiła się wręcz rekordowa liczba koncepcji etymologicznych, chociaż tak naprawdę trudno opowiedzieć się za którąś z nich z całym przekonaniem. Świadomie rezygnuję z ich szczegółowego omawiania w tym miejscu, zwłaszcza że takie wysiłki były czynione już wcześniej (zob. chociażby: Czarnecki 2001; ÈSSÂ; SESław).

Najbardziej w świadomości zarówno językoznawców, jak i zwykłych użytkowników języka polskiego utrwalił się z pewnością pogląd A. Brücknera na pochodzenie tego leksemu:

> dwa nasuwają się dla słowa wywody, albo od *koby* 'kobyły', albo od *kobu* 'chlewu', bo chów świni należał do obowiązków gospodyni; na wybór niezwykłego przyrostka (*-ieta*) wpłynęły nazwy *Biety*, *Elżbiety*, *Grety*, *Markiety* (SEBr 241).

Jak wszakże nie bez racji zauważył Franciszek Sławski: „Trudności semantyczne i morfologiczne przemawiają przeciw objaśnieniu Brücknera" (SESław II: 423).

Bez wątpienia na baczną uwagę zasługuje także inna sugestia autora pierwszego *Słownika etymologicznego języka polskiego*:

> Są w literaturze owej [sowizdrzalskiej – A.F.] z końca 16. i początku 17. wieku i postaci z *kup-*, *kupita*, *Kubitkowski*[2] (obelżywe), a żacy lwowscy od *cubare*, *accubitus* (łac. 'leżeć') je wywodzili, ale to żart (SEBr 241);

a także w innym miejscu pod hasłem *sempiterna*:

> o 'tyłku', żart szkolny, przedrzeźniający zwrot psalmu 77, 72 (*posteriori* i *sempiterna*), z łac. *sempiternus* 'co jest zawsze'; podobnie żacy „kubitę" ('kobietę') z łac. *cubare* 'leżeć' wywodzili, „dardańskiego osła" stworzyli itd. (SEBr 484).

Jak dotąd nikt nie podążył tropem wskazanym przez berlińskiego uczonego. To, że wyraz *kobita/kobieta* jest żartobliwym i niezbyt pochlebnym żakowskim (szerzej: sowizdrzalskim) określeniem przedstawicielki płci pięknej, może wydać się na pierwszy rzut oka wielce prawdopodobne. Łacina obok czasownika *cubo*, *cubāre*, *cubitum* 'leżeć; leżeć przy stole; leżeć w łóżku', ale też 'leżeć z kimś, żyć z kimś, utrzymywać z kimś intymne stosunki' dostarcza szeregu formacji pokrewnych w rodzaju:

> *cubitus* 'leżenie, odpoczynek, sen; wspólne życie; współżycie płciowe', *cubito*, *cubitāre* 'obcować z kimś płciowo', *cubitio* 'leżenie', *cubīle* 'łoże, pościel; łoże małżeńskie; sypialnia', *ac-cubo*, *ac-cubāre* 'leżeć obok; kłaść się', *accubitus* 'leżenie, spoczywanie', *accubitio*, *accubitātio* 'łoże przy stole' i in. (LRS 22; 275).

Jeżeli więc przyjęlibyśmy taki punkt widzenia, czyli zaakceptowalibyśmy łacińską genezę interesującego nas wyrazu, to na pierwszy plan wysunąłby się zdecydowanie czynnik seksualny: 'wspólne leżenie, spanie, współżycie płciowe mężczyzny i kobiety', a zatem pierwotne znaczenie wyrazu *kobieta* należałoby interpretować jako 'osoba płci żeńskiej, z którą mężczyzna sypia, dzieli łoże, współżyje, obcuje seksualnie'. Nasuwa się tu chociażby paralela w postaci

2 Niestety, nie udało mi się odszukać wymienionych form w utworach literatury sowizdrzalskiej.

śrwniem. *ge-bette* 'towarzyszka łoża, małżonka', a więc 'osoba płci żeńskiej, z którą mężczyzna dzieli łoże' (zob. Lexer MH I: 753). Ten sam łaciński źródłosłów znalazł się u podstaw pol. *konkubina* 'kochanka, nałożnica', także sięgającego XVI wieku, por.: *Papież Aleksánder wtory wydał dobry dekret/ żeby ludźie w spráwach nabożeństwá Sakrámentow nie używáli tego księdzá/ ktoryby przebywał z C o n c u b i n ą (ábo iáko dźiś zową z kucharką)* (Szymon Teofil Turnowski, *Zwierciadło nabożeństwa chrześćiańskiego w Polszcze*, Wilno 1594) (SPXVI 10: 570–571), podobnie jak czes. *kuběna* przest. 'nałożnica, konkubina, kochanka' (Rejzek ČES 353), *pot.* 'kobieta bezwstydna, sprośna, plugawa; ladacznica, ulicznica' (SNČ 202).

Tomasz Czarnecki (2001), jak na germanistę przystało, wywodzi wyraz *kobieta* z języka niemieckiego. Pisze on:

> *k o b i e t a* pojawiła się w języku polskim w XVI w., wyraz był zarówno w tym jak i w następnym wieku typowy dla środowiska miejskiego, a więc mógł powstać tylko w ścisłym kontakcie Niemców i Polaków – współmieszkańców dużych miast Małopolski czy też Wielkopolski (Czarnecki 2001: 99).

Warszawski germanista za bezpośrednie źródło polskiego wyrazu *kobieta* uznał zestawienie dwóch wyrazów wczesno-nowo-wysoko-niemieckich (1350–1600), a mianowicie *konne* 'ślubna żona' i (*ge*)*bette* 'towarzyszka łoża', „które w tekstach niemieckich mogły występować obok siebie jako *konne* i (*ge*)*bette* = **kon*(*ge*)*bette*, interpretowane jako 'żona – ślubna towarzyszka łoża'" (Czarnecki 2001: 99). Autor tej koncepcji jest przekonany, że tego rodzaju złożenie będące określeniem 'żony' i jednocześnie 'ślubnej towarzyszki łoża' mogło być wykorzystywane w języku niemieckim zarówno w jego odmianie potocznej, jak i pisanej, literackiej. Jednakże postulowana postać **kon*(*ge*)*bette* została opatrzona gwiazdką, a więc nie została poświadczona na piśmie. Bardziej prawdopodobne byłoby zatem założenie, że powstała ona w sposób sztuczny już na gruncie polskim, z zastosowaniem elementów leksykalnych języka niemieckiego. Zastrzeżenia wzbudza także interpretacja semantyczna najstarszych użyć wyrazu *kobieta* w polszczyźnie (z 1545 i 1586 roku). Trudno przecież w zdaniu: *Chocia nas zową* [mężowie – A.F.] *białogłowy, prządki,/ Ku więtszemu zelżeniu k o b i e t a m i zową* doszukiwać się takiego znaczenia wyrazu *kobieta*. Nie mogli przecież mężczyźni posiadający ślubne żony, które mianowali *białogłowami*, jednocześnie nazywać prządki, jak chce tego T. Czarnecki, ślubnymi towarzyszkami łoża.

Tak więc wszystko wskazuje na to, że koncepcja „seksualna" etymologii wyrazu *kobieta* pomimo swej niewątpliwej atrakcyjności nie jest w pełni wiarygodna. W cytatach z tekstów z XVI wieku, jakimi dysponujemy, trudno o przykłady, w których udałoby się z całkowitą pewnością zidentyfikować to pierwotne erotyczne znaczenie 'osoba płci żeńskiej, z którą mężczyzna dzieli łoże', z jednoczesnym negatywnym, lekceważącym czy też pogardliwym zabarwieniem stylistycznym. Z tych powodów przyjdzie nam odrzucić i tę sugestię etymologiczną A. Brücknera i T. Czarneckiego.

Wydaje się, że na pilną uwagę zasługuje także jeszcze jeden cytat, który mógłby rzucić pewne światło na właściwą identyfikację pierwotnego znaczenia słowa *kobieta,* a mianowicie:

Mogąć oni [mężowie – A.F.] *przezywać żony k o b i e t a m i/ Aleć też nie dokońcá máią rozum sami* (1586). Wynika z niego jednoznacznie, że chodzi tu o znaczenie 'osoba ograniczona umysłowo, nierozgarnięta, nieskomplikowana, prymitywna'. Jak się okazuje, w taki sposób niektórzy mężczyźni postrzegali swoje małżonki, wykonujące proste, nieskomplikowane czynności, np. różnego rodzaju prace domowe. Nie można mieć żadnych wątpliwości, że nie była to ocena pozytywna, że zawierała w sobie odcień pogardliwości i lekceważenia, zelżywości i upokorzenia, por. też przywoływany już tutaj dwukrotnie cytat z 1586 roku: [mężowie] *nas zowią białogłowy, prządki,/ Ku większemu zelżeniu k o b i e t a m i zowią*. Czynność przędzenia, którą zapewne kobiety wykonywały w owych czasach, dość często nie znajdowała, jak widać, uznania w oczach mężczyzn.

Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia bardzo istotna z punktu widzenia etymologii omawianego leksemu. Chodzi o to, czy jesteśmy w stanie udowodnić, że element *kob-/kub-* funkcjonował jako nosiciel znaczenia 'głupi, nierozgarnięty, ograniczony umysłowo'. Wiele czynników zdaje się wskazywać na to, że za takowy mógłby uchodzić finalny składnik imienia męskiego *Ja-kub*, (przest.) *Ja-kób*, znany polszczyźnie od XIII wieku, por.: *Jakub*, *Jakob*, *Jakow, Jakuw*, *Jekub*, *Jokob*, *Jokub*, podobnie jak: *Cuba*, *Kuba*, *Iacobum Cuba*, *Iacobo Cuba* (SSNO II: 389; III: 182).

Skrócona wersja tego imienia w języku czeskim jest synonimem słowa *hlupák* 'głupiec, głupek, dureń', por. czes. *kuba* pot., pejor. 'dureń' (SCP 271). Taki stan rzeczy potwierdzają słowniki z XIX wieku (Jungmann SČN II: 216; Kott ČNS I: 836). Václav Machek wyjaśnia, że imię *Kuba* (skrót od *Ja-kub*) było jeszcze przed stu laty (a więc zapewne i dużo wcześniej) bardzo popularne na wsi wśród prostego ludu, dlatego też było wyśmiewane przez mieszczuchów (Machek ESJČ 303). Tych samych informacji dostarczają Holub-Lyer SESJČ (252) i Rejzek ČES (353). Także w żargonach czeskich obserwujemy podobny stan rzeczy, por.: *jakub* argot. 'głupek, idiota' oraz *kuba* 'człowiek, który wszystko plącze, wikła, gmatwa' (SNČ 165). Z SNČ (słownik nieliterackiej czeszczyzny) dowiadujemy się również, że i inne, dość liczne imiona ulegają apelatywizacji połączonej z osobliwą degradacją semantyczno-stylistyczną, podobnie jak *Jakub*, np.:

> *eman* 'człowiek zacofany umysłowo' (s. 111–112), *emil* 'ts.' (s. 112), *lojza* 'prostak, głupek, człowiek zacofany' (s. 218), *matěj* 'człowiek, który wszystko plącze, wikła, gmatwa, niedołęga, oferma, człowiek naiwny' (s. 227), *janek* 'człowiek stuknięty, pomylony, zwariowany, bezradny, zmieszany, zakłopotany, człowiek, z którym nie można się porozumieć' (s. 165–166), *andula* 'głupia (pierwotnie głównie wiejska) dziewczyna' (s. 45), *dorota* obelż. 1. 'wiejska (zwykle głupia) dziewczyna', 2. 'kobieta rozwiązła, często zmieniająca mężczyzn' (s. 103), *mařka* 'głupia dziewczyna, wieśniaczka' (s. 225).

Zbliżoną sytuację obserwujemy w języku słowackim, por.: *kubo* ekspr. (zwykle obelżywe) 'głupek, matoł, dureń' (KSSJ 171), dial. *kubo* ekspr. 'ts.' (SSN I: 898). Ľubor Králik (SESS 306), podobnie jak czescy etymolodzy, widzi tu związek z imieniem *Kubo* (od *Jakub*) i podaje analogiczne przykłady na apelatywizację i semantyczno-stylistyczną deprecjację imion, np.: *ďuro*

'głupi człowiek' (od *Ďuro* < *Juraj*, por. dial. *jura* 'głupek', *kača* pejor. 'głupia kobieta' (od *Katarina*), dial. *dora* 'głupia kobieta' (od *Dorota*, *Dora*) (zob. Králik SESS 139, 247).

W języku polskim głupota także była w przeszłości kojarzona z imieniem *Jakub*. Mamy na to przykład pochodzący już z 1696 roku: *Tak zgłupiał, tak z j a k u b i a ł przy oney swey damie,/ Ze dwa razy niedźwiedzie użytsze są w iamie* (Wacław Potocki), por.: *jakubieć*, *zjakubieć* 'głupieć' (L I/2: 856), *jakóbieć* posp. 'stawać się głupim, głupieć' (SWil I: 181), *zjakubieć* 'zgłupieć' Oskar Kolberg: Mazowsze; Krakowskie (KarłSGP VI: 386), *jakubieć*, *jakóbieć* rzad. 'głupieć', *jakubienie*, *jakóbienie* rzad. 'czynność czasownika *jakubieć*' (SW II: 130). W gwarach śląskich i wielkopolskich znane jest słowo *kuba* 'głupiec', 'głupi, niedołęga', 'niewydarzony, niezdara', w użyciu są ponadto przymiotniki *kubaty* 'niedomyślny', *kubiaty* 'niewydarzony, niezdarny', 'niemądry'. Dość skromny zasięg terytorialny tych form (głównie gwary śląskie) mógłby wskazywać na możliwość wpływu czeskiego. Dużą wagę mają dane onomastyczne, zwłaszcza liczne polskie nazwiska pochodne od *Kuba*. Szczególnie istotne dla naszych rozważań etymologicznych są podane przez Kazimierza Rymuta (1991: 135–136): *Kub-at* 1743, *Kub-ata* 1743, *Kub-at + ek*, *Kub-at + ko*, *Kub-aty*, *Kub-it*, *Kub-ita*, *Kub-ito* 1739.

W tej sytuacji staje się aż nadto jasne, dlaczego słowo *kubita/kobita/kobieta* było w początkowym okresie swego istnienia unikane i rzadko używane przez słownikarzy. Z biegiem czasu jednak przyjęło się i utraciło swoje jednoznacznie pejoratywne nacechowanie, stając się wyrazem neutralnym. Dziwi to tym bardziej, że w użyciu ciągle pozostawały przecież synonimy: *białogłowa* i *niewiasta*. Można to tłumaczyć chyba tylko dużą popularnością dawnej polskiej humorystyki ludowej, reprezentowanej przez literaturę sowizdrzalską. Stanowisko Andrzeja Bańkowskiego w tej kwestii:

> *k o b i e t a* [...] na użytek literacki wprowadzone w XVIII-2 przez naszych literatów-biskupów: Naruszewicza i Krasickiego (w znaczeniu „poczciwym" = fr. *f e m m e*, nm. *w e i b*), gdy już całkiem wyszło z potocznego użycia w jego pierwotnym znaczeniu obelżywym, więc przez biskupów wskrzeszone (SEBań I: 736)

nie przekonuje, gdyż to „poczciwe" znaczenie, jak je nazywa autor SEBań, ustaliło się znacznie wcześniej niż 2. połowa XVIII wieku i trudno ten fakt przypisywać staraniom wymienionych dwóch biskupów.

Jednakże i taka interpretacja etymologiczna wyrazu *kobieta* ma wiele słabych punktów, które stawiają pod dużym znakiem zapytania jej wiarygodność. Przede wszystkim nie mamy pewności, że również w języku polskim imię *Kuba* (od *Jakub*) uległo apelatywizacji i stało się synonimem wyrazów *głupiec*, *dureń*, podobnie jak można to było zaobserwować w językach czeskim i słowackim. Podane powyżej gwarowe przykłady z gwar śląskich i wielkopolskich należy zapewne uznać za bohemizmy. Poza tym istnieje szereg innych wątpliwości natury fonetycznej i morfologicznej (słowotwórczej).

W niniejszym szkicu chciałbym zaproponować jeszcze jedno rozwiązanie kwestii pochodzenia słowa *kobieta*, które nasunęło mi się podczas studiowania hasła *białogłowa*, *biała-głowa*, *białka* w *Encyklopedii staropolskiej* Zygmunta Glogera. Pisze on m.in.: „Wyraz kobieta

lubo równie dawny, a może dawniejszy niż białogłowa, był niegdyś obelżywym, bo znaczył tyle co samica, nie-panna" (Gloger ES I: 154–155). Takie znaczenie nie zostało, niestety, nigdzie potwierdzone. Niemniej jednak intensywne poszukiwania w różnych źródłach dawnej i dialektalnej polszczyzny faktów leksykalno-semantycznych, które potwierdziłyby tezę Z. Glogera, spowodowało odkrycie nowych, nieprzywoływanych wcześniej przez żadnego etymologa, danych. Już w staropolszczyźnie funkcjonował przymiotnik *przekobiały* 'mający w poprzek białą smugę' (Sstp VII/2: 139). W XVI wieku mogło się to odnosić zarówno do elementu ubioru, a więc 'mający białą smugę, białe pasy', por.: *Wnet będziesz v swych w sukmánie swey nowey Kárázyowey. W szerokiej kráyce/ piękney/ p r z e k o b i a ł e y* (1595), jak i do maści zwierząt domowych, por.: *Vpstrzy ie* [matka dziecię] *iáko prosię/ bo ták z młodu bywa/ Też pięknie p r z e k o b i á ł e/ potym w błocie pływa* (1558), *świnia czarna*, *p r z e k o b i a ł a po stronie lewy* (1584), *Bestry pies á p r z e k o b i á ł y* (1596) (SPXVI 31: 392–393). W L prócz wymienionych powyżej cytatów dorzucono jeszcze z G. Knapiusza: *Byk w miękkim kwieciu leży na bok p r z e k o b i a ł y* (L II/2: 1098). Przymiotnik ten został poświadczony w gwarach mazowieckich, por.: *przekobiały* 'gdy bydlę ma w poprzek tułowia biały pas, a całe gniadej, karej lub płowej maści' (KarłSGP IV: 377), *przekobiały* 'krowa w biało-czarne łaty', 'bydlę z białą łatą przez brzuch', 'pstry kolor (biały z jakimś innym)', 'graniasty (wół), na przodzie i zadzie czarny, a w środku biały' (KSGP); notuje go też ÈSBM (IX: 49): *perakabéły* 'czarny byk albo krowa z białą smugą w poprzek tułowia'.

W polskich gwarach występuje także postać tego przymiotnika pozbawiona elementu nagłosowego *prze-*, por.:

> *kobiały* 1. 'białej maści z czarną przepaską': „krowa kobiała", „Króliki kobiałe mają plecy albo środek czarny", 2. 'maści jasno-płowej, jasno-kasztanowej': „wół kobiały" <zamiast *przekobiały*> (KarłSGP II: 386; SW II: 382), *kobiały wół* [kob'au̯y vůu̯] 'biały wół' Wielkopolska (KSGP),

a ponadto derywaty:

> *kobielasty*, *kobielaty* (wół, krowa) 'popielaty z czarnym pasem albo czerwony z białym pasem': *krowa kobielasta* <zamiast (*przeko*)*bielasty*> (KarłSGP II: 387; SW II: 382), *kobielasta krowa* 'ma cały przód czarny, zad czarny, a przez boki biały pas' (Mazowsze wsch.), 'o maści krowy – czarna z białym pasem na grzbiecie' (Kurpie), *kobielaty*, *kobielata krowa* 'w środku biała, a z dwóch końców ciemnej barwy' (Mazowsze wsch.) (KSGP)[3].

Tu być może zaliczymy także dial. *kobiel – Szlachcic drobny, gdy się chce wysłowić wzgardliwiej jeszcze o włościaninie, nazywa go „kobiel"* Podlasie (KSGP), *kobiel* 'pogardliwa nazwa chłopa' (SW II: 382), co Oleg Trubaczow sprowadza do ps. **kobělъ(jь)/*kobělь*, doszukując się tu nie do końca zasadnie formacji prefiksalnej (*ko-*) + **bělъ*, **bělь* 'biały' (zob. ÈSSÂ X: 87). Por. też dial. *kobiałka* 'krowa kobielasta' (KarłSGP II: 386; SW II: 382), co rzuca całkiem nowe

3 Profesor Monice Buławie z IJP PAN bardzo dziękuję za pomoc w prawidłowej interpretacji faktów gwarowych zgromadzonych w KSGP.

światło na etymologię pol. *kobiałka* 'koszyk wyplatany z łyka, wikliny lub pasków dartego drewna', dotąd niewyjaśnioną w sposób zadowalający (zob.: SEBań I: 734–735; SEBor 249; SESław II: 294–295, 297–298).

Z podanych wyżej gwarowych danych leksykalnych wynikałoby, że prymarne znaczenie słowa *kobieta*/*kobita* było prawdopodobnie najbliższe trzeciemu znaczeniu sygnalizowanemu w SW, a więc 'najemnica, robotnica, baba', por.: *nająć kobietę*, *kobieta do posług, do mycia podłóg* (SW II: 383). Cytaty w rodzaju: *Trafiało mi się na wsi k o b i e t s k o z młodości* (1633) czy *Żona męża pojęła, parobka k o b i e t a* (1667 – Grzeszczuk 1995: 305) sugerują, że nazwa *kobieta*/*kobita* odnosiła się zasadniczo do wieśniaczek, które wykonywały różnego rodzaju uciążliwe prace w gospodarstwie, m.in. zajmowały się doglądaniem i oporządzaniem zwierząt domowych. Znaczenie pogardliwości i lekceważenia wzięło się najpewniej stąd, że taka nazwa osoby płci żeńskiej była kojarzona z maścią zwierząt domowych, głównie bydła, por.: *kobiały*, *kobielaty wół*, *kobielata krowa*. Można więc przyjąć, że byłaby ona specyficzną, żartobliwą, wszakże z domieszką ironii i lekceważenia czy nawet pogardy formacją aluzyjną w stosunku do nazwy ogólnoliterackiej *białogłowa* (z takim samym nawiązaniem do koloru białego). Jej powstanie można przedstawić w sposób następujący: *przekobiały* > *kobiały* > *kobielaty*, *kobielata* (*krowa*) > *kobie*(*la*)*ta* > *kobieta*/*kobita* (być może pod wpływem formacji *najmita* – zob. SEBor 241).

3. Wnioski

Podsumujmy zatem w punktach nasze rozważania dotyczące pochodzenia wyrazu *kobieta*: (1) słowo to pojawiło się jako nacechowana negatywnie, prześmiewcza i żartobliwa, z odcieniem pogardy nazwa osoby płci żeńskiej w literaturze sowizdrzalskiej w XVI wieku; (2) pierwotne znaczenie wyrazu to 'najemnica, robotnica, osoba o niskim statusie społecznym, najczęściej pochodząca ze wsi, wykonująca tylko nieskomplikowane prace fizyczne'; (3) wywodzi się od maści zwierząt domowych, zwłaszcza bydła, por.: *kobielaty wół*, *kobielata krowa*, jako że opieka nad zwierzętami domowymi należała do podstawowych obowiązków wieśniaczek; (4) proces słowotwórczy przebiegał być może w sposób następujący: *przekobiały* > *kobiały* > *kobielaty*, *kobielata* (*krowa*) > *kobie*(*la*)*ta* (prawdopodobnie rozwój nieregularny spowodowany wysoką frekwencją wyrazu) > *kobieta*/*kobita* (być może pod wpływem formacji *najmita*); (5) wybór takiej, a nie innej maści bydła i innych zwierząt domowych, nawiązujący do koloru białego, wskazuje na to, że chodziło o stworzenie formacji aluzyjnej w stosunku do ogólnoliterackiej formy *białogłowa*, mającej wszakże charakter prześmiewczy i pogardliwy.

Jaka jest zatem odpowiedź na postawione w tytule pytanie. Jak dotąd etymologia polskiego wyrazu *kobieta* pozostaje nierozwiązaną zagadką. Niemniej jednak każda próba jej rozwikłania przybliża nas coraz bardziej do poznania prawdziwego stanu rzeczy.

Skróty

a) języków
czes. – czeski
fr. – francuski
łac. – łaciński

pol. – polski
ps. – prasłowiański
śrwniem. – średnio-wysoko-niemiecki
b) inne
argot. – argotyczny
dial. – dialektalny
ekspr. – ekspresywny
obelż. – obelżywy
pejor. – pejoratywny
posp. – pospolity
pot. – potoczny
przest. – przestarzały

Bibliografia

Czarnecki T. 2001: *W poszukiwaniu etymologii wyrazu* kobieta, [w:] J. Maćkiewicz, E. Rogowska (red.), *W świecie słów i znaczeń. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Krei*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 96–102.

ÈSBM: *Ètymalagìčny sloŭnìk belaruskaj movy*, rèd. V.U. Martynaŭ, t. 4, Navuka ì tèhnìka, Mìnsk 1988.

ESJPXVII: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* (online: https://sxvii.pl/index.php?strona=haslo&id_hasla=19831&forma=KOBIETA#19831, dostęp: 28 grudnia 2024).

ÈSSÂ: *Ètimologičeskij slovar' slavânskih âzykov. Praslavânskij leksičeskij fond*, red. O.N. Trubačëv, vyp. 10, Nauka, Moskva 1983.

ESUM: *Etìmologìčnij slovnik ukraïns'koï movi*, red. O.S. Meľničuk, t. 1–6, Naukova dumka, Kiïv 1982–2012.

Gloger ES: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Druk P. Laskauera i W. Babickiego, Warszawa 1900.

Grzeszczuk S. (oprac.) 1966: *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Grzeszczuk S. (oprac.) 1985: *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, wyd. 2 zmienione, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Holub-Lyer SESJČ: J. Holub, S. Lyer, *Stručný etymologický slovník jazyka českého*, Státní pedagogické nakladatelství, Praha 1967.

Jungmann SČN: J. Jungmann, *Slovník česko-německý*, sv. 1–5, v knížeci arcibiskupské knihtiskárně, u Jozefy vdovy Fetterlové, řizením Václava Šimáčka, Praha 1835–1839.

KarłSGP: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1900–1911.

Kott ČNS: F.Š. Kott, *Česko-německý slovník zvláště grammaticko-fraseologický*, d. 1–7, tiskem a nákladem knihtiskárny Josefa Koláře/ Františka Šimáčka, Praha 1878–1893.

Králik SESS: Ľ. Králik, *Stručný etymologický, slovník slovenčiny*, Veda, Bratislava 2015.

KSGP: Kartoteka *Słownika gwar polskich* (online: https://rcin.org.pl/dlibra/publication/37156?/language=en, dostęp: 30 grudnia 2024).

KSJPXVII: Kartoteka *Słownika języka polskiego XVII–XVIII wieku* (online: https://www.rcin.org.pl/dlibra/publication/35009/edition/17271, dostęp: 30 grudnia 2024).

KSSJ: *Krátky slovník slovenského jazyka*, red. J. Kačala, M. Pisárčiková, Veda, Bratislava 1989.

L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa 1807–1814.

Lexer MH: M. Lexer, *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*, B. 1, Verlag von S. Hirzel, Leipzig 1872.

LRS: I.Ch. Dvoreckij, *Latinsko-russkij slovar'*, Russkij âzyk, Moskva 1976.

Machek ESJČ: V. Machek, *Etymologický slovník jazyka českého*, 2 vyd., Academia, Praha 1968.

PSEMań: W. Mańczak, *Polski słownik etymologiczny*, Polska Akademia Umiejętności, Wydział I Filologiczny, Kraków 2017.

Rejzek ČES: J. Rejzek, *Český etymologický slovník*, Leda, Praha 2015.

Rymut K. 1991: *Nazwiska Polaków*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

SCP: J. Siatkowski, M. Basaj, *Słownik czesko-polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991.

SDJPN: J.S. Bandtkie, *Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego do podręcznego używania Polaków i Niemców*, Wydawnictwo Wilhelma Gottlieba Korna, Wrocław 1806.
SEBań: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
SEBor: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
SEBr: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989.
SESław: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 2, nakładem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1958–1965.
SNČ: *Slovník nespisovné češtiny*, red. J. Hugo, Maxdorf, Praha 2006.
SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. 10, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976.
SSN: *Slovník slovenských nárečí*, red. I. Ripka, zv. 1, Veda, Bratislava 1994.
SSNO: *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1968–1970; t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1971–1973.
Sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 7/2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.
SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.
SWil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861.
SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.

Summary

Will the etymology of the Polish word *kobieta* (woman) forever remain unknown?

Keywords: Polish language, lexis, chronology, etymology, *kobieta* (woman).

The subject of the article is the chronology and etymology of the Polish word *kobieta*. The previous attempts to explain these issues are discussed critically so far a completely new perspective on the origin of the word is proposed. These can be summarised in several points: 1. the word *kobieta* (woman) appeared as a negatively characterised, mocking and jocular, with a tinge of contempt, name for a female person in the Sowizdrzal literature in the 16th century; 2. the original meaning of the word is 'mercenary, worker, a person of low social status, usually coming from the countryside, doing only uncomplicated physical work'; 3. the name is derived from the colour of domestic animals, especially cattle, cf. *kobielaty wół*, *kobielata krowa*, because taking care of domestic animals was one of the basic duties of rural women; 4. the process of word formation may have proceeded as follows: *przekobiały* > *kobiały* > *kobielaty*, *kobielata* (cow) > *kobie*(*la*)*ta* (probably an irregular development caused by the high frequency of the word) > *kobieta*/*kobita* (perhaps under the influence of the word *najmita*); 5. the choice of such colours of cattle and other domestic animals, alluding to the white colour, indicates that the intention was to create an allusive word in relation to the literary form *białogłowa*, which, however, has a mocking and contemptuous character.

PRZEMYSŁAW DĘBOWIAK* | UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

Odmiana portugalskich imion w języku polskim

Słowa kluczowe: antroponimia, adaptacja obcych imion, język portugalski, język polski, polska fleksja nominalna.

https://doi.org/10.31286/JP.001069

1. Wstęp

Odmiana cudzoziemskich imion i nazwisk przez przypadki w polszczyźnie nie jest łatwym zadaniem, zwłaszcza gdy pochodzą one z języków o odległym od polskiego systemie fonologicznym i różnej fonotaktyce, a także nieintuicyjnej dla osób polskojęzycznych pisowni. Dawna tradycja nakazywała polszczenie obcych antroponimów przez tłumaczenie imion oraz asymilację nazwisk zgodnie z ich oryginalnym brzmieniem, stąd przez pewien czas funkcjonowały w naszym piśmiennictwie takie formy, jak np. *Jan Jakub Russo* czy *Honoriusz Balzak* (fr. *Jean-Jacques Rousseau*, *Honoré de Balzac*), a wiele z nich pozostaje w powszechnym użyciu do dziś, por.:

Krzysztof Kolumb (łac. *Christophorus Columbus* < wł. *Cristoforo Colombo* / hiszp. *Cristóbal Colón*);
Ferdynand Magellan (łac. *Ferdinandus Magellanus* < port. *Fernão de Magalhães*);
Marcin Luter (niem. *Martin Luther*);
Jan Sebastian Bach (niem. *Johann Sebastian Bach*);
Karol Darwin (ang. *Charles Darwin*);
Jerzy Waszyngton (ang. *George Washington*).

Mimo że taka adaptacja nie stanowiła bezwyjątkowej reguły (por. np.: *Richelieu*, *Schiller*, *Goethe*, *Kierkegaard*), dzięki niej łatwiej było nie tylko posługiwać się w mowie i piśmie imionami oraz nazwiskami ważnych osobistości świata polityki, kultury i nauki, ale także rozpowszechniać je wśród osób niewładających językami obcymi[1].

Z czasem jednak zaczęto preferować formy oryginalne, których użycie zalecane jest współcześnie:

* przemyslaw.debowiak@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-6302-9391

1 O dyskusjach, jakie się na ten temat wywiązały w polskim środowisku językoznawczym, piszą zwięźle Izabela i Jerzy Bartmińscy (1978: 96–103).

> Imiona osób nam współczesnych powinniśmy pisać w oryginalnej postaci graficznej, nawet wówczas, gdy te imiona mają polskie odpowiedniki […]. Nie dotyczy to jedynie imion używanych w językach stosujących alfabet inny niż łaciński; w takich wypadkach, zależnie od potrzeb, stosujemy transkrypcję lub transliterację. Wyjątek robimy dla imion osób, które działały lub rozpoczęły działalność przed XX wiekiem […] (WSO PWN: 96, reguła nr [238]).

Takie podejście pozwala lepiej oddać pierwotny zapis i brzmienie cudzoziemskich imion i nazwisk, lecz zarazem nastręcza szeregu trudności związanych z koniecznością ich podstawowej adaptacji do polskiego systemu fonologicznego (wymowa) i morfologicznego (odmiana przez przypadki), a co za tym idzie – również pisowni. Z pomocą w ustaleniu zasad posługiwania się obcymi antroponimami przychodzą autorzy *Wielkiego słownika poprawnej polszczyzny PWN* (WSPP PWN: 1575–1581, 1612–1623) oraz *Wielkiego słownika ortograficznego PWN* (WSO PWN: 94–118), którzy podpowiadają, jak należy odmieniać imiona i nazwiska m.in. angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie, węgierskie, a także z innych języków słowiańskich.

We współczesnych polonistycznych opracowaniach normatywnych niełatwo odnaleźć zalecenia w zakresie asymilacji imion i nazwisk portugalskich[2]. Tłumaczy się to brakiem na tyle trwałych i silnych historycznych kontaktów kulturowych, politycznych czy handlowych Polaków z Portugalczykami, Brazylijczykami i przedstawicielami innych nacji portugalskojęzycznych, by miała się zrodzić taka potrzeba. W zglobalizowanym świecie rzeczywistość portugalskojęzyczna w rozmaitych odsłonach coraz wyraźniej zaznacza wszakże swoją obecność w polskim obiegu, nie tylko za sprawą brazylijskich telenowel (*Niewolnica Isaura*) czy portugalskich piłkarzy i trenerów (Cristiano Ronaldo, Luís Figo, Fernando Santos), ale także stale rosnącej liczby przekładów literatury portugalskojęzycznej (portugalskiej, brazylijskiej, mozambijskiej, angolskiej) na język polski, obecności artystów, zwłaszcza muzyków (Amália Rodrigues, Ana Moura, Salvador Sobral), wreszcie polityków (António Guterres, António Costa, Marcelo Rebelo de Sousa) i przedsiębiorców (Jerónimo Martins[3]). Za przybliżanie Polakom imion i nazwisk tych osób odpowiadają dziennikarze, popularyzatorzy i ludzie kultury, nauki i sztuki, komentatorzy, politycy oraz przedstawiciele innych profesji, którzy

2 Krótka odpowiedź Jana Grzeni (2013) na zapytanie czytelnika skierowane do Poradni Językowej PWN oferuje ostrożne rozstrzygnięcie jedynie w niewielkim zakresie. Różne opracowania uwzględniają portugalskie nazwy osobowe w następującym wymiarze:
– *Nazwiska obce w języku polskim* (Bartmińska, Bartmiński 1978): 13 nazwisk;
– *Słownik wymowy i odmiany nazwisk obcych* (Bartmińska, Bartmiński 1992): 21 nazwisk;
– *Słownik nazw własnych* (Grzenia 1998): imiona i nazwiska pięciu osób z Portugalii i Brazylii (Luís Vaz de Camões, Ferdynand Magellan, Antonio Salazar, Vasco da Gama, Heitor Villa-Lobos) oraz pseudonim Pele (wszystkie formy w pisowni oryginalnej);
– *Mały słownik odmiany nazw własnych* (Cieślikowa (red.) 2002): dwa nazwiska (Salazar i Saramago);
– WSO PWN: imiona i nazwiska garści osób z Portugalii i Brazylii (m.in.: Paulo Coelho, Manuel Deodoro da Fonseca, Ferdynand Magellan, Fernando Pessoa, Antonio de Oliveira Salazar, José Saramago, Vasco da Gama, Heitor Villa-Lobos) oraz pseudonim Pele (wszystkie formy w pisowni oryginalnej).
Ponadto niektóre w powyższych opracowań zawierają uproszczone zasady czytania wybranych liter portugalskiego alfabetu oraz ich połączeń (Bartmińska, Bartmiński 1978: 206–207; 1992: 226–227; Grzenia 1998: 43–44).

3 Wprawdzie mowa o postaci historycznej (z XVIII wieku), ale jej nazwisko dało nazwę przedsiębiorstwu, które jest obecne na polskim rynku współcześnie jako właściciel popularnej marki Biedronka.

w znakomitej większości nie znają języka portugalskiego. Co więcej, nawet osoby władające portugalszczyzną – m.in. tłumacze – mają wątpliwości co do adaptacji portugalskich antroponimów w języku polskim, ponieważ nie istnieją w tym zakresie żadne wytyczne[4]. Tymczasem ich odmiana, choć zasadniczo zgodna z regułami obowiązującymi np. dla języka niemieckiego, ujętymi we wspomnianym już WSPP PWN czy *Zasadach pisowni i interpunkcji polskiej* (RJP 2024: 52–56), nie jest oczywista, gdyż portugalska pisownia w dużej mierze nie odzwierciedla wymowy i nie jest dla osoby polskojęzycznej intuicyjna.

Brak spójnych zasad ilustruje kilka przykładów różnej odmiany tych samych portugalskich imion zaczerpniętych z polskich internetowych serwisów prasowych i kulturalnych[5]:

– *Cristiano Ronaldo* w dopełniaczu:

Portugalia ogłosiła kadrę na Euro 2024. Jest decyzja ws. C r i s t i a n o Ronaldo![6];

Choć nie raz widzieliśmy go we łzach, płacz C r i s t i a n a Ronaldo na mistrzostwach Europy wywołał lawinę komentarzy[7];

– *Fernando Santos* w miejscowniku:

Przedstawiamy nowe fakty o F e r n a n d o Santosie[8];

Michał Probierz musiał posprzątać po F e r n a n d z i e Santosie[9];

– *José Saramago* w dopełniaczu/bierniku (formy obu przypadków powinny być takie same):

Zapiski J o s é Saramago odnalezione w starym komputerze[10];

Podpatrywała J o s é g o Saramago, jednego ze swych ulubionych autorów, i zaciekawiły ją jego blogowe wpisy[11].

Ten sam problem dotyczy również portugalskich nazwisk, którym – przez wzgląd na objętość materiału – zostanie poświęcone odrębne opracowanie.

4 Potrzebę określenia zasad dostrzegła m.in. Zuzanna Brzezińska, która w 2016 roku obroniła na Uniwersytecie Jagiellońskim pracę licencjacką pt. *„Bramka strzelona przez…" – a declinação dos nomes e apelidos portugueses na língua polaca* (Brzezińska 2016). Problemem odmiany w polszczyźnie imion i nazwisk z różnych języków romańskich zajęło się w ostatnich latach również kilkoro polskich badaczy (Nowakowska-Głuszak 2016 – hiszpańskiego; Słapek 2019 – włoskiego; Sasor 2021 – katalońskiego).

5 Wszystkie strony odwiedziłem 14 października 2024 roku. Cytaty przytaczam w postaci oryginalnej, jedynie rozstrzelenia pochodzą ode mnie.

6 https://www.sport.pl/pilka/7,64946,30992259,portugalia-oglosila-kadre-na-euro-2024-jest-decyzja-ws-cristiano.html.

7 https://www.vogue.pl/a/chlopaki-tez-placza-mezczyzni-juz-wiedza-ze-nie-musza-zawsze-byc-silni.

8 https://przegladsportowy.onet.pl/pilka-nozna/reprezentacja-polski/odrazajacy-jak-fernando-santos-przedstawiamy-nowe-fakty-o-bylym-selekcjonerze/eyc6m8s.

9 https://sport.interia.pl/pilka-nozna/news-to-juz-koniec-fernando-santos-stracil-posade-pracowal-tam-kr,nId,7449305.

10 https://wyborcza.pl/7,75517,23633109,zapiski-jose-saramago-odnalezione-na-starym-komputerze-dowiemy.html.

11 https://przekroj.org/sztuka-opowiesci/do-ostatniego-slowa/.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest zatem sformułowanie propozycji zasad adaptacji fonetyczno-fonologicznej i morfologicznej portugalskich imion osób w języku polskim na przykładzie 248 imion żeńskich i męskich najczęściej używanych w Portugalii[12]. Każdy antroponim opatrzony jest transkrypcją w Międzynarodowym Alfabecie Fonetycznym w celu zilustrowania jego oryginalnego brzmienia (zgodnie z normą lizbońską) oraz sugerowanej spolszczonej wymowy. Z powodu znacznych różnic fonetyczno-fonologicznych między europejską a pozaeuropejskimi odmianami portugalszczyzny (w szczególności brazylijską) niniejszy tekst uwzględnia wyłącznie tę pierwszą.

2. Krótko o portugalskiej wymowie dla osób polskojęzycznych

Na dokładny opis choćby części prawideł portugalskiej wymowy nie wystarczyłoby w niniejszym artykule miejsca; nie jest to zresztą konieczne do osiągnięcia założonego celu. W ramach przykładu – dla osoby polskojęzycznej nieznającej języka portugalskiego, a pragnącej posłużyć się portugalskim imieniem, nieistotne będą różnica między samogłoskami półotwartymi a półzamkniętymi (/ɛ/ versus /e/, /ɔ/ versus /o/) czy szczegółowe instrukcje dotyczące sposobu wymawiania spółgłoski bocznej półotwartej podniebiennej /ʎ/[13]. Wystarczy odnieść się do dwóch zjawisk obecnych w fonetyce europejskiej odmiany portugalszczyzny, które nie są zaznaczane w pisowni, a mają istotny wpływ na wymowę portugalskich imion, przez co – w moim przekonaniu – należy je uwzględniać również w wersji spolszczonej (przynajmniej w mianowniku).

Pierwszym z nich jest podwyższenie artykulacji samogłosek ustnych, które występują w sylabach nieakcentowanych. Dotyczy ono wszystkich samogłosek, zarówno przed-, jak i poakcentowych[14], choć jest od niego również sporo wyjątków, najczęściej uzasadnionych historycznie. W praktyce wygląda to następująco:

– samogłoski /a/ i /ɐ/ (<a>) wymawia się jak [ɐ] (podobnie do polskiego alofonu kombinatorycznego w formach *sianie*, *dzisiaj*)[15], np.: *Maria* [mɐˈrɨɐ], *Catarina* [kɐtɐˈrɨnɐ];

– samogłoski /ɛ/ i /e/ (<e>) wymawia się jak [ɨ] (polskie *typ*, *mysz*), np.: *Jorge* [ˈʒɔɾʒɨ], *Celeste* [sɨˈlɛʃtɨ];

– samogłoski /ɔ/ i /o/ (<o>) wymawia się jak [u], np.: *José* [ʒuˈzɛ], *Marco* [ˈmaɾku].

Nieakcentowane samogłoski wysokie /i/ (<i>) i /u/ (<u>) naturalnie nie ulegają podwyższeniu i co do zasady wymawiane są identycznie zarówno w sylabie akcentowanej, jak i nieakcentowanej. Akcent nie ma również wpływu na wymowę wszystkich pięciu samogłosek nosowych (/ɐ̃/, /ẽ/, /ĩ/, /õ/, /ũ/, zapisywanych na różne sposoby).

12 Listę imion sporządziłem na podstawie rejestru imion obywateli Portugalii nadawanych w ostatnich trzech latach, dostępnego na stronie internetowej Instytutu Rejestrów i Notariatu (Instituto dos Registos e do Notariado) podległego portugalskiemu Ministerstwu Sprawiedliwości (IRN 2024), a także spisów i rankingów zamieszczonych na blogu internetowym *Nomes e mais Nomes* (Lopes 2009–) oraz własnych doświadczeń i obserwacji.

13 Osoby zainteresowane odsyłam do rozdziału *Wymowa. Pronúncia* trzeciej części podręcznika *Portugalski w tłumaczeniach. Gramatyka* (Dębowiak 2021: 6–11).

14 W brazylijskiej odmianie portugalszczyzny takiej redukcji ulegają tylko samogłoski poakcentowe.

15 Jako że samogłoska ta nie ma statusu fonemu w polskim systemie fonologicznym, w niniejszym artykule postuluję jej spolszczenie do samogłoski /a/.

Drugie zjawisko dotyczy cofnięcia miejsca artykulacji spółgłoski przedniojęzykowo-zębowej /s/ (<s>) do zadziąsłowej [ʃ], kiedy stoi ona na końcu sylaby przed spółgłoską bezdźwięczną lub w wygłosie absolutnym[16]. Powoduje ono charakterystyczne szeleszczące brzmienie, z którym często utożsamiana jest europejska odmiana portugalszczyzny, np.: *Francisco* [frɐ̃ˈsiʃku], *Carlos* [ˈkaɾluʃ], *Inês* [iˈneʃ].

Ponadto warto wspomnieć, że w języku portugalskim wyrazy – w tym imiona – mogą mieć akcent oksytoniczny, paroksytoniczny (domyślnie sugerowany zapisem) lub proparoksytoniczny. Rozpoznanie miejsca akcentu możliwe jest dzięki bogato stosowanym znakom diakrytycznym (akutowi, cyrkumfleksowi lub tyldzie) oraz znajomości kilku reguł portugalskiej ortografii (akcent na ostatnią sylabę „ściągają" litery samogłoskowe <i> i <u> oraz spółgłoskowe <l>, <r> i <z>).

I. i J. Bartmińscy (1978: 51–53) przytaczają trzy możliwości fonetycznej realizacji nazwisk obcych: (1) wymowa oryginalna, (2) polonizacja doliterowa (czytanie obcego zapisu zgodnie z zasadami polskiej pisowni), (3) częściowa polonizacja wymowy na podstawie oryginalnego brzmienia nazwiska i uwzględniająca możliwość jego przybliżonej reprodukcji w polskim systemie fonologicznym. Jednocześnie autorzy opowiadają się za stosowaniem tej ostatniej jako najwłaściwszej – i jest to również zasada nadrzędna przyjęta w niniejszym artykule, można ją bowiem z powodzeniem stosować także w przyswajaniu obcych imion.

Zaadaptowane do polszczyzny portugalskie imiona w mianowniku pozostają zatem możliwie niezmienione w piśmie i w mowie (z uwzględnieniem specyfiki polskiego systemu fonologicznego), tj. zachowane są wszystkie znaki diakrytyczne (a wraz z nimi akcent wyrazowy na pierwszą, drugą lub trzecią sylabę od końca) oraz oryginalna pisownia głosek – również w przypadkach, w których głoski te można by oddać wiernie zgodnie z zasadami polskiej ortografii (np. port. -<s> [ʃ] jako pol. -<sz>). W proponowanych spolszczeniach nie uwzględniono podwyższenia artykulacji samogłosek w pozycji przedakcentowej jako mniej intuicyjnej, natomiast pozostawiono je w pozycji poakcentowej w ostatniej sylabie dla samogłosek [ɨ] (<e>) oraz [u] (<o>), do czego osoby polskojęzyczne stosunkowo szybko są w stanie się przyzwyczaić. Z kolei w przypadkach zależnych zachowane są wszystkie znaki diakrytyczne, lecz akcent wyrazowy przesuwa się na typową dla polszczyzny przedostatnią sylabę (chyba że ich formy są tożsame z formą mianownika).

3. Imiona żeńskie

Poniżej przedstawiono propozycję adaptacji 118 najpopularniejszych w Portugalii imion żeńskich.

3.1. Imiona odmienne

Wszystkie imiona żeńskie zakończone na -<a> (port. -[ɐ]) ulegają spolszczeniu (pol. -[a]) i się odmieniają.

16 Dodatkowo w pozycji przed spółgłoską dźwięczną dochodzi do udźwięcznienia do [ʒ], które nie występuje w zgromadzonym tu materiale (por. jednak *Lisboa* [liʒˈboɐ], *Israel* [iʒɾɐˈɛɫ]).

3.1.1. Imiona zakończone na -<la>

W imionach zakończonych na -<la> nie zachodzą na poziomie graficznym żadne zmiany formalne tematu w przypadkach zależnych (tab. 1). Por. np. odmianę polskiego imienia *Kamila*.

Tabela 1. Imiona żeńskie zakończone na -<la>

IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Manuela	[mɐˈnwɛlɐ]	[manuˈɛla]	*Manueli* (D, C, Ms), *Manuelę* (B), *Manuelą* (N), *Manuelo* (W)
Gabriela	[ɡɐˈbɾjɛlɐ]	[ɡaˈbrʲjɛla]	
Daniela	[dɐˈnjɛlɐ]	[daˈɲɛla]	
Anabela	[ɐnɐˈbɛlɐ]	[anaˈbɛla]	
Gisela	[ʒiˈzɛlɐ]	[ʒʲiˈzɛla]	
Camila	[kɐˈmilɐ]	[kaˈmʲila]	
Paula	[ˈpawlɐ]	[ˈpawla]	
Carla	[ˈkaɾlɐ]	[ˈkarla]	

3.1.2. Imiona zakończone na -<na>, -<ma>, -<pa>, -<ta>, -<da>, -<ca>, -<ga>, -<ra>, -<ssa>, -<ça>

Tabela 2 zawiera imiona zakończone na -<na>, -<ma>, -<pa>, -<ta>, -<da>, -<ca>, -<ga>, -<ra>, -<ssa>, -<ça>, gdzie dochodzi do zmian w zapisie końcówki tematu w niektórych przypadkach zależnych w ślad za obocznościami w wymowie: [n] ~ [ɲ] (jak w pol. *Lucyna*), [m] ~ [mʲ] (pol. *mama*), [p] ~ [pʲ] (pol. *szopa*), [t] ~ [tɕ] (pol. *Dorota*), [d] ~ [dʑ] (pol. *Magda*), [k] ~ [ts] (pol. *Weronika*), [g] ~ [dʑ] (pol. *Jadwiga*), [r] ~ [ʒ] (pol. *Barbara*), [s] ~ [ɕ] (pol. *Teresa*).

Tabela 2. Imiona żeńskie zakończone na -<na>, -<ma>, -<pa>, -<ta>, -<da>, -<ca>, -<ga>, -<ra>, -<ssa>, -<ça>

IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Ana	[ˈɐnɐ]	[ˈana]	*Any* (D), *Anie* (C, Ms), *Anę* (B), *Aną* (N), *Ano* (W)
Joana	[ˈʒwɐnɐ]	[ʒɔˈana]	
Diana	[ˈdjɐnɐ]	[ˈdʲjana]	
Mariana	[mɐˈɾjɐnɐ]	[maˈrʲjana]	
Susana	[suˈzɐnɐ]	[suˈzana]	
Filomena	[filuˈmɐnɐ]	[fʲilɔˈmɛna]	

Helena	[eˈlenɐ] / [iˈlenɐ]	[ɛˈlɛna]	*Any* (D), ***Anie*** (C, Ms), *Anę* (B), *Aną* (N), *Ano* (W)
Madalena	[mɐdɐˈlenɐ]	[madaˈlɛna]	
Carolina	[kɐɾuˈlinɐ]	[karɔˈlʲina]	
Catarina	[kɐtɐˈɾinɐ]	[kataˈrʲina]	
Cristina	[kɾiʃˈtinɐ] / [kɾɨʃˈtinɐ]	[krʲiʃˈtʲina]	
Agustina	[ɐɡuʃˈtinɐ]	[aɡuʃˈtʲina]	
Ernestina	[ɛɾnɨʃˈtinɐ]	[ɛrnɛʃˈtʲina]	
Regina	[ʀɨˈʒinɐ]	[rɛˈʒʲina]	
Serafina	[sɨɾɐˈfinɐ]	[sɛraˈfʲina]	
Valentina	[vɐlẽˈtinɐ]	[valẽnˈtʲina]	
Telma	[ˈtɐɫmɐ]	[ˈtɛlma]	*Telmy* (D), ***Telmie*** (C, Ms), *Telmę* (B), *Telmą* (N), *Telmo* (W)
Filipa	[fiˈlipɐ] / [fɨˈlipɐ]	[fʲiˈlʲipa]	*Filipy* (D), ***Filipie*** (C, Ms), *Filipę* (B), *Filipą* (N), *Filipo* (W)
Marta	[ˈmaɾtɐ]	[ˈmarta]	*Marty* (D), ***Marcie*** (C, Ms), *Martę* (B), *Martą* (N), *Marto* (W)
Rita	[ˈʀitɐ]	[ˈrʲita]	
Carlota	[kɐɾˈlɔtɐ]	[karˈlɔta]	
Benedita	[bɨnɨˈditɐ]	[bɛnɛˈdʲita]	
Margarida	[mɐɾɡɐˈɾidɐ]	[marɡaˈrʲida]	*Margaridy* (D), ***Margaridzie*** (C, Ms), *Margaridę* (B), *Margaridą* (N), *Margarido* (W)
Guida	[ˈɡidɐ]	[ˈɟida]	
Fernanda	[fɨɾˈnẽdɐ]	[fɛrˈnãnda]	
Iolanda	[joˈlẽdɐ]	[jɔˈlãnda]	
Vanda	[ˈvẽdɐ]	[ˈvãnda]	
Clarinda	[klɐˈɾĩdɐ]	[klaˈrʲĩnda]	
Deolinda	[djuˈlĩdɐ]	[dɛɔˈlʲĩnda]	
Isilda	[iˈziɫdɐ]	[iˈzʲilda]	
Mafalda	[mɐˈfaɫdɐ]	[maˈfalda]	
Francisca	[frẽˈsiʃkɐ]	[frãⁿˈsʲiʃka]	*Franciski* (D), *Francisce* (C, Ms), *Franciskę* (B), *Franciscą* (N), *Francisco* (W)
Frederica	[fɾɨdɨˈɾikɐ]	[frɛdɛˈrʲika]	
Bianca	[ˈbjẽkɐ]	[ˈbʲjãŋka]	
Olga	[ˈɔɫɡɐ]	[ˈɔlɡa]	*Olgi* (D), ***Oldze*** (C, Ms), *Olgę* (B), *Olgą* (N), *Olgo* (W)

Clara	[ˈklaɾɐ]	[ˈklara]	*Clary* (D), *Clarze* (C, Ms), *Clarę* (B), *Clarą* (N), *Claro* (W)
Sara	[ˈsaɾɐ]	[ˈsara]	
Sandra	[ˈsɐ̃dɾɐ]	[ˈsãndra]	
Laura	[ˈlawɾɐ]	[ˈlawra]	
Aurora	[awˈɾɔɾɐ]	[awˈrɔra]	
Belmira	[bɛɫˈmiɾɐ]	[bɛlˈmʲira]	
Vanessa	[vɐˈnɛsɐ]	[vaˈnɛsa]	*Vanessy* (D), *Vanessie* (C, Ms), *Vanessę* (B), *Vanessą* (N), *Vanesso* (W)
Graça	[ˈɡɾasɐ]	[ˈɡrasa]	*Graçy* (D), *Grasie* (C, Ms), *Graçę* (B), *Graçą* (N), *Graço* (W)
Esperança	[ʃpɨˈɾɐ̃sɐ]	[ʃpɛˈrãⁿsa]	
Constança	[kõʃˈtɐ̃sɐ]	[kɔ̃ⁿʃˈtãⁿsa]	

W imionach zakończonych na -<ca> i -<ça> można także ujednolicić wymianę liter (<c> na <k>, <ç> na <s>) w formach pozostałych przypadków zależnych, nie tylko tych ujętych w tabeli 2: *Francis**ki*** (D), *Francisce* (C, Ms), *Francis**kę*** (B), *Francis**ką*** (N), *Francis**k**o* (W); *Gra**sy*** (D), *Gra**sie*** (C, Ms), *Gra**sę*** (B), *Gra**są*** (N), *Gra**so*** (W). Są to zapisy odleglejsze od oryginalnych postaci portugalskich, ale czytelniejsze dla osób polskojęzycznych.

3.1.3. Imiona zakończone na -<Vsa>

Imiona zakończone na -<Vsa> (port. -[Vzɐ] / pol. -[Vza])[17], do których zaliczają się m.in.: *Rosa* [ˈʁɔzɐ] / spolszcz. [ˈrɔza], *Teresa* [tɨˈɾezɐ] / spolszcz. [tɛˈrɛza], *Luísa* [ˈlwizɐ] / spolszcz. [luˈiza], *Heloísa* [eˈlwizɐ]/[iˈlwizɐ] / spolszcz. [ɛlɔˈiza], *Neusa* [ˈnewzɐ] / spolszcz. [ˈnɛwza], wykazują w formach przypadków zależnych oboczność [z] ~ [ʒ]. Można tutaj przyjąć dwa rodzaje zapisu:

– analogicznie do przykładów z tabeli 2, tj. z wymianą <s> na <z> w celowniku i miejscowniku (*Rosy* (D), *Rozie* (C, Ms), *Rosę* (B), *Rosą* (N), *Roso* (W); *Terezie*, *Luízie*, *Heloízie*, *Neuzie*) – tj. z zachowaniem konsekwencji względem dużej grupy imion wymienionej powyżej;

– bez wymiany <s> na <z> (tj.: *Rosie*, *Teresie*, *Luísie*, *Heloísie* i *Neusie*) – zyskuje się wówczas spójność graficznej formy imienia we wszystkich przypadkach, jednak kosztem ujednolicenia zapisu występującej tu spółgłoski dźwięcznej [ʒ] z bezdźwięczną [ɕ] w: *Grasie*, *Esperansie*, *Constansie*.

3.1.4. Imiona zakończone na nieakcentowane -<ia> (dyftong)

Odrębną, niemałą kategorię stanowią imiona zakończone w języku portugalskim na nieakcentowane -<ia>, tj. dyftong wstępujący -[jɐ]. W portugalszczyźnie traktuje się je jako proparoksytony, dlatego z reguły pojawia się w nich akcent graficzny nad literą oznaczającą samogłoskę stojącą w sylabie akcentowanej, który należy zachować w wersji spolszczonej (tab. 3). Por. np. odmianę polskiego imienia *Lidia*.

17 <V> oznacza literę samogłoskową, a [V] – samogłoskę.

Tabela 3. Imiona żeńskie zakończone na nieakcentowane -<ia>

IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Alícia	[ɐˈlisjɐ]	[aˈlʲisʲja]	*Alícii* (D, C, Ms), *Alícię* (B), *Alícią* (N), *Alício* (W)
Patrícia	[pɐˈtɾisjɐ]	[paˈtrʲisʲja]	
Lúcia	[ˈlusjɐ]	[ˈlusʲja]	
Cláudia	[ˈklawdjɐ]	[ˈklawdʲja]	*Cláudii* (D, C, Ms), *Cláudię* (B), *Cláudią* (N), *Cláudio* (W)
Lídia	[ˈlidjɐ]	[ˈlʲidʲja]	
Nádia	[ˈnadjɐ]	[ˈnadʲja]	
Custódia	[kuʃˈtɔdjɐ]	[kuʃˈtɔdʲja]	
Amália	[ɐˈmaljɐ]	[aˈmalʲja]	*Amálii* (D, C, Ms), *Amálię* (B), *Amálią* (N), *Amálio* (W)
Natália	[nɐˈtaljɐ]	[naˈtalʲja]	
Amélia	[ɐˈmɛljɐ]	[aˈmɛlʲja]	
Cecília	[sɨˈsiljɐ]	[sɛˈsʲilʲja]	
Emília	[eˈmiljɐ] / [iˈmiljɐ]	[ɛˈmʲilʲja]	
Marília	[mɐˈɾiljɐ]	[maˈrʲilʲja]	
Lucília	[luˈsiljɐ]	[luˈsʲilʲja]	
Júlia	[ˈʒuljɐ]	[ˈʒulʲja]	
Olívia	[oˈlivjɐ]	[ɔˈlʲivʲja]	*Olívii* (D, C, Ms), *Olívię* (B), *Olívią* (N), *Olívio* (W)
Sílvia	[ˈsiɫvjɐ]	[ˈsʲilvʲja]	
Eugénia	[ewˈʒɛnjɐ]	[ɛwˈʒɛɲja]	*Eugénii* (D, C, Ms), *Eugénię* (B), *Eugénią* (N), *Eugénio* (W)
Virgínia	[viɾˈʒinjɐ] / [vɨɾˈʒinjɐ]	[vʲirˈʒʲiɲja]	
Hermínia	[eɾˈminjɐ]	[ɛrˈmʲiɲja]	
Antónia	[ɐ̃ˈtɔnjɐ]	[ãnˈtɔɲja]	

Imiona typu *Tânia* [ˈtɐnjɐ] i *Sónia* [ˈsɔnjɐ] można spolszczyć na dwa sposoby, a ich odmiana zależy od wybranego wariantu:

– zgodnie z wymową formy mianownika funkcjonującą w języku polskim, tj. bez dyftongu: [ˈtaɲa] (*Tâni* (D, C, Ms), *Tânię* (B), *Tânią* (N), *Tâniu* (W)), [ˈsɔɲa] (*Sóni* (D, C, Ms), *Sónię* (B), *Sónią* (N), *Sóniu* (W)) (jak pol. *Basia*);

– bliżej wymowy portugalskiej, tj. z dyftongiem – wówczas odmiana jest taka sama, jak w wypadku ostatnich czterech imion umieszczonych w tabeli 3: [ˈtaɲja] (*Tânii* (D, C, Ms), *Tânię* (B), *Tânią* (N), *Tânio* (W)), [ˈsɔɲja] (*Sónii* (D, C, Ms), *Sónię* (B), *Sónią* (N), *Sónio* (W)) (jak pol. *Eugenia*).

Imiona, w których dyftong poprzedzony jest samogłoską, np. *Andreia* [ɐ̃ˈdɾɐjɐ] / spolszcz. [ãnˈdrɛja], *Olaia* [ɔˈlajɐ] / spolszcz. [ɔˈlaja], *Soraia* [suˈɾajɐ] / spolszcz. [sɔˈraja], zapisywane są bez akcentu graficznego i odmieniają się następująco: *Andrei* (D, C, Ms), *Andreię* (B), *Andreią* (N), *Andreio* (W).

3.1.5. Imiona zakończone na akcentowane -<ia> (rozziew)

Inną grupę imion stanowią te, które w języku portugalskim kończą się na akcentowane -<ia>, tj. rozziew -[iɐ], przykładowo: *Maria*, *Sofia*, *Bia*. Ostatnie z nich, dwusylabowe, a dodatkowo niemające polskiego odpowiednika, ma jednoznaczną odmianę: *Bia* [ˈbiɐ] / spolszcz. [ˈbʲija], *Bii* (D, C, Ms), *Bię* (B), *Bią* (N), *Bio* (W) (zawsze z akcentem na sylabę *Bi-*). Odmiana imion *Maria* [mɐˈɾiɐ] i *Sofia* [suˈfiɐ] jest analogiczna, a zarazem identyczna jak ich polskich odpowiedników, jednak możliwe są tu dwa rodzaje asymilacji w mowie, których nie oddaje pisownia:

– spolszczenie [maˈrʲija] i [sɔˈfʲija], tj. z zachowaniem oryginalnego akcentu i trójsylabowości – w formie każdego przypadka akcent pada na przedostatnią (środkową) sylabę, odpowiednio *-ri-* i *-fi-* (zalecane jako lepiej oddające oryginalne brzmienie imion portugalskich): *Maria*, *Sofia* (M), *Marii*, *Sofii* (D, C, Ms), *Marię*, *Sofię* (B), *Marią*, *Sofią* (N), *Mario*, *Sofio* (W);

– spolszczenie [ˈmarʲja] i [ˈsɔfʲja], tj. z cofnięciem akcentu, redukcją do dwóch sylab i dyftongizacją rozziewu – w formie każdego przypadka akcent pada na przedostatnią (pierwszą) sylabę, odpowiednio *Ma-* i *So-* (bardziej intuicyjne i wygodniejsze dla Polaków): *Maria*, *Sofia* (M), *Marii*, *Sofii* (D, C, Ms), *Marię*, *Sofię* (B), *Marią*, *Sofią* (N), *Mario*, *Sofio* (W) (por. pol. *Maria*, *Zofia*).

3.1.6. Imiona proparoksytoniczne

Kolejną grupę portugalskich imion żeńskich stanowią proparoksytony typu: *Fátima* [ˈfatimɐ], *Ângela* [ˈɐ̃ʒɨlɐ], *Ágata* [ˈagɐtɐ], *Cândida* [ˈkɐ̃didɐ], *Mónica* [ˈmɔnikɐ], *Verónica* [vɨˈɾɔnikɐ], *Bárbara* [ˈbaɾbɐɾɐ]. Akcent graficzny zachowuje się w formie każdego przypadka. Z kolei akcent wyrazowy powinien padać na trzecią sylabę od końca przynajmniej w mianowniku: spolszczenia *Fátima* [ˈfatʲima], *Ângela* [ˈãⁿʒɛla], *Ágata* [ˈagata], *Cândida* [ˈkãndʲida], *Mónica* [ˈmɔnika], *Verónica* [vɛˈrɔnika], *Bárbara* [ˈbarbara], w przypadkach zależnych zaś może:

– pozostać na trzeciej sylabie od końca: *Fátimy* (D), *Fátimie* (C, Ms), *Fátimę* (B), *Fátimą* (N), *Fátimo* (W), wszędzie z akcentem na *Fá-*; *Ângeli* (D, C, Ms), *Ângelę* (B), *Ângelą* (N), *Ângelo* (W), wszędzie z akcentem na *Ân-* (spolszczenie zalecane zwłaszcza w rejestrze starannym jako lepiej oddające oryginalne brzmienie imion portugalskich);

– przesunąć się na przedostatnią sylabę: *Fátimy* (D), *Fátimie* (C, Ms), *Fátimę* (B), *Fátimą* (N), *Fátimo* (W), wszędzie z akcentem na *-ti-*; *Ângeli* (D, C, Ms), *Ângelę* (B), *Ângelą* (N), *Ângelo* (W), wszędzie z akcentem na *-ge-* (bardziej intuicyjne i wygodniejsze dla Polaków).

Należy przy tym pamiętać o zmianach w pisowni, jakie zachodzą w ślad za obocznościami w wymowie, analogicznych do tych zaprezentowanych w podrozdziale 3.1.2 (*Ága**ci**e*, *Cândi**dzi**e*, *Móni**ki***, *Veróni**kę***, *Bárba**rze***).

3.2. Imiona nieodmienne

Wszystkie imiona żeńskie zakończone na inną literę niż -<a> (czyli na inną głoskę niż port. -[ɐ] spolszczone jako -[a]) są nieodmienne. Wybór przykładów przytoczono w tabeli 4.

Tabela 4. Wybrane imiona żeńskie zakończone na inną literę niż -<a>

IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE
Inês	[iˈneʃ]	[iˈnɛʃ]	*Isabel*	[izɐˈbɐɫ]	[izaˈbɛl]
Beatriz	[bjɐˈtɾiʃ]	[bɛaˈtrʲiʃ]	*Raquel*	[ʀɐˈkɐɫ]	[raˈkɛl]
Gertrudes	[ʒɨɾˈtɾudɨʃ]	[ʒɛrˈtrudɨʃ]	*Alice*	[ɐˈlisɨ]	[aˈlʲisɨ]
Íris	[ˈiɾiʃ]	[ˈirʲiʃ]	*Dulce*	[ˈduɫsɨ]	[ˈdulsɨ]
Luz	[ˈluʃ]	[ˈluʃ]	*Mavilde*	[mɐˈviɫdɨ]	[maˈvʲildɨ]
Leonor	[ljuˈnoɾ]	[lɛɔˈnɔr]	*Irene*	[iˈɾɐnɨ]	[iˈrɛnɨ]
Flor	[ˈfloɾ]	[ˈflɔr]	*Celeste*	[sɨˈlɐʃtɨ]	[sɛˈlɛʃtɨ]
Pilar	[piˈlaɾ]	[pʲiˈlar]	*Judite*	[ʒuˈditɨ]	[ʒuˈdʲitɨ]
Rosário	[ʀuˈzaɾju]	[rɔˈzarʲju]	*Odete*	[ɔˈdɐtɨ]	[ɔˈdɛtɨ]
Conceição	[kõsɐjˈsɐ̃w̃]	[kɔ̃ⁿsɛjˈsãw][18]	*Rute*	[ˈʀutɨ]	[ˈrutɨ]
Assunção	[ɐsũˈsɐ̃w̃]	[asũⁿˈsãw]	*Cármen*	[ˈkaɾmɐn]	[ˈkarmɛn]
Purificação	[puɾifikɐˈsɐ̃w̃]	[purʲifʲikaˈsãw]	*Míriam*	[ˈmiɾjɐm]	[ˈmʲirʲjam]

4. Imiona męskie

Poniżej przedstawiono możliwą adaptację 130 najpopularniejszych w Portugalii imion męskich.

4.1. Imiona odmienne

Odmieniają się wszystkie imiona męskie zakończone na spółgłoskę (w wymowie i/lub w pisowni) oraz na półsamogłoskę -[j].

4.1.1. Imiona zakończone na -<l>, -<Vi>

W imionach zakończonych na -<l> lub -<Vi> (dyftong zstępujący -[Vj]) na poziomie graficznym nie zachodzą żadne zmiany tematu w przypadkach zależnych (tab. 5). Warto przy tym zwrócić uwagę, że w języku portugalskim są to wyrazy oksytoniczne i jako takie należy je wymawiać również w polszczyźnie w mianowniku; w formach przypadków zależnych, po dodaniu końcówki, akcent staje się paroksytoniczny. Analogiczną odmianę ma np. polskie imię *Wojciech*.

Nie są natomiast oksytoniczne imiona zakończone na -<l>, które zapisuje się z akcentem graficznym, np. *Aníbal* [ɐˈnibał] / spolszcz. [aˈnibal]. Znak diakrytyczny należy zachować we wszystkich formach fleksyjnych w języku polskim, mimo że przestaje on oznaczać akcent wyrazowy: *Aníbala* (D, B), *Aníbalowi* (C), *Aníbalem* (N), *Aníbalu* (Ms, W).

18 Sugeruję spolszczenie z częściowym zachowaniem nosowości wygłosowego dyftongu, jakkolwiek możliwa jest również adaptacja poprzez całkowitą denazalizację – [kɔ̃ⁿsɛjˈsaw].

Tabela 5. Imiona męskie zakończone na -<l> lub -<Vi>

IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Gabriel	[ɡɐˈbɾjɛɫ]	[ɡaˈbrʲjɛl]	*Gabriela* (D, B), *Gabrielowi* (C), *Gabrielem* (N), *Gabrielu* (Ms, W)
Daniel	[dɐˈnjɛɫ]	[daˈɲɛl]	
Miguel	[miˈɡɛɫ]	[mʲiˈɡɛl]	
Manuel	[mɐˈnwɛɫ]	[manuˈɛl]	
Samuel	[sɐˈmwɛɫ]	[samuˈɛl]	
Rafael	[ʀɐfɐˈɛɫ]	[rafaˈɛl]	
Raul	[ʀɐˈuɫ]	[raˈul]	
Gil	[ˈʒiɫ]	[ˈʒʲil]	
Rui	[ˈʀuj]	[ˈruj]	*Ruia* (D, B), *Ruiowi* (C), *Ruiem* (N), *Ruiu* (Ms, W)

4.1.2. Imiona zakończone na -<s>

Jak już wspomniano w rozdziale 2, zapis -<s> w wygłosie absolutnym oznacza w europejskiej portugalszczyźnie spółgłoskę zadziąsłową -[ʃ]. W imionach zaadaptowanych do języka polskiego należy zachować ją w wymowie zarówno w mianowniku, jak i w przypadkach zależnych, co skutkuje przypisaniem tych imion do paradygmatu odmiany typu *Janusz* lub *Tomasz*, a nie – jak sugeruje zapis – *polonus* lub *golas* (tab. 6).

Tabela 6. Imiona męskie zakończone na -<s>

IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Lucas	[ˈlukɐʃ]	[ˈlukaʃ]	*Lucasa* (D, B), *Lucasowi* (C), *Lucasem* (N), *Lucasu* (Ms, W)
Matias	[mɐˈtiɐʃ]	[maˈtʲijaʃ]	
Carlos	[ˈkaɾluʃ]	[ˈkarluʃ]	
Marcos	[ˈmaɾkuʃ]	[ˈmarkuʃ]	
Mateus	[mɐˈtewʃ]	[maˈtɛuʃ]	
Dinis	[diˈniʃ]	[dʲiˈɲiʃ]	
Luís	[ˈlwiʃ]	[luˈiʃ]	
Tomás	[tuˈmaʃ]	[tɔˈmaʃ]	

Odmieniając zamieszczone w tabeli 6 imiona (oraz inne, analogiczne do nich), warto też pamiętać o kilku innych zasadach:

– końcówkę -<os> (*Carlos*, *Marcos*) wymawia się w mianowniku jako -[uʃ] i wymowa ta zachowana jest także w formach przypadków zależnych, mimo że pisownia sugeruje osobom polskojęzycznym lekturę -[ɔs]: *Carlosa* (D, B), *Carlosowi* (C), *Carlosem* (N), *Carlosu* (Ms, W)[19];

– imiona, które w języku portugalskim są oksytoniczne (*Dinis*, *Luís*, *Tomás*), wymawia się jako takie również w polszczyźnie w mianowniku, a w formach przypadków zależnych, po dodaniu końcówki, akcent staje się paroksytoniczny; nie dotyczy to imienia *Mateus*, które już w mianowniku zaadaptowane jest jako paroksyton wskutek przejścia oryginalnego dyftongu w rozziew;

– akcenty graficzne (*Luís*, *Tomás*) zachowują się w formach wszystkich przypadków, mimo że po asymilacji do polszczyzny nie zawsze oznaczają sylabę akcentowaną (*Luísa*, *Tomása* (D, B), *Luísowi*, *Tomásowi* (C), *Luísem*, *Tomásem* (N), *Luísu*, *Tomásu* (Ms, W)).

4.1.3. Imiona zakończone na -<r>, -<n>, -<d>, -<x>

W tabeli 7 zamieszczono imiona zakończone na -<r>, -<n>, -<d> i -<x>, gdzie dochodzi do zmian w zapisie końcówki tematu w niektórych przypadkach zależnych w ślad za obocznościami w wymowie: [r] ~ [ʒ] (jak w pol. *Wiktor*), [n] ~ [ɲ] (pol. *Jan*), [d] ~ [dʑ] (pol. *Alfred*), [s] ~ [ɕ] (pol. *Maks*).

Tabela 7. Imiona męskie zakończone na -<r>, -<n>, -<d> i -<x>

IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Edgar	[ɛdˈɡaɾ]	[ɛdˈɡar]	*Edgara* (D, B), *Edgarowi* (C), *Edgarem* (N), *Edgarze* (Ms, W)
Gaspar	[ɡɐʃˈpaɾ]	[ɡaʃˈpar]	
Baltasar	[bałtɐˈzaɾ]	[baltaˈzar]	
Xavier	[ʃɐˈvjɛɾ]	[ʃaˈvʲjɛr]	
Heitor	[ɐjˈtoɾ]	[ɛjˈtɔr]	
Salvador	[sałvɐˈdoɾ]	[salvaˈdɔr]	
Artur	[ɐɾˈtuɾ]	[arˈtur]	
César	[ˈsɛzaɾ]	[ˈsɛzar]	
Óscar	[ˈɔʃkaɾ]	[ˈɔʃkar]	

19 Spolszczenie pisowni (*Carlusza* (D, B), *Carluszowi* (C), *Carluszem* (N), *Carluszu* (Ms, W)) stanowiłoby chyba zbyt daleko idącą adaptację. Jednak J. Grzenia (1998: 117) pod hasłem *Camões* sugeruje formę miejscownika *Luísie Vazie de Camõeszu*, w której zapis drugiego nazwiska został spolszczony zgodnie z portugalską wymową, ale że imię i pierwsze nazwisko odmieniono według polskiego odczytania portugalskiej pisowni, nie jest to całościowo propozycja trafna. Zgodnie z przyjętymi tu wytycznymi właściwa forma to *Luísu Vazu de Camõesu*.

Válter	[ˈvaɫtɛɾ]	[ˈvaltɛr]	*Edgara* (D, B), *Edgarowi* (C), *Edgarem* (N), *Edgarze* (Ms, W)
Hélder	[ˈɛɫdɛɾ]	[ˈɛldɛr]	
Vítor	[ˈvitɔɾ]	[ˈvʲitɔr]	
Rúben	[ˈʀubɛn]	[ˈrubɛn]	*Rúbena* (D, B), *Rúbenowi* (C), *Rúbenem* (N), *Rúbe**ni**e* (Ms, W)
David	[dɐˈvid]	[daˈvʲid]	*Davida* (D, B), *Davidovi* (C), *Davidem* (N), *Davi**dzi**e* (Ms, W)
Félix	[ˈfɛliks]	[ˈfɛlʲiks]	*Félixa* (D, B), *Félixowi* (C), *Félixem* (N), *Féli**xi**e* (Ms, W)

Imiona z tej grupy, które w języku portugalskim są oksytonami, zachowują akcent na ostatniej sylabie również w polszczyźnie w mianowniku; z kolei w formach przypadków zależnych, po dodaniu końcówki, akcent staje się paroksytoniczny. Akcenty graficzne, obecne w portugalskich paroksytonach (*César*, *Óscar*, *Válter*, *Hélder*, *Vítor*, *Rúben*, *Félix*), należy zachować we wszystkich formach fleksyjnych w języku polskim, mimo że przestają one oznaczać akcent wyrazowy (np.: *Vítora* (D, B), *Vítorowi* (C), *Vítorem* (N), *Vítorze* (Ms, W)).

W imionach zakończonych na -<x> można też zastosować zapis <ks> w formach przypadków zależnych: *Féli**ks**a* (D, B), *Féli**ks**owi* (C), *Féli**ks**em* (N), *Féli**ksi**e* (Ms, W).

4.1.4. Imiona zakończone na -<im>

Kolejną grupę portugalskich imion męskich stanowią oksytony zakończone na -<im>, takie jak: *Martim* [mɐɾˈtĩ], *Benjamim* [bẽʒɐˈmĩ], *Joaquim* [ʒwɐˈkĩ], *Valentim* [vɐlẽˈtĩ]. Końcówka -<im> w języku portugalskim oznacza samogłoskę nosową -[ĩ], którą najprościej jest spolszczyć jako -[īm]: [marˈtʲīm], [bẽⁿʒaˈmʲīm], [ʒɔaˈcīm], [valẽnˈtʲīm]. Mimo oksytonicznego akcentu w mianowniku pozwala to na przypisanie wymienionych imion do paradygmatu odmiany typu *Joachim*. W miejscowniku i wołaczu, w ślad za obocznością w wymowie ([m] ~ [mʲ]), dochodzi do zmiany w zapisie końcówki tematu: *Martima* (D, B), *Martimowi* (C), *Martimem* (N), *Marti**mi**e* (Ms, W).

4.1.5. Imiona zakończone na -<a>

Imion męskich zakończonych na -<a> (port. -[ɐ], spolszcz. -[a]) jest niewiele i są rzadkie: *Batista* [baˈtiʃtɐ] / spolszcz. [baˈtʲiʃta], *Boaventura* [boɐvẽˈtuɾɐ] / spolszcz. [bɔavẽnˈtura], *Maria* [mɐˈɾiɐ] / spolszcz. [maˈrʲija] lub [ˈmarʲja]. Odmieniają się one identycznie jak analogiczne imiona żeńskie (odpowiednio: *Marta* i *Clara* – zob. 3.1.2, *Maria* – zob. 3.1.5).

4.2. Imiona odmienne lub nieodmienne

4.2.1. Imiona zakończone na -<o>

Największą grupę portugalskich imion męskich stanowią formy zakończone na nieakcentowane -<o> czytane jako -[u] (tab. 8). Przez wzgląd na wymowę imiona te zasadniczo powinny pozostać nieodmienne.

Tabela 8. Imiona męskie zakończone na nieakcentowane -<o>

IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE
Afonso	[ɐˈfõsu]	[aˈfɔ̃ⁿsu]	*Gustavo*	[ɡuʃˈtavu]	[ɡuʃˈtavu]
Alberto	[aɫˈbɛɾtu]	[alˈbɛrtu]	*Hugo*	[ˈuɡu]	[ˈuɡu]
Alfredo	[aɫˈfɾedu]	[alˈfrɛdu]	*Humberto*	[ũˈbɛɾtu]	[ũmˈbɛrtu]
Álvaro	[ˈaɫvɐɾu]	[ˈalvaru]	*Inácio*	[iˈnasju]	[iˈnasʲju]
Ângelo	[ˈɐ̃ʒɨlu]	[ˈãⁿʒɛlu]	*Ivo*	[ˈivu]	[ˈivu]
António	[ɐ̃ˈtɔnju]	[ãnˈtɔɲju]	*Jacinto*	[ʒɐˈsĩtu]	[ʒaˈsʲĩntu]
Augusto	[awˈɡuʃtu]	[awˈɡuʃtu]	*Jerónimo*	[ʒɨˈɾɔnimu]	[ʒɛˈrɔɲimu]
Aurélio	[awˈɾɛlju]	[awˈrɛlʲju]	*Júlio*	[ˈʒulju]	[ˈʒulʲju]
Bento	[ˈbẽtu]	[ˈbẽntu]	*Leandro*	[ˈljẽdɾu]	[lɛˈãndru]
Bernardo	[bɨɾˈnaɾdu]	[bɛrˈnardu]	*Leonardo*	[ljuˈnaɾdu]	[lɛɔˈnardu]
Bruno	[ˈbɾunu]	[ˈbrunu]	*Lino*	[ˈlinu]	[ˈlʲinu]
Caetano	[kɐjˈtɐnu]	[kaɛˈtanu]	*Lourenço*	[loˈɾẽsu]	[lɔwˈrẽⁿsu]
Camilo	[kɐˈmilu]	[kaˈmʲilu]	*Marcelo*	[mɐɾˈsɛlu]	[marˈsɛlu]
Cândido	[ˈkẽdidu]	[ˈkãndʲidu]	*Marco*	[ˈmaɾku]	[ˈmarku]
Casimiro	[kɐziˈmiɾu] / [kɐzɨˈmiɾu]	[kazʲiˈmʲiru]	*Mário*	[ˈmaɾju]	[ˈmarʲju]
Celso	[ˈsɛɫsu]	[ˈsɛlsu]	*Mariano*	[mɐˈɾjɐnu]	[maˈrʲjanu]
Chico	[ˈʃiku]	[ˈʃiku]	*Nuno*	[ˈnunu]	[ˈnunu]
Cláudio	[ˈklawdju]	[ˈklawdʲju]	*Paulo*	[ˈpawlu]	[ˈpawlu]
Conrado	[kõˈʀadu]	[kɔ̃nˈradu]	*Pedro*	[ˈpɛdɾu]	[ˈpɛdru]
Cristiano	[kɾiʃˈtjɐnu]	[krʲiʃˈtʲjanu]	*Renato*	[ʀiˈnatu]	[rɛˈnatu]
Diego	[ˈdjeɡu]	[ˈdʲjɛɡu]	*Ricardo*	[ʀiˈkaɾdu]	[rʲiˈkardu]
Diogo	[ˈdjoɡu]	[ˈdʲjɔɡu]	*Roberto*	[ʀuˈbɛɾtu]	[rɔˈbɛrtu]
Domingo	[duˈmĩɡu]	[dɔˈmʲĩŋɡu]	*Rodrigo*	[ʀuˈdɾiɡu]	[rɔˈdrʲiɡu]
Eduardo	[eˈdwaɾdu] / [iˈdwaɾdu]	[ɛˈdwardu]	*Sancho*	[ˈsɐ̃ʃu]	[ˈsãⁿʃu]
Ernesto	[eɾˈnɛʃtu]	[ɛrˈnɛʃtu]	*Sandro*	[ˈsɐ̃dɾu]	[ˈsãndru]

Eugénio	[ewˈʒɛnju]	[ɛwˈʒɛɲju]	*Santiago*	[sɐ̃ˈtjaɡu]	[sãnˈtʲjaɡu]
Eusébio	[ewˈzɛbju]	[ɛwˈzɛbʲju]	*Sérgio*	[ˈsɛɾʒju]	[ˈsɛɾʒʲju]
Fábio	[ˈfabju]	[ˈfabʲju]	*Telmo*	[ˈtɛɫmu]	[ˈtɛlmu]
Fernando	[fɨɾˈnɐ̃du]	[fɛrˈnãndu]	*Tiago*	[ˈtjaɡu]	[ˈtʲjaɡu]
Francisco	[frɐ̃ˈsiʃku]	[frãⁿˈsʲiʃku]	*Valério*	[vɐˈlɛɾju]	[vaˈlɛrʲju]
Frederico	[frɨdɨˈɾiku]	[frɛdɛˈrʲiku]	*Vasco*	[ˈvaʃku]	[ˈvaʃku]
Gilberto	[ʒɨɫˈbɛɾtu]	[ʒʲilˈbɛrtu]	*Virgílio*	[viɾˈʒilju] / [vɨɾˈʒilju]	[vʲirˈʒʲilʲju]
Gonçalo	[ɡõˈsalu]	[ɡõⁿˈsalu]	*Viriato*	[viˈɾjatu]	[vʲiˈrʲjatu]

Należy jednak dodać, że wiele z tych imion – w identycznej lub podobnej formie graficznej – Polacy znają już z innych języków (dłużej i/lub intensywniej obecnych w naszym kręgu kulturowym, np. hiszpańskiego, włoskiego), w których pisownia końcówki odzwierciedla wymowę -[o] lub -[ɔ], co doprowadziło do stosunkowo łatwej ich adaptacji do polskiej fleksji. Fakt ten, a także nieintuicyjny dla Polaków zapis końcowej samogłoski -[u] za pomocą litery -<o> w portugalszczyźnie sprawiają, że można zaproponować częściowe spolszczenie morfologiczne portugalskich imion należących do tej grupy poprzez:

– w mianowniku i wołaczu – zachowanie ich oryginalnej formy, tj. z wymową przez -[u], np. *Gonçalo* [ɡõˈsalu] / spolszcz. [ɡõⁿˈsalu];

– w przypadkach zależnych innych niż wołacz – zaadaptowanie ich do wzoru odmiany imion zakończonych na -[ɔ], np.: *Gonçala* (D, B), *Gonçalowi* (C), *Gonçalem* (N), *Gonçalu* (Ms).

Wybierając tę częściową asymilację, należy pamiętać o obocznościach zachodzących na granicy między tematem a końcówką fleksyjną, które mają swoje odzwierciedlenie w zapisie:

– [n] ~ [ɲ] w imionach na -<no>, np.: *Cristiano* (M, W), *Cristiana* (D, B), *Cristianowi* (C), *Cristianem* (N), *Cristia**nie*** (Ms);

– [m] ~ [mʲ] w imionach na -<mo>, np.: *Telmo* (M, W), *Telma* (D, B), *Telmowi* (C), *Telmem* (N), *Tel**mie*** (Ms);

– [t] ~ [tɕ] w imionach na -<to>, np.: *Augusto* (M, W), *Augusta* (D, B), *Augustowi* (C), *Augustem* (N), *Augus**cie*** (Ms);

– [d] ~ [dʑ] w imionach na -<do>, np.: *Ricardo* (M, W), *Ricarda* (D, B), *Ricardowi* (C), *Ricardem* (N), *Ricar**dzie*** (Ms);

– [k] ~ [c] w imionach na -<co>, np.: *Marco* (M, W), *Marca* (D, B), *Marcowi* (C), *Mar**kiem*** (N), *Marcu* (Ms) (lub z wymianą litery <c> na <k> również w formach pozostałych przypadków: *Marco* (M, W), *Mar**ka*** (D, B), *Mar**kowi*** (C), *Mar**kiem*** (N), *Mar**ku*** (Ms));

– [g] ~ [ɟ] w imionach na -<go>, np. *Tiago* (M, W), *Tiaga* (D, B), *Tiagowi* (C), *Tia**giem*** (N), *Tiagu* (Ms);

– [r] ~ [ʒ] w imionach na -<ro>, np.: *Pedro* (M, W), *Pedra* (D, B), *Pedrowi* (C), *Pedrem* (N), *Pedrze* (Ms);

– [s] ~ [ɕ] w imionach na -<Cso>[20]/-<ço>, np.: *Afonso* / *Lourenço* (M, W), *Afonsa* / *Lourença* (D, B), *Afonsowi* / *Lourençowi* (C), *Afonsem* / *Lourençem* (N), *Afon**s**ie* / *Loren**s**ie* (Ms) (lub z wymianą litery <ç> na <s> również w formach pozostałych przypadków: *Lourenço* (M, W), *Loren**s**a* (D, B), *Loren**s**owi* (C), *Loren**s**em* (N), *Loren**s**ie* (Ms));

– [v] ~ [vʲ] w imionach na -<vo>, np.: *Ivo* (M, W), *Iva* (D, B), *Ivowi* (C), *Ivem* (N), *Iv**i**e* (Ms).

W całej odmianie należy zachować wszystkie oryginalne znaki diakrytyczne. Odnośnie do akcentu wyrazowego sugeruję przyjęcie następujących rozwiązań:

– imiona, które w języku portugalskim są paroksytonami (tj. nie mają akcentów graficznych lub są zakończone na nieakcentowane -<io>), akcentuje się we wszystkich formach na przedostatnią sylabę, np.: *Paulo* (M, W), *Paula* (D, B), *Paulem* (N), *Paulu* (Ms) – na *Pau-*, a *Paulowi* (C) – na *-lo-*; *Sérgio* (M, W), *Sérgia* (D, B), *Sérgiem* (N), *Sérgiu* (Ms) – na *Sér-*, a *Sérgiowi* – na *-gio-*;

– w imionach, które w języku portugalskim są proparoksytonami (czyli mają akcent graficzny – z wyjątkiem imion zakończonych na -<io>), akcent na trzecią sylabę od końca zachowany jest w formach o takiej samej liczbie sylab, co forma podstawowa, tj. mianownikowa (dopełniacz, biernik, narzędnik, miejscownik, wołacz), a w dłuższych (celownik) ulega on spolszczeniu i przesuwa się na sylabę przedostatnią, np.: *Álvaro* (M, W), *Álvara* (D, B), *Álvarem* (N), *Álvarze* (Ms) – na *Ál-*, a *Álvarowi* (C) – na *-ro-*; *Jerónimo* (M, W), *Jerónima* (D, B), *Jerónimem* (N), *Jerónimie* (Ms) – na *-ró-*, a *Jerónimowi* (C) – na *-mo-*.

4.2.2. Imiona zakończone na -<é>

Imion oksytonicznych zakończonych na -<é>, tj. akcentowane -[ɛ], nie ma w języku portugalskim wiele; najczęstsze z nich to: *André* [ɐ̃ˈdɾɛ] / spolszcz. [ãnˈdrɛ], *José* [ʒuˈzɛ] / spolszcz. [ʒɔˈzɛ], *Tomé* [tuˈmɛ] / spolszcz. [tɔˈmɛ], *Zé* [ˈzɛ] / spolszcz. [ˈzɛ]. Można je odmieniać zgodnie z przyjętymi zasadami, zawsze zachowując akcent graficzny (*André* (M, W), *Andrégo* (D, B), *Andrému* (C), *Andrém* (N, Ms)), lub używać nieodmiennie tylko formy podstawowej (to rozwiązanie wydaje się szczególnie wskazane dla imienia *Zé* przez wzgląd na jego monosylabiczność).

4.3. Imiona nieodmienne

Nieodmienne są imiona męskie zakończone na:

– nieakcentowane -<e>, wymawiane – oryginalnie i w spolszczeniu – jako -[ɨ];

– akcentowane -<ó>, wymawiane jako -[ɔ];

– akcentowane lub nieakcentowane -<ão>, wymawiane jako zstępujący dyftong nosowy -[ɐ̃w̃], spolszczony do -[ãw] (ewentualnie -[aw], por. przypis 18);

– akcentowane -<au>, wymawiane jako zstępujący dyftong ustny -[aw];

– akcentowane -<eu>, wymawiane jako zstępujący dyftong ustny -[ew], w spolszczeniu -[ɛw].

Reprezentatywną próbkę takich imion umieszczono w tabeli 9.

20 <C> oznacza literę spółgłoskową.

Tabela 9. Imiona męskie nieodmienne

IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	IMIĘ	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE
Alexandre	[ɐlɨˈʃẽdɾɨ]	[alɛˈʃãndrɨ]	*Adão*	[ɐˈdẽw̃]	[aˈdãw]
Duarte	[ˈdwaɾtɨ]	[duˈartɨ]	*Damião*	[dɐˈmjẽw̃]	[daˈmʲjãw]
Filipe	[fiˈlipɨ] / [fɨˈlipɨ]	[fʲiˈlʲipɨ]	*João*	[ˈʒwẽw̃]	[ʒɔˈãw]
Guilherme	[ɡiˈʎɛɾmɨ]	[ɟiˈlʲjɛrmɨ]	*Sebastião*	[sɨbɐʃˈtʲjẽw̃]	[sɛbaʃˈtʲjãw]
Henrique	[ẽˈʀikɨ]	[ɛ̃nˈrʲikɨ]	*Simão*	[siˈmẽw̃]	[sʲiˈmãw]
Jaime	[ˈʒajmɨ]	[ˈʒajmɨ]	*Cristóvão*	[kɾiʃˈtɔvẽw̃]	[krʲiʃˈtɔvãw]
Jorge	[ˈʒɔɾʒɨ]	[ˈʒɔrʒɨ]	*Estêvão*	[ˈʃtevẽw̃]	[ˈʃtɛvãw]
Vicente	[viˈsẽtɨ]	[vʲiˈsɛ̃ntɨ]	*Amadeu*	[ɐmɐˈdew]	[amaˈdɛw]
Tó	[ˈtɔ]	[ˈtɔ]	*Bartolomeu*	[bɐɾtuluˈmew]	[bartɔlɔˈmɛw]
Nicolau	[nikuˈlaw]	[ɲikɔˈlaw]	*Romeu*	[ʀuˈmew]	[rɔˈmɛw]

5. Podsumowanie

Zaproponowane prawidła adaptacji fonetyczno-fonologicznej oraz morfologicznej portugalskich imion w języku polskim są zasadniczo zgodne z ogólnymi regułami polszczenia imion obcych opisanymi w opracowaniach normatywnych (por.: Grzenia 1998: 33–37, 60–61; 2008: 20–24; WSO PWN: 97, reguła [240]; WSPP PWN: 1576–1581). W niniejszym artykule ciężar został położony na ukazanie szczegółowej asymilacji oraz jej wariantów (tam, gdzie to możliwe) różnych grup imion na podstawie ich oryginalnej, normatywnej wymowy w europejskiej odmianie języka portugalskiego. Tak drobiazgowe omówienie problemu jest konieczne z powodu znacznych rozbieżności między portugalską ortografią a wymową – użytkownik polszczyzny odruchowo odmieni niektóre imiona różnie w zależności od tego, czy będzie się kierować formą pisaną (odczytaną po polsku), czy mówioną. Tymczasem zasadą nadrzędną powinny być przyjęte już od dawna niezmienność i zachowanie oryginalnej formy nazwy własnej w piśmie.

Podstawowym celem sformułowanych w niniejszym artykule wytycznych jest ułatwienie osobom polskojęzycznym poprawnego używania zaadaptowanych do polszczyzny portugalskich imion, coraz częstszych w polskim obiegu, a wciąż nagminnie pojawiających się w zdaniach zbudowanych na wszelki wypadek tak, by mogły występować w mianowniku. Ponadto być może poczynione tu ustalenia zostaną chociaż w części przyjęte przez polskich językoznawców i włączone do redagowanych przez nich słowników, poradników, kompendiów i innych normatywnych prac polonistycznych.

Bibliografia

Bartmińska I., Bartmiński J. 1978: *Nazwiska obce w języku polskim*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Bartmińska I., Bartmiński J. 1992: *Słownik wymowy i odmiany nazwisk obcych*, Książnica Polska, Olsztyn.

Brzezińska Z. 2016: *„Bramka strzelona przez…" – a declinação dos nomes e apelidos portugueses na língua polaca*, niepublikowana praca licencjacka, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.

Cieślikowa A. (red.) 2002: *Mały słownik odmiany nazw własnych*, oprac. B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, E. Supranowicz, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.

Dębowiak P. 2021: *Portugalski w tłumaczeniach. Gramatyka* 3, Preston Publishing, Warszawa.

Grzenia J. 1998: *Słownik nazw własnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Grzenia J. 2008: *Słownik imion*, wyd. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Grzenia J. 2013: *Imiona portugalskie* (online: https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/imiona-portugalskie;14244.html, dostęp: 14 października 2024).

IRN: Instituto dos Registos e do Notariado 2024: *Lista dos nomes próprios de cidadãos portugueses nos últimos três anos* (online: https://irn.justica.gov.pt/Portals/33/Regras%20Nome%20Proprio/Lista%20Nomes%20Pr%C3%B3prios.pdf?ver=WNDmmwiSO3uacofjmNoxEQ%3D%3D, dostęp: 14 października 2024).

Lopes F. 2009–: *Nomes e mais Nomes. O blog dos nomes portugueses* (online: https://nomesportugueses.blogspot.com/, dostęp: 14 października 2024).

Nowakowska-Głuszak A. 2016: *Hiszpańskie imiona i nazwiska w tłumaczeniu poświadczonym na język polski*, „Comparative Legilinguistics", nr 25, s. 79–94.

RJP: Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, *Zasady pisowni i interpunkcji polskiej*, Warszawa 2024 (online: https://rjp.pan.pl/images/stories/2_zal%C4%85cznik_do_komunikatu-Zasady_pisowni_29-05.pdf, dostęp: 9 października 2024).

Sasor R. 2021: *Odmiana imion i nazwisk katalońskich w języku polskim*, „Studia Iberystyczne", nr 20, s. 197–213.

Słapek D. 2019: *Sulla declinazione dei cognomi italiani in polacco*, „Italica Wratislaviensia", nr 10(1), s. 233–259.

WSO PWN: *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, red. E. Polański, wyd. 3 poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

WSPP PWN: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Indeks imion

Indeks zawiera alfabetyczny spis wszystkich imion przytoczonych w artykule z odniesieniem do numerów właściwych podrozdziałów.

Imiona żeńskie

Ágata 3.1.6
Agustina 3.1.2
Alice 3.2
Alícia 3.1.4
Amália 3.1.4
Amélia 3.1.4
Ana 3.1.2
Anabela 3.1.1
Andreia 3.1.4
Ângela 3.1.6
Antónia 3.1.4
Assunção 3.2
Aurora 3.1.2
Bárbara 3.1.6
Beatriz 3.2
Belmira 3.1.2
Benedita 3.1.2
Bia 3.1.5
Bianca 3.1.2
Camila 3.1.1
Cândida 3.1.6
Carla 3.1.1
Carlota 3.1.2
Cármen 3.2
Carolina 3.1.2
Catarina 3.1.2
Cecília 3.1.4
Celeste 3.2
Clara 3.1.2
Clarinda 3.1.2
Cláudia 3.1.4
Conceição 3.2
Constança 3.1.2
Cristina 3.1.2
Custódia 3.1.4
Daniela 3.1.1
Deolinda 3.1.2
Diana 3.1.2
Dulce 3.2
Emília 3.1.4
Ernestina 3.1.2
Esperança 3.1.2
Eugénia 3.1.4
Fátima 3.1.6
Fernanda 3.1.2
Filipa 3.1.2
Filomena 3.1.2
Flor 3.2
Francisca 3.1.2
Frederica 3.1.2
Gabriela 3.1.1
Gertrudes 3.2
Gisela 3.1.1
Graça 3.1.2
Guida 3.1.2
Helena 3.1.2

Heloísa 3.1.3
Hermínia 3.1.4
Inês 3.2
Iolanda 3.1.2
Irene 3.2
Íris 3.2
Isabel 3.2
Isilda 3.1.2
Joana 3.1.2
Judite 3.2
Júlia 3.1.4
Laura 3.1.2
Leonor 3.2
Lídia 3.1.4
Lúcia 3.1.4
Lucília 3.1.4
Luísa 3.1.3
Luz 3.2
Madalena 3.1.2
Mafalda 3.1.2
Manuela 3.1.1
Margarida 3.1.2
Maria 3.1.5
Mariana 3.1.2
Marília 3.1.4
Marta 3.1.2
Mavilde 3.2
Míriam 3.2
Mónica 3.1.6
Nádia 3.1.4
Natália 3.1.4
Neusa 3.1.3
Odete 3.2
Olaia 3.1.4
Olga 3.1.2
Olívia 3.1.4
Patrícia 3.1.4
Paula 3.1.1
Pilar 3.2
Purificação 3.2
Raquel 3.2
Regina 3.1.2
Rita 3.1.2
Rosa 3.1.3
Rosário 3.2
Rute 3.2
Sandra 3.1.2
Sara 3.1.2
Serafina 3.1.2
Sílvia 3.1.4
Sofia 3.1.5
Sónia 3.1.4
Soraia 3.1.4
Susana 3.1.2
Tânia 3.1.4
Telma 3.1.2
Teresa 3.1.3
Valentina 3.1.2
Vanda 3.1.2
Vanessa 3.1.2
Verónica 3.1.6
Virgínia 3.1.4

Imiona męskie

Adão 4.3
Afonso 4.2.1
Alberto 4.2.1
Alexandre 4.3
Alfredo 4.2.1
Álvaro 4.2.1
Amadeu 4.3
André 4.2.2
Ângelo 4.2.1
Aníbal 4.1.1
António 4.2.1
Artur 4.1.3
Augusto 4.2.1
Aurélio 4.2.1
Baltasar 4.1.3
Bartolomeu 4.3
Batista 4.1.5
Benjamim 4.1.4
Bento 4.2.1
Bernardo 4.2.1
Boaventura 4.1.5
Bruno 4.2.1
Caetano 4.2.1
Camilo 4.2.1
Cândido 4.2.1
Carlos 4.1.2
Casimiro 4.2.1
Celso 4.2.1
César 4.1.3
Chico 4.2.1
Cláudio 4.2.1
Conrado 4.2.1
Cristiano 4.2.1
Cristóvão 4.3
Damião 4.3
Daniel 4.1.1
David 4.1.3
Diego 4.2.1
Dinis 4.1.2
Diogo 4.2.1
Domingo 4.2.1
Duarte 4.3
Edgar 4.1.3
Eduardo 4.2.1
Ernesto 4.2.1
Estêvão 4.3
Eugénio 4.2.1
Eusébio 4.2.1
Fábio 4.2.1
Félix 4.1.3
Fernando 4.2.1
Filipe 4.3
Francisco 4.2.1
Frederico 4.2.1
Gabriel 4.1.1
Gaspar 4.1.3
Gil 4.1.1
Gilberto 4.2.1
Gonçalo 4.2.1
Guilherme 4.3
Gustavo 4.2.1
Heitor 4.1.3
Hélder 4.1.3
Henrique 4.3
Hugo 4.2.1
Humberto 4.2.1
Inácio 4.2.1
Ivo 4.2.1
Jacinto 4.2.1
Jaime 4.3
Jerónimo 4.2.1
João 4.3
Joaquim 4.1.4
Jorge 4.3
José 4.2.2
Júlio 4.2.1
Leandro 4.2.1
Leonardo 4.2.1
Lino 4.2.1
Lourenço 4.2.1
Lucas 4.1.2
Luís 4.1.2
Manuel 4.1.1
Marcelo 4.2.1
Marco 4.2.1
Marcos 4.1.2
Maria 4.1.5
Mário 4.2.1
Mariano 4.2.1
Martim 4.1.4
Mateus 4.1.2
Matias 4.1.2
Miguel 4.1.1
Nicolau 4.3
Nuno 4.2.1
Óscar 4.1.3
Paulo 4.2.1
Pedro 4.2.1
Rafael 4.1.1
Raul 4.1.1
Renato 4.2.1
Ricardo 4.2.1
Roberto 4.2.1
Rodrigo 4.2.1
Romeu 4.3
Rúben 4.1.3
Rui 4.1.1
Salvador 4.1.3
Samuel 4.1.1
Sancho 4.2.1
Sandro 4.2.1
Santiago 4.2.1
Sebastião 4.3
Sérgio 4.2.1
Simão 4.3
Telmo 4.2.1
Tiago 4.2.1
Tó 4.3
Tomás 4.1.2
Tomé 4.2.2
Valentim 4.1.4
Valério 4.2.1
Válter 4.1.3
Vasco 4.2.1
Vicente 4.3
Virgílio 4.2.1
Viriato 4.2.1
Vítor 4.1.3
Xavier 4.1.3
Zé 4.2.2

Summary

Inflection of Portuguese given names in Polish

Keywords: anthroponymy, adaptation of foreign given names, Portuguese, Polish, Polish nominal inflection.

The aim of the article is to propose rules for the phonetic-phonological and morphological adaptation of Portuguese given names in Polish to facilitate their correct use by Polish speakers. The research material consists of 248 given names that are the most popular in Portugal. The starting point for showing the detailed assimilation and its variants (where possible) is the normative pronunciation of each name in the European variety of Portuguese. Pronunciations – both Portuguese and Polonised – have been rendered using the characters of the International Phonetic Alphabet. Such a meticulous approach was deemed necessary because of the significant discrepancies between Portuguese orthography and pronunciation, which are briefly described in the introductory section of the article.

RECENZJE

PIOTR ŻMIGRODZKI*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Anna Piotrowicz-Krenc, Małgorzata Witaszek-Samborska, *Koronapolszczyzna. Słownictwo czasów pandemii koronawirusa SARS-CoV-2*

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU, POZNAŃ 2024, S. 400

https://doi.org/10.31286/JP.001107

Pandemia choroby COVID-19 bez wątpienia jest najpoważniejszym i najbardziej dramatycznym doświadczeniem ludzkości w mijającej pierwszej ćwierci XXI wieku. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że – biorąc pod uwagę obecny stan cywilizacji, sposób funkcjonowania dzisiejszego świata – nigdy w historii nie było niczego, co by w podobnym stopniu doświadczyło tak liczne rzesze rozsiane po całym świecie. Jej konsekwencje, to, w jaki sposób wpłynęła ona na losy świata, na stosunki społeczne, na psychikę jednostek, będą się ujawniać jeszcze długo i na pewno będą przedmiotem licznych analiz naukowych oraz publicystycznych. Musiała ona oczywiście wywrzeć swoje piętno także na języku, co przejawiło się między innymi wejściem do użycia nowego słownictwa, aktualizacją znaczeniową słów dawniejszych, upowszechnieniem się słownictwa dawniej wyłącznie specjalistycznego. Znaczna część tych „nowości" miała charakter efemeryczny i wraz z końcem pandemii zaczęła znikać i z obiegu medialnego, i z naszej pamięci.

Językoznawcy nie pozostali, rzecz jasna, ślepi na te nagłe przemiany językowe i już w 2020 roku zaczęły się pojawiać naukowe opracowania (czy też po prostu rejestracje) nowej leksyki w różnych językach. Warto przy tym wspomnieć, że prawdopodobnie pierwszy artykuł naukowy dotyczący funkcjonowania tego słownictwa w polszczyźnie opublikowaliśmy w naszym czasopiśmie (Cierpich-Kozieł 2020)[1]. Później ukazało się co najmniej kilkadziesiąt publikacji polonistycznojęzykoznawczych opisujących ten fenomen (ich wykaz, jak same autorki przyznają, „przykładowy", znajduje się w recenzowanej książce) z rozmaitych punktów widzenia. Monografię badaczek z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu mógłby ktoś – na podstawie tylko samego tytułu – uznać za ich syntezę, ale tak nie jest. Anna Piotrowicz-Krenc

* piotr.zmigrodzki@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0001-6037-5507

1 Było to we wrześniu 2020 roku. Najpierw ukazał się on wyłącznie na stronie internetowej czasopisma w systemie „online first", potem został włączony do najbliższego opracowywanego zeszytu.

i Małgorzata Witaszek-Samborska przeprowadziły odrębną kompletnie zaplanowaną procedurę badawczą i dlatego ustalenia oraz interpretacje przedstawione w pracy mają charakter oryginalny (choć zapewne w niejednym punkcie pokrywają się z konstatacjami pomieszczonymi w licznych wcześniejszych tekstach), w znacznym stopniu metodycznie nowatorski i wiedzotwórczy. Niezależnie od tego omawiane dzieło prezentuje ogromną wartość dokumentacyjną: zarejestrowano w nim (i omówiono) ponad 1570 (zob. s. 363) obiektów: jedno- i wielosegmentowych jednostek języka oraz charakterystycznych kolokacji.

Czas przejść do szczegółowszego przedstawienia treści monografii, w którym – mam nadzieję – czytelnik znajdzie uzasadnienie wygłoszonych dotąd opinii. Książka składa się z następujących rozdziałów: 1. *Zagadnienia wstępne* (s. 13–32); 2. *Neologizmy w ujęciu tematycznym* (s. 33–309); 3. *Zapożyczenia wewnętrzne z języka medycznego* (s. 311–323); 4. *Wyrazy, kolokacje i zestawienia o zwiększonej frekwencji tekstowej* (s. 333–362) oraz 5. *Zakończenie* (s. 363), a zamykają ją: bibliografia, netografia, spis wykresów, indeks jednostek omówionych i streszczenia (po polsku i angielsku). Jest też wykaz najważniejszych skrótów, zamieszczony nie na końcu, lecz na samym początku tekstu (co z jednej strony nieco zaskakuje, ale z drugiej może okazać się przydatne i nawet uzasadnione, bo to zwyczaj stosowany w leksykografii, a charakter obszernych partii pracy jest quasi-słownikowy).

W rozdziale pierwszym autorki informują o sposobach gromadzenia materiału i ogólnych zasadach jego interpretacji. Dowiadujemy się więc, że materiał był pobierany „z najrozmaitszych stron internetowych" od marca 2020 do końca 2023 roku (s. 16). Wstępnie podzielono go na trzy grupy, odpowiadające tytułom dalszych rozdziałów pracy: neologizmy, zapożyczenia wewnętrzne i obiekty (wyrazy, kolokacje), które zwiększyły swoją frekwencję w okresie covidowym. Do dalszej weryfikacji użyto wyszukiwarki MoncoPL (Pęzik 2020) oraz tajemniczego narzędzia korpusowego FBL Risercz (znanego także jako Odkrywka), stworzonego i rozwijanego przez lingwistów poznańskich, ale nieudostępnionego publicznie. Ostatecznie za neologizmy uznane zostały tylko te wyrazy, których sprawdzenie w obu zasobach dało w odniesieniu do czasu przed 2020 rokiem wynik negatywny. Pomocniczą rolę (choć z opisu trudno wyczytać, jaką konkretnie) odegrało sprawdzenie tak wyodrębnionych jednostek w WSJP PAN i w zasobach Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego. „Jednostki o zwiększonej frekwencji" wyłoniono z użyciem danych z FBL Risercz. Kryteria zaliczania przykładów do grupy drugiej są mniej jasno sformułowane, do czego jeszcze wrócę. Uzyskane w ten sposób rozłączne zbiory słownictwa są przedmiotem analiz w dalszej części książki.

Rozdział drugi, blisko trzystustronicowy, poświęcony neologizmom covidowym, stanowi główną część monografii. W istocie jest to rodzaj słownika w układzie tematycznym. Jako podstawę podziału materiału przyjęto klasyfikację tematyczną słownictwa polskiego opracowaną przez Barbarę Batko-Tokarz (2019), pierwotnie na potrzeby WSJP PAN[2]. Mamy zatem w rozdziale drugim cały materiał neologiczny umieszczony w ramach schematu obejmującego

2 Nie jest to pierwszy wypadek zastosowania tego schematu klasyfikacyjnego do celów badawczych innych niż opis haseł w WSJP PAN i świadectwo szerszej jego przydatności oraz docenienia jego wartości. Odnotowuję to nie bez satysfakcji, gdyż początkowo sama idea podziału tematycznego słownictwa haseł w WSJP spotykała się z niezrozumieniem i agresywnymi atakami ze strony niektórych, zwłaszcza warszawskich, językoznawców i językoznawczyń.

205 kategorii o strukturze trójpoziomowej (tak jak w WSJP PAN). Są to mikroopisy (chciałoby się odwołać do Apresjanowskiego terminu *portrety leksykograficzne*) poszczególnych neologizmów, obejmujące formę hasłową, dane frekwencyjne z MoncoPL i Monco Trendy, przy zapożyczeniach dodatkowo dane z *The Coronavirus Corpus*, a także informację, czy daną jednostkę uwzględniono w słownikach diagnostycznych, tzn. w WSJP PAN i/lub w słowniku OJ UW. Oczywiście są cytaty źródłowe, obejmujące dość obszerne konteksty. Definicje wprowadzają autorki oszczędnie; rezygnują z nich „przy wielu wyrazach i połączeniach wyrazowych" (s. 34), które są „przejrzyste semantycznie (np. *koronaurlop*, *powikłanie pocovidowe*)".

Określiłem tę część publikacji jako rodzaj słownika, nie jest to bowiem słownik *sensu stricto*, w wielu miejscach pojawia się narracja objaśniająca, odnosząca się nie tylko do kwestii czysto językowych, ale też do wydarzeń okresu 2020–2022 związanych z pandemią (np. przy motywacji czasowników *sasinić*, *sasinować* i innych derywatów od nazwiska ówczesnego ministra Jacka Sasina), przytacza się komentarze językoznawców na temat określonych wyrazów, wyrażeń czy innych zjawisk językowych, niekiedy, jak np. w podrozdziale *Skutki chorób*, wprowadzana jest dodatkowa klasyfikacja strukturalna notowanych jednostek. Wyjście poza suchy opis językoznawczy to z pewnością ogromna zaleta książki. Dzięki temu zachowa ona swoją wartość informacyjną także po latach, gdy znajdą się jej nowi czytelnicy, dla których pandemia będzie już tylko wydarzeniem historycznym, asocjacje zaś motywujące neologizmy staną się niełatwe do odtworzenia.

Po zakończeniu przeglądu słownictwa w układzie tematycznym autorki poświęcają jeszcze osobny rozdział przymiotnikom relacyjnym „jako określeniom leksemów z różnych pól tematycznych" (s. 275), gdyż – jak stwierdzają – „ze względu na ich różnorodną łączliwość leksykalną trudno byłoby je klasyfikować tematycznie". Należy wszak przypomnieć, że w klasyfikacji B. Batko-Tokarz również przymiotniki relacyjne znajdują swe miejsce, tj. zasadniczo dziedziczą kategorię tematyczną po swoim rzeczowniku podstawowym. Przy czym, skoro jednostkami podlegającymi opisowi, w tym przyporządkowaniu tematycznemu, są w omawianej pracy i kolokacje, czyli połączenia rzeczowników z przymiotnikami, rezygnacja z odrębnego klasyfikowania tematycznego przymiotników mogłaby znaleźć uzasadnienie. W podsumowaniu rozdziału autorki najpierw przedstawiają syntetycznie dane dotyczące liczby jednostek przypisanych do poszczególnych pól tematycznych (nie ma tutaj niespodzianek: najbogatsze okazało się pole CHOROBY I ICH LECZENIE, w dalszej kolejności natomiast: OCENA I WARTOŚCIOWANIE, FUNKCJONOWANIE PAŃSTWA, PRAWO I ŁAMANIE PRAWA, ZASADY WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO), później zaś przedstawiają rozkład jednostek w poszczególnych podpolach. Poświęcają ponadto uwagę „tendencjom derywacyjnym" widocznym w koronapolszczyźnie oraz rozmaitym kwestiom związanym z zapożyczeniami, przede wszystkim angielskimi, w badanym zasobie. Dodatkowo charakteryzują swój zbiór leksyki pod kątem jej obecności w słownikach diagnostycznych.

Przy bardzo rozbudowanym rozdziale drugim następne wyglądają skromnie. Autorki zdają sobie sprawę z tej dysproporcji i przyznają, że zagadnienia terminów medycznych oraz wyrazów (kolokacji, zestawień) o zwiększonej frekwencji wymagałyby odrębnych badań. Dobrze jednak, że się uwagi o nich pojawiły już w tym opracowaniu. Analiza w rozdziale trzecim opiera się

na odwołaniu do zjawiska określanego jako *determinologizacja*, klasycznie (por. Buttler 1979) definiowanego jako nabywanie w języku ogólnym nowych (albo rozszerzonych czy „zniekształconych") znaczeń przez terminy specjalistyczne. Tu się wszakże rozumie *determinologizację* nieco inaczej: jako swoiste wyjście terminu z leksyki specjalistycznej do ogólnej „w związku z koniecznością nazwania przez niespecjalistów jakiegoś specjalistycznego zjawiska (obiektu)" (s. 21). Terminologiczny charakter wyrazów i wyrażeń ujętych w tym rozdziale weryfikowały autorki z użyciem słowników ogólnych (o terminologicznym charakterze przesądzały albo brak danej jednostki, albo jej wystąpienie z kwalifikatorem specjalistycznym), słowników specjalistycznych, wreszcie – wskazanych wcześniej narzędzi korpusowych. W stosunku do tych ostatnich właśnie pojawia się wcześniej zasygnalizowana wątpliwość: na stronach 312 i 313 zamieszczono wykresy zmian częstości występowania dwóch zestawień terminologicznych: *krzywa epidemiczna* i *szczepionka wektorowa*, o których autorki piszą, że w FBL występują przed 2020 rokiem „tylko w tekstach specjalistycznych". Tu się rodzi pytanie (być może jako efekt mojej nieznajomości użytego utajnionego narzędzia), na jakiej podstawie i w jaki sposób określono specjalistyczny charakter tych tekstów (przez analizę metadanych, a może samych tytułów publikacji, wydawców itp.). Przy czym takie wykresy znajdujemy jedynie dla dwóch podanych połączeń. Pozostałe terminy (np.: *nadkażenie*, *superinfekcja*, *transmisja pozioma*, *transmisja pionowa*) przedstawiono bez wykresów, a opis obejmuje głównie definicję i przykłady z tekstów. Liczba omówionych w tym rozdziale jednostek chyba nie przekracza setki i wypada autorkom przyznać rację, gdy twierdzą, że nad tym zakresem materiału należałoby jeszcze refleksję naukową poszerzyć i pogłębić.

Rozdział czwarty, ostatni w części analitycznej rozprawy, poświęcony jest wyrazom i wyrażeniom od dłuższego czasu obecnym w polszczyźnie (nawet od bardzo dawna), które znacznie zwiększyły frekwencję tekstową w okresie epidemii koronawirusa. Mamy trzy podrozdziały poświęcone kolejno: słownictwu związanemu z medycyną (np.: *epidemia*, *epidemiczny*, *epidemiologiczny*, *obostrzenie*, *test*, *wymaz*), słownictwu „związanemu z życiem ekonomicznym, społecznym i politycznym" (np.: *lockdown*, *zamrażać*, *pakiet pomocowy*, *świadczenie postojowe*) oraz „określeniom przymiotnikowym o zwiększonej frekwencji tekstowej" (np.: *antyepidemiczny*, *antyszczepionkowy*, *bezobjawowy*, *endemiczny*, *respiratorowy*). W rozdziale tym autorki w zasadzie głównie przytaczają materiał, ilustrując go cytatami, co ma oczywiście wartość samo w sobie, ale dodatkowo ciekawe (przynajmniej dla niektórych czytelników) okazują się – podawane za FBL – daty najwcześniejszego wystąpienia danego wyrazu, kolokacji czy zestawienia, a także dane frekwencyjne (za FBL i MoncoPL).

Analizę zamyka bardzo zwięzłe *Zakończenie*, o charakterze w zasadzie czysto deklaratywnym, w którym autorki podają tylko jedną istotną informację – o liczbie omówionych w pracy obiektów językowych (zob. początek tej recenzji), a po wnioski odsyłają czytelnika do podsumowania rozdziału drugiego. Utwierdza to odbiorcę w przekonaniu, że właśnie ten rozdział powinno się traktować jako właściwą część monografii, dwa kolejne zaś mają charakter w pewnym sensie uzupełniający.

Wprawdzie pewne sformułowania w tej recenzji mogą być interpretowane jako polemiczne, czy też sygnalizujące pewne niedoskonałości, jednak ostatecznie stwierdzić należy, że książka

A. Piotrowicz-Krenc i M. Witaszek-Samborskiej jest ważkim osiągnięciem polskiego językoznawstwa ostatnich lat. Wypełnia w doskonałym stopniu podstawową (przynajmniej tradycyjnie za taką uważaną) powinność językoznawcy dotyczącą rejestracji określonych faktów językowych „dla potomności" i w stopniu bardzo zadowalającym również funkcję ich interpretacji w ramach współcześnie istniejących koncepcji lingwistycznych.

Bibliografia

Batko-Tokarz B. 2019: *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Buttler D. 1979: *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego. II: Determinologizacja wyrazów z leksyki specjalnej*, „Poradnik Językowy", z. 3, s. 127–135.

Cierpich-Kozieł A. 2020: *Koronarzeczywistość – o nowych złożeniach z członem* korona- *w dobie pandemii*, „Język Polski" C, z. 4, s. 102–117.

Pęzik P. 2020: *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL*, „Forum Lingwistyczne", t. 7, s. 133–150.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: http://www.wsjp.pl, dostęp: 1 sierpnia 2025).

KRONIKA

MAŁGORZATA ŚWIĘCICKA* | UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

„Jestem z Bydgoszczy na Kujawach". Tydzień Bydgoszczy i regionu: Język – literatura – kultura, Bydgoszcz, 24–28 marca 2025 roku

https://doi.org/10.31286/JP.001095

W dniach 24–28 marca 2025 roku w gmachu Biblioteki Głównej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy przy ul. Karola Szymanowskiego 3 oraz w budynku UKW przy ul. Jagiellońskiej 11 odbyło się wydarzenie pt. *„Jestem z Bydgoszczy na Kujawach". Tydzień Bydgoszczy i regionu: Język – literatura – kultura*, pod honorowym patronatem Wojewody Kujawsko-Pomorskiego Michała Sztybla, Prezydenta Miasta Bydgoszczy Rafała Bruskiego oraz Jego Magnificencji Rektora UKW Bernarda Mendlika.

W ramach ministerialnego programu „Regionalna Inicjatywa Doskonałości" organizatorami wydarzenia były: Wydział Językoznawstwa, Wydział Literaturoznawstwa oraz Wydział Nauk o Kulturze UKW wraz z Oddziałem Bydgoskim Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego i Towarzystwem Miłośników Miasta Bydgoszczy. W skład rady programowej *Tygodnia Bydgoszczy i regionu*… weszli: Małgorzata Święcicka (przewodnicząca OBTMJP i pomysłodawczyni *Tygodnia*…), Piotr Zwierzchowski (kierownik RID i dziekan WNoK), Zbigniew Ostrowski (prezes TMMB), Magdalena Czachorowska (dziekan WJ) i Piotr Siemaszko (dziekan WL). Komitet organizacyjny pracował pod kierunkiem M. Święcickiej, a jego członkami byli językoznawcy: Krzysztof Kołatka, Monika Peplińska, Marta Hartenberger, Samuela Tomasik oraz doktorantka Aleksandra Majka.

Zaproszenie do przygotowania wykładów i warsztatów przyjęli językoznawcy oraz archeolog. Uczestnikami *Tygodnia Bydgoszczy i regionu*…, poza studentami i doktorantami UKW, byli także uczniowie bydgoskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych, którzy licznie uczestniczyli w wykładach, warsztatach i innych formach do nich adresowanych.

Tydzień Bydgoszczy i regionu… rozpoczęła sesja (24 marca) pt. *Wokół Bydgoszczy i regionu.* K. Kołatka, wiceprzewodniczący OBTMJP, powitał gości i władze uczelni, a Jego Magnificencja Rektor UKW B. Mendlik uroczyście otworzył sesję i zainaugurował *Tydzień*… W części oficjalnej głos zabrali także P. Zwierzchowski oraz M. Święcicka, którzy życzyli referentom i uczestnikom owocnego *Tygodnia Bydgoszczy i regionu*…

W pierwszej części sesji, której przewodniczył P. Zwierzchowski, wygłoszono trzy referaty. Jacek Woźny (UKW) w ramach ciągle żywej dyskusji na temat pomorskości czy kujawskości Bydgoszczy postawił pytanie: „Kujawy czy Pomorze?" i podjął próbę odpowiedzi, ilustrując ją poszukiwaniem rodowodu starożytnych społeczeństw ziemi bydgoskiej. M. Święcicka niemonolityczność polszczyzny bydgoszczan zaprezentowała w świetle wcześniejszych i najnowszych

* malzak@ukw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-7504-7263

badań językoznawczych. Z kolei Andrzej S. Dyszak (UKW) przedstawił kulturę materialną bydgoszczan zapisaną w ich gwarze miejskiej.

Po ożywionej dyskusji i przerwie rozpoczęła się druga część sesji, której przewodniczyła M. Święcicka. Zofia Sawaniewska-Mochowa (em. IS PAN) oraz Włodzimierz Moch (AJP) scharakteryzowali teksty folkloru w *Słowniku gwary i kultury Kujaw*. Referat Rafała Zimnego (UKW) dotyczył dynamiki cech w językowo-kulturowym obrazowaniu Bydgoszczy. Natomiast Maria Czaplicka-Jedlikowska (em. UKW) przyjrzała się dziedzictwu kultury regionu zachowanemu w najstarszych imionach bydgoszczan.

Drugiej części sesji towarzyszyły dyskusje, liczne pytania i komentarze. Po nich M. Święcicka podsumowała obrady, podziękowała referentom, dyskutantom i uczestnikom. Zamykając sesję, zaprosiła wszystkich na wykłady, konkursy, warsztaty w kolejnych dniach *Tygodnia Bydgoszczy i regionu*… (przewodniczyli im: M. Święcicka, K. Kołatka oraz M. Peplińska).

We wtorek 25 marca Agnieszka Rypel (UKW) wygłosiła wykład pt. *Dawne stroje, dawne słowa. W co ubierali się bydgoszczanie na początku XX wieku* – najpierw dla uczniów klas IV–VIII szkoły podstawowej, potem dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Następnie M. Hartenberger, K. Kołatka i M. Peplińska poprowadzili warsztaty dla uczniów klas I–III szkoły podstawowej pod nazwą: Ziemniaki, kartofle, pyry, *a może* bulwy? *O regionalizmach języka polskiego*.

W środę 26 marca studenci, doktoranci oraz uczniowie wysłuchali dwóch wykładów. M. Peplińska mówiła o językowym obrazie regionu Bydgoszczy w tekście przewodnika turystycznego, a K. Kołatka scharakteryzował gwarowe zróżnicowanie województwa kujawsko-pomorskiego. Tego dnia uczniowie szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych brali również udział w warsztatach z zakresu form rozrywki młodzieżowej na dawnej wsi kujawskiej przygotowanych przez Annę Paluszak-Bronkę (UKW) wraz ze studentkami filologii polskiej – Klaudią Łazińską i Liwią Rubaszką.

Czwartek (27 marca) zaplanowano jako dzień wykładów. Uczestnicy wysłuchali trzech wykładów. M. Święcicka przedstawiła słownictwo regionalne w języku bydgoszczan w ujęciu pokoleniowym, R. Zimny przybliżył ciekawostkę (ulica Niedźwiedzia – przymiotnik czy rzeczownik?) z nazewnictwa miejskiego Bydgoszczy, a M. Peplińska zrekonstruowała sposoby obrazowania Bydgoszczy w przewodniku turystycznym.

W ostatnim dniu *Tygodnia*… (28 marca) zainteresowanie uczestników, w tym obcokrajowców, wzbudził wykład R. Zimnego pt. *Prasa bydgoska o reformie ortografii z 1936 roku – rozważania o świadomości językowej*. Ciekawy dla uczestników, zwłaszcza studentów kulturoznawstwa, okazał się również wykład M. Peplińskiej poświęcony obrazowaniu Bydgoszczy jako miasta kultury w tekście przewodnika turystycznego.

Każdego dnia wykłady kończyły się żywą dyskusją, pytaniami uczestników i ich komentarzami.

Na zakończenie *Tygodnia*… uczniom szkół ponadpodstawowych zaproponowano grę typu *escape room*: *Na tropie bydgoskiej gwary*, którą przygotowały M. Hartenberger oraz studentki filologii polskiej.

Tydzień Bydgoszczy i regionu… wzbudził zainteresowanie młodzieży studenckiej i szkolnej, dzięki wydarzeniu udało się zrealizować jedno z zadań programu RID, tj. popularyzowanie wiedzy o dziedzictwie miasta i regionu. Pozostaje mieć nadzieję na kontynuację tego przedsięwzięcia i przygotowanie jeszcze bardziej różnorodnych merytorycznie jego edycji.

OD REDAKCJI

„Język Polski" ukazuje się od 1913 roku. W roku 1921 stał się organem nowo powołanego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Twórcą formuły czasopisma jest Kazimierz Nitsch, który pełnił funkcję jego współredaktora (wraz z Romanem Zawilińskim, Janem Łosiem i Janem Rozwadowskim), a później redaktora. Po jego śmierci kierownictwo redakcji obejmowali kolejno: Zenon Klemensiewicz, Jan Safarewicz, Stanisław Urbańczyk, Marian Kucała, Krystyna Pisarkowa. Obecnie redaktorem naczelnym jest Piotr Żmigrodzki. Choć przez miejsce wydawania i osoby redaktorów związane z Krakowem, jest to pismo całego środowiska językoznawców i miłośników polszczyzny, które od przeszło wieku towarzyszy rozwojowi badań naukowych i edukacji językowej, służy publikowaniu artykułów naukowych, dyskusji, polemik i recenzji oraz dokumentowaniu lingwistycznego życia naukowego w Polsce.

TOWARZYSTWO
MIŁOŚNIKÓW
JĘZYKA POLSKIEGO

Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Publikacja powstała we współpracy
z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego

9 770021 694410 >